

Seria wydawnicza · red. serii G. Godawa
Rodzina – konteksty i perspektywy



Miejsce i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin ich dzieci



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Miejsce i rola rodziców
w budowaniu i funkcjonowaniu
rodzin ich dzieci

Seria wydawnicza · red. serii G. Godawa
Rodzina – konteksty i perspektywy

Rodzeństwo i jego odstony,
red. G. Godawa, Kraków 2021

*Miejsce i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin
ich dzieci,* red. J. Siewiora, G. Godawa, K. Cymanow-Sosin,
Kraków 2023

Miejsce i rola rodziców w budowaniu i funkcjonowaniu rodzin ich dzieci

pod redakcją
Jacka Siewiory, Grzegorza Godawy
i Klaudii Cymanow-Sosin

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

Kraków 2023


Recenzja wydawnicza
prof. dr hab. Krystyna Chałas, Katolicki Uniwersytet Lubelski

Korekta
Patrycja Klempas

Opracowanie graficzne i łamanie
Piotr Pielach, i-Press

Publikacja finansowana z subwencji
dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Copyright © 2023 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-63241-56-8 (druk)
ISBN 978-83-63241-57-5 (online)
 <https://doi.org/10.15633/9788363241575>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
30–348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl
<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

Wstęp

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.00>

Liczne badania pokazują, że dla wielu Polaków rodzina jest wciąż ważnym aspektem ich życia. Deklaracje te oczywiście cieszą, choć towarzyszy im ogląd smutnego zjawiska rozpadu wielu małżeństw, brak troski o dzieci czy traktowanie rodziny w sposób utylitarystyczny. Pomiedzy deklaracjami a faktycznymi zachowaniami powstał rozdźwięk, którego pokonanie pozostaje w strefie marzeń. Niemniej świadomość, że należy podjąć ogólnospołeczny wysiłek na rzecz przemiany tego marzenia w rzeczywistość, przynagla do podejmowania rzeczowej refleksji nad fenomenem rodziny. Ów fenomen jest złożony z wielu czynników, wśród których należy wymienić powszechność i trwałość wskazujące na społeczny charakter rodziny oraz uniwersalność i komplementarność w obszarze zaspokajania wszystkich potrzeb osób ją tworzących. Szczególnym rysem tej wspólnoty, jaką jest rodzina, obecnym na wszystkich etapach jej rozwoju i stającym się swoistym spoiwem jedności międzyosobowej jest miłość.

Rodzina jako wspólnota osób potrzebuje wzajemnej troski i dbałości, zaangażowania, ale nade wszystko respektowania własnej hierarchii wartości, która wyrasta z systemu wartości uniwersalnych. Wszystko to razem wzięte stanowi o tym, że rodzina jawi się jako przestrzeń uczenia się życia, daje poczucie bezpieczeństwa czy wreszcie jest miejscem kształtowania osobowości wszystkich jej członków. Należy jednak pamiętać,

że rodzinne więzi międzypersonalne nie zacierają różnic osobniczych jej poszczególnych członków, co więcej, rodzina powinna stawać się miejscem, w którym wyjątkowość, różnorodność czy poczucie niezależności i odrębności osobistej nie są tłumione, a wręcz przeciwnie – są chronione i wzmacniane. Zatem tym, co w dużej mierze kształtuje oblicze każdej rodziny, jest akceptacja wolności, która pozwala otwierać się z jednej strony na świat wartości, a z drugiej na indywidualny dla każdego członka rodziny ogląd rzeczywistości. Rodzi to potrzebę brania odpowiedzialności każdego członka rodziny za proces własnego dojrzewania do poszczególnych ról i zadań, jakie w rodzinie przychodzi im pełnić.

Książka, którą oddajemy w ręce czytelników, jest zbiorowym namysłem wielu autorów nad różnymi aspektami życia rodzinnego. Jednak szczególnym zwornikiem tego twórczego procesu są osoby, których miejsce w rodzinie bierze się nie tyle z mocy aktu ich własnej decyzji, co z faktu przyjęcia decyzji innych osób. Teściowie, bo o nich mowa, w momencie podjęcia decyzji o zawarciu małżeństwa przez ich dzieci stają przed koniecznością akceptacji kolejnej roli, jaką przychodzi im pełnić w życiu rodzinnym. Jak wielokrotnie wskazują w niniejszej publikacji poszczególni autorzy, do roli tej należy dojrzewać, podejmując szeroko rozumiany trud troski o własną formację, także w wymiarze duchowym i religijnym. W obszar stawania się teściem czy teściową wpisuje się także wyzwanie do wysiłku akceptacji i otwartości na decyzję własnego dziecka oraz idące z nim w parze akceptacja i otwartość na nowego członka rodziny, którym staje się zięć lub synowa. Dla młodych ludzi fakt zawierania związku małżeńskiego jest także momentem otwarcia się na rodziców osoby, którą obdarzyli miłością. Od dojrzałości obu stron zależy to, jak będzie się kształtować obraz życia rodzinnego i wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi osobami w tej poszerzającej się wspólnocie rodzinnej.

Celem prowadzonego projektu, którego owocem jest niniejsza publikacja, jest pomoc w podejmowaniu refleksji nad rzeczywistością koegzystencji teściów, teściowych, zięciów i synowych w przestrzeni rodzinnej. Ufamy, że zawarte tu treści staną się przydatne w budowaniu piękna poszczególnych rodzin i będą inspiracją do przekraczania tego, co trudne –

w myśl intuicji wypowiedzianej przez papieża rodziny – św. Jana Pawła II: „Nie jest łatwo, zwłaszcza dziś, żyć waszym powołaniem, lecz rzeczywistość miłości jest wspaniała, jest jedyną siłą, która może naprawdę przemienić świat” (Mediolan, 3 czerwca 2012 roku).

ks. Jacek Siewiora

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-0472-7381>

Inność, wolność i autentyczność w rodzinie

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.01>

Rodzina jest jedyną w swoim rodzaju wspólnotą, łączy przynależących do niej ludzi wartościami, celami, zadaniami i wreszcie – miłością. Niemniej należy uznać, że rodzinne relacje w dużej mierze naznaczone są przypadkowością. Wystarczy wskazać na dwa przykłady: nie można przychodzącego na świat potomka w pełni opisać ani przewidzieć jego predyspozycji, charakteru i tego, jak będzie funkcjonował. Podobnie trudno przewidzieć, jak będą układały się relacje z osobami wchodzącymi dużo później w skład rodziny, a mianowicie z synowymi, zięciami czy teściami. Owa wzmiankowana przypadkowość spotkania drugiej osoby musi być i emocjonalnie, i intelektualnie przepracowana. Najpierw winna być oparta na akceptacji inności i wolności, a następnie budowana na przekonaniu o tym, że ktoś kogoś kiedyś i po coś spotyka, co da się odkryć w pełni na płaszczyźnie autentyczności.

Zgoda na inność drugiego

Niewątpliwą cechą naszego oglądu świata zewnętrznego jest swoisty egocentryzm i autofilia, co przy wszystkich zaletach może być także przyczyną wielu zaburzeń w obszarze relacji z innymi osobami. Patrzenie na wydarzenia i ludzi, wśród których żyjemy, których spotykamy, dokonuje

się bowiem przez pryzmat naszego świata wewnętrznego. Kluczowe są tu nasze doświadczenie, doznania i potrzeby. Jeżeli człowiek bezkrytycznie przykłada wypracowane przez lata własne wzorce zachowania do oceny postępowania innych, to wówczas może się to stać przyczyną wielu problemów, a także źródłem niesprawiedliwej oceny czy wprost nierozumienia drugiego człowieka. Człowiek, będąc dla siebie „własnym światem”, wciąż spotyka innych ludzi i ich „inny świat”. Idzie zatem o to, aby być gotowym do wyjścia ze swojego świata i mieć chęć zwrócenia się ku temu, co zewnętrzne, ku spotkaniu kogoś konkretnego. Karl Barth wprost zakładał, że wydarzenie spotkania drugiego człowieka jest czymś, co stanowi o jego człowieczeństwie. Powinnością etyczną ludzi jest zatem pielęgnowanie autentyczności i przeciwdziałanie nieautentyczności spotkania¹. Człowieczeństwo, jak sądził, „każdego człowieka polega na tym, że istotą określającą jego bycie jest współbycie z innym człowiekiem”². Wydaje się, że niezbędnym środkiem, dzięki któremu będzie można wyeliminować obszary nieporozumień — jeżeli niezupełnie, to przynajmniej je ograniczyć — jest rzetelny namysł nad własną ontologiczną innością bytowania w kontekście innych osób. Dzięki temu namysłowi rodzi się podwójna relacja: człowiek odkrywa prawdę, że potrzebuje drugiego człowieka, a drugi potrzebuje jego. Każdy człowiek w spotkaniu jest zarazem wzywającym i wezwanym. Odpowiedź stanowi zaś ich wzajemne bycie dla siebie, które jest niczym innym jak działaniem wobec siebie jako wartości³. Skierowane pytanie i dana odpowiedź jest zatem tym, co tworzy relację wspólnoty, a wyższy poziom ludzkiego istnienia to właśnie ten, gdzie istnieje relacja, w której ktoś się o coś zwraca, prosi, czegoś oczekuje⁴.

1 Por. K. Barth, *Podstawowa forma człowieczeństwa*, w: *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991, s. 143–161.

2 K. Barth, *Podstawowa...*, dz. cyt., s. 133.

3 Por. A. Walczak, *Spotkanie w perspektywie filozofii dialogu*, s. 102, http://pedagogika-filozoficzna.eu/wp-content/uploads/2017/12/11-Walczak-90-108-pf_08-09.pdf (22.11.2021).

4 Por. T. Gadacz, *Prawda w „nowym myśleniu” Franza Rosenzweiga*, w: *Rozum i słowo. Eseje dialogiczne*, red. B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner, Kraków 1987, s. 92.

Owa gotowość na wyjście naprzeciw innemu skutkuje podwójnie. Oto bowiem według Martina Bubera relacja z drugim człowiekiem jest czymś nieodzownym na drodze konstytucji własnego osobowego istnienia. Świadome zwrócenie się ku drugiemu człowiekowi możliwe jest bowiem tylko dzięki posiadaniu własnego punktu wyjścia, czyli tego własnego świata⁵. Paradoksalnie zatem uznaniu czyjejs inności towarzyszy świadomość własnej tożsamości, a odrębność nie jest negacją możliwości spotkania innego człowieka. Ono bowiem wyrasta z separacji i zachowania swej inności poprzez pragnienie zarówno siebie, jak i innego, a nie z totalizującego dążenia do „tego samego”⁶. Drugim skutkiem jest obustronne zainteresowanie się sobą jako tymi, którzy będąc naprzeciw, są zarazem dla siebie innością domagającą się wypowiedania siebie wobec drugiego człowieka, pragnieniem usłyszenia wypowiedania się tego drugiego i gotowością do poznania jego świata. Skutkuje rozumieniem, że kontakt z innym, jedność z nim, jest zawsze „jednością w różnicy”, jednością z tym, który nie przestaje być innym⁷. Ma to daleko idące konsekwencje, także dla naszych rozważań, bo okazuje się, że nie mogę się z innym scalić lub go wchłonąć, mogę jedynie zastąpić go lub oddać się mu w relacji, która jest oparta na różnicy⁸. Oto bowiem w rodzinie spotykają się ze sobą światy różnych osób: małżonków, rodziców, dzieci, a wreszcie także zięciów, synowych czy teściów. Mikrokosmos każdego z nich jest wyzwaniem i zaproszeniem do poznania, ale nade wszystko do szacunku. Drugi człowiek zatem nie może być redukowany do sfery własnej tożsamości. Tym samym immanencja własnego „ja” nie może być horyzontem zawężającym istnienie innej osoby⁹. Inny, który jest zupełnie różny ode mnie, pozostaje poza wszelką kategoryzacją rozumu, a zatem przekracza on zarówno moje własne wyobrażenia i zdolności

5 Por. M. Buber, *Pradystans i relacja*, w: *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, red. M. Buber, Warszawa 1992, s. 127.

6 B. Skarga, *Filozofia różnicy*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 1 (1992) nr 1, s. 59.

7 B. Skarga, *Filozofia...*, dz. cyt., s. 60.

8 Por. J. Gara, *Filozofia dialogu i jej implikacje pedagogiczne*, „Paedagogia Christiana” 25 (2010) nr 1, s. 145, <https://doi.org/10.12775/PCh.2010.006>.

9 Por. B. Baran, *Przedmowa*, w: *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991, s. 29.

rozumowania, jak również adekwatność mych odczuć i intuicji¹⁰. Ludzka odmienność nie jest tym samym, co inność, i lepiej jest ją postrzegać jako unikalność i niepowtarzalność¹¹.

Szukając sposobów przekraczania tej inności, a raczej mostów łączących odmienność osób w ramach rodziny, można, odwołując się do tego, co zostało już powiedziane, wskazać następujące fakty:

- Droga do bycia bliźnim nie tyle prowadzi do inności, co zakłada przede wszystkim konieczność zmierzenia się z obcością oraz jej przezwycięzenie. Staje się ono możliwe dopiero w pewnych okolicznościach, obejmujących podmiotowe oraz przedmiotowe uwarunkowania, a przede wszystkim uwzględniających osobową podmiotowość tego, kto w ramach dialogicznej relacji okazuje się naszym bliźnim¹².
- Obecność drugiego człowieka nakłada na daną osobę powinność troski o innego. Implikuje to kwestię wychodzenia „ku” innym i bycia „dla” innych oraz autentycznego uznania ważności drugiej osoby poprzez gotowość poświęcenia jej uwagi, bycie dostępnym, czyli otwartym na jego potrzeby¹³.
- Należy wciąż mieć na uwadze, że racją podstawową odniesienia względem osoby jest miłość, poznanie zaś jest racją odniesienia do rzeczy¹⁴. Stąd wniosek, że miłość, nie negując potrzeby poznania, jest prymarna w relacji z bliźnim.
- Drugi człowiek pojmowany jako ktoś inny niż my sami nadaje sens przestrzeni dialogicznej, ponieważ tylko wtedy może on stanąć naprzeciw nas samych. I właśnie ta nieredukowalna inność drugiego człowieka zmusza do przekraczania granicy swej własnej

10 Por. J. Gara, *Filozofia dialogu i jej implikacje...*, dz. cyt., s. 144.

11 Por. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010, s. 206.

12 Por. W. P. Glinkowski, *Bliźni, obcy, inny – w perspektywie dialogicznej*, „Etyka” 58 (2019) nr 1, s. 198–210, <https://doi.org/10.14394/etyka.1265>.

13 J. Gara, *Filozofia dialogu i jej implikacje...*, dz. cyt., s. 146–147.

14 G. Marcel, *Dziennik metafizyczny*, Warszawa 1987, s. 175.

egzystencji, by mogło wydarzyć się spotkanie – by mogła zaistnieć relacja ja i ty¹⁵.

Przeżywanie wolności w rodzinie

Wolność jest jedną z tych kategorii życia ludzkiego, która zwłaszcza we współczesnym świecie obarczona jest błędem intelektualnym prowadzącym do jej prywatyzacji lub ubóstwienia. W naszym kręgu cywilizacyjnym wolność zawsze była ceniona, a jej utratę traktowano jako coś najbardziej dramatycznego. Ludzie zabiegali o wolność i jej strzegli, poświęcając inne wartości. Więzienie, okowy i poddaństwo były i są uznane za najbardziej haniebne doświadczenia, jakie mogą dotknąć osobę i całe zbiorowości¹⁶. Zrozumiało jest więc, że wolność to podstawowa potrzeba człowieka, jaka musi być stale zaspokajana. Jednak przyznawanie wolności statusu wartości naczelnej w przestrzeni życia zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego musi, co oczywiste, implikować daleko idące patologie w jej rozumieniu. Słusznie Andrzej Maryniarczyk zauważył, że „zaczęło się upowszechniać przekonanie, że liczy się tylko wolność. Wolność nade wszystko i ponad wszystkim. Tak doszło do absolutyzacji wolności i postawienia jej «przed człowiekiem» czy «zamiast człowieka». Wolność przestała być wyrazem aktu decyzji w wyborze dobra, a stała się sama w sobie nowym bóstwem”¹⁷. Jeżeli chce się właściwie przeżywać zarówno własną, jak i cudzą wolność, namysł wydaje się przeważać nad jej istotą. Tadeusz Ślipko wyróżnił trzy podstawowe kategorie wolności:

- wolność psychologiczną – rozumianą jako autonomiczną siłę człowieka, warunkującą panowanie nad samym sobą i otaczającą go rzeczywistością, światem zewnętrznym;

15 Por. M. Buber, *Problem człowieka*, Warszawa 1993, s. 89; J. Gara, *Filozofia dialogu i jej implikacje...*, dz. cyt., s. 144.

16 Por. M. Czerepaniak-Walczak, *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*, Gdańsk 2006, s. 17.

17 A. Maryniarczyk, *Czym jest ludzka wolność*, „Pedagogia Christiana” (1999) nr 3, s. 5.

- wolność społeczną – konstytuującą uprawnienia człowieka wyrażające się w wolności sumienia, wolności religijnej, wolności myśli i słów wyrażanych publicznie, a także w wolności obywatelskiej;
- wolność naturalną – u której podstaw znajduje się godność osobowa; dzięki tej wolności (określanej jako wolność moralna) człowiek zmierza do ideałów moralnych, prawdy i piękna¹⁸.

Brak pogłębionej i rzetelnej refleksji nad wolnością może skutkować pojawianiem się postaw i zachowań szkodliwych społecznie¹⁹ zarówno w skali życia jednostek, rodzin, jak i całego społeczeństwa. Zatem wolno powiedzieć, że wolność nieoparta na wartościach staje się samowolą i przyzwoleniem na zachowania hołdujące egoistycznym zachciankom. Szukając zatem wartości, które mogą pomóc właściwie przeżywać wolność w rodzinie, można wskazać następujące:

- Prawda. „Wolność nie oznacza prawa do samowoli. Wolność nie daje nieograniczonych przywilejów. Kto tak ją pojmuje, naraża wolność na śmiertelny cios. Człowiek wolny jest przede wszystkim zobowiązany do prawdy. Inaczej jego wolność nie będzie trwalsza niż piękny sen, który kończy się wraz z przebudzeniem. Człowiek nie zawdzięcza wszystkiego samemu sobie, lecz jest stworzeniem Bożym; nie jest panem swego życia ani też życia innych; jeśli pragnie być człowiekiem w prawdzie, musi słuchać i być posłusznym. Jego wolne siły twórcze rozwiną się w pełni tylko wówczas, gdy będzie je opierał na prawdzie, która jest dana każdemu człowiekowi jako niewzruszony fundament. Tylko wtedy będzie mógł się w pełni zrealizować, a nawet przerosnąć samego siebie. Nie ma wolności bez prawdy”²⁰.
- Odpowiedzialność. „Idea wolności może być przeniesiona w realia życia tylko tam, gdzie ludzie wspólnie są o niej przekonani i nią

18 Por. T. Ślipko, *Trojakię oblicze wolności*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A. M. de Tchorzewski, Bydgoszcz 1999, s. 12–14.

19 Por. K. Chałas, M. Łobacz, *Przymioty osoby ludzkiej edukacja aksjologiczna i wychowanie ku wartościom*, Lublin 2020, s. 173.

20 Jan Paweł II, *Człowiek jest powołany do wolności*. *Ceremonia pożegnalna przed Bramą Brandenburską*, 23 czerwca 1996, nr 4, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/jan_pawel_ii/przemowienia/niemcy_exit_23061996.html (24.11.2021).

przeniknięci, świadomi niepowtarzalności i godności człowieka oraz jego odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi. Tam – i tylko tam – gdzie wspólnie opowiadają się za wolnością i walczą o nią solidarnie, może ona zapanować i przetrwać. Wolności jednostki nie da się oddzielić od wolności wszystkich innych ludzi. Wolność jest w niebezpieczeństwie tam, gdzie ludzie ograniczają swe spojrzenie tylko do kręgu własnego życia i nie są gotowi angażować się bezinteresownie na rzecz innych²¹.

- Ofiarność. „Wolność jest niezwykle cenną wartością, za którą trzeba zapłacić wysoką cenę. Wymaga wielkoduszności i gotowości do ofiar; wymaga czujności i odwagi wobec zagrażających jej sił wewnętrznych i zewnętrznych. W życiu codziennym wielu ludzi jest gotowych do ofiar i uważa za oczywiste, że trzeba czasem wyrzec się czegoś na rzecz rodziny czy przyjaciół. Ofiarę na rzecz wolności ponoszą ci, którzy w imię obrony przed zagrożeniami wewnętrznymi lub zewnętrznymi zgadzają się ponieść straty, które będą oszczędzone innym, narażając nieraz na szwank własne zdrowie lub życie. Nikt nie może się uchylać od osobistej odpowiedzialności za wolność. Nie ma wolności bez ofiar²².”
- Dobro. Człowiek dzięki temu, że jest obdarzony wolną wolą, może podejmować świadome decyzje w poczuciu odpowiedzialności moralnej za siebie, swoją integralność osobową, która scala relacje z innymi ludźmi, ze środowiskiem przyrodniczym i cywilizacyjnym oraz rzeczywistością transcendentną²³. Najbardziej istotne znaczenie ma jednak odpowiedzialne nastawienie intencjonalne na dobro innych ludzi. Akt wolności ostatecznie jest potwierdzany w procesie realizacji dobra. „Dobro jest zawsze motywem decyzyjnego działania. Prawdziwe dobro, wybrane przez człowieka jako motyw i cel działania, ostatecznie uzasadnia ludzką wolność.

21 Jan Paweł II, *Człowiek jest...*, dz. cyt., nr 5.

22 Jan Paweł II, *Człowiek jest...*, dz. cyt., nr 6.

23 Por. A. Biela, *Wolność*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016, s. 1336.

Wolność jest zawsze wolnością do realizowania dobra, a nigdy zła, w każdej dziedzinie życia²⁴.

A zatem skoro wolność jawi się dwuaspektowo – negatywnie jako „wolność od” tego, czyli przymus, zło lub zależność, i pozytywnie jako „wolność do” dobrego działania – nie może być wartością ostateczną ani stanowić o celu istnienia osoby. Wobec tego należy uznawać wolność za drogę do spełniania się człowieka, do osiągnięcia przez niego doskonałości, pełni bytu – stawania się bardziej obrazem Boga²⁵. Akceptując tę nieskrępowaną możliwość wybierania dobra i jej konsekwencje, niezwykle ważne także dla życia rodzinnego, można przywołać propozycję ujmowania wolności w ramach antynomicznego układu:

- wolność pozytywna – wolność negatywna,
- wolność prawdziwa – wolność fałszywa,
- wolność szlachetna – wolność przewrotna,
- wolność twórcza – wolność niszczycielska²⁶.

W praktyce zatem wolny człowiek może zdobyć się na odwagę udźwignięcia całego ciężaru prawdy o sobie i drugim człowieku, którego spotyka na swojej życiowej drodze, może się jednak tej prawdy przerazić, może się jej sprzeniewierzyć, chcieć ją zanegować, a nawet całkowicie nią załwądnać poprzez podporządkowanie jej swej samowoli, która zawsze jest siłą niszczącą i destrukcyjną.

Autentyczność

Z autentycznością współczesny człowiek ma równie wiele problemów co z wolnością. Rację należy przyznać Józefowi Tischnerowi, który przed laty mówił o nieszczęsnym darze wolności, bo choć intuicyjnie można odczuwać, że i wolność, i autentyczność są ważne, to ich rozumienie coraz bardziej jest obciążone bagażem politycznej poprawności. Jakiś

24 M. A. Krąpiec, *Wolność*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/d/wolnosc.pdf> (24.11.2021).

25 Por. S. Nowosad, M. Wyrostkiewicz, *Wolność*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005, s. 587–588.

26 Por. T. Ślipko, *Trojakię oblicze wolności...*, dz. cyt., s. 9–15.

czas temu zrodził się ruch emancypacyjny utożsamiający sens życia jednostki z ekspresją „bycia sobą!” i totalną autonomicznością²⁷. Postawa taka skutkuje tym, że w dzisiejszym świecie autentyczność staje się religią, a indywidualne style życia i umiejętności społeczne ludzi, zwłaszcza asertywność, są na nią ukierunkowane²⁸ – co więcej, autentyczność utożsamiana jest ze szczęściem²⁹. Powyższe uwagi bynajmniej nie mają na celu pomniejszenia dążenia do autentyczności. Przeciż w relacjach międzyludzkich, a zwłaszcza w tej wspólnocie, jaką jest rodzina, to właśnie autentyczność warunkuje ich szczerłość i otwartość. Warto zatem zarysować po krótko obszary autentyczności.

Autentyczność (αὐθεντικός – prawda, odpowiednia, prawdziwa, ważna, prawdziwa) to termin, który:

- w kulturoznawstwie rozumiany jest jako oryginalność, autentyczność zjawisk kulturowych mających antyczne pochodzenie, odtworzanych w czasie w niezmienionej formie. Znamię autentyczności przypisuje się elementom tradycyjnych kultur etnicznych, które zachowały swoje podstawowe cechy i nadal są aktualne.
- w systemie prawnym rozumiany jest jako zgodność tekstu dokumentu prawnego z oryginałem bądź dokładne, adekwatne ujawnienie zjawiska. Stosowany w obszarze jurydycznym termin „zeznanie autentyczne” ma kluczowe znaczenie dla prawnej i sądowej oceny zeznań. Chodzi wówczas o zeznania osobiste, których treść nie zależy od wpływów zewnętrznych, jest prawdziwym, dokładnym zapisem faktów i wydarzeń w postaci zdań protokolarnych.
- w psychologii traktowany jest jako jedna z głównych cech osobowości, przejawiająca się jako szczerłość, otwartość, uczciwość przede wszystkim wobec siebie, a także – wolność, samorealizacja, kongruencja w komunikacji. Autentyczne zachowanie definiowane

27 Por. H. Raszkievicz, *Tradycja humanistycznego nurtu w psychologii a poznanie przez znak i symbol*, w: *Duchowy wymiar istnienia*, red. K. Obuchowski, M. K. Stasiak, Łódź 2010, s. 119–120.

28 Por. D. Oko, *To jest walka o duszę narodu*, w: *Dyktatura gender*, Kraków 2014, s. 104.

29 Por. H. Raszkievicz, *Szczęście a prawda obiektywna i autentyczność*, „Kultura – Media – Teologia” 35 (2018) nr 4, s. 57, DOI: 10.21697/kmt.35.3.

jest jako doświadczenie bezpośredniego doświadczenia, nieznieskształconego przez ochronne mechanizmy psychiki³⁰.

W psychologii humanistycznej autentyczność jest charakterystyczna dla tzw. osobowości idealnej i rozumiana jako ekspresja prawdziwego „ja” domaga się od każdego człowieka podejmowania wysiłku na rzecz urzeczywistniania wartości, jakie jawią mu jako cenne, odkrywania swoich cech, zalet, wad, nawyków, a także rozpoznawania w czasie bieżącym swoich emocji, nastrojów i włączanie ich w decyzje oraz działania. Tak zdefiniowana autentyczność świadczy o refleksyjności i dojrzałości. Jest to pewien ideał, który łatwiej jest realizować, gdy z jednej strony ma się możliwości poznawcze i odpowiednią motywację, a z drugiej – wspierające środowisko³¹. W obszar autentyczności wpisana jest zgoda na swobodę wyrażania emocji i myśli, istotne jest posiadanie środowiska i stworzenie warunków dla odreagowania emocji i możliwości wyrażania swoich opinii. Można więc przyjąć, że autentyczność jest prawdą o człowieku, o tym, jak żyje, jaki jest dla siebie, dla innych i dla szeroko rozumianego środowiska. Jest zatem prawdą o osobie doświadczającej: przeżywającej i działającej aktywnie, która wybiera drogę własnego postępowania³². We współczesnej literaturze sporo mówi się o tym w kontekście zasad higieny psychicznej w organizacjach³³ i miejscach pracy, niemniej rodzina winna być również taką przestrzenią. Niewątpliwie jednak do każdego człowieka należy kluczowa decyzja o życiu w prawdzie i o byciu autentycznym. To właśnie jednostkowy człowiek, jeśli chce, może być autentyczny, może wykraczać ku sobie samym i odnaleźć swoje miejsce w świecie, wyrazić swoją zgodę na świat i na swoje w nim istnienie³⁴. Autentyczność jest zarazem tym, dzięki czemu człowiek potrafi

30 Por. *Avtentychnist*, w: *Velyka ukrayins'ka entsyklopediya*, <https://vue.gov.ua/АВТЕНТИЧНІСТЬ> (25.11.20212).

31 Por. M. Wypych, *Poczucie autentyczności jako czynnik wpływający na zaangażowanie pracowników*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” (2015) nr 8 (944), s. 81, <https://doi.org/10.15678/ZNUEK.2015.0944.0807>.

32 S. Joseph, *Autentyczność. Jak być sobą i dlaczego jest to ważne*, Warszawa 2016, s. 37.

33 Por. S. Joseph, *Autentyczność...*, dz. cyt., s. 83.

34 Por. A. Walczak, *Kategoria autorytetu w filozofii Karla Jaspersa*, s. 30, http://pedagogika-filozoficzna.eu/wp-content/uploads/2018/01/4-Walczak-27-43-pf_o8-09.pdf (25.11.2021).

chcieć, bowiem w niej rodzi się uświadomienie sobie zarówno własnego „chcenia”, jak i tego, czego się pragnie, albo tylko tego, na co przyzwala w konkretnych warunkach, wobec spotkanych osób i na miarę własnych możliwości.

Dążenie do autentyczności, aby w ten sposób móc odpowiedzialnie roztaczać troskę o innych spotkanych ludzi, a zwłaszcza tych danych nam w ramach rodziny, powinno obejmować następujące działania:

- Wyakcentowanie troski o własną agatologiczną i aksjologiczną świadomość. Budowanie autentyczności musi opierać się na wartościach i zakładać motywacyjne nastawienie do urzeczywistnienia kategorii dobra moralnego.
- Koncentrowanie się na pozytywnych aspektach życia: więzi, bliskości, samoświadomości, samoregulacji, optymizmie, woli, sile charakteru, odpowiedzialności, elastyczności, odwadze, cnocie, sprawach duchowych. Używając języka teologicznego, można by powiedzieć o konieczności rozwoju cnót do tego niezbędnych, zwłaszcza odwagi, pokory i zaangażowania³⁵.
- Wzięcie samego siebie we władanie po to, by sobie samemu siebie podarowywać, by siebie jako jedyny w swoim rodzaju projekt skierować „ku”. Jednak człowiek, aby o sobie stanąć, musi siebie samego posiadać i sobie samemu panować. W dynamizowaniu siebie człowiek zależy tylko od siebie samego³⁶, oczywiście w oparciu o rozpoznany uprzednio i w sposób wolny zinternalizowany system wartości.
- Unikanie powoływania się wyłącznie na przeżycie, a więc bez faktografii, gdyż prowadzi to do zafałszowania rzeczywistości. Bazowanie na kategoriach lingwistycznych „tak czuję”, „tak serce moje czuło” jest niebezpiecznym uproszczaniem sposobu poznawania relacji społecznych³⁷.

35 Por. A. Walczak, *Kategoria autorytetu...*, dz. cyt., s. 29–37.

36 Por. A. Walczak, *Kategoria autorytetu...*, dz. cyt., s. 30.

37 Por. E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, red. nauk. W. Domachowski, tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997, s. 128–167; D. T. Kenrick, S. L. Neuberg, R. B. Cialdini, *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice*, Gdańsk 2006, s. 131–141.

- Rozwijanie umiejętności przyjmowania ocen zwrotnych. Zarówno stabilna samoocena, jak i umiejętność radzenia sobie z pomyłkami, porażkami i nieszczęściami jest związana z poczuciem autentyczności³⁸.

Autentyczność staje się jednak także wyzwaniem, by poszukiwać jej u innych. Wydaje się, że można w tym miejscu przywołać obrazy biblijne ukazujące wysiłek, jaki musieli podjąć apostołowie, by dostrzec autentyczność Jezusa i odkrywać ułamki prawdy o Nim. Wymagało to od nich odwagi, trudu zmiany myślenia stereotypowego, zgody na przekraczanie pewnych schematów.

Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki”. (Mt 16, 13–23)

Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy! A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru i nastąpiła głęboka cisza. A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? (Mt 8, 23–27)

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalanej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?”. Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających

38 Por. M. Wypych, *Poczucie autentyczności...*, dz. cyt. s. 84.

w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”. Zapytał ich: „Cóż takiego?”. Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela”. (Łk 24, 15–21)

Zakończenie

Rodzina stwarza wiele okazji do spotykania się ze światem innych ludzi. Aby te spotkania nie nabrały charakteru niszczącego i degenerującego, potrzebna jest pokorna zgoda na inność, jaka ukształtowała się na przestrzeni życia każdego z osobna. W odkrywaniu świata drugiego człowieka otwartość i szacunek z jednoczesną dbałością o wierność wartościom, takim jak prawda i dobro, jawią się jako najlepsze z możliwych postaw życiowych.

Abstrakt

Inność, wolność i autentyczność w rodzinie

Wyjątkowość rodziny polega między innymi na tym, że dla osób ją tworzących staje się ona wspólnotą wielorako wyrażanej troski – o siebie, o drugich, o dobro wspólne. Aby tę troskę podejmować w sposób dojrzały, najpierw każda z osób musi – odkrywając siebie i swój świat – zdobyć się na wysiłek uczciwego poznania i akceptacji świata innych członków rodziny. Właściwie pojęta wolność w tym procesie domaga się konkretnych postaw, a mianowicie otwartości na prawdę, odpowiedzialności, ofiarności i troski o dobro. Szacunek dla inności, wolność w perspektywie wyboru dobra i troski o innego pozwala jednostce kształtować własną autentyczność.

Słowa kluczowe: autentyczność, inność, wolność

Abstract

Otherness, freedom and authenticity in the family

The uniqueness of the family also lies in the fact that for its members it becomes a community of expressed concern – for oneself, for others, for the common good. In order to undertake this care in a mature way, first of all, each person must discover himself, his world, and make the effort of honestly knowing and accepting the world of other family members. Properly understood freedom in this process requires specific attitudes, namely openness to the truth, responsibility, self-sacrifice and concern for the good. Respect for otherness, freedom in the perspective of choosing good and caring for another allows an individual to shape his own authenticity.

Keywords: authenticity, freedom, otherness

Bibliografia

- Arendt H., *Kondycja ludzka*, Warszawa 2010.
- Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, red. nauk. W. Domachowski, tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.
- Avtentychnist, w: *Velyka ukrayinska entsyklopediya*, <https://vue.gov.ua/%D0%90%D0%B2%D1%82%D0%B5%D0%BD%D1%82%D0%B8%D1%87%D0%BD%D1%96%D1%81%D1%82%D1%8C> (25.11.2022).
- Baran B., *Przedmowa*, w: *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991.
- Barth K., *Podstawowa forma człowieczeństwa*, w: *Filozofia dialogu*, red. B. Baran, Kraków 1991.
- Biela A., *Wolność*, w: *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016.
- Buber M., *Pradystans i relacja*, w: *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, red. M. Buber, Warszawa 1992.
- Buber M., *Problem człowieka*, Warszawa 1993.
- Chałas K., Łobacz M., *Przymioty osoby ludzkiej edukacja aksjologiczna i wychowanie ku wartościom*, Lublin 2020.
- Czerepaniak-Walczak M., *Pedagogika emancypacyjna. Rozwój świadomości krytycznej człowieka*, Gdańsk 2006.
- Gadacz T., *Prawda w „nowym myśleniu” Franza Rosenzweiga*, w: *Rozum i słowo. Eseje dialogiczne*, red. B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner, Kraków 1987.
- Gara J., *Filozofia dialogu i jej implikacje pedagogiczne*, „Paedagogia Christiana” 25 (2010) nr 1, s. 137–148, <https://doi.org/10.12775/PCh.2010.006>.
- Glinkowski W. P., *Bliźni, obcy, inny – w perspektywie dialogicznej*, „Etyka” 58 (2019) nr 1, s. 198–210, <https://doi.org/10.14394/etyka.1265>.
- Jan Paweł II, *Człowiek jest powołany do wolności. Ceremonia pożegnalna przed Bramą Brandenburską*, 23 czerwca 1996, nr 4, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/wp/jan_pawel_ii/przemowienia/niemcy_exit_23061996.html (24.11.2021).
- Joseph S., *Autentyczność. Jak być sobą i dlaczego jest to ważne*, Warszawa 2016.
- Kenrick D. T., Neuberg S. L., Cialdini R. B., *Psychologia społeczna. Rozwiązane tajemnice*, Gdańsk 2006, s. 131–141.
- Krąpiec M. A., *Wolność*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/w/wolnosc.pdf> (24.11.2021).

- Marcel G., *Dziennik metafizyczny*, Warszawa 1987.
- Maryniarczyk A., *Czym jest ludzka wolność*, „Paedagogia Christiana” (1999) nr 3.
- Nowosad S., Wyrostkiewicz M., *Wolność*, w: *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, red. J. Nagórny, K. Jeżyna, Radom 2005.
- Oko D., *To jest walka o duszę narodu*, w: *Dyktatura gender*, red. L. Sosnowski, Kraków 2014.
- Raszkiewicz H., *Szczęście a prawda obiektywna i autentyczność*, „Kultura – Media – Teologia” 35 (2018) nr 4, s. 39–61, DOI: 10.21697/kmt.35.3.
- Raszkiewicz H., *Tradycja humanistycznego nurtu w psychologii a poznanie przez znak i symbol*, w: *Duchowy wymiar istnienia*, red. K. Obuchowski, M.K. Stasiak, Łódź 2010.
- Skarga B., *Filozofia różnicy*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 1 (1992) nr 1, s. 47–64.
- Ślipko T., *Trojaki oblicze wolności*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A. M. de Tchorzewski, Bydgoszcz 1999.
- Walczak A., *Kategoria autorytetu w filozofii Karla Jaspersa*, http://pedagogika-filozoficzna.eu/wp-content/uploads/2018/01/4-Walczak-27-43-pf_08-09.pdf (25.11.2021).
- Walczak A., *Spotkanie w perspektywie filozofii dialogu*, http://pedagogika-filozoficzna.eu/wp-content/uploads/2017/12/11-Walczak-90-108-pf_08-09.pdf (22.11.2021).
- Wypych M., *Poczucie autentyczności jako czynnik wpływający na zaangażowanie pracowników*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” (2015) nr 8 (944), s. 79–89, <https://doi.org/10.15678/ZNUEK.2015.0944.0807>.

Renata Smoleń

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-5513-4386>

Teściowie jako etap rozwojowy i rola społeczna

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.02>

W celu analizy relacji panujących w systemie rodzinnym nie sposób pominąć roli, jaką przyjmują rodzice stający się teściami. W toku rozwoju nabywają oni nowych kompetencji mających kluczowe znaczenie dla utrzymania więzi. „System rodzinny złożony jest z pojedynczych członków rodziny pozostających w interakcji podczas wspólnego życia. Jest jednak więcej niż sumą osobowości swoich członków, jest odrębną całością”¹. Relacje między rodzicem a dzieckiem stają się fundamentem procesów odzwierciedlania emocji, uczuć, a tym samym także przeżyć stanowiących o kompetencjach interpersonalnych i zawodowych. Nie bez znaczenia są więc style i metody wychowania stosowane przez rodziców w celu modelowania oczekiwanych postaw.

Niniejsze przedłożenie podejmuje analizę sytuacji teściów w wymiarze rozwoju do stawania się i przyjmowania na siebie nowych zadań. Istotne będzie przedstawienie procesu wiązania i odsuwania w rodzinie. Kluczowy proces separacji jest kamieniem milowym dla uzyskiwania autonomii w tworzeniu relacji małżeńskiej. Więzy w rodzinie określają granice wewnętrzne i zewnętrzne.

Granice wewnętrzne to granice pomiędzy członkami rodziny lub poszczególnymi podsystemami. Wyznaczają one, podobnie jak granice w innych

1 I. Namysłowska, *Terapia rodzin*, Warszawa 1997, s. 32.

systemach żywych, stopień przepływu informacji. Granice zewnętrzne odgradzają rodzinę od innych szerszych systemów i jednocześnie umożliwiają komunikację pomiędzy rodziną a innymi systemami społecznymi, z którymi współpracuje, wypełniając swoje rozliczne funkcje².

Zadania i procesy rozwojowe w rodzinie – teściowie w procesie stawiania się

Rodzina zachowuje się zgodnie ze strategią homeostazy rodzinnej. Zachowania te można opisać następująco:

- członkowie systemu rodzinnego starają się zachować równowagę i stałość we wzajemnych relacjach;
- biorą udział w zachowaniu równowagi zarówno wprost, jak i nie wprost;
- homeostazę rodzinną obserwować można poprzez powtarzające się, możliwe do przewidzenia, zachowania wszystkich członków rodziny;
- kiedy równowadze rodzinnej zagraża destabilizacja, wszyscy jej członkowie zgodnie podejmują działania, aby ją utrzymać;
- kiedy jeden z członków rodziny sygnalizuje chęć zmiany w relacjach z innym, ten będzie zachowywał się tak, aby zmniejszyć lub zmodyfikować tę tendencję³.

Wychowanie jest powszechną aktywnością człowieka. Wychowywane są kolejne pokolenia, aby stać się częścią wspólnoty, w której przyjdzie im żyć. Wychowują nas rodzice, rodzina, inne osoby, społeczeństwo, kultura, media, wychowujemy także sami siebie. Istotą tych działań jest wpływanie na jednostkę, jej osobowość i styl funkcjonowania⁴. Wychowanie uznawane jest za termin mający więcej niż jedno znaczenie. W języku potocznym rozumiane jest jako proces oddziaływania rodzica, opiekuna na dziecko oraz pedagoga na ucznia celem uformowania zachowania

2 Por. I. Namysłowska, *Terapia...*, dz. cyt., s. 32.

3 Por. I. Namysłowska, *Terapia...*, dz. cyt., s. 33–34.

4 G. Karta, *Kulturowe i społeczne aspekty wychowania*, Warszawa 2014, s. 105.

jednostki. Jednak fachowa literatura przedmiotu w sposób stosunkowo szeroki podaje, że przez to pojęcie należy rozumieć „ogół oddziaływań na człowieka zarówno o charakterze zamierzonym, intencjonalnym, jak i niezamierzonym, nieformalnym, spontanicznym”⁵.

Wychowaniem i socjalizacją zajmują się różnorodne nauki, głównie pedagogika, socjologia i psychologia. Pedagogika koncentruje się na formułowaniu celów wychowawczych oraz działaniach zmierzających do ich osiągnięcia. Socjologia zaś „[...] bada, w jaki sposób oraz w jakim zakresie struktury i procesy społeczne, ekonomiczne, jak również ekologiczne, kształtują osobowość człowieka”⁶. Psychologia z kolei analizuje i bada procesy psychologiczne zachodzące w wychowaniu, czyli rozważa, jak to się dzieje, że człowiek zmienia się pod wpływem oddziaływań wychowawczych i socjalizacyjnych na przestrzeni swojego życia. Psychologię dłuży czas interesowało wychowanie dzieci i młodzieży jako niezmiernie ważny czynnik rozwoju. Współcześnie psychologia uznaje, że proces wychowania, a niewątpliwie socjalizacji, odbywa się przez całe życie. Warto w tym kontekście zauważyć, że zmiany związane z nasileniem się procesów globalizacyjnych i przemian cywilizacyjnych w ostatnich dziesięcioleciach powoduje, że wychowanie polega już nie tylko na przystosowaniu dziecka do norm i reguł postępowania obowiązujących w danym społeczeństwie, lecz także na rozwijaniu i kształtowaniu kreatywności oraz samodzielności jednostki, w tym również samodzielności w zakresie myślenia, podejmowania decyzji, stawiania przed sobą celów zgodnych z własnymi poglądami i przekonaniami. Nie chodzi jedynie o ukształtowanie jednostki według istniejącego ściśle określonego wzorca, lecz o przygotowanie jej do podmiotowego funkcjonowania i przyjęcia pełnej odpowiedzialności za siebie w dorosłości. Podmiotowość wymaga stosunkowo bogatej wiedzy o świecie, świadomości tego, jakie możliwości i zagrożenia niesie życie, umiejętności dokonywania wyborów w zgodzie z samym sobą i jednocześnie akceptowanych społecznie,

5 J. Izdebska, *Dziecko, dzieciństwo, rodzina, wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Białystok 2015, s. 178.

6 M. Micyńska-Kowalska, *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2012, s. 13.

a także rozeznania się w konsekwencjach własnych wyborów i decyzji oraz gotowości do ponoszenia za nie odpowiedzialności⁷.

Oddziaływania wychowawcze rodziców winne być przemyślane w taki sposób, by zapewniły odpowiednie warunki do wszechstronnego rozwoju dziecka. Dodatkowo powinny być one związane nie tylko z osobistymi zainteresowaniami dziecka, lecz także z takimi, które obowiązują w danej kulturze. Wszystkie nabyte umiejętności winny mieć odzwierciedlenie w dorosłym życiu⁸.

Rodzicielstwo jest zadaniem wielowymiarowym i złożonym, a jego realizacja jest zależna od trzech źródeł: cech rodziców (przebieg ich własnego rozwoju, doświadczenia wyniesione z domu rodzicielskiego, doświadczenia życiowe, osobowość, dojrzałość, zdrowie psychiczne i fizyczne, relacje małżeńskie etc.), cech dziecka (temperament, możliwości rozwojowe, stan zdrowia, sposoby reagowania, płeć etc.) i kontekstu społecznego (społeczna sieć powiązań – inni członkowie rodziny, przyjaciele, sąsiedzi, różnego typu instytucje i organizacje oraz zmiany cywilizacyjne)⁹.

Tworzenie relacji wychowawczej rodzic – dziecko rozpoczyna się bardzo wcześnie jako zderzenie temperamentu dziecka z osobowością rodziców i ich celami wychowawczymi. Trwanie relacji w czasie sprawia, że wzajemne oddziaływanie jej uczestników na siebie wynika nie tylko z bieżącego zachowania stron, lecz także z historii ich relacji. Na przykład sprawczość rodziców w zakresie wychowania zależy od temperamentu dziecka, który rodzi oczekiwania dotyczące tego, w jaki sposób oddziaływać na dziecko w przyszłości. Z kolei oczekiwania mają wpływ na rozwój przystosowania i rozwój moralny dziecka. Widać w tym ujęciu wzajemność i dwukierunkowość tej relacji oraz znaczenie nie tylko chwilowych zjawisk pojawiających się w danej sytuacji wychowawczej, lecz także rolę jej trwania w czasie i powstania względnie stałych, charakterystycznych dla danej relacji cech i właściwości, jak na przykład klimat relacji rozumiany jako zabarwienie emocjonalne (życzliwość lub jej brak, nastawie-

7 G. Karta, *Kulturowe i społeczne aspekty...*, dz. cyt., s. 105.

8 M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 2009, s. 300.

9 Por. A. Kwak, *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, w: *Rodzicielstwo. Między domem, prawem, służbami społecznymi*, red. A. Kwak, Warszawa 2008, s. 30–31.

nie pozytywne bądź niechętne czy wrogie), „przestrzeń” dla uczestników (dominująca lub zrównoważona), poczucie bezpieczeństwa wynikające i z tonusu emocjonalnego relacji, i z adekwatnego reagowania rodzica na potrzeby dziecka (*responsiveness*). Odpowiednie reagowanie oznacza dostosowanie się zarówno do zachowań pojawiających się sytuacyjnie, potrzeb dziecka, jak i do jego wieku, doświadczenia, wyposażenia psychicznego, a nawet fizycznego. Dla nas w tych rozważaniach najważniejszy jest wiek dziecka i związane z nim doświadczenia normatywne i pozanormatywne, charakterystyczne dla danego wychowanka, zadania rozwojowe przypadające na dany okres życia, a także synchronizacja oczekiwań rodziców z możliwościami i potencjałem młodego człowieka. Uwarunkowania te wymagają uwzględnienia czasu jako wymiaru charakteryzującego rozwój dziecka. Rodzice mniej lub bardziej świadomie dostosowują swoje działania wychowawcze nie tylko do wieku dziecka, lecz także do odpowiadającego mu wyposażenia fizycznego i psychicznego¹⁰.

Według Lucjana Kocika¹¹ role rodzicielskie prawidłowo mogą wypełniać jedynie jednostki o wszechstronnie dojrzałej osobowości, ponieważ realizacja tych ról wiąże się z umiejętnościami rozwiązywania różnych i często skomplikowanych problemów życiowych, pokonywania trudności, radzenia sobie ze stresem oraz przewidywania i planowania opartego na realnej ocenie rzeczywistości. Pełnienie ról rodzicielskich wymaga też umiejętności nawiązywania i utrzymywania bliskich relacji z innymi, współdziałania i współpracy, gotowości do poświęcania się, w duchu odpowiedzialności, oraz dążenia do kompromisu. Z kolei Maria Ziemska¹² wskazała, że na poprawną realizację roli rodzicielskiej w pierwszej kolejności wpływa ustosunkowanie się danej osoby do faktu, że jest rodzicem, a dopiero potem ważne są takie czynniki, jak przekonanie co do ważności roli rodzicielskiej, stopień identyfikacji z rolą oraz treść motywacji współżycia rodzinnego.

10 G. Karta, *Kulturowe i społeczne aspekty...*, dz. cyt., s. 108.

11 L. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006, s. 35.

12 M. Ziemska, *Postawy rodzicielskie*, dz. cyt., s. 25–26.

Współcześnie obserwujemy „zawieszenie” rodzicielstwa pomiędzy tradycją a nowoczesnością. Wynika to z faktu, że wypracowane wzorce zachowań w przeszłości są nadal obecne, ale niewystarczające, a nowe nie zostały jeszcze w pełni wykrystalizowane, co powoduje, że rodzicielstwo dla wielu dorosłych staje się trudne i ryzykowne¹³. W wielu przypadkach jest powiązane z jego dowolnością, z częstym rozdarciem pomiędzy „chcę” a „mogę”, pytaniem, czy w ogóle tego pragnę, przesyceniem ambiwalencją, różnorodnością i autonomią w kreacji własnej roli bez odwoływania się do wcześniej zatwierdzonych wzorców społecznych. Zważywszy na relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi, jest ono tak utrudnione i niepewne jak nigdy wcześniej. Często następuje w poczuciu osamotnienia i braku wsparcia społecznego czy zrozumienia ze strony innych¹⁴.

Na skutek indywidualizmu wzrasta autonomia osób wewnątrz rodziny¹⁵, zwiększają się możliwości decydowania o sobie i o swoich losach. Obserwujemy trend polegający na przedkładaniu własnego sukcesu nad sukces rodziny. Współcześni rodzice w odróżnieniu od poprzedniego pokolenia są bardziej skupieni na sobie, własnym związku czy małżeństwie, na rozwoju i własnej karierze zawodowej. Konsekwencją przyjęcia takich priorytetów jest chroniczny brak czasu dla dzieci i ich spraw oraz rozluźnienie więzi rodzinnych. Ponadto charakterystyczny dla kultury indywidualnej jest typ rodzicielstwa relatywnie przyzwalającego, kształtującego u dzieci silną potrzebę uniezależnienia się od innych osób i polegania tylko na sobie, co utrudnia budowanie i kształtowanie dobrych relacji z innymi, a w konsekwencji stanowi zagrożenie dla rozwoju¹⁶. Na bazie tych przemian wielu współczesnych rodziców rezygnuje z autorytetu rodzicielskiego na rzecz partnerstwa opartego na kumplostwie. Nastę-

13 R. Doniec, *Kultura pedagogiczna rodziców w ponowoczesnej kulturze*, w: *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008, s. 218.

14 A. Adamiec-Zgraja, *Fenomen rodzicielstwa człowieka przełomu wieków. Szansa czy zagrożenie dla rodziny?*, w: *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008, s. 163.

15 R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001, s. 18.

16 R. Doniec, *Kultura pedagogiczna...*, dz. cyt., s. 214.

puje wówczas zmniejszanie dystansu między rodzicem a dzieckiem, bo relacje mają charakter koleżeński. Może mieć to źródło w niedojrzałości rodziców, w ich niskim poziomie wydolności wychowawczej czy w niepodjęciu w pełni roli rodzicielskiej. Skutkiem takiego postępowania jest zacieranie się różnic i granic między rodzicami a dziećmi, zmniejszanie odpowiedzialności rodziców za wychowanie, zmiana ról rodzinnych¹⁷.

Poniżej zostanie zaprezentowany, opisany przez Bogusławę Piasecką¹⁸ i poddany analizie w kontekście sytuacji rodziny, model funkcjonowania rodziny Stephena Flecka, który oparty jest na wielowymiarowej siatce. W perspektywie poziomej autor wyróżnił pięć obszarów funkcjonowania rodziny, a w pionowej – dziewięć faz życia rodziny. Wśród pięciu elementów oprócz przywództwa, granic, komunikacji i emocjonalności wymienił realizację zadań rodzicielskich, które zmieniają się wraz z każdą fazą cyklu życia rodziny. Diagnoza rodziny na podstawie powyższego modelu polega na opisie poszczególnych obszarów w kontekście obecnej fazy z uwzględnieniem realizacji zadań w poprzednich fazach. Autor wymienia dziewięć faz, a w każdej stawia przed mężem i żoną zadania rodzicielskie, których wypełnienie jest konieczne do prawidłowego funkcjonowania rodziny. W pierwszej – fazie małżeństwa – zadaniem kobiety i mężczyzny jest stworzenie satysfakcjonującej dla obu stron wspólnoty. Kolejnym jest planowanie i przygotowanie się do rodzicielstwa. Autor przed obojgiem rodziców stawia wymóg opieki prenatalnej i perinatalnej. W fazie drugiej – opieki i troski – zadaniem rodziców jest ochrona więzi między matką a noworodkiem, podział obowiązków rodzicielskich, stymulowanie rozwoju dziecka, ale również odzwyczajanie go od ciągłej opieki i symbiotycznego kontaktu cielesnego. Zadania rodzicielskie w fazie trzeciej – pomoc w raczkowaniu (*tolliding*) – są związane z dosłownym wspieraniem samodzielności dziecka nie tylko w chodzeniu, lecz także w pierwszych krokach, kontrolowaniu ciała, treningu czystości, werbalizacji i w zmaganiu się z rozdzieleniem. Czwarta faza to faza relacji, w której najważniejsze jest ustanowienie wyraźnej granicy między

17 R. Doniec, *Kultura pedagogiczna...*, dz. cyt., s. 215.

18 B. Piasecka, *Przydatność modeli funkcjonowania rodziny w diagnozie i kwalifikacji do terapii*, Kraków 2013, s. 162–164.

subsystemami rodziców i dziecka oraz zapewnienie i ułatwienie dziecku kontaktów społecznych, a także przygotowanie go do szkoły. W kolejnej, piątej fazie – rodzinnej jedności – zadaniem rodzicielskim jest aranżowanie wspólnej pracy, zabawy. Wprowadzanie dziecka w zwyczaje i rytuały rodzinne jest związane z przeżywaniem radości, cierpienia, żałoby. Jest to również faza, w której rodzice mierzą się ze zbliżającym się kryzysem wieku średniego, a dzieci z budowaniem relacji rówieśniczych. Adolescencja to szósta faza, w której dzieci sprawdzają siłę rodzicielskiego subsystemu i poszukują niezależności, zadaniem rodziców jest podkreślanie spójności i wyznaczanie granic rodziny oraz systematyczne włączanie dzieci do podejmowania decyzji, które ich dotyczą. W siódmej fazie – emancypacji – autor wyznacza zadania dla rodziców polegające na przygotowaniu się do życia we dwoje i umożliwieniu dorosłym dzieciom zbudowania niezależności i wyznaczenia własnych celów i działań aż do uzyskania międzypokoleniowej równości. Faza przedostatnia, ósma, to bycie we dwoje. Jest to okres koncentracji na pracy, pielęgnowania społecznych kontaktów, a także przyjęcia nowych zadań związanych z byciem babcią i dziadkiem. W fazie ostatniej – dziewiątej – zadania dotyczą adaptacji do spadku witalności, chorób, ograniczenia przestrzeni życia, również akceptacji emerytury, pogodzenia się ze śmiercią współmałżonka lub współmałżonki, przyjaciół. Ważnymi zadaniami są również zrzeczenie się przewodnictwa na rzecz dzieci i przyjmowanie ich pomocy. Po dokonaniu analizy realizacji zadań rodzicielskich w poszczególnych fazach następuje diagnoza pięciu obszarów: przywództwa, granic, emocjonalności, komunikacji i realizacji zadań w obecnej fazie życia rodziny. Fleck uważał, że jasna, klarowna hierarchia przywództwa rodzinnego zapewnia członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Zalamanie przywództwa następuje w sytuacji walki o władzę między rodzicami, gdy istnieje rozłam w podziale władzy, lub wycofania się z przywództwa, czyli oddanie władzy przez jednego lub oboje rodziców. Autor wyróżnił trzy rodzaje granic – te, które wyodrębniają rodzinę nuklearną z otaczającego ekosystemu, granice między subsystemami, które pozwalają oddzielić podsystem rodziców od podsystemu dzieci, i granice ego (*boundary development in children*), dzięki którym jednostka uzyskuje

autonomię. Granice funkcjonalne są przepuszczalne, pozwalają zachować autonomię jednostki, systemu lub rodziny, ale umożliwiają też przepływ informacji, współpracę, zwrócenie się o pomoc i jej udzielenie. Emocjonalność rodziny jest budowana przez relacje w parze małżeńskiej, między dziećmi oraz między dziećmi a rodzicami. Rodziny, w których jest przyzwolenie na wyrażanie zarówno emocji pozytywnych, jak i negatywnych, w których ujawnia się szeroka gama emocji od uczuć miłości i troski do gniewu, strachu i wstydu, można określić jako rodziny zrównoważone emocjonalnie. Załamanie emocjonalności rodziny następuje w wypadku tłumienia otwartego wyrażania emocji lub dominacji emocji negatywnych. W pierwszym wypadku przeżywane emocje negatywne wywołują poczucie winy, w drugim interakcje między poszczególnymi członkami rodziny przepełnione są smutkiem, lękiem, wrogością. Dzieci rzadko nagradzane pozbawione są pozytywnych wzmocnień. Taki klimat może łączyć się z przekazem: nie chwalebę, żeby nie zapeszyć, jak skrytykuję, będzie się bardziej starał. Dzięki klarownej i otwartej komunikacji wewnątrzrodzinnej każda osoba ma wyraźnie określone zadania i obszary odpowiedzialności dopasowane do wieku i roli. Realizacja zadań-celów rodzicielskich to ostatni z pięciu wymienionych przez Flecka obszarów badania rodziny. Wśród zadań-celów stawianych przed rodzicami są te, których wypełnienie stwierdza się przez analizę funkcjonowania ich dzieci. Autor wymienił: wychowanie, umiejętność separacji (*weaning*), kontrolę zachowania, zdolność podejmowania decyzji życiowych, umiejętność zarządzania wolnym czasem, kierowanie relacjami rówieśniczymi, radzenie sobie z kryzysem, emancypację i ustanowienie rodziny prokreacyjnej. Od tego, który cel powinien być zrealizowany, zależy to, na jakim etapie cyklu życia znajduje się rodzina.

Zaprezentowany model pozwala lepiej zrozumieć sytuację teściów najpierw w budowaniu zadań rodzicielskich, a następnie w przechodzeniu przez kolejne, jakże istotne, role tworzenia międzypokoleniowej więzi.

Znaczenie przekazu transgeneracyjnego w wychowaniu – modele wiązania i odsuwania w rodzinie

To, co silnie wiąże pokolenia, to fakt, że w generacjach spokrewnionych w linii prostej przejścia do kolejnych faz życia są współzależne. Przykładowo usamodzielnienie się i wyprowadzenie z domu rodzinnego dzieci oznacza dla rodziców wejście w fazę pustego gniazda. Zależność ta ma charakter dwukierunkowy, jaki często mają transfery wewnątrzrodzinne. Najogólniej można je zdefiniować jako przekazywanie przez jednostkę bądź grupę określonych zasobów do konkretnej jednostki lub grupy. Co istotne – dwukierunkowy charakter nie musi się opierać na bezpośredniej relacji wymiany. Analiza transferów to tak naprawdę analiza socjologicznej sieci wsparcia rodzinnego. Zmiany demograficzne, w szczególności dłuższe średnie trwanie życia, powodują zwiększanie się zróżnicowania form i kierunków przepływów międzygeneracyjnych¹⁹.

Rodzina to również główna scena napięć pomiędzy pokoleniami (nie zawsze przyjmujących postać konfliktu) stanowiących pierwszy etap dokonującej się permanentnie zmiany pokoleń. Stan napięć pomiędzy pokoleniami rozumiany jest tutaj bardzo szeroko, od jawnej kontestacji świata ludzi dorosłych, z jego systemem norm i wartości, poprzez wszelkie przejawy młodzieńczego kwestionowania, eksperymentowania i buntu, niezbędne w procesie kształtowania tożsamości społecznej jednostki, aż po „pokojowe współistnienie” pokoleń w rodzinie charakteryzujące się znaczną unifikacją ich systemów aksjologiczno-normatywnych²⁰.

Można wyróżnić cztery typy napięć pomiędzy przedstawicielami różnych pokoleń w rodzinie.

1. Antagonizacja. Typ ten najbliższy jest pojmowaniu relacji między-pokoleniowych w kategoriach konfliktu, którego podłożem może być – ale nie musi – proces społecznej zmiany. W takiej sytuacji obserwujemy:

19 M. Styrz, *Transfery międzypokoleniowe w sieci transferów prywatnych*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, red. I. Kotowska, Warszawa 2009, s. 119.

20 W. Wrzesień, *Relacje międzypokoleniowe a rodzina*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 12 (2000), s. 65.

- brak wymiany informacji definiowanej jako określonej liczby wiadomości i zdolności niezbędnych do działania w określonych sytuacjach społecznych;
 - tendencję do ograniczania do minimum częstotliwości i intensyfikacji stosunków społecznych, a skupianie się na wprowadzaniu systemu roszczeń, niejednokrotnie wzmacnianego sankcjami;
 - brak planowanej transmisji kulturowej, a transmisja spontaniczna stanowiąca konsekwencję zespołów motywów charakterystycznych dla ról społecznych pełnionych w procesie socjalizacji jest tutaj świadomie tłumiona;
 - słabsze oddziaływania socjalizacyjne, a silniejsze oddziaływania kontrolne.
2. Koegzystencja. Ten typ napięć pomiędzy pokoleniami w rodzinie dotyczy zjawiska paralelizmu aktywności społecznej pokoleń w świecie życia codziennego. Obserwujemy tu:
- ograniczony przepływ informacji;
 - minimalizację stosunków społecznych;
 - ograniczoną transmisję kulturową;
 - w konsekwencji wymienionych powyżej podpunktów osłabione oddziaływania socjalizacyjne i kontrolne;
 - koncentrację aktywności jednostek w grupach społecznych definiujących (lub wzmacniających) poczucie tożsamości społecznej pokolenia.
3. Kooperacja. W trzecim typie napięć nawiązujemy do teorii racjonalnego wyboru. Przyjmujemy, że kooperacja zachodzi wówczas, gdy przedstawiciele różnych pokoleń starają się, unikając konfliktu, maksymalizować swój zysk wynikający z wzajemnych interakcji w rodzinie. Obserwujemy tutaj:
- wysoki stopień świadomości braku wspólnych interesów i celów działających jednostek w rodzinie (przedstawiciele różnych pokoleń);
 - stan ten prowadzi do wypracowania poczucia konieczności kooperacji;

- w konsekwencji pojawia się kalkulacja kosztów i efektów podejmowanych działań
 - bilans kosztów (bilans zysków i strat); nie zawsze ta kalkulacja dokonywana jest świadomie i racjonalnie, a koszty i korzyści mogą być traktowane tutaj jako obiektywne funkcje zachowań konstytuujących system stosunków społecznych pomiędzy pokoleniami w rodzinie. W efekcie powyższych działań, rodziny w których dominuje ten typ napięć pomiędzy pokoleniami charakteryzują się:
 - segmentacją przepływu informacji, znaczną jej selektywnością;
 - zróżnicowaną intensywnością stosunków społecznych; „kontrolowaną” transmisją kulturową ze specyficznym autocenzurowaniem przekazywanych treści;
 - silniejszymi oddziaływaniami kontrolnymi niż socjalizacyjnymi;
 - zdominowaniem obu systemów przez mechanizmy manipulacji.
4. Asymilacja. Ostatni z wyselekcjonowanych typów napięć pomiędzy pokoleniami charakteryzuje stan znacznego przenikania norm, wartości i wzorów zachowań w relacjach pomiędzy pokoleniem rodziców a pokoleniem dzieci. Można zastanowić się tutaj czy nie jest to sytuacja charakteryzująca zdominowanie pokolenia młodszego przez starsze, bowiem to pokolenie rodziców wydaje się sterować całym procesem. Zabieg ten służy maksymalizacji zaspokajania przez rodziców własnych potrzeb emocjonalnych (między innymi uczucia, akceptacji, bezpieczeństwa) przynajmniej częściowo kosztem dzieci. Mogą bowiem pojawiać się tutaj problemy z kształtowaniem tożsamości społecznej adekwatnej do danego miejsca i czasu, tożsamości społecznej nowego pokolenia. Przyпуска się ponadto, że omawiany tu typ napięć sprzyja kształtowaniu się postaw konserwatywnych. W rodzinach, w których występuje ten typ napięć pomiędzy pokoleniami zaobserwowano:
- wzmocniony przepływ informacji pomiędzy przedstawicielami różnych pokoleń;

- tendencję do maksymalizacji stosunków społecznych;
- silną transmisję kulturową;
- silne oddziaływania socjalizacyjne i kontrolne polegające na wzajemnym wzmacnianiu systemu kontroli wewnętrznej²¹.

Na koniec analizy napięć warto podkreślić, że wartości przekazywane przez rodziców z natury rzeczy budzą w dziecku, zwłaszcza dorastającym, pewien opór i bunt. Natomiast wartości przekazywane przez babcię czy dziadka, nie nakazowo, mają większą szansę na ich zaakceptowanie. Ten przekaz międzypokoleniowy między dziadkami a wnukami jest plusem fazy tzw. pustego gniazda, o ile oczywiście zapełnia się ono także nowymi osobami – przyjaciółmi i znajomymi²².

Struktura rodziny jest niewidzialną siecią wzajemnych oczekiwań, warunkującą sposób, w jaki członkowie rodziny wchodzi z sobą w interakcje. W każdej rodzinie wytwarzają się określone wzory wzajemnych relacji. Powtarzające się interakcje utrwalają stałe schematy, w jaki sposób, kiedy i wobec kogo jak się zachowywać. Obowiązujące w danej rodzinie wzory interakcji regulują zachowanie jej członków.

Istnieją dwa schematy podtrzymujące dany układ reguł rodzinnych. Jeden z nich, bardziej ogólny, to system uniwersalnych zasad dotyczących tego, w jaki sposób rodzina ma być zorganizowana. Można tu mówić np. o hierarchii rodzinnej. Pojęcie hierarchii odnosi się do różnych pozycji, które zajmują w rodzinie jej członkowie w zależności od stopnia posiadanego autorytetu. Można mówić także o uzupełnianiu się funkcji męża i żony akceptujących swą wzajemną zależność i współpracujących ze sobą.

Drugi system utrzymujący stałość rodzinnych reguł to system przepisów dotyczących postępowania członków rodziny, działających w danej rodzinie i jej tylko właściwych. Często bywa tak, że owa siła niewidzialnych wzajemnych oczekiwań ma swe korzenie w dalekiej przeszłości rodzinnej i bywa przekazywana jako zwyczaje rodzinne, a nawet podtrzymywana z pokolenia na pokolenie bez świadomej decyzji tych, którzy je spełniają.

21 Por. W. Wrzesień, *Relacje międzypokoleniowe...*, dz. cyt., s. 66–67.

22 I. Namysłowska, *Od rodziny nie można uciec*, Warszawa 2020, s. 243.

W ten sposób zabezpieczona jest tożsamość rodziny. W każdej rodzinie istnieje potrzeba utrzymania jak najdłużej ustalonych reguł, a co za tym idzie na zbyt duże zmiany rodzina reaguje oporem. Tolerowane są pewne zmiany wewnątrz rodziny, lecz takie, które zagrażałyby rodzinnej tożsamości, uruchamiają mechanizmy przywracające poprzedni układ i równowagę. Struktura rodziny musi być jednak zdolna do pewnych ustępstw, ponieważ wciąż nowe okoliczności zmuszają ją do przystosowania się do zmieniających się realiów życia. W odpowiedzi na zmiany sytuacji zewnątrz i wewnątrz rodziny musi ona być zdolna do wytwarzania nowych wzorów interakcji, nie trzymając się sztywno tego, co obowiązywało w niej dotąd²³.

Więzi w rodzinie – rola społeczna: teść i teściowa

Ważnym wskaźnikiem więzi w rodzinie jest współpraca podejmowana przez członków rodziny rozumiana jako intencjonalne współdziałanie. Więziotwórczy charakter ma doświadczenie zdobywane w trakcie realizacji ról, dające podstawę do refleksji nad skutkami działań w ramach określonej roli. Uczestnictwo w roli może być dobrowolne lub narzucone, dlatego istotnym wskaźnikiem pozwalającym zbadać samopoczucie w roli i jakość pełnienia tej roli może być akceptacja uczestnictwa w niej. Wreszcie wskaźnikami więzi rodzinnych mogą być typy wzajemnych zależności w rodzinie, które mogą skutecznie łączyć, ale i rozdzielać. Najbardziej adekwatnym wskaźnikiem w badaniu więzi w grupie rodzinnej jest charakter interakcji wewnątrzrodzinnych i ich częstotliwość. Wreszcie o więzi wnioskować można na podstawie stopnia akceptacji ról spełnianych zarówno przez samych realizatorów, jak i osób uczestniczących oraz obserwujących. Więzy rodzinna, na co wskazują socjologowie, jest w porównaniu z innymi typami więzi bardziej złożona, wielostronna i obciążona koniecznością współistnienia. W rodzinie jako instytucji formalnej więź jest z góry narzucona, ustanowiona więzią małżeńską,

23 M. de Barbaro, *Struktura rodziny, w: Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999, s. 47.

pokrewieństwem, powinowactwem lub więzią adopcyjną. Formalna więź może przerodzić się w autentyczną i spontaniczną więź psychiczną, jeśli w rodzinie będą dominować cechy wspólnoty i grupy, a w mniejszym stopniu przejawy formalnej instytucji²⁴.

Fundamenty trwałej i zdrowej więzi w rodzinie (pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi) mogą ulec załamaniu na skutek problemów systemu rodzinnego oraz różnych towarzyszących mu sytuacji kryzysowych. Te ostatnie dotyczą nieprzewidzianych zdarzeń losowych (takich jak choroba, śmierć, utrata pracy, mieszkania, kalectwo, więzienie etc.), ale także kolejnych etapów rozwojowych, w których potencjalnie może pojawić się przeciążenie rodziny oraz przekroczenie jej możliwości adaptacyjnych (pojawienie się nowego członka rodziny, problemy wychowawcze z dziećmi, problem tzw. pustego gniazda, przejście na emeryturę etc.). Kryzysów rozwojowych nie należy traktować pejoratywnie. Zdaniem wielu psychologów pojawiają się po to, by człowiek wzrastał wewnątrz i mógł stworzyć nową całość, inną jakość, bardziej dojrzałą²⁵.

Szczególnie ważnym rozwojowo okresem dla tworzenia przywiązania są pierwsze lata życia dziecka. Zdaniem Melanie Klein²⁶ młody człowiek rodzi się z potrzebą więzi osobowej, czyli pragnieniem posiadania kogoś, kto daje ciepło, miłość, opiekę, zaspokaja głód i inne podstawowe potrzeby. Szczególnie ważna jest tu jakość więzi, jaką rodzic zdoła nawiązać z dzieckiem we wczesnym etapie jego życia. Mówiąc o zdrowej więzi rodzicielskiej, psychoterapeuci używają sformułowania „wystarczająco dobry rodzic”²⁷. Tego określenia nie należy kojarzyć z przeciętnością²⁸. Prawidłowa więź to taka, w której rodzic potrafi we właściwy sposób zaspokajać potrzeby dziecka. Tak więc poziom rodzicielskiego zaangażo-

24 A. Kotlarska-Michalska, *Więź w rodzinach wielodzietnych*, w: *Życie rodzinne. Uwarunkowania makro i mikrostrukturalne*, red. nauk. Z. Tyszka, Poznań 2002, s. 59–60 (Roczniki Socjologii i Rodziny 14).

25 B. Bereza, *Psychologiczne uwarunkowania prawidłowych relacji w rodzinie*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 28 (2016) nr 4, s. 177.

26 Por. M. Klein, *Miłość, poczucie winy i reparacja oraz inne prace z lat 1921–1945*, tłum. D. Golec, A. Czownicka, Gdańsk 2007.

27 Por. D. W. Winnicot, *Therapeutic consultation in child psychiatry*, London 1971.

28 Por. M. Jacobs, *Donald W. Winnicott*, tłum. A. Czownicka, Gdańsk 2007.

wania oraz sposób, w jaki rodzic odnosi się do swojego dziecka, wywierają wpływ na jego dalsze funkcjonowanie (fizyczne i psychiczne)²⁹. Na tej podwalinie, we wczesnych etapach rozwojowych, dziecko przechodzi od absolutnej do względnej zależności od rodzica, a w dalszych etapach buduje swoje poczucie wartości, uczy się wchodzić w relacje z innymi, kształtuje tożsamość, osobowość, postawy społeczne, myślenie o sobie, świecie i przyszłości. Mary Ainsworth i zespół³⁰ scharakteryzowali typy relacji przywiązania dziecka we wczesnych etapach rozwojowych ze względu na zachowania bezpośredniego opiekuna. W myśl teorii przywiązania więź kształtowana i formowana w okresie wczesnodziecięcym ma decydujący wpływ na wszystkie późniejsze relacje osób dorosłych w konfrontacji ze społeczeństwem³¹. Pierwszym z nich jest wzór przywiązania bezpiecznego. Kształtuje się on w procesie doświadczania przez dziecko poczucia bezpieczeństwa w relacji z rodzicem, co ma miejsce w sytuacji, w której rodzic jest obecny, dostępny, przewidywalny, pozytywnie reaguje na potrzeby sygnalizowane przez dziecko. Inną formą jest przywiązanie lękowo-ambiwalentne. Rodzic w sposób nieświadomy dostarcza dziecku niepewności. Jest w pewien sposób nieprzewidywalny (raz osiągalny, innym razem apodyktyczny, stosujący wycofanie miłości i groźby porzucenia jako formy kontroli nad dzieckiem). Następtwem jest doświadczanie przez dziecko lęku separacyjnego (dziecko nabywa cech zależnościowych, ma skłonność do „przywierania” do rodzica oraz problemy, by samodzielnie eksplorować otoczenie i czerpać z tego radość). Z kolei w przywiązaniu lękowo-unikającym więź oparta jest na obawach dotyczących odrzucenia ze strony rodzica oraz próbach chronienia siebie przed doświadczaniem negatywnych emocji z tego powodu. Dziecko w takiej relacji jest zdane na siebie, eksperymentuje z samowystarczalnością, a w późniejszym okresie życia funkcjonuje na zasadzie przywdziewania masek (tłumienie negatywnych emocji lub fałszywe

29 Por. R. Schaffer, *Psychologia dziecka*, red. nauk. A. Brzezińska, tłum. A. Wojciechowski, Warszawa 2005.

30 Por. E. Pisula, *Autyzm i przywiązanie. Studia nad interakcjami dzieci z autyzmem i ich matek*, Gdańsk 2003.

31 Por. E. Aronson, T.D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, red. nauk. W. Domachowski, tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.

okazywanie emocji pozytywnych). W innych koncepcjach dotyczących prób klasyfikacji więzi wyróżniono także przywiązanie zdeorganizowane. Kształtuje się w sytuacji doświadczania przez dziecko zagrożenia (dzieci maltretowane, rodzic przemocowy lub niedostępny z przyczyn własnej choroby bądź niedyspozycji). To trudna więź, w której relacje dziecka oscylują między przywiązaniem do rodzica (miłością) a lękiem przed nim. Nie umiając rozwiązać tego konfliktu, dziecko przejawia różne zachowania, często ze sobą sprzeczne³².

Symbioza w relacjach międzyludzkich może istnieć w różnych formach i przede wszystkim w różnym natężeniu. Najważniejszymi zjawiskami jej właściwymi według Summersa (1978) są:

- nieodróżnicowanie – trudności w rozróżnianiu własnych przeżyć, pragnień, opinii oraz myśli od tych, które mają inni ludzie, a także niemożność spostrzegania siebie jako różnego od innych;
- zależność – potrzeba otrzymywania rad, opieki albo wsparcia, inni mają „istnieć dla” danej osoby, zależność w sposób bezpośredni jest związana z częstymi prośbami o opiekę, pośrednio widoczna jest zaś w negatywnej reakcji na brak otrzymywanego wsparcia;

intruzyjność – ingerowanie w cudzą autonomię i niezależność, w sferze zachowania wiąże się ze skłonnością do przejmowania odpowiedzialności za kogoś, wypełniania jego obowiązków lub rozwiązywania cudzych problemów, a w obszarze emocjonalnym łączy się z poczuciem, że ktoś inny nieustannie potrzebuje obecności podmiotu do tego, aby móc funkcjonować.

trudności separacyjne – problemy z radzeniem sobie z realną separacją; gdy dotyczą „ja”, wiążą się z negatywnymi emocjami, takimi jak depresyjność, lęki lub umartwianie się; gdy dotyczą drugiej osoby, związane są z nadmierną koncentracją na tym, jak radzi sobie ona samodzielnie;

dezaprobata dla związków bliskiej osoby z innymi ludźmi – odczuwanie dyskomfortu wówczas, gdy ma ona relacje z kimś innym, co w sferze emocjonalnej obejmuje lękowość, depresyjność, uczucie bycia nieszczęśliwym, a na poziomie zachowań wiąże się z sabotowaniem takich relacji;

32 Por. B. Bereza, D. Szymczuk, *Psychologiczne uwarunkowania prawidłowych...*, dz. cyt., s. 178–179.

oczekiwania adresowane do innych ludzi, żądania i nakazy – wyrażanie pragnień, by ludzie zachowywali się w określony sposób;

spełnianie nakazów innych ludzi – zachowywanie się tak, by spełniać oczekiwania i żądania innych³³.

Zrozumienie przez małżonków (teściów) własnej przeszłości może okazać się kluczowe dla polepszenia ich funkcjonowania. Przeszłość to fundament, na którym buduje się przyszłość. Doświadczenia z przeszłości, te z domu rodzinnego (zwłaszcza) i z poprzednich związków, wpływają na to, jak postrzegany będzie aktualny partner. Czasami trudy przeszłości powodują, że pacjent w terapii widzi partnera tak, jak chciałby go widzieć, przez pryzmat własnych fantazji na jego temat. Ich źródłem mogą być niezaspokojone potrzeby przywiązania emocjonalnego do kogoś. W takim przypadku reprezentacja psychiczna partnera może być taka, że ów „wyobrażony partner” gwarantuje zaspokojenie tych potrzeb, a przynajmniej daje na to nadzieję. Osoba zwraca więc uwagę na cechy partnera świadczące o tym, że nadzieja zostanie spełniona. Pomija zaś to, co by mogło temu przeczyć (odbierać nadzieję). Tak działa mechanizm projekcji³⁴.

Zakończenie

Poczucie własnego miejsca w życiu jest w dużej mierze oparte na różnorodnych rolach, które przychodzi nam odgrywać – jesteśmy dziećmi, uczniami, rodzicami, mężami, żonami, pracownikami, czy w końcu również teściami czy teściowymi. Właściwe rozeznanie pełnionej roli i adekwatne do niej rozumienie potrzeb będzie stanowić poczucie wewnętrznej harmonii i bliskości w rodzinie.

Dychotomizacja przynależności pokoleniowej wynika z tego, że żadne pokolenie nie stanowi jednorodnej kategorii społecznej, co jest naturalną konsekwencją braku unifikacji wzorców przebiegu procesu socjalizacji

33 Por. K. Schier, *Dorosłe dzieci. Psychologiczna problematyka odwrócenia ról w rodzinie*, Warszawa 2018, s. 138–139.

34 S. Chrzastowski, *Narracyjna terapia więzi*, Warszawa 2021, s. 150.

pierwotnej w rodzinie, znacznego zróżnicowania wewnątrzrodzinnych systemów kontroli społecznej (zarówno w sferze aksjologiczno-normatywnej, jak i behawioralnej) oraz silnej dyferencjacji wzorów przebiegu procesu socjalizacji wtórnej w grupach rówieśniczych i instytucjach edukacyjnych. W konsekwencji te same doświadczenia mogą się w świadomości grup pokoleniowych różnie załamywać, a także odmienne doświadczenia mogą być udziałem różnych grup w ramach tego samego pokolenia. Niezależnie od zajmowanych przez jednostki miejsc w cyklu życia rodziny każdy człowiek uczestniczy w podobnym przebiegu cyklu życia (trwania) pokolenia. Każde pokolenie przechodzi cykl życia, który równolegle przebiega na dwóch płaszczyznach – biologicznej i społeczno-kulturowej. Efektem przebiegu cyklu na płaszczyźnie biologicznej jest kształtowanie tożsamości biologicznej. Znacznie ważniejszy w kontekście procesu wychowania wydaje się jednak efekt przebiegu cyklu na płaszczyźnie społeczno-kulturowej. To tutaj kształtowana jest tożsamość społeczna pokoleń, która jest symboliczną przynależnością jednostek do poszczególnych, czasowych i terytorialnych (specyfika czasu i miejsca) segmentów rzeczywistości społecznej³⁵.

W oparciu o dokonany przegląd literatury oraz analizę roli teściów, do której przygotowujemy się na kolejnych etapach życia, wybrzmiewa postulat dotyczący istoty nie tylko rozwoju dialogu, lecz także, a nawet przede wszystkim, miłości, nadziei i odpowiedzialności. Postulaty te są istotnym drogowskazem w przygotowywaniu się do pełnienia tak doniosłej roli.

Kierowanie się miłością rozumną, traktowaną jako wartość i zarazem jako sprawność moralną, jest podstawą wychowania w rodzinie. Z ludzkiego punktu widzenia miłość jest czymś, czego człowiek pragnie, czymś, „co lepiej, żeby było niż nie było”. Miłość jako sprawność moralna wyraża nabytą zdolność do niezawodnych działań w postępowaniu w relacjach zachodzących pomiędzy rodzicami a ich potomstwem. Nadzieja jako wartość i sprawność moralna buduje więzi wspólnoty rodzinnej, gdyż jest ona zawsze przepełniona optymizmem, źródłem szansy, towarzyszy jej dobra myśl i przynosi ukojenie w chwilach trudnych. Z kolei nadzieja

35 Por. W. Wrzesień, *Relacje międzypokoleniowe...*, dz. cyt., s. 68–69.

wzmacnia sens działań pedagogicznych rodziców, optymalizuje realizację stawianych przez nich celów i zadań wychowawczych, a wreszcie dynamizuje procesy wychowania. Odpowiedzialność jako wartość, a zarazem sprawność moralna rzutująca na kształtowanie się więzi w rodzinie, jest niczym innym jak wzięciem na siebie skutków własnego działania, do czego rodzice i ich potomstwo jako podmioty tej wspólnoty czują się wewnątrznie przymuszeni, bowiem muszą przypisać je sobie samym, własnej decyzji i swojej woli³⁶.

Abstrakt

Teściowie jako etap rozwojowy i rola społeczna

Rodzina podlega nieustannym procesom rozwoju, który jest determinowany zarówno przez zmiany indywidualne jej poszczególnych członków, jak i przyjmowanie przez nich coraz to nowszych ról i zadań. Transformacje te, często zwane kryzysami, wymagają rozeznawania potrzeb i stanów emocjonalnych. Poszczególne systemy rodzinne wpływają na siebie, wzajemnie się przenikają, wspierają, a czasem są powodem konfliktów. Bliskość w rodzinie jest istotnym elementem dla wyposażania w kompetencje niezbędne do dalszego procesu separowania się i wchodzenia w nowe, bezpieczne relacje oparte na zaufaniu. Rola teściów w tych przemianach i przenikaniu się systemów jest niezmiernie istotna dla rozwoju dialogu międzyosobowego, a także miłości, nadziei i odpowiedzialności. Postulaty te stanowią drogowskaz w przygotowywaniu się do pełnienia tak doniosłej roli w systemie rodzinnym.

Słowa kluczowe: granice, więzi, przekaz transgeneracyjny

36 A. M. de Tchorzewski, *Miłość, nadzieja, odpowiedzialność – warunkiem więzi w rodzinie*, w: *Dziecko, rodzina, wychowanie. Wybrane konteksty*, red. J. Karbowiczek, A. Błasiak, E. Dybowska, Kraków 2015, s. 26.

Abstract

Parents-in-laws as a developmental stage and social role

Abstract: The family is constantly developing, which is determined both by individual changes of its individual members, as well as by their acceptance of ever new roles and tasks. These transformations, often called crises, require discernment of emotional needs and states. Individual family systems influence each other, interpenetrate each other, support each other, and sometimes are the cause of conflicts. Closeness in the family is an important element for equipping with the competences necessary for the further process of separating and entering new, safe, trusting relationships. The role of in-laws in these transformations and the interpenetration of systems is extremely important for the development of interpersonal dialogue, but also and above all for love, hope and responsibility. These postulates are an important signpost in preparing to play such an important role in the family system.

Keywords: borders, ties, transgenerational transmission

Bibliografia

- Adamiec-Zgraja A., *Fenomen rodzicielstwa człowieka przełomu wieków. Szansa czy zagrożenie dla rodziny?*, w: *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008.
- Appelt K., *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, w: *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, red. A. Brzezińska i in., Poznań 2007.
- Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, red. nauk. W. Domachowski, tłum. A. Bezwińska i in., Poznań 1997.
- Bereza B., *Psychologiczne uwarunkowania prawidłowych relacji w rodzinie*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 28 (2016) nr 4, s. 173–181.
- Chrzastowski S., *Narracyjna terapia więzi*, Warszawa 2021.
- De Barbaro M., *Struktura rodziny*, w: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbaro, Kraków 1999.
- Doniec R., *Kultura pedagogiczna rodziców w ponowoczesnej kulturze*, w: *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Kraków 2008.

- Doniec R., *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Kraków 2001.
- Izdebska J., *Dziecko, dzieciństwo, rodzina, wychowanie rodzinne. Kategorie pedagogiki rodziny w perspektywie pedagogiki personalistycznej*, Białystok 2015.
- Jacobs M., *Donald W. Winnicott*, tłum. A. Czownicka, Gdańsk 2007.
- Karta G., *Kulturowe i społeczne aspekty wychowania*, Warszawa 2014.
- Klein M., *Miłość, poczucie winy i reparacja oraz inne prace z lat 1921–1945*, tłum. D. Gołec, A. Czownicka, Gdańsk 2007.
- Kocik L., *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006.
- Kotlarska-Michalska A., *Więź w rodzinach wielodzietnych*, w: *Życie rodzinne. Uwarunkowania makro i mikrostrukturalne*, red. nauk. Z. Tyszka, Poznań 2002, s. 59–60 (Roczniki Socjologii i Rodziny 14).
- Kwak A., *Społeczny i indywidualny wymiar rodzicielstwa*, w: *Rodzicielstwo. Między domem, prawem, służbami społecznymi*, red. A. Kwak, Warszawa 2008.
- Miczyńska-Kowalska M., *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Lublin 2012.
- Namysłowska I., *Terapia rodzin*, Warszawa 1997.
- Namysłowska I., *Od rodziny nie można uciec*, Warszawa 2020.
- Pisula E., *Autyzm i przywiązanie. Studia nad interakcjami dzieci z autyzmem i ich matek*, Gdańsk 2003.
- Schaffer R., *Psychologia dziecka*, red. nauk. A. Brzezińska, tłum. A. Wojciechowski, Warszawa 2005.
- Schier K., *Dorosłe dzieci. Psychologiczna problematyka odwrócenia ról w rodzinie*, Warszawa 2018.
- Styrc M., *Transfery międzypokoleniowe w sieci transferów prywatnych*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, red. I. Kotowska, Warszawa 2009.
- Tchorzewski A. M. de., *Miłość, nadzieja, odpowiedzialność – warunkiem więzi w rodzinie*, w: *Dziecko, rodzina, wychowanie. Wybrane konteksty*, red. J. Karbownik, A. Błasiak, E. Dybowska, Kraków 2015.
- Wrzesień W., *Relacje międzypokoleniowe a rodzina*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 12 (2000), s. 55–70.
- Winnicott D. W., *Therapeutic consultation in child psychiatry*, London 1971.
- Ziemska M., *Postawy rodzicielskie*, Warszawa 2009.

ks. Andrzej Zwoliński

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-4712-1427>

W roli babć i dziadków

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.03>

Rodzice licznego potomstwa w sposób naturalny przechodzą od pielęgnowania własnych dzieci do opieki nad wnukami. Stają się prawdziwie potrzebni i przyjmują spokojnie rolę „kochanych dziadków i babć”. Trochę inaczej wygląda sytuacja, gdy rodzice pozostawali zawodowo zaangażowani przez dłuższy czas, a dla kariery i zapewnienia dostatnich warunków ekonomicznych sobie i bliskim poświęcali mało czasu dziecku (jedynakowi) lub niewielkiej grupie potomstwa. Przyjęcie roli dziadków okazuje się wówczas rzeczą niezwykle ważną, przeżywaną z nadwrażliwością emocjonalną, a nawet z pewną bezradnością w określeniu granic oferowanej pomocy. Niekiedy osoby wchodzące w te role, będąc w swej starości, zauważają, że posiadanie licznego potomstwa byłoby dla nich o wiele lepszym zabezpieczeniem na starość, co jednak uniemożliwia już biologia ich ciał i wiek postrodzicielski. Często pojawia się wizja domu starców na poziomie wypracowanej emerytury¹.

1 M. Giertych, *Równość płci i zagadnienie życia w Unii Europejskiej*, Bruksela 2008, s. 26–27. Por. L. Dyczewski, *Rodzice jako dziadkowie*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 515–534.

Opieka nad wnukami

Podjęcie roli dziadka i babci wiąże się z faktem posiadania potomstwa oraz osiągnięciem określonego wieku senioralnego. Współcześni dziadkowie występują w wielu różnorodnych rolach społecznych, w tym rodzinnych. Często zastępują rodziców i przejmują wszystkie obowiązki związane z opieką i wychowaniem dzieci własnych dzieci (wnuków). Bardzo często polega to na wspieraniu rodziców wnuków – niekiedy dyskretnie i ze zrozumieniem uzupełniają oni proces opieki i wychowania dziecka nowego pokolenia rodziny. Może się jednak zdarzyć, że dziadkowie występują w rodzinie w roli osób stwarzających problem – z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności – sami wymagają opieki innych członków rodziny. Niekiedy ta rola dziadków sprowadza się do roli osoby izolującej się od dzieci i rodziny – dziadkowie żyją własnym życiem oraz własnymi sprawami. Nie dążą do utrzymywania kontaktów z najbliższymi.

Współcześnie dziadkowie często przyjmują rolę tzw. dziadków wakacyjnych – mieszkają w pewnym oddaleniu od wnuków i utrzymują sporadyczne kontakty z dziećmi i wnukami².

Od wielu pokoleń obserwuje się w rodzinach, że dziadkowie są traktowani jako najlepsza i najbardziej kochająca rodzinna placówka opiekuńczo-wychowawcza. Opiekę nad wnukami – stałą lub dorywczą – dziadkowie podejmują ochoczo. Sprawia im to wiele radości, gdyż dzięki niej nadal czują się przydatni w rodzinie. Rodzice zaś chętnie ich do tej opieki angażują w przekonaniu, że ich dzieci znajdą się w najlepszych rękach i będą otoczone troskliwą, pełną serdeczności opieką, a tego nie zastąpi ani żłobek, ani przedszkole, w których grupy dzieci są liczne i istnieje obawa, że pracownicy nie dopilnują wszystkich swoich podopiecznych. Są to subiektywne racje dla uzasadnienia wyboru dziadków na opiekunów wnuków, co wsparte jest dodatkowo racjami ekonomicznymi. Dziadkowie zazwyczaj angażują się w opiekę nad wnukami w najpeł-

2 A. Bławat, *Dziadkowie*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa–Łomianki 1999, s. 423–424. Por. M. Tyszkowa, *Rodzina a rozwój jednostki*, Poznań 1990.

niejszy możliwy sposób, na który pozwala im stan zdrowia i zasobność portfela – nie szczczędzą im ani czasu, ani pieniędzy, a sam kontakt z wnukami jest przez nich najczęściej oceniany jako atrakcyjny i dodaje im sił – „odmładza ich”. Międzypokoleniowe relacje powierzające opiekę nad najmłodszymi członkami rodziny dają najstarszym członkom rodzin poczucie bycia potrzebnym i użytecznym³.

Pracujący zawodowo młodzi rodzice, dzięki zgodzie dziadków na opiekę nad wnukami, tuż po skończeniu urlopu wychowawczego mogą powrócić do pracy zawodowej. Są też świadomi, że relacje dziadków z wnukiem, wnuczką lub wnuczkami sprzyjają przekazywaniu im wartości, rozwijaniu i umacnianiu wewnątrzrodzinnych więzi emocjonalnych. Dokonuje się to zarówno w rodzinach wielopokoleniowych, jak i podczas tzw. „dziennych” lub „niedzielnnych” kontaktów. Dziadkowie, realizując funkcje opiekuńczo-wychowawczą wobec wnuków, kontynuują proces wychowania własnych dzieci. Swoje wnuki kochają bardzo i dbają o nie najlepiej, jak potrafią⁴.

Inną kategorią roli społecznej dziadków jest wspieranie rodziny. Ta funkcja najczęściej manifestuje się w sytuacji urodzenia się pierwszego dziecka w rodzinie własnych dzieci lub wnuków. Dziadkowie dzielą się swoimi doświadczeniami, umiejętnościami i wiedzą na temat pielęgnacji i wychowania noworodka. Bardzo często we własnej osobie stanowią wzór do naśladowania w zakresie opiekowania się dzieckiem nowonarodzonym. Młodym rodzicom dyskretnie podpowiadają, co jest najważniejsze, a co ważne w procesie opieki i wychowania dziecka. Z cierpliwością i zrozumieniem uzupełniają proces wychowania wnuka lub prawnuka. Dziadkowie wobec wnuków i prawnuków są przekąźnikami wartości, norm moralnych i duchowych, postaw, opinii oraz pożądaných zachowań. Są skarbnicą wiedzy, wyrozumiałości, cierpliwości i godności⁵.

3 L. Dyczewski, *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994, s. 66–67.

4 Por. Z. Butrym, *Dziadkowie w roli rodziny zastępczej*, w: *Międzynarodowa konferencja „Ludzie starsi”*, Łódź 1994, s. 161–175.

5 T. Kukołowicz, *Wartości wnoszone do rodziny przez dziadków*, w: *Rodzina. Źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001, s. 345–353.

Może też zająć u dziadków pełniących zadania opiekunów i wychowawców postawa przesadnej opieki lub nadmiernej swobody dawanej dzieciom. Zarówno jedna, jak i druga postawa może powodować negatywne skutki w rozwoju osobowościowych cech dziecka. Postawa nadmiernej opieki wyraża się okazywaniem dziecku szczególnych pieszczot, obsługiwaniem go z wyręczeniem z czynności, które może już samo wykonać, czy rozwiązywaniem za nie zachodzących trudności, roztaczanie nadmiernej kontroli i żądaniu bezwzględnego posłuszeństwa. Dziadkowie faworyzują wówczas tych wnuków, którzy są im ulegli, nie wymagają od nich zbyt dużego wysiłku psychofizycznego. A to sprzyja rozwojowi u dziecka większej pobudliwości, częstszego niepokoju, a także hamuje rozwój zdolności do koncentracji i samodzielności, co w efekcie prowadzi do pewnej niedojrzałości społecznej⁶.

Postawa polegająca na pozostawieniu dzieciom nadmiernej swobody charakteryzuje się tym, że dziadkowie pozwalają wnukom na wszystko, zamiast stawiać im wymagania odpowiednie do wieku, akceptują każdy ich pomysł, nie zwracają uwagi na psoty i nie podsuwają im bardziej twórczych zabaw czy zajęć. Nadmierna swoboda przeradza się z czasem w pobłażliwość, a wówczas dziecko nie czyni tego, co powinno, lecz tylko to, na co ma ochotę. Czując przewagę nad swym opiekunem, staje się ono psotne, a w przyszłości chętnie tyranizuje rówieśników i otoczenie, chcąc nieustannie zwrócić na siebie uwagę⁷.

Mniej pozytywna jest rola dziadków w rodzinie, gdy stwarzają oni problem dla rodziny lub wymagają opieki bądź pomocy z powodu wieku, choroby, niepełnosprawności oraz nieporadności życiowej. Młodszy członkowie rodziny z powodu zajęć zawodowych i osobistych dość często nie mają możliwości lub nie chcą opiekować się starszymi dziadka-

6 Por. CBOS, *Funkcjonowanie domu. Podział obowiązków, obciążenia, pomoc*, Warszawa 1995; J. Rembowski, *Empatia jako przedmiot badań w psychologii rodziny*, „Problemy Rodziny” (1990) nr 1, s. 17–23.

7 L. Dyczewski, *Ludzie starzy i starość...*, dz. cyt., s. 69–70; A. W. Janke, *Wolnościowy aspekt wychowania w rodzinie w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego, w: Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A. M. de Tchorzewski, Bydgoszcz 1999, s. 121–132. Por. C. Meves, *ABC babci i dziadka. Co trzeba wiedzieć, aby być szczęśliwym z dziećmi i wnukami*, tłum. Dorota i Wojciech Muszyńscy, Kraków 1998.

mi, pozostawiają ich samych sobie, a oni niejednokrotnie nie radzą sobie w codziennym funkcjonowaniu. Wielokrotnie postrzega się ich wówczas jako obciążenie młodszych, czyli dzieci i wnuków. Czasami dziadkowie oddawani są na ostatni etap swojego życia do różnych instytucji opieki społecznej, gdzie z dala od swoich najbliższych osób – dzieci i wnuków – kończą swoje życie⁸.

Istnieje jeszcze inna, specyficzna sytuacja dziadków, która polega na ich izolowaniu się od dzieci i wnuków. Dziadkowie żyją wówczas swoim życiem. Nie dążą do podtrzymywania i utrzymywania kontaktów z dziećmi i wnucętami. Zajmują się swoimi sprawami. W życiu radzą sobie sami. Nie pragną niczego zmieniać, nikomu przeszkadzać, a tym bardziej nie chcą uzależnić się od innych. Niekiedy czynią tak, gdyż czują się zagrożeni w swej niezależności. Bardzo często bowiem wspólne zamieszkanie dziadków ze swoimi wnukami wiąże się z wykorzystywaniem ich w charakterze pomocy finansowej i wsparcia młodych w ich procesie zagospodarowania. Bardzo często dar podzielenia się mieszkaniem w żaden sposób nie sprawia, że uzupełnione zostają niedobory w opiece nad starszymi i niedołączonymi dziadkami. Rodzi to uzasadnione pretensje i poczucie dokonującej się krzywdy. Naturalnym odczuciem ludzi starszych jest oczekiwanie, że we wszystkich sprawach, a tym bardziej trudnych, które wyłaniają się przy wspólnym zamieszkiwaniu z najbliższą rodziną, powinna decydować zarówno miłość, jak i sprawiedliwość. Sprawiedliwość broni wszystkich od krzywdy, żalów i pretensji oraz pogłębiających się z czasem konfliktów. Wszyscy domownicy powinni mieć udział w zajęciach potrzebnych dla utrzymania domu. Praca wykonywana dla domowej wspólnoty nie powinna jednak starszym dziadkom zajmować więcej niż jedną–dwie godziny dziennie, a powinna dotyczyć zajęć odpowiednio lekkich, adekwatnych do ich możliwości i stanu zdrowia. A miłość skłania do ofiarności i wzajemnej pomocy, przed którą starsi dziadkowie – w miarę swych możliwości – nie uciekają⁹.

8 M. Karczewski, *Rola i miejsce pomocy społecznej w systemie zabezpieczenia społecznego ludzi starych*, w: *Problemy ludzi starych w Polsce*, red. B. Früboes, Warszawa 1974, s. 135–163.

9 K. Wiśniewska-Roszkowska, *Pochwała starości*, Marki–Struga 1994, s. 90–93.

Aktywni i nie aktywni

Niektórzy z dziadków uzasadniają swe oddalenie od wnuków i swych dzieci głębokim przekonaniem, że nie chcą uzależniać ich od siebie. Zarówno wsparcie finansowe, jak i zajęcie się opieką i wychowaniem wnuków umożliwia dziadkom bliski kontakt z najmłodszym pokoleniem, ale wiąże się jednocześnie z zagrożeniem ubezwłasnowolnienia rodziców, którzy spychają na dziadków najważniejsze sprawy wychowawcze. Samych rodziców czyni się zaś bezradnymi wobec przyszłych problemów, których nie będą mogli rozstrzygnąć, gdy zabraknie w domu dziadków. Ta obawa nakazuje niekiedy dziadkom ostrożność przy wejściu w rolę opiekunów i pomocników młodych rodzin¹⁰.

Ostatecznie zgadzają się oni niekiedy na rolę tzw. dziadków wakacyjnych. Mieszkają daleko od dzieci i wnuków. Utrzymują z nimi sporadyczne kontakty. W czasie wakacji, najczęściej letnich, pełnią funkcję troskliwych i bezstresowych dziadków. Wnukowi pozwalają na wszystko, a tym samym rekompensują sobie realizowanie roli najstarszych. Współczesny styl życia osób starszych nieustannie ulega przemianom. Dziadkowie współcześni różnią się bardzo od tych, którzy funkcjonowali w poprzednim wieku.

Współcześni dziadkowie pozostają przeważnie aktywni. Pragną swoją aktywność wykorzystać dla własnego rozwoju, np. działając w klubie seniora, uniwersytecie trzeciego wieku, ośrodkach wsparcia etc. Współcześni seniorzy pragną żyć długo i zdrowo. Preferują zdrowy styl życia, właściwą dietę, spacer, jazdę na rowerze i inne formy aktywności. Niestety bardzo często dla starszych osób formą „aktywności” jest długoterminowe oglądanie telewizji, a telewizor staje się dla nich domownikiem, z którym najczęściej się komunikują. Wielogodzinne ślęczenie przed ekranem wywiera negatywny wpływ na rozwój fizyczny starszych osób, a jednak jego wyłączenie przychodzi z trudem – co wiąże się z tzw. uzależnieniem ekranowym, które występuje u około 25 proc. populacji bez

10 Por. S.L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012, s. 312–315; J. Rembowski, *Rodzina jako system powiązań*, w: *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Warszawa 1986, s. 8–27.

względu na wiek. Zmieniające się obrazy i dźwięki wywołują u widzów fizjologiczne zmiany, odczuwalne pobudzenia organizmu. Naciśnięcie wyłącznika wprowadza wówczas w przestrzeń domu nagłą emocjonalną próżnię. Całość procesu buduje szereg emocjonalnych, psychologicznych i fizjologicznych sytuacji. Z pewnością nie buduje spokoju, z którym starość nierozłącznie się wiąże i której odruchowo poszukuje¹¹.

Rola dziadków w rodzinie jest inna niż rodziców. Dziadek zwykle jest najstarszą osobą, czyli seniorem rodu, który odgrywa na rzecz rodziny tak różne role społeczne i rodzinne, jak:

- rola opiekuna rodziny – dziadek otacza wszystkich członków rodziny troską i opieką, niekiedy staje się głównym pedagogiem rodziny;
- rola decydenta – dziadek podejmuje ważne i znaczące decyzje dotyczące członków rodziny, czyniąc to w trosce i dla dobra członków rodziny, a dotyczą one zarówno spraw kierunku studiów, jak i ekonomicznych czy działań wobec domu rodzinnego;
- rola autorytetu rodzinnego, gdyż dziadek otrzymuje wyrazy uznania i szacunku od młodszych członków rodziny, czyli dzieci i wnuków. Jego spotkania z wnukami są ważnym kanałem informacyjnym o historii, przeszłości rodziny i losach całego domu.

Kontakt emocjonalny dziadków z wnukami jest bardzo ważny dla wszechstronnego rozwoju dzieci i nie ma możliwości zastąpienia ich kontaktami emocjonalnymi z innymi osobami, na przykład ojcem dziecka, wujkiem, sąsiadem. Obydwie generacje, zarówno dziadków, jak i wnuków potrzebują siebie wzajemnie¹².

Spektakularnym sposobem podkreślenia znaczenia dziadków w rodzinie jest coroczne obchodzenie Dnia Babci i Dziadka w wielu krajach współczesnego świata.

Dzień Babci w Polsce obchodzony jest 21 stycznia; w Argentynie, Brazylii i Hiszpanii – 26 lipca, we Włoszech – 2 października, we Fran-

11 H. Karp, *Gdy telewizor zmienia się w domownika*, „Nasz Dziennik”, 3 lipca 2014, s. 17.

12 K. Appelt, *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, w: *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, red. A. Brzezińska i in., Poznań 2007, s. 45–53.

cji – w pierwszą niedzielę marca, a w Wielkiej Brytanii w pierwszą niedzielę października. Pomysł na ustanowienie takiego dnia w polskim kalendarzu narodził się dopiero w 1964 roku w redakcji tygodnika „Kobieta i Życie”, ale spopularyzował je rok później „Express Poznański” podczas obchodów 85. urodzin legendy polskiego teatru i filmu – Mieczysławy Ćwiklińskiej (1879–1972). Aktorka wystąpiła w Domu Kultury w Poznaniu właśnie w dniu swoich urodzin, 21 stycznia 1965 roku, w sztuce Alejandra Casony (1900–1965) pt. „Drzewa umierają stojąc” (1949), w której wcieliła się w postać Eugenii Balboa, babci oczekującej na powrót wnuka. Redakcja „Expressu Poznańskiego”, wręczając jej tort i kwiaty, poinformowała aktorkę, że to z okazji Dnia Babci, który jest obchodzony w Poznaniu. Na prośbę redakcji „Expressu Poznańskiego” znana cukiernia „Mercure” co roku piekła torciki – upominki dla babć wzorowane na tym, który został podarowany aktorce. Za głównego pomysłodawcę tych obchodów uznawany jest Kazimierz Flieger (zm. 1985). Wkrótce pomysł ten podchwycił warszawski „Express Wieczorny”¹³.

W wielu krajach święto babci obchodzone jest równocześnie z dniem dziadka w postaci Narodowego Dnia Dziadków, a symbolem tego święta są niezapominajki. We Francji dzień dedykowany babciom, obchodzony od 1987 roku, przypada na pierwszą niedzielę marca, a Dzień Dziadka – na pierwszą niedzielę października. W Wielkiej Brytanii seniorzy świętują w pierwszą niedzielę października, w Bułgarii Dzień Babci obchodzony jest 21 stycznia, w Australii – od 2010 roku – Dzień Babci i Dziadka przypada na pierwszą niedzielę listopada, a w Estonii święto to ustanowiono na drugą niedzielę września. We Włoszech to święto, jako „La Festa dei nonni”, obchodzone jest od 2005 roku i przypada na 2 października. Data została wybrana nieprzypadkowo – tego dnia w Kościele katolickim czci się Świętych Aniołów Stróżów¹⁴.

Amerykańskim odpowiednikiem dni dziadka i babci (w USA i Kanadzie) jest Narodowy Dzień Dziadków (*National Grandparents Day*). Nie jest więc świętem rozdzielonym na dwa dni. W USA jest to święto oficjal-

13 Por. *Wydarzenia w Poznaniu w 1985 roku. Część druga*, „Kronika Miasta Poznania” 54 (1986) nr 4, s. 122.

14 Por. J.-P. Bois, *Historia starości*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1996.

nie zatwierdzone przez Kongres i prezydenta, ustanowione w 1978 roku przez Jimmy'ego Cartera na pierwszą niedzielę po Święcie Pracy (*Labour Day*), które obchodzone jest w pierwszy poniedziałek września zarówno w USA, jak i w Kanadzie. Dzień ten ma swój oficjalny hymn („Piosenka dla Babci i Dziadka”), a jego symbolem jest niezapominajka. W szkołach, kościołach i domach spokojnej starości organizowane są uroczystości. Święto celebrowane się także w gronie rodzinnym przy ogniskach i grillach. Dzień ten ma za zadanie uświadomić dzieciom, jak wiele zawdzięczają swoim dziadkom. Wnuki zaś są w ten sposób zachęcane do pomocy najstarszym członkom rodziny¹⁵.

Miejsce w rodzinie

Na temat miejsca i roli starszych osób w rodzinie napisano bardzo dużo. Zwraca się uwagę, że rodzaj i zakres relacji dziadków z młodym pokoleniem uzależniony jest w dużym stopniu od stopnia rozwoju kultury – ogólnie rozumianej, której poddani są także seniorzy. W latach 60. Arnold M. Rose (1918–1968) zaprezentował teorię subkultury starości, którą oparł na tezie, że konsekwencją pojawienia się wielu ludzi starszych w przestrzeni życia społecznego jest pogłębianie się dystansu międzypokoleniowego z równoczesnym zacieśnianiem się więzi z przedstawicielami własnej generacji. Do czynników sprzyjających takim procesom zaliczył zarówno społeczne, prowadzące do wykluczania społecznych osób starszych, jak i psychospołeczne, związane z poczuciem więzi i wspólnoty z własnym pokoleniem, o zbliżonym statusie społecznym, podobnych zainteresowaniach i problemach dotyczących tego samego okresu życia¹⁶.

Jednocześnie Rose wskazywał na te czynniki i działania społeczne, które mogą ograniczać rozwój subkultury starości, stawiając na pierwszym miejscu rodzinę i regularne z nią kontakty, podejmowane w niej zadania i działania mające na celu znoszenie dystansu międzypokoleniowego, a tym samym budowanie integracji pokoleniowej. Obok rodziny

15 National Grandparents Day, <http://www.grandparents-day.com/> (25.11.2021).

16 M. Niezabitowski, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej*, Katowice 2007.

wśród nich pojawiły się także środki masowego przekazu mogące zapewnić bogatą ofertę działań dostosowaną do wszystkich grup wiekowych, praca zawodowa, kontakty ze służbami socjalnymi, postawy czynnego oporu przeciwko starzeniu się i starości.

Na pogłębianie się dystansu międzypokoleniowego wskazywała także Margaret Mead (1901–1978), która utrzymywała, że jest on wynikiem przyjętej i obowiązującej w danym czasie kultury. Wymieniała jej trzy typy: posfiguracywną, kofiguracywną i prefiguracywną¹⁷.

Kultura postfiguracywna opiera się na autorytecie z przeszłości, który jest niepodważalny i wymaga jednoczesnej obecności trzech generacji, a wychowanie dzieci przez średnie pokolenia odbywa się w ten sam sposób, w jaki to pokolenie było wychowywane przez swoich rodziców. Najstarsza generacja ustala normy i pełni funkcję autorytetu, a jednostka w tej kulturze ma poczucie bezpieczeństwa i przewidywalności swojego losu. Rodziny wielopokoleniowe nawiązują ze sobą bezpośredni kontakt, pielęgnując obrzędy i zwyczaje. Tradycja kształtuje wzorce ról społecznych, które przyswajają sobie kolejne pokolenia. Zmiany zachodzą powoli i nie są czynnikiem destabilizującym układ relacji międzypokoleniowych.

Kultura kofiguracywna za dominujący wzór przyjmuje zachowania rówieśnicze. Młodsze pokolenia uczą się żyć, wzorując się na zachowaniach i praktykach swoich rówieśników. Wzorce przekazywane w tradycyjny sposób okazują się niewystarczające, ważniejsze stają się wartości oraz zakres wiedzy i umiejętności przyjmowanych od rówieśników oraz instytucji, takich jak szkoła, uczelnia, media. Nośnikami wartości stają się media, a nie dziadkowie. Zostaje osłabiona więź grupowa. Tempo życia wzrasta, pojawiają się nowe technologie, duży ruch migracyjny sprawia, że osoby młode szybko wtapiają się w społeczeństwo, a ludzie starsi postrzegani są jako obcy, z czym związany jest pogłębiający się dystans międzypokoleniowy.

Kultura prefiguracywna charakteryzuje społeczeństwa nowoczesne, informacyjne, w których starsze pokolenia są zmuszone do uznania

17 Por. M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Warszawa 2000.

niezależności młodszych, a także uczenia się od nich postaw i wzorców zachowań narzucanych przez przyspieszony rytm życia społecznego. Wstępujące pokolenia najlepiej przystosowują się do gwałtownie zmieniających się uwarunkowań kulturowych, a doświadczenie zdobywane przez całe życie staje się przeszkodą w adaptacji do szybko się zmieniających warunków pracy i życia. Oznacza to, że młodsze pokolenia narzucają tempo życia i w pewnych obszarach stają się nauczycielami ludzi starszych. W tej konfiguracji ulega zmianie układ ról, ale młode pokolenia nadal potrzebują wsparcia pokoleń starszych. Mimo to dotychczasowy porządek został zachwiany i sytuacja taka może doprowadzić do jeszcze większego dystansu międzypokoleniowego¹⁸.

Zawsze jednak, bez względu na typ kultury relacji między pokoleniami, rola dziadków powinna być traktowana jako pomocnicza. Nie mogą wejść w pełną rolę wychowawców i konstruktorów życia swych wnuków, zastępując rodziców, a tym samym eliminując kolejne ogniwo pokoleń z możliwości kształtowania historii rodziny¹⁹.

Role babci i dziadka mogą być w różny sposób realizowane. Mają na to wpływ między innymi:

- uwarunkowania makrostrukturalne o charakterze biologiczno-demograficznym, takie jak wydłużenie okresu życia i towarzyszące temu wydłużenie się czasu zachowania wysokiej sprawności funkcjonalnej i psychofizycznej dziadków;
- czynniki społeczno-kulturowe, takie jak ewolucja obyczajów i sposobu postrzegania zadań wynikających z roli babci bądź dziadka, ale też pozycji społecznej osób starszych, migracja, wzrost poziomu wykształcenia, ich aktywność zawodowa i aktywizacja społeczna, aktywizacja zawodowa kobiet;
- uwarunkowania o charakterze rodzinnym, wśród których wskazać należy linię pokrewieństwa, strukturę rodziny, wiek i stan zdro-

18 A. Chabor, *Integracja pokoleń. Ujęcie teoretyczne*, w: *Seniorzy dla młodości. Młodość dla seniorów. Seniorzy i młodzi we wspólnej przestrzeni społecznej*, red. M. Komorska, Lublin 2012, s. 54–62.

19 K. Wiśniewska-Roszkowska, *Pochwała starości...*, dz. cyt., s. 95–96. Por. P. Czekański, *Rodzina w życiu osób starszych i osoby starsze w rodzinie*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Gdańsk 2002, s. 147–158.

wia dziadków, wiek wnuków, status zawodowy rodziców, miejsce i sposoby zamieszkiwania, częstotliwość oraz charakter kontaktów wnuków z dziadkami, poczucie zadowolenia lub niezadowolenia z życia osób starszych, a wreszcie pozycję seniora w rodzinie i zgodę lub ewentualnie brak zgody na podjęcie oraz pełnienie roli babci lub dziadka²⁰.

Typologia dziadków

W poszerzonej typologii roli babci wymienia się:

- babcię matkującą – to kobieta, która nie wie, jak być babcią, ale wie, jak być matką, wchodzi więc w dobrze sobie znane role;
- babcię obojętną – która nie przyjmuje do końca roli babci, nie odczuwa potrzeby przebywania z wnukami ani włączania się w proces ich wychowania czy opieki – skupiona jest na sobie i swoich sprawach;
- babcię wyemancypowaną – czyli kobietę czynną zawodowo i samorealizującą się na różnych płaszczyznach, dla której jesień życia jest drugą młodością, kocha swoje wnuki, ale nie ma dla nich czasu;
- babcię w pretensjach – trudno się jej pogodzić z nową rolą i ją przyjmując, ukrywa fakt, że jest już babcią, rozpaczliwie stara się wyglądać młodo, nie pozwala się nazywać babcią, szczególnie przy obcych;
- babcię normalną – która z radością przyjmuje fakt zostania babcią, wnuki obdarza miłością, czułością i sercem, stara się przy tym nie wchodzić w kompetencje rodziców, choć chce uczestniczyć w wychowaniu i życiu swoich wnuków;
- babcię entuzjastkę – która nie chce udawać matki ani nikogo innego, wkłada całą miłość i czułość w kontakty z wnukami, często je rozpieszcza;

20 Por. H.L. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, red. A. Brzezińska, tłum. A. Wojciechowski, Poznań 2004.

- babcię „wszechmatkę” – czyli kobietę, u której instynkt macierzyński góruje nad wszystkimi innymi, jej serce jest przepelnione miłością, chciałaby obdarować nią wszystkich potrzebujących tego uczucia – jest jak bezpieczna przystań;
- babcię dyspozycyjną – dostępną dla swoich dzieci zawsze, gdy jest potrzebna, przedkładającą potrzeby dzieci i wnucząt nad własne, na którą zawsze można liczyć;
- babcię „męczennicę” – która ze wszystkich czynności wznosi ofiarę na ołtarzu miłości, chętnie opiekuje się wnukami, ale robi z siebie męczennicę;
- babcię „dyktatorkę” – decydującą o wszystkim i za wszystkich, jej dyktatorski styl bycia jest regulatorem funkcjonowania całej rodziny, wszyscy poddawani są swoistej tresurze i bez szemrania wykonują polecenia²¹.

Rola dziadków może być i jest rozmaicie postrzegana. W pewnych sytuacjach młodej rodziny z potomstwem dziadkowie to „aniołowie stróżowie”, którzy umożliwiają w miarę zwykle i pozytywne egzystowanie oraz zorganizowanie najlepszej możliwej opieki nad dziećmi. Jednak zawsze zagrożeniem może być syndrom „nieprzeciętej pępownicy”, zachowawcze podejście do nowej sytuacji, która ma na celu uniknięcie odczucia syndromu pustego gniazda, a z dziadków czyni zastępczą rodzinę. Konkretny efekt zależy – jak zawsze przy spotkaniu między ludźmi – od dojrzałości wszystkich zaangażowanych w tworzenie nowej sytuacji²².

Osamotnieni

Nie można bagatelizować skali zjawiska osamotnienia starszych osób, skoro mniej więcej co piąta czy szósta osoba zaawansowana wiekiem,

21 M. Matuszewska, *Funkcjonowanie w rolach rodzinnych*, w: *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003, s. 25–46. Por. D. A. Rybczyńska, B. Olszak-Krzyżanowska, *Aksjologia pracy socjalnej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1995; M. Dzięgielewska, *Starość w rodzinach polskich. Wstęp do problematyki*, „Problemy Rodziny” (1996) nr 2–3, s. 3–5.

22 S. L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda...*, dz. cyt., s. 310–312.

w skali całego kraju, deklaruje, że często bądź zawsze boryka się z tym mocno uciążliwym odczuciem niejednokrotnie. Wiemy ponadto, że wielu spośród starszych ludzi jest bardziej podatnych na osamotnienie. Oczywiście prawdą pozostaje fakt, że mieć bliskich i czuć się osamotnionym to najgorszy rodzaj samotności. Taka sytuacja zabija w człowieku nadzieję, osłabia motywację, deformuje psychicznie. Łączy się z szeregiem natrętnych pytań na temat sensu własnego życia rodzinnego, które najczęściej pozostają bez odpowiedzi. A jednak taki stan relacji zapanował w wielu współczesnych rodzinach. Takie osamotnienie wpływa też na relacje małżeńskie i je psuje. Małżeństwo w istocie zakłada jedność i bliskość, a doświadczenie osamotnienia w nim odczuwa się szczególnie boleśnie²³.

Według wielu badaczy środowiska starych ludzi samotność jest dla nich największą trucizną. Jak wynika z raportu „Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce” – PolSenior (największe dotąd badania interdyscyplinarne populacji ludzi starszych w Polsce przeprowadzone pod kierunkiem prof. Piotra Błędowskiego) – 93 proc. ludzi starszych w Polsce ma dzieci, 86 proc. pozytywnie ocenia relacje z nimi, ale jednocześnie połowa z nich czuje się samotna. Można założyć, że bolesne odczucie samotności idzie w parze ze starością, jest jej nieodłącznym elementem. Nie eliminuje jej nawet wspólne zamieszkiwanie z dziećmi. Wiele osób mieszkających samotnie i mających nieliczne relacje z bliskimi wcale nie czuje się samotnie i odwrotnie. Problem samotności i osamotnienia łączy się z rolą rodziny w życiu starszego człowieka. Charakter więzów rodzinnych wpływa negatywnie lub pozytywnie na ich stan emocjonalny i wiąże się z poczuciem osamotnienia²⁴.

Pierwszym złem dla człowieka jest samotność, drugim, który się z nią łączy, są niedojrzałe więzi prowadzące do uwięzienia myśli, odczuć, dzia-

23 H. Izdebska, *Współżycie pokoleń w rodzinie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” (1980) nr 9, s. 12.

24 K. Zielińska-Król, *Samotność i osamotnienie osób starszych pozostających w związku*, w: *Oblicza starości we współczesnym świecie. Perspektywa społeczno-kulturowa*, t. 2, red. M. Gucewicz, S. Steuden, P. Brudek, Lublin 2015, s. 105–108. Por. J. Piotrowski, *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973.

łań aż do zniewolenia człowieka i odczucia „skazania” na zadaną, trudną sytuację. Mąż i żona stają niekiedy bezradni wobec własnego odczucia osamotnienia, nie wiedzą, co zrobić, by zbudować wspólne dobro, jakim byłoby szczęście małżeńskie²⁵. W tej sytuacji wspomóc ich może każdy członek rodziny i grono przyjaciół oraz znajomych. Uwalniają oni wówczas dziadków z osamotnienia, pozwalając jednocześnie na podejmowanie przez nich funkcji ratujących ich poczucie godności.

Abstrakt

W roli babć i dziadków

Podjęcie roli dziadka i babci wiąże się z faktem posiadania potomstwa oraz osiągnięciem określonego wieku senioralnego. Współczesna babcia i współczesny dziadek występują w wielu różnorodnych rolach społecznych, w tym rodzinnych. Bardzo często tą rolą jest wspieranie rodziców ich wnuków – niekiedy czynią to dyskretnie i ze zrozumieniem uzupełniają proces opieki oraz wychowania dziecka nowego pokolenia rodziny. Może się zdarzyć, że dziadkowie występują w rodzinie w roli osoby stwarzającej problem – z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności – same wymagają opieki innych członków rodziny. Niekiedy ta rola dziadków sprowadza się w roli osoby izolującej się od dzieci i rodziny – dziadkowie żyją własnym życiem oraz własnymi sprawami. Nie dążą do utrzymywania kontaktów z najbliższymi.

Słowa kluczowe: aktywność starszych, dziadkowie, samotność, wiek postrodzicielski, więzi rodzinne

Abstract

In the role of grandmothers and grandfathers

Taking on the role of grandfather and grandmother is associated with the fact of having children and reaching a certain senior age. Contemporary grandmother and grandfather play many different social roles, including family ones. Often this role is

25 M. Dziewięcki, *Między samotnością*, „Sygnały Troski” (2011) nr 11, s. 6–7.

to support parents of grandchildren – sometimes they discreetly and with understanding complement the process of caring for and raising a child of a new generation of the family. It may be that grandparents act as a problematic in the family – because of their age, illness or disability – and require the care of other family members themselves. Sometimes this role of grandparents is reduced to the role of a person isolating themselves from children and family – grandparents live their own lives and their own affairs. They do not try to maintain contact with their loved ones.

Keywords: activity of the elderly, family ties, grandparents, loneliness, post-parental age

Bibliografia

- Appelt K., *Współcześni dziadkowie i ich znaczenie dla rozwoju wnuków*, w: *Szanse rozwoju w okresie późnej dorosłości*, red. A. Brzezińska i in., Poznań 2007.
- Bee H. L., *Psychologia rozwoju człowieka*, red. A. Brzezińska, tłum. A. Wojciechowski, Poznań 2004.
- Bławat A., *Dziadkowie*, w: *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa–Łomianki 1999.
- Bois J.-P., *Historia starości*, tłum. K. Marczevska, Warszawa 1996.
- Butrym Z., *Dziadkowie w roli rodziny zastępczej*, w: *Międzynarodowa konferencja „Ludzie starsi”*, Łódź 1994.
- CBOS, *Funkcjonowanie domu. Podział obowiązków, obciążenia, pomoc*, Warszawa 1995.
- Chabor A., *Integracja pokoleń. Ujęcie teoretyczne*, w: *Seniorzy dla młodości. Młodość dla seniorów. Seniorzy i młodzi we wspólnej przestrzeni społecznej*, red. M. Komorska, Lublin 2012.
- Czekanowski P., *Rodzina w życiu osób starszych i osoby starsze w rodzinie*, w: *Polska starość*, red. B. Synak, Gdańsk 2002.
- Dyczewski L., *Ludzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994.
- Dyczewski L., *Rodzice jako dziadkowie*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, red. F. Adamski, Kraków 1982.
- Dziewięcki M., *Między samotnością*, „Sygnały Troski” (2011) nr 11.

- Dzięgielewska M., *Starość w rodzinach polskich. Wstęp do problematyki*, „Problemy Rodziny” (1996) nr 2–3.
- Giertych M., *Równość płci i zagadnienie życia w Unii Europejskiej*, Bruksela 2008.
- Izdebska H., *Współżycie pokoleń w rodzinie*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1980 nr 9.
- Janke A. W., *Wolnościowy aspekt wychowania w rodzinie w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, red. A. M. de Tchorzewski, Bydgoszcz 1999.
- Karczewski M., *Rola i miejsce pomocy społecznej w systemie zabezpieczenia społecznego ludzi starych*, w: *Problemy ludzi starych w Polsce*, red. B. Früboes, Warszawa 1974.
- Karp H., *Gdy telewizor zmienia się w domownika*, „Nasz Dziennik”, 3 lipca 2014.
- Kukołowicz T., *Wartości wnoszone do rodziny przez dziadków*, w: *Rodzina. Źródło życia i szkoła miłości*, red. D. Kornas-Biela, Lublin 2001.
- Matuszewska M., *Funkcjonowanie w rolach rodzinnych*, w: *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003.
- Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołowska, Warszawa 2000.
- Meves C., *ABC babci i dziadka. Co trzeba wiedzieć, aby być szczęśliwym z dziećmi i wnuczkami*, tłum. Dorota i Wojciech Muszyńscy, Kraków 1998.
- National Grandparents Day, <http://www.grandparents-day.com/> (25.11.2021).
- Niezabitowski M., *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej*, Katowice 2007.
- Piotrowski J., *Miejsce człowieka starego w rodzinie i społeczeństwie*, Warszawa 1973.
- Rembowski J., *Empatia jako przedmiot badań w psychologii rodziny*, „Problemy Rodziny” (1990) nr 1.
- Rembowski J., *Rodzina jako system powiązań*, w: *Rodzina i dziecko*, red. M. Ziemska, Warszawa 1986.
- Rybczyńska D. A., Olszak-Krzyżanowska B., *Aksjologia pracy socjalnej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1995.
- Tyszkowa M., *Rodzina a rozwój jednostki*, Poznań 1990.
- Wiśniewska-Roszkowska K., *Pochwała starości*, Marki–Struga 1994.
- Wydarzenia w Poznaniu w 1985 roku. Część druga*, w: „Kronika Miasta Poznania” 54 (1986) nr 4.
- Zalewska S. L., *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012.

Zielińska-Król K., *Samotność i osamotnienie osób starszych pozostających w związku*, w: *Oblicza starości we współczesnym świecie, cz. 2: Perspektywa społeczno-kulturowa*, red. M. Gucewicz, S. Steuden, P. Brudek, Lublin 2015.

Paulina Hornik

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-6933-9075>

Czynniki warunkujące kształtowanie się relacji z teściami. Wybrane aspekty społecznopsychologiczne

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.04>

Proszę szukać bliskości, czasem za cenę zranień, [...]
Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni do szczęścia.

ks. Jan Kaczkowski¹

Rodzina, będąc środowiskiem, w którym dokonuje się przekaz aksjologiczny oraz transmisja międzypokoleniowa, stanowi w strukturze społeczeństwa miejsce harmonijnego współistnienia stałości i zmiany. Zachodzi ścisła zależność między zdrowym funkcjonowaniem rodziny a zdrowym funkcjonowaniem społeczeństwa². Interakcje, jakie zachodzą między członkami rodziny, charakteryzuje różnorodność i złożoność. System rodzinny tworzy wiele osób, które wzajemnie na siebie oddziałują³. Specyficznym rodzajem relacji rodzinnej jest relacja z teściami.

- 1 J. Podsadecka, *Sztuka Czulości. Ks. Jan Kaczkowski o tym, co najważniejsze*, Kraków 2017, s. 43.
- 2 A. Zaborowska, *Współczesna rodzina – kryzys czy przemiana?*, w: *Tożsamość i posłannictwo rodziny*, red. M. Brzeziński, J. Jęczeń, Lublin 2014, s. 71.
- 3 A. E. Wańczyk-Welc, M. Marmola, *Relacje w rodzinie pochodzenia a jakość małżeństwa u rodziców dzieci w wieku przedszkolnym*, „Fides et Ratio” 41 (2020) nr 1, s. 206–207.

Powstaje ona dopiero w okresie dorosłości pomiędzy osobami niespokrewnionymi i nie jest rezultatem osobistego wyboru (zazwyczaj wybór dotyczy przyszłej żony lub męża, a nie przyszłych teściów; relacja z nimi jest niezamierzonym wprost skutkiem wyjątkowej relacji z życiową partnerką lub partnerem)⁴. By lepiej zrozumieć istotę oraz dynamikę relacji z teściami, warto przyrzeć się czynnikom, które mogą ją kształtować.

Jakość komunikacji interpersonalnej

Istotnym wymiarem funkcjonowania rodziny, mającym istotny wpływ na relacje, w tym również relacje z teściami, jest komunikacja interpersonalna. Jest ona współtwórcą oraz wskaźnikiem jakości relacji. Komunikacja ma charakter interakcyjny – każde zachowanie jednej osoby jest werbalnym lub niewerbalnym komunikatem dla innych, przy czym zarówno sam autor tego komunikatu, jak i jego adresaci stają się w tym procesie jednocześnie nadawcami i odbiorcami komunikatów. Poprawnemu odczytywaniu komunikatów niewerbalnych sprzyja więź emocjonalna między osobami. Relacje są ujmowane jako suma interakcji zachodzących na płaszczyźnie komunikacji werbalnej i niewerbalnej lub jako to, co między osobami dokonuje się w czasie. W jakości komunikacji rodzinnej znajdują swoje odzwierciedlenie trzy zasadnicze czynniki: jakość więzi, jakie panują między członkami rodziny, klimat emocjonalny oraz ustalone w rodzinie reguły⁵.

Istnieją różne modele komunikacyjne. W modelu jednostronnym komunikacja jest ujmowana jako działanie jednokierunkowe zachodzące „wewnątrz” nadawcy komunikatu, bez troski o sferę „między” osobami. W modelu dwustronnym komunikację traktuje się jako „serię przyczyn

4 M. Stankowska, *Utrudnienia w komunikacji pomiędzy synową a teściową*, „Studia Psychologica” 13 (2013) nr 2, s. 15.

5 B. Harwas-Napierała, *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system*, w: *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 48.

i skutków, bodźców i reakcji”⁶. Winę i odpowiedzialność za określone zakłócenia komunikacji lokuje się w partnerze, co również, jak w przypadku modelu jednostronnego, prowadzi do zniekształconego rozumienia komunikacji. W modelu relacyjnym (trójstronnym) centrum uwagi nadawcy i odbiorcy stanowią nie tyle oni sami, co przedmiot komunikacji, który łączy partnerów dialogu, stanowiąc pole do kreowania nowych wzorców zachowań i reakcji. John Stewart opisuje ten model jako ujęcie transakcyjne. Zakłada ono, że ludzie pod wpływem komunikacji zmieniają się w ciągłym procesie „samodefiniowania się i reagowania drugiej osoby na tę definicję”. Komunikacja jest więc istotnym czynnikiem budującym osobę, to, kim jesteśmy, „gdy ludzie się komunikują, częścią tego, co się między nimi dzieje, jest współpraca w tworzeniu ich tożsamości”⁷.

Zdaniem Stewarda „komunikacja interpersonalna jest to taki typ, jakość lub rodzaj kontaktu, który pojawia się, kiedy osoby mówią lub słuchają w sposób maksymalizujący to, co osobiste” (afirmujący bycie osobą jako przeciwieństwo kontaktu bezosobowego poprzez dostrzeżenie takich cech osoby, jak jej wyjątkowość, niemierzalność, zdolność wyboru, refleksyjność i adresowalność). Z takiego spojrzenia na komunikację międzyosobową wynika między innymi szczególne rozumienie tego, czym jest odpowiedzialność. Nie jest ona postrzegana jako wina, błąd czy zasługa, lecz jako „zdolność do odpowiedzi (*responsability – ability to respond*)”. Bycie odpowiedzialnym oznacza tu więc gotowość i umiejętność pójścia naprzód, zaangażowanie ukierunkowane na potencjalnie pozytywne uczestnictwo. Taka postawa nie jest zawsze równoznaczna z robieniem tego, czego oczekują inni. Odpowiedzialność każdej z osób wyraża się w jej świadomości, że partycypuje ona w szerszym procesie, na który jej poszczególne działania mają istotny wpływ, a także w jej wrażliwości na to, w jaki sposób to oddziaływanie się dokonuje⁸.

6 *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Stewart, Warszawa 2014, s. 46–47.

7 *Mosty zamiast...*, dz. cyt., s. 48–49.

8 *Mosty zamiast...*, dz. cyt., s. 37–44, 54. Zachodzi tu pewna zgodność z personalistycznym pojmowaniem odpowiedzialności, które wyraził Karol Wojtyła w dziele *Osoba i czyn*: „Człowiek dlatego bywa odpowiedzialny za swe czyny i dlatego przeżywa odpowiedzialność, ponieważ posiada zdolność odpowiadania wolą na

Komunikacja w relacji teściowa – synowa

W literaturze przedmiotu można spotkać się przede wszystkim z opracowaniami dotyczącymi relacji między synową a teściową. Oddziaływanie tej relacji obejmuje swoim zasięgiem wiele innych rodzinnych zależności. Jej dynamika może mieć wpływ na relacje teściowej z własnymi dziećmi, określać formę i jakość jej kontaktów z wnukami, może mieć także znaczenie, jeśli chodzi o zapewnienie opieki w starości lub w chorobie. Dla synowej relacja z teściową może oddziaływać na jej związek z mężem, warunkować kwestie związane z pomocą w opiece nad dziećmi lub wsparciem finansowym ze strony starszego pokolenia, a także może być dla niej wzorcem pełnienia roli teściowej w przyszłości. Biorąc pod uwagę tę kompleksowość odniesień, w których sytuuje się relacja teściowa – synowa, poszerzenie rozumienia charakterystyki tej relacji wydaje się niezwykle istotne⁹.

Magdalena Stankowska w badaniach dotyczących różnych aspektów relacji między synowymi a teściowymi wyróżniła komunikację jako element, który wymaga pogłębionej analizy jakościowej. Wychodząc z postawionej na wstępie hipotezy, że relacja teściowa – synowa obarczona jest pewnymi trudnościami, w oparciu o analizę wywiadów pogłębionych, wyróżniła następujące czynniki mające znaczący wpływ na kształt tej relacji: sposób, w jaki synowe zwracają się do teściowych, unikanie konfliktów i rozmów dotyczących trudnych kwestii oraz komunikowanie się przez syna-męża¹⁰.

Na komunikację i kształt relacji między synową a teściową wpływa sposób, w jaki się do siebie zwracają. Wybór określonej formy („mamo”, „pani”, po imieniu, w formie bezosobowej, „babciu”) często staje się

wartość. Zachodzi powinność odniesienia się do przedmiotu wedle jego prawdziwej wartości, a w parze z nią rodzi się odpowiedzialność za przedmiot pod kątem jego wartości – czyli krótko: odpowiedzialność za wartość”. Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Kraków 1985, s. 207.

9 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law Reports of Closeness to Daughter-in-Law: The Determinant Triangle with the Son and Husband*, „Social Work” 64 (2019) nr 1, s. 73, <https://doi.org/10.1093/sw/swy055>.

10 M. Stankowska, *Utrudnienia...*, dz. cyt., s. 16.

problematyczny i kluczowy dla dalszego kształtowania relacji. Wyrażenia „mamo” i „tato” mieszczą w sobie pewien ładunek emocjonalny, oznaczają także pewnego rodzaju przyporządkowanie. Stosowanie tej formy może być wyrazem szacunku ze strony synowej oraz jej chęci nawiązania bliskiej relacji. Niektórzy jednak dostrzegają pewnego rodzaju zagrożenie, jakie może nieść za sobą nazywanie teściowej „mamą”. Może to sprzyjać sytuacji, w której synowa wchodzi w rolę dziecka swojej teściowej i w taki sposób jest przez nią traktowana. Jednak w opiniach wielu synowych, które zwracają się do swoich teściowych w ten sposób, w tym kontekście relacyjnym jest to jedynie zwrot grzecznościowy, który nie pociąga za sobą stawiania teściowej niejako na równi ze swoją biologiczną matką. Z kolei dla teściowych niejednokrotnie jest czymś naturalnym, że traktują synową jak własną córkę¹¹. Pewną dysproporcję w postrzeganiu wzajemnej relacji między teściowymi a synowymi dostrzegli też inni autorzy. Teściowie deklarowali, że czują się dobrze z relacji z synowymi, podczas gdy synowe oceniały postawę teściowych jako natrętną¹².

W badaniach prowadzonych przez Józefę Pielkowską wśród synowych i teściowych zamieszkujących wspólnie odpowiedzi respondentek wskazywały, że częstą przyczyną nieporozumień między nimi jest wspólne zamieszkiwanie. Konflikty dotyczyły zwłaszcza takich kwestii jak prowadzenie gospodarstwa domowego przez synowe (68 proc. odpowiedzi), metod wychowywania dzieci (52 proc.) oraz postawy synowych wobec ich mężów (38 proc.). Rolę pośrednika w rozwiązywaniu konfliktów pełnił często syn, jednak mimo to wiele konfliktów pozostało nierozwiązanych, co skutkowało pojawianiem się takich zachowań, jak wyrażanie negatywnej opinii o drugiej stronie poza rodziną, minimalizowanie kontaktów lub wrogie nastawianie dzieci wobec drugiej strony¹³.

11 M. Stankowska, *Utrudnienia...*, dz. cyt., s. 22–25.

12 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 75.

13 J. A. Pielkowska, *Stosunki interpersonalne w rodzinie w relacji teściowa – synowa*, „Problemy Rodziny” 193 (1994) nr 1, s. 13–14.

Komunikowanie się przez syna-męża

W świetle teorii komunikacji zaprezentowanej przez Watzlawicka, Beavina i Jacksona komunikacja jest procesem, który jest nieodłącznym elementem ludzkich relacji. Nie da się nie komunikować, gdyż nawet milczenie czy unikanie pewnych tematów jest pewnego rodzaju komunikatem. Wyodrębnienie w komunikacie aspektu treści oraz aspektu związku (dotyczącego relacji) wskazuje na możliwość innego odbioru tego samego komunikatu przez poszczególne osoby pozostające względem siebie w różnych relacjach¹⁴.

W badaniach nad trudnymi relacjami społecznymi został zaobserwowany schemat, w którym tego typu relacje łączące dwie osoby są często triangulowane przez trzeci czynnik, w postaci osoby czy też jakiejś czynności, zadania, oczekiwania lub celu. Za pośrednictwem tego trzeciego czynnika mogą być przedstawiane konflikty między dwoma członkami rodziny lub może zachodzić między nimi komunikacja pośrednia. Jednak ów czynnik może również zbliżać do siebie dwie osoby. Interakcje i utrzymywanie relacji opierają się przede wszystkim na tym trzecim ogniwie. Relacja teściowej z synową prawdopodobnie nigdy by nie zaistniała, gdyby nie wybór małżonki przez jej syna. Ten wybór sytuuje go w kluczowej roli, którą będzie pełnił, dopóki teściowa i synowa nie nawiążą silniejszej relacji¹⁵.

Komunikowanie się za pośrednictwem męża-syna jest częstą praktyką, zarówno w przypadku, gdy relacje synowej z teściową są przyjazne, jak i wówczas, gdy pozostają one skonfliktowane. Warto pamiętać o tym, że aby relacja między dwiema osobami była bliższa, a komunikacja przebiegała sprawnie, potrzebne jest jej praktykowanie, nawet jeśli stwarza to chwilami różnego rodzaju napięcia czy nieporozumienia. Synowe i teściowe, których kontakt opiera się głównie na pośrednictwie męża-syna, pozbawiają się okazji praktykowania bezpośredniej komunikacji. Włączając w proces wzajemnego porozumiewanie się osobę trzecią, ryzykuje się tym, że druga osoba otrzyma komunikat w postaci zmienionej, rów-

14 M. Stankowska, *Utrudnienia...*, dz. cyt., s. 17.

15 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 74.

niez dlatego, że ważną częścią przekazu stanowi też komunikat niewerbalny, a ten nie będzie nigdy identyczny z komunikatem niewerbalnym pierwszego nadawcy. Oprócz tego, traci się wówczas możliwość sprawdzenia, czy to, co chciało się powiedzieć, zostało we właściwy sposób zrozumiane oraz nie ma możliwości zaobserwowania reakcji odbiorcy¹⁶.

Pojawienie się wnuków nieraz jest momentem rozpoczęcia bardziej bezpośredniej komunikacji między synową a teściową. Jednak w artykule dotyczącym zagadnienia konfliktu między teściowymi i synowymi, rozpatrywanego z perspektywy ewolucyjnej psychologii konfliktu w relacjach rodzinnych, Jessica D. Ayers wraz z innymi autorami stwierdziła, że teściowe, które są bardziej zdystansowane w relacjach z synowymi, najczęściej także po narodzinach wnuka doświadczają większych napięć w tej relacji, co spowodowane jest nierówną dynamiką władzy obydwu stron oraz różnicami w celach i wartościach, którymi kierują się teściowa i synowa. Przedstawione w artykule wyniki badań prowadzonych na gruncie amerykańskim są poparciem tezy, że konflikt jest wspólną cechą relacji powinowactwa łączących synowe i teściowe¹⁷.

Zakłócenie komunikacji między teściową a synową może mieć miejsce wskutek uzależniania ich relacji od tego, jak układają się relacje matki z synem. Zdarza się, że teściowe mają tendencję do tego, by traktować swojego syna i synową, jakby byli jedną osobą. Wówczas, gdy relacja matka – syn ulega pogorszeniu, skutkuje to automatycznym pojawieniem się napięć w relacji z synową lub całkowitym ucięciem komunikacji między nimi¹⁸.

Kryzisy rozwojowe związane z rolą teściów

Początek pełnienia roli teściów przypada na okres średniej dorosłości. W ujęciu teorii Ericksona w ten etap rozwojowy człowieka wpisany jest

16 M. Stankowska, *Utrudnienia...*, dz. cyt., s. 26.

17 J.D. Ayers et al., *Mother-in-Law Daughter-in-Law Conflict. An Evolutionary Perspective and Report of Empirical Data from the USA*, „Evolutionary Psychological Science” 8 (2022) nr 1, <https://doi.org/10.1007/s40806-021-00312-x>.

18 M. Stankowska, *Utrudnienia...*, dz. cyt., s. 26.

kryzys „generatywność kontra stagnacja”. Zaangażowanie w wychowanie młodszego pokolenia jest siłą witalną, która pomaga pokonać ów kryzys: „Wszystkie siły życiowe zrodzone z wcześniejszych stadiów rozwoju, rozpatrywanych w porządku wstępującym od niemowlęctwa po wczesną dorosłość (nadzieja, wola, stanowczość, kompetencja, wierność i miłość), okazują się teraz [...] niezbędne do wykonania międzypokoleniowego zadania, jakim jest wspomaganie sił życiowych u przedstawicieli następnego pokolenia”¹⁹. Zdaniem amerykańskiego psychoanalityka charakterystyczne dla kryzysu rozwojowego jest wzajemne przeplatanie się stanów regresywnych z progresywnymi. Pojawienie się stanów regresywnych, mimo pewnego komponentu destrukcyjnego, niesie jednak z sobą pewien rozwojowy potencjał. Jest to bowiem znak, że dotychczasowe formy funkcjonowania muszą ulec przeobrażeniu, jeśli mają okazać się satysfakcjonujące i konstruktywne zarówno dla danej osoby, jak i jej otoczenia²⁰.

Wejście w rolę teściów wiąże się z uznaniem mniejszego wpływu na relacje rodzinne. Z tej racji, że kobiety w porównaniu z mężczyznami są bardziej skoncentrowane na relacjach rodzinnych, pewnego rodzaju wycofanie się z życia dorosłych dzieci może być dla nich szczególnie trudne²¹. Może również w tym fakcie należy dostrzec przyczynę większych trudności w relacjach z teściowymi niż z teściami. Zwłaszcza dwa zadania mogą dla teściów stanowić wyzwanie i przyczyniać się do stanów regresywnych. W pierwszej kolejności chodzi tu o zaakceptowanie w rodzinie nowej osoby (synowej lub zięcia). Otwarta postawa teściów w tej kwestii może sprzyjać trwałości małżeństwa syna lub córki lub stać się czynnikiem zwiększającym ryzyko rozpadu związku. Według Elżbiety Sujak z chwilą zawarcia małżeństwa dzieci stają wobec rodziców w sytuacji konfliktowej, nawet jeśli małżeństwo zyskało aprobatę z ich strony²². Nadmierne związanie uczuciowe rodziców z dorosłym dzieckiem

19 E. H. Erikson, *Dopełniony cykl życia*, tłum. A. Gomola, Poznań 2002, s. 83.

20 W. Juroszek, *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 98.

21 W. Juroszek, *Akceptacja, empatia i kongruencja rodziców w percepcji dorastających synów i córek*, „Studia Psychologica” 10 (2010), s. 87–102.

22 E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Kraków 2007, s. 117.

może prowadzić do powstania ze strony teściów przekonania, że synowa bądź zięć zabiera im córkę lub syna. To z kolei sprawia, że trudno im jest obdarzyć współmałżonka dziecka zaufaniem, co może przejawiać się w próbach kontrolowania młodego małżeństwa²³.

Drugie wyzwanie stojące przed teściami jest związane z rolą dziadków. Polega ono na roztropnej trosce o wychowanie wnuków, uwzględniającej pierwszeństwo rodziców (w tym synowej lub zięcia) w pełnieniu tego zadania. Korzystną sytuacją jest, gdy dziadkowie pełnią swoją rolę wobec wielu wnuków. Wtedy nie są oni zależni od decyzji wyłącznie jednego zięcia czy synowej dotyczącej częstotliwości spotkań z ich dzieckiem. Tym samym dysponują możliwością częstego kontaktu z różnymi wnukami. Gdy u dziadków przebywa więcej dzieci, tworzą się również dobre relacje między kuzynostwem. Synowa lub zięć, widząc pozytywny wpływ dziadków na wnuki oraz wyjątkową więź, jaka ich łączy, nie może całkowicie ignorować swoich teściów. Dostrzegając bezinteresowność w postawie teściów, którzy nieraz pokonują swoje zmęczenie i angażują się w opiekę nad większą liczbą wnuków, synowa lub zięć może wyzbyć się obaw, że teściowie nastawią dziecko wrogo wobec ich osoby. Czas spędzony wspólnie z wnukami jest też okazją do przekazywania im przez dziadków wartości i rodzinnych tradycji²⁴.

Transmisja i ambiwalencja międzypokoleniowa

Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie stanowi jeden z podstawowych mechanizmów psychologicznych, który kształtuje tożsamość zarówno jednostkową, jak i grupową. Procesy związane z transmisją międzypokoleniową stoją u korzeni poczucia przynależności do rodziny, które umożliwia identyfikowanie się jako część tej wspólnoty. Stwarzają u członków rodziny poczucie przynależności do wspólnej historii, pewnej ciągłości czasowej zarówno w obrębie przeszłości, jak i przyszłości.

23 S. Tykarski, *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014) nr 2, s. 193–207, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.

24 W. Juroszek, *Kryzysy...*, dz. cyt., s. 99, 104.

Mechanizmy transmisji mogą pełnić rolę adaptacyjną, która uwidacznia się szczególnie w sytuacjach trudnych lub nowych. Umożliwiają skorzystanie z rodzinnych zasobów, jakie zostały przekazane danej osobie. Mogą to być na przykład wartości, wypracowane sposoby radzenia sobie lub pełnienia ról społecznych (np. rodzicielskich)²⁵.

Proces transmisji może zachodzić w różnych kierunkach – od pokolenia starszego do młodszego, w kierunku odwrotnym (transmisja odwrócona), a także wewnątrz jednego pokolenia (transmisja wewnątrzpokoleniowa). Zatem transmisja w rodzinie pozwala nie tylko pogłębić relacje między różnymi pokoleniami i przystosować się wzajemnie do siebie, lecz umożliwia także adaptację do środowiska zewnętrznego względem rodziny i do występujących w nim zmian. W pierwszym przypadku źródłem zmian jest następstwo pokoleń w rodzinie, w drugim przyczyną zmian tkwią poza rodziną. W obydwu przypadkach tym, co może pomóc stawić czoła owym zmianom, jest transmisja wewnątrz rodziny. Przykładowo, gdy dorastające dziecko sprawia rodzicom trudności wychowawcze, poprzez proces „klasycznej” transmisji mogą zyskać oni wsparcie w tej sytuacji (pomoc ze strony dziadków dziecka polegającą na podzieleniu się wiedzą na temat skutecznych sposobów oddziaływań wychowawczych). Ważne jest jednak, by wiedza przejęta od starszego pokolenia została przepracowana w ramach indywidualnego doświadczenia samych rodziców, w przeciwnym razie może przyczynić się do nasilenia trudności wychowawczych, a wskutek tego do powstania konfliktu także między rodzicami dziecka a jego dziadkami²⁶.

Relacje łączące dorosłe dzieci z ich rodzicami mogą być rozpatrywane w kluczu ambiwalencji międzypokoleniowej, która niekiedy może pojawiać się w tych relacjach. Nie jest ona postrzegana jako zjawisko wyłącznie negatywne. Ambiwalencja ta jest rozumiana jako „paradoks między bliskością a dystansem”, między intymnością a stawianiem granic wiąże się z nieuniknioną „opozycją między podobieństwem a różnicą”. Synowa lub zięć zna teściów krócej niż ich córka czy syn, co może utrudniać

25 M. Farnicka, H. Liberska, *Transmisja pokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń*, w: *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 190.

26 M. Farnicka, H. Liberska, *Transmisja...*, dz. cyt., s. 190–191.

odczuwanie podobieństwa. Tym bardziej, jeśli na przykład teść lub zięć różni się pod jakimś względem, który historycznie dzielił ludzi, a więc w kwestii religii, rasy, pozycji społecznej, stopień ambiwalencji może być większy²⁷.

Wspólne spędzanie czasu

Michael E. Woolley i Geoffrey L. Greif w artykule dotyczącym trójkąta relacyjnego synowa – teściowa – mąż-syn, w oparciu o dane ankietowe zebrane od 267 teściowych, przedstawiają czynniki, które ich zdaniem mają wpływ na to, jak teściowa postrzega relację z synową²⁸. Gdy w relacji synowa – teściowa pojawia się przestrzeń podobnych zainteresowań, czy to w kontekście zawodowym, czy w obszarze zajęć domowych, spędzania czasu wolnego albo wychowywania dzieci, wówczas wzrasta szansa na zaistnienie większej ilości pozytywnych interakcji, dzięki którym więź między kobietami może się wzmacniać. Dla zacieśnienia tej więzi istotne jest również kształtowanie obustronnego poczucia bycia potrzebnym i pomocnym. Silnym wskaźnikiem bliskości między synową i teściową jest także kwestia wspólnego spędzania czasu. Przebywanie razem może poprawić jakość relacji, zwłaszcza gdy pracuje się także nad innymi czynnikami, które mogą się do tego przyczynić, chodzi na przykład o komunikację, wspólne zainteresowania, wzajemną pomoc. W danych z badań przeprowadzonych przez Woolley'a i Greifa pojawiło się jednak zastrzeżenie, że zbyt duża ilość czasu spędzanego wspólnie przez teściowe i synowe wiąże się z mniejszym stopniem bliskości między nimi. Optymalne okazało się 20–30 godzin miesięcznie. Zarówno mniejsza, jak i większa ilość dzielonego razem czasu nie sprzyjała dobrej relacji. W drugim przypadku pewnego rodzaju niezadowolenie może być spowodowane tym, że przebywanie razem nie zawsze jest rezultatem

27 M. E. Woolley, G. L. Greif, *The Father-in-law's Relationship with His Son-in-law: A Preliminary Understanding*, „Smith College Studies in Social Work” 88 (2018) nr 2, <https://doi.org/10.1080/00377317.2018.1438243>.

28 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 73.

wolnego wyboru teściowej czy synowej, ale może być również podyktowane innymi czynnikami (na przykład niepożądanymi okolicznościami życiowymi, które wymusiły wspólne zamieszkanie)²⁹.

W kontaktach z teściami zwłaszcza na początku może wytworzyć się pewnego rodzaju niepewność relacyjna. Na przykład teściowa może być niepewna co do oczekowań synowej wobec tego, jak ma wyglądać ich relacja w zakresie częstotliwości odwiedzin, rozmów oraz jej odczuć co do pozycji teściów w rodzinie. Jeśli ta niepewność pozostaje niewyrażona, prawdopodobnie wpłynie to na interpretację komunikacji i zachowań, co może spowodować powstawanie różnych niejednoznaczności i nieporozumień. Natężenie niepewności relacyjnej jest odwrotnie proporcjonalne względem stopnia satysfakcji z jakości relacji łączącej teściową i synową. Dzielenie się informacjami z życia rodziny sprzyja poczuciu bycia włączonym w relację, co zmniejsza dezorientację i zwiększone poczucie bliskości³⁰. Warto także pamiętać o tym, że bliskość w relacjach międzyosobowych może mieć różne wymiary – może to być na przykład bliskość emocjonalna, intelektualna lub działaniowa³¹.

Dla budowania dobrych relacji z teściami ważne jest dostrzeżenie, że potrzeba bliskości poszczególnych osób w rodzinie jest różna. Więzy krwi w sposób naturalny sprzyjają dążeniu do częstszych kontaktów i większej bliskości w relacjach, niż ma to miejsce w przypadku osób jedynie spowinowaconych. W sytuacji, gdy synowa lub zięć próbuje narzucić dystans w kontaktach z teściami swoim najbliższym – współmałżonkowi i dzieciom (dla których teściowie to rodzice i dziadkowie), może pojawić się konflikt potrzeb, a na jego bazie mogą powstać dalsze spory. Jeśli rodzina ceni więzy międzypokoleniowe i dostrzega w nich zasób chociażby z perspektywy rozwoju najmłodszego pokolenia, warto postarać się o postawę wzajemnej otwartości³² i dialogu w celu wypracowania

29 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 79.

30 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 75.

31 M. Ryś, *Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów*, „Studia Psychologica” 5 (2004), s. 59–60.

32 Jak zauważył Stewart, słowo „otwartość” ma dwa znaczenia. „Bycie otwartym” może wskazywać zarówno na receptywność wobec myśli, uczuć, potrzeb, przeżyć innych osób, jak i na postawę charakteryzującą się gotowością do dzielenia się sobą, ujawnienia

wania rozwiązań, które uwzględniałyby potrzeby wszystkich członków rodziny³³.

Perspektywa socjobiologiczna

Złożoność relacji między synowymi lub zięciami a teściami bywa rozpatrywana także w nurcie socjobiologicznym, przy zastosowaniu teorii dostosowania łącznego (zwanej także teorią altruizmu bądź dobru krewniczego) Williama D. Hamiltona³⁴. Zgodnie z tą teorią stopień pokrewieństwa jest wyznacznikiem tego, w jakiej mierze człowiek jest skłonny do aktów altruizmu wobec krewnych. W ujęciu socjobiologicznym altruizm jest rozumiany jako zachowanie, które danej jednostce przynosi straty, natomiast jest korzystne dla grupy. Zdaniem przedstawicieli tego nurtu człowiek z racji uwarunkowań genetycznych będzie podejmował raczej tego rodzaju zachowania altruistyczne, które są zachowaniami adaptacyjnymi³⁵. Matki i ojcowie, choć nie są połączeni więzami krwi, to jednak współpracują przede wszystkim ze względu na wspólny cel, jakim jest ochrona i rozwój ich potomstwa. Rozbieżność

niania siebie. Pierwszy rodzaj otwartości (wyrażający się pełnym wyrozumiałości pragnieniem słuchania i przyjmowania drugiej osoby) można nazwać „otwartością na wejściu”, drugi z kolei odcień otwartości (gdy osoba nie waha się dzielić z innymi swoich myśli, uczuć, pragnień) można określić mianem „otwartości na wyjściu”. Tak jak wdech i wydech są niezbędne w procesie oddychania, podobnie dla budowania bliskich relacji ważne jest współwystępowanie obydwu rodzajów otwartości. Por. J. Stewart, *Mosty zamiast...*, dz. cyt., s. 57.

33 W. Juroszek, *Kryzysy...*, dz. cyt., s. 99.

34 Według tej teorii „dobór naturalny faworyzuje cechy, które umożliwiają danym genom bycie przekazanym następnym pokoleniom. Zasadnicze znaczenie ma tu fakt, iż może to następować nie tylko przez bezpośrednie płodzenie potomków przez danego osobnika (sukcesja bezpośrednia), [...] ale również poprzez sukces reprodukcyjny krewnych, z którym dany osobnik dzieli znaczącą część swojego genotypu”. Por. W. Saryusz-Wolski, *Model altruizmu Garyego Beckera w perspektywie bioekonomicznej*, „Gospodarka Narodowa” 188 (2003) nr 11–12, s. 41, <https://doi.org/10.33119/GN/113814>.

35 J. Śliwak, *Altruizm w koncepcji socjobiologicznej*, „Roczniki Psychologiczne” 2 (1999), s. 114.

zdań teściów i zięciów w kwestii tego, co stanowi dobro ich wspólnych potomków, jest tłumaczona tu przez konflikt genetyczny. Przyczynę braku zauważalnego konfliktu między zięciem a teściem upatruje się w tym, że sieci społeczne mężczyzn w większym stopniu niż w przypadku kobiet są zwykle oparte na koalicji i wzmacniane przez budowanie pozytywnych relacji zarówno z krewnymi genetycznymi, jak i powinowatymi³⁶.

Badania prowadzone przez Jean Ayers i współpracowników opublikowane w 2021 r. wskazują, że istnieją wyraźne różnice w dynamice konfliktu z powinowatymi w porównaniu z konfliktami, jakie pojawiają się w relacjach z krewnymi genetycznymi. W próbie badawczej zarówno mężczyźni, jak i kobiety zgłaszali, że więcej konfliktów dotyczy relacji z teściowymi niż z matkami, także matki wskazywały, że więcej sprzeczek i antagonizmów pojawia się w kontaktach z synowymi niż z córkami, co potwierdza wnioski wynikające z wcześniejszych badań podejmujących problematykę relacji synowa – teściowa. Nowum stanowiło sygnalizowanie przez mężczyzn pojawiania się większej liczby konfliktów z teściowymi niż z matkami, a także wskazywanie ojców na częstsze dysonanse w relacjach z córkami niż z synowymi. Ostatnią prawidłowość autorzy artykułu tłumaczyli, biorąc pod uwagę rezultaty badań nad męskimi koalicjami, w kontekście których należałoby przewidywać, że konflikt między ojcami a biologicznymi córkami jest największy, gdy córka wchodzi w romantyczny związek, a zmniejsza się stopniowo, gdy ojciec nabiera przekonania, że zięć wzmacnia jego sieć społeczną³⁷.

O ile problematyka dotycząca relacji synowej i teściowej jest analizowana w różnych opracowaniach, o tyle zagadnienia dotyczące teściów i zięciów pozostają nieco w cieniu. Autorzy podejmujący tę tematykę są zdania, że tym, co toruje drogę do silnej więzi między ojcem a zięciem jest silna, zdrowa więź między ojcem i córką. Na relację teścia z zięciem mogą rzutować oczekiwania, jakie ma on wobec siebie jako mężczyzny, a w konsekwencji także wobec mężczyzny, który jest mężem jego córki. Nie bez znaczenia pozostaje tu również relacja ojca z własnym synem,

36 J.D. Ayers et al., *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 57.

37 J.D. Ayers et al., *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 65.

a także ze swoim teściem³⁸. Doświadczenie pozytywnej relacji z teściami może być wzorem odtworzonym w następnym pokoleniu.

Zakończenie

Na kształtowanie się wzajemnych relacji między teściami a zięciami wpływa wiele czynników, takich jak komunikacja interpersonalna (w tym również wybór konkretnej formy zwracania się do siebie) poprzez rolę, jaką odgrywają w tych relacjach rodzone dzieci teściów, umiejętność konstruktywnego przechodzenia kryzysów rozwojowych, sposób dokonywania się transmisji międzypokoleniowej w rodzinie, pojawienie się wnuków, stopień tolerancji dla odmienności, czynniki geograficzne, takie jak odległość dzieląca teściów i zięciów (w pewnym stopniu determinująca częstotliwość kontaktów), czynniki ekonomiczne, mieszkaniowe. Warto spojrzeć na relacje dwustronne w szerszym kontekście innych relacji rodzinnych. Dotyczy to również tej szczególnej relacji quasi-parentalnej, jaką jest relacja synowej z teściową. W tym kontekście pomocna w budowaniu relacji synowych z teściowymi może być znajomość roli, jaką odgrywa kontekście tej relacji mąż-syn. Dobra relacja między synową i teściową wydaje się zbliżać także matkę i syna.

Warto wyzbyć się uprzedzeń. Wiele osób internalizuje negatywne stereotypy dotyczące teściów, jakie są przedstawiane w kulturze popularnej, od humoru po literaturę i muzykę, obciążając w ten sposób niejako już na samym starcie relację z teściami. Jeśli zarówno teściowie, jak i zięciowie bądź synowe będą rozwijać umiejętność otwartego porozumiewania się w kwestii ich wspólnego udziału w życiu rodzinnym, wzrasta prawdopodobieństwo, że rola teściów będzie bardziej klarowna i pozbawiona stereotypów³⁹. Teściowie, którzy chcą zbudować dobre relacje ze swoim

38 M. E. Woolley, G. L. Greif, *The Father-in-law's...*, dz. cyt., s. 3.

39 M. E. Woolley, G. L. Greif, *Mother-in-Law...*, dz. cyt., s. 79–80. Stereotypy i nacechowane negatywnie żarty na temat teściowych są zjawiskiem częstym w różnych kręgach kulturowych. Większość dowcipów o teściowej jest opowiadana z perspektywy zięcia, jednak tymi, które wydają się być bardziej niezadowolone ze swoich teściowych są żony. Por. K. Y. Shih, K. Pyke, *Seeing Mothers-in-Law Through the Lens*

zięciem lub synową, dają im do zrozumienia, że są oni traktowani jako część rodziny, co może realizować się przykładowo poprzez dzielenie się przez teściów historią rodziny oraz włączanie synowej bądź zięcia we wspólne działania i celebrowanie świąt rodzinnych. Wówczas jest możliwe, że relacje zięciów z teściami staną się serdeczne, szczerze, pełne wzajemnego zaufania, wsparcia i zrozumienia, przyczyniając się tym samym do wzmocnienia spójności całej rodziny.

Abstrakt

Czynniki warunkujące kształtowanie się relacji z teściami. Wybrane aspekty społeczno-psychologiczne

W artykule zostały przedstawione niektóre spośród licznych czynników, pod wpływem których rozwija się relacja między teściami a zięciami i synowymi. Uwzględniony został szerszy kontekst tych relacji w odniesieniu do innych powiązań rodzinnych (pokrewieństwa, małżeństwa). Szerzej omówione zostały zwłaszcza kwestie dotyczące komunikacji. Zwrócono również uwagę na takie mechanizmy, jak transmisja i ambiwalencja międzypokoleniowa jako elementy funkcjonowania rodzinnego, w ramach których zachodzą interakcje z teściami. W świetle różnorodnych badań zostały zaakcentowane zarówno czynniki, które mogą determinować wspomniane relacje w sposób negatywny, jak i te posiadające charakter pozytywny.

Słowa kluczowe: komunikacja, rodzina, synowe, teściowie, zięciowie

Abstract

Factors influencing the relationship with parents-in-laws. Selected psychosocial aspects

The article presents some of the numerous factors under which the relationship between in-laws and sons-in-law develops. The context of these relationships to other

of the Mothering Ideology: An Interview Analysis of Taiwanese, Taiwanese American, and Mexican American Daughters-in-Law, „Journal of Family Issues” 37 (2016) nr 14, s. 1, <https://doi.org/10.1177/0192513X15570319>.

family ties (kinship, marriage) was account. Communication issues, in particular, are discussed. Attention has also focused on mechanisms such as intergenerational transmission and ambivalence. These are elements of family functioning where interactions with in-laws take place. The factors that can determine these relations negatively and positively are highlighted in the light of various studies.

Keywords: communication, daughters-in-law, family, in-laws, sons-in-law

Bibliografia

- Ayers J. D. et al., *Mother-in-Law Daughter-in-Law Conflict. An Evolutionary Perspective and Report of Empirical Data from the USA*, „Evolutionary Psychological Science” 8 (2022) nr 1, s. 56–71, <https://doi.org/10.1007/s40806-021-00312-x>.
- Erikson E. H., *Dopełniony cykl życia*, tłum. A. Gomola, Poznań 2002.
- Farnicka M., Liberska H., *Transmisja pokoleniowa – procesy zachodzące na styku pokoleń*, w: *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Harwas-Napierała B., *Specyfika komunikacji interpersonalnej w rodzinie ujmowanej jako system*, w: *Psychologia rodziny*, red. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Juroszek W., *Akceptacja, empatia i kongruencja rodziców w percepcji dorastających synów i córek*, „Studia Psychologica” 10 (2010), s. 87–102.
- Juroszek W., *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 95–107.
- Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Stewart, tłum. J. Doktor, Warszawa 2002.
- Pielkowska J. A., *Stosunki interpersonalne w rodzinie w relacji teściowa – synowa*, „Problemy Rodziny” 193 (1994) nr 1.
- Podsadecka J., *Sztuka Czułości. Ks. Jan Kaczkowski o tym, co najważniejsze*, Kraków 2017.
- Ryś M., *Jakość związku małżeńskiego a poziom bliskości małżonków i sposoby rozwiązywania przez nich konfliktów*, „Studia Psychologica” 5 (2004), s. 57–67.
- Saryusz-Wolski W., *Model altruizmu Garyego Beckera w perspektywie bioekonomicznej*, „Gospodarka Narodowa” 188 (2003) nr 11–12, s. 38–50, <https://doi.org/10.33119/GN/113814>.

- Shih K. Y., Pyke K., *Seeing Mothers-in-Law Through the Lens of the Mothering Ideology: An Interview Analysis of Taiwanese, Taiwanese American, and Mexican American Daughters-in-Law*, „Journal of Family Issues” 37 (2016) nr 14, s. 1–26, <https://doi.org/10.1177/0192513X15570319>.
- Stankowska M., *Utrudnienia w komunikacji pomiędzy synową a teściową*, „Studia Psychologica” 13 (2013) nr 2, s. 15–32.
- Sujak E., *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Kraków 2007.
- Śliwak J., *Altruizm w koncepcji socjobiologicznej*, „Roczniki Psychologiczne” 2 (1999), s. 111–123.
- Tykarski S., *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Czołowiek” 26 (2014) nr 2, s. 193–207, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.
- Wańczyk-Welc A. E., Marmola M., *Relacje w rodzinie pochodzenia a jakość małżeństwa u rodziców dzieci w wieku przedszkolnym*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 41 (2020) nr 1.
- Woolley M. E., Greif G. L., *Mother-in-Law Reports of Closeness to Daughter-in-Law: The Determinant Triangle with the Son and Husband*, „Social Work” 64 (2019) nr 1, <https://doi.org/10.1093/sw/swyo55>.
- Woolley M. E., Greif G. L., *The Father-in-law's Relationship with His Son-in-law: A Preliminary Understanding*, „Smith College Studies in Social Work” 88 (2018) nr 2, s. 152–173, <https://doi.org/10.1080/00377317.2018.1438243>.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Kraków 1985.
- Zaborowska A., *Współczesna rodzina – kryzys czy przemiana?*, w: *Tożsamość i poslanictwo rodziny*, red. M. Brzeziński i in., Lublin 2014.

Barbara Klasińska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

 <https://orcid.org/0000-0002-7017-8766>

Teściowie, synowe, zięciowie w procesie rozwijania kompetencji hermeneutycznych

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.05>

Współczesne życie – w nowym, (z)informatyzowanym, (z)globalizowanym świecie, w społeczeństwie zarówno wiedzy i informacji, jak również „zamkniętego pokoju”, w społeczeństwie „maski”, w monowielokulturowym środowisku społeczno-wychowawczym, w czasach niezwykle niespokojnych i burzliwych zmian – stawia nam nie lada wyzwania. W świecie ogromnych szans i możliwości człowiekowi paradoksalnie nie jeden raz dolega brak rozsądku, mądrości oraz umiejętności i sztuki życia, a także bycia razem, zwrócenia uwagi na drugiego człowieka, zapominanie o sobie samym, o rodzinie, bliskich. W zamian za to następuje przesadne koncentrowanie się na przykład na własnej cielesności lub też popadanie w inne skrajności typu *par exemple* pracoholizm czy siecioholizm. Taki świat, taka rzeczywistość, niewątpliwie wymaga nieustannej czujności, właściwej, pogłębionej obserwacji, uwagi, refleksji oraz wiedzy nieustannie aktualizowanej i poszerzanej, mądrości, a także odwagi i w razie potrzeby gotowości do zmiany sposobu myślenia i działania. Z tego to właśnie powodu ranga i wymagalność kompetencji hermeneutycznych wydają się dziś niezwykle istotne. Kompetencje te cechują się bowiem umiejętnością analizowania i interpretowania sytuacji oraz zjawisk, rozumienia siebie i innych, a w związku z tym także udzielaniem odpowiedniej pomocy i wsparcia nacechowanego dialogiem, otoczonego

bliskością, empatią, zrozumieniem, skoncentrowaniem uwagi na drugiej osobie – bliskiej bądź będącej podopiecznym, każdej lub wybranej spośród członków rodziny, grupy sąsiedzkiej albo i dalszej społeczności.

Celem niniejszego artykułu jest zatem upowszechnianie wyników badań oraz popularyzacja wiedzy na temat tych specyficznych i stosunkowo mało jeszcze znanych kompetencji oraz ich uwarunkowań tkwiących w rodzinie, jako że stanowi ona prymarne i naturalne miejsce życia, kształtowania i wychowania, a jej wpływ nie obejmuje tylko czasów obfitujących w wychowanie, czyli dzieciństwa i młodości, lecz rozciąga się na całe dorosłe życie człowieka. Przy czym zasadniczo warto właśnie zastanowić się nad rolą i znaczeniem oraz istotą relacji w linii prostej bądź w układzie wertykalnym: teściowie, synowe i zięciowie na drodze nabywania i doskonalenia odpowiedzialności oraz umiejętności rozumienia, odczytywania i kształtowania siebie i świata jako znaczących, konstytuowanych przez sensy, całości¹.

Tytułem wstępu należy się jeszcze uzupełnienie, że tekst skomponowany jest z trzech części. Pierwsza ma charakter wprowadzający i wyznaczający rozważania podejmowane w następnych częściach, dotyczy kondycji współczesnej rodziny i jej istoty jako fundamentalnego, naturalnego środowiska wychowawczego. Druga z kolei prowadzi do odpowiedzi na pytanie o sposób transmisji kompetencji hermeneutycznych w rodzinie, aby w trzeciej wreszcie odsłonić rozwiązanie tytułowego problemu – jak i jakie są możliwe konfiguracje (współ)działania w tym kierunku w układzie: teściowie, synowe i zięciowie.

Kondycja współczesnej rodziny

Rodzina istnieje tak długo jak świat i ród ludzki, towarzyszy jej jednak otwarcie się na zmiany oraz ewolucja i umiejętne przystosowywanie się do zmiennej rzeczywistości w sposób godny podziwu. Dla każdego

1 Por. B. Milerski, *Hermeneutyka pedagogiczna. Perspektywy pedagogiki religii*, Warszawa 2011, s. 11.

człowieka jest to wyjątkowe i niepowtarzalne środowisko życia, rozwoju i wychowania – rodzina głęboko wpływa na osobowość, kształtuje jej rysy i wyposaża w modele zachowań, które nieświadomie lub celowo powielane są nieraz przez całe życie. W niej zdobywamy wiedzę o świecie zewnętrznym, ludziach, relacjach z nimi i wartościach². W rodzinie kształtują się podstawowe cechy charakteru, na przykład uczynność, obowiązkowość, krytycyzm, samokrytycyzm, takt, delikatność, poczucie godności czy egoizm albo pasożytnictwo³. Od zawsze jest to naturalne środowisko, w którym człowiek się rodzi, wychowuje i umiera. Jednocześnie jest to podstawowa komórka i instytucja życia społecznego, która uczy struktury i funkcji społecznych, absorbuje wzory osobowe i kulturowe. Niezależnie od tego, czy pojmowana jest w kategoriach wspólnoty, grupy czy instytucji, funkcjonuje dla zaspokojenia potrzeb swych członków i społeczności, w której przychodzi jej żyć, wywiera znaczny, niezamierzony, ale świadomy wpływ na rozwój człowieka szczególnie w okresie dzieciństwa. Tworzy niezbędny dla harmonijnego współistnienia w świecie poligon próbnych doświadczeń społecznych dziecka, a jednocześnie stanowi bezpieczny mikroświat – odpowiedni dla jego niepełnej i niedostatecznie jeszcze wykształconej umiejętności współżycia z innymi. Pierwsze doświadczenia człowieka, które mają miejsce w rodzinie, wpływają na dokonywane w przyszłości wybory w sytuacjach złożonych i trudnych, w jakich uczestniczy osoba dorosła i dojrzała. Dzieje się tak dlatego, że rodzina stanowi właśnie najbardziej powszechne środowisko życia. To w niej zaczyna się biografia człowieka, ona towarzyszy mu przez całe dalsze życie. Od urodzenia aż do śmierci jednostka pozostaje pod wpływem tego, co myślą, co cenią, do czego dążą, w co wierzą, co uznają za najważniejsze i według jakich norm i zasad żyją rodzice oraz inni członkowie rodziny. Życie w rodzinie obejmuje zatem bardzo długi okres i, co jest ważne, zaczyna się, zanim pojawią

2 E. Kiliszek, *Rodzina wobec zagrożeń, rodzina wobec szans. Socjopedagogika rodziny. Studium rodziny pełnej*, Warszawa 2019, s. 25.

3 I. Gumińska-Sagan, *Środowisko rodzinne jako podstawowy czynnik rozwoju człowieka*, w: *Aktywność opiekuńcza wobec współczesnych wyzwań*, red. A. Łuczyński, I. Gumińska-Sagan, Lublin 2016, s. 99–100.

się inne środowiska w życiu człowieka, a członków rodziny łączą więzy biologiczne i emocjonalne⁴.

Charakterystyczne w oddziaływaniu rodziny jest więc to, że wychowuje ona swych członków swoją codziennością, tym, co dla niej jest ważne, o co się troszczy i zabiega⁵. Od rodziny zależy osobisty los jednostki, człowiek przeżywa w niej najważniejszy okres, kiedy to nie tylko kształtuje się jego osobowość, ale i pogląd na świat oraz przekonania i postawy. Natomiast inne środowiska – takie jak szkoła czy rówieśnicy – albo umacniają wpływ rodziny, albo go modyfikują i uzupełniają. Pod wpływem wychowania w rodzinie dokonuje się proces socjalizacji jednostki i kształtują się skrypty, które decydują o systemie akceptowanych wartości i które motywują do określonego działania⁶.

Czasy współczesne promujące kulturę ego czy wręcz cywilizację ego, wielość potrzeb bombardujących ludzi, rozbudzanych przez globalny rynek i masowy konsumpcjonizm, powodują zamieszanie i zagubienie, utratę poczucia kontroli⁷. Dzisiejszą rodzinę otacza kultura selfizmu i narcyzmu, towarzyszy jej społeczna inwazja „self”, narcystyczna, neurotyczna osobowość jej członków, socjalizacja kopiowania, upadku autorytetów, pracoholizm, permissywizm, przyjemności, czas nieobecnych ojców i emancypujących się matek, okres podlegania ocenie przez agencje kontroli społecznej, socjopatologia rewolucji seksualnej oraz trywializowanie relacji ludzkich kosztem skupienia na jednostce⁸. Funkcjonowaniu rodziny zagrażają liczne niebezpieczeństwa. Chodzi tu na przykład o tzw. filozofię sukcesu, która ma miejsce wówczas, gdy rodzicom przyświeca nieustanna kariera i dążenie za wszelką cenę do samych sukcesów. Wtedy to pojawić się może między przepaść dziećmi a rodzicami. Dziecko, wzorując się na rodzicach, chce sprostać ich oczekiwaniom, co jednak nie zawsze mu się udaje, wobec czego dochodzi do patologicznych zachowań i to po obu stronach, zarówno wśród dzieci, jak i rodziców.

4 A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2009, s. 132–133.

5 A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty...*, dz. cyt., s. 133–134.

6 A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty...*, dz. cyt., s. 139.

7 E. Kiliszek, *Rodzina wobec zagrożeń...*, dz. cyt. s. 21.

8 E. Kiliszek, *Rodzina wobec zagrożeń...*, dz. cyt., s. 57–58.

Wychowanie w optyce filozofii sukcesu powoduje, że dziecko nie uczy się bezinteresownej miłości, bowiem ocenia innych po tym, co osiągnęli, a samo czuje się tylko tyle warte, na ile przypodoba i podporządkuje się innym. Kolejnym zagrożeniem jest filozofia pozoru, skupiona na zewnętrznym wyglądzie, kiedy dziecko za sprawą dorosłych oraz mediów, które nimi kierują, staje się niewolnikiem mody i przyjętych w tym zakresie środowiskowych konwencji. Wówczas uzależnia swoją wartość od tego, co ma w swojej garderobie, w co się ubiera oraz od wydawanych na ten temat opinii innych osób. Znaczną trudność w procesie wychowania powoduje ponadto filozofia posiadania. Współcześni rodzice mają problemy związane z wypełnieniem pustki emocjonalnej u dziecka, spowodowanej ich pracoholizmem i częstą nieobecnością w domu. W zamian za to, często bez powodu, obdarowują w sposób materialny swoje dziecko, nie biorąc pod uwagę, że żadne rzeczy i dobra materialne nie są w stanie zastąpić ich obecności i wspólnie spędzonego czasu. Również filozofia przyjemności w znacznym stopniu wkroczyła w wychowanie. Ona także niszczy człowieka. Coraz to można usłyszeć od dzieci „chcę” lub „nie chcę”. Dziecko potrzebuje, aby wyznaczano mu granice przynależnej swobody, stąd potrzebuje wskazywania co jest właściwe, a co nie. „Dzieciom należy mówić: «tak», ale i «nie». Im częściej zaspakajane są ich zachcianki, tym trudniej będzie im w przyszłości zdobyć się na poświęcenie”⁹. Nietrudno zatem zauważyć, że nie są to ani sprzyjające, ani właściwe warunki do odkrywania, nabywania i doskonalenia kompetencji hermeneutycznych.

Dzisiejsza rodzina działa więc w nowym, często niegościnnym i nieprzejrzystym otoczeniu społecznym i kulturowym, inne są wobec niej oczekiwania, funkcjonuje w zgoła odmiennych warunkach niż kilka dziesiątek albo kilkanaście, a nawet kilka lat temu.

W tradycyjnym świecie była ona miejscem kształtowania takich wartości oraz nabywania umiejętności społecznych, które pozwalały jej członkom na zintegrowanie się ze społeczeństwem¹⁰. Dzięki rodzinie człowiek wcześniej się dowiadywał, jaki ma być, jak powinien postępować

9 A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty...*, dz. cyt., s. 138–139.

10 Por. *Dezintegracja rodziny*, red. J. Siewiora, Tarnów 2013.

wać, co jest dobre, a co złe. Starsza generacja zapewniała młodszemu przystosowanie do rzeczywistości społecznej, przekazując odpowiedni zasób wiedzy, umiejętności, poglądów oraz wartości. Podważanie jej autorytetu pojawiało się zaś rzadko i z reguły nie znajdowało większego oddźwięku. Natomiast współczesne doświadczenia młodego pokolenia nie mają odpowiednika w doświadczeniu rodziców i dziadków, wzory z dawnych lat często nie nadążają za zmianami i nie pasują do nowej rzeczywistości społecznej¹¹. Załamały się standardy zachowań, człowiek się gubi także w pełnieniu ról rodzinnych, małżeńskich i rodzicielskich¹². W zasadzie każda rodzina dotknięta jest kryzysem lub przechodzi go w sobie właściwej dynamice i napięciu. Może on mieć różny charakter, przejściowy lub typowy, ostry lub przewlekły¹³.

Reasumując, z dawnej wielofunkcyjności rodziny pozostało niewiele, nawet konstytutywne dla rodziny opiekowanie się dziećmi oraz osobami starszymi i chorymi coraz częściej zostaje powierzane wyspecjalizowanym instytucjom. Podobnie jest, jeśli chodzi o zapewnienie jej członkom uczucia i towarzystwa. Rodzina kojarzona z domem, oazą wspólnoty, miłości, ponadczasowych wartości i bezpieczeństwa, dziś niejednokrotnie sprowadza się w zasadzie do pomieszkiwania pod wspólnym dachem. Żyje się razem, ale osobno, jej dorośli członkowie nie mają czasu dla siebie ani dla innych, robią karierę i realizują się we własnym tempie, kierunku i zakresie. W ten sposób rodzina wyizolowała się także z kręgu krewnych i kontynuowanie przekazu międzygeneracyjnego stało się niezwykle trudne, wyraźny jest spadek autorytetu rodziców i dziadków. Często zauważa się opuszczanie domu rodzinnego przed małżeństwem, szybkie rozwody, pozostawanie bezdzietnymi, życie w samotności z wyboru, nastawienie na indywidualny rozwój. Więzy pomiędzy członkami rodziny stają się jednowymiarowe, słabe i sztuczne, wzrasta niepomier-

11 J. Dobrołowicz, *Rodzicielstwo i rodzina w neoliberalnej rzeczywistości*, „Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne” 32 (2018) nr 32, s. 29–30.

12 A. Błasiak, *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków 2012, s. 115.

13 S. Kawula, *Rodzina społecznego i indywidualnego ryzyka*, w: *Pedagogika społeczna, dokonania, aktualność, perspektywy. Podręcznik akademicki dla pedagogów*, red. S. Kawula, Toruń 2002, s. 505.

nie znaczenie nie tylko grup rówieśniczych, lecz przede wszystkim także nowych mediów i hipermediów¹⁴.

Nie zmienia to jednak faktu, że rodzina pozostaje podstawową i naturalną przestrzenią wpływu wychowawczego i miejscem rozwoju człowieka. W niej gromadzone są pierwsze doświadczenia związane z własną osobą, uczestnictwem i relacjami ze światem i innymi ludźmi oraz otoczeniem zewnętrznym. W niej także dokonuje się pierwsze kształtowanie czynności nawykowych, sprawności, umiejętności oraz rozmaitych kompetencji, w tym właśnie hermeneutycznych. Jest to wyjątkowo ważne środowisko wzrostu jednostki, bowiem w rodzinie człowiek dorasta i dojrzewa nie tylko fizycznie, tutaj kształtują się podstawy jego osobowości oraz życia psychicznego, tu osiąga się dojrzałość i co jest niezwykle istotne w kontekście kompetencji hermeneutycznych – dopełnia się człowieczeństwo¹⁵. Zostaje zainicjowany i wytyczony kierunek jego drogi życiowej, następuje określenie wartości własnej egzystencji¹⁶.

Nabywanie i rozwijanie kompetencji hermeneutycznych w rodzinie

Przekonanie o roli rodziny jako środowiska urzeczywistniania wartości oraz wprowadzania młodego pokolenia w świat wartości jest nie do podważenia, jako że wartości przyczyniają się w każdym czasie i miejscu do równowagi człowieka w świecie i w świecie człowieka. Wśród wartości ogólnoludzkich na fundamentalnym miejscu znajduje się prawda, dobro i piękno oraz miłość, odpowiedzialność, tolerancja i sprawiedliwość. Od lat obserwowany jest jednak pogłębiający się wciąż kryzys wartości tradycyjnych, akcent z „być” nieustannie przesuwa się na „mieć”. Postępująca laicyzacja życia społecznego i indywidualnego pozbawiła ludzi

14 A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005, s. 36–37.

15 D. Opozda, *Pedagogiczna wielowymiarowość rozwoju osób w rodzinie*, w: *Rodzina przestrzenią rozwoju osoby. Perspektywa pedagogiczna*, red. M. Jeziorański, D. Opozda, A. Rynio, Lublin 2012, s. 25, 30.

16 D. Opozda, *Pedagogiczna wielowymiarowość...*, dz. cyt., s. 18.

wartości religijnych, a anomia dotknęła rodzin¹⁷. Między innymi z tych powodów niezwykle przydatne jednostce i społeczeństwu mogą się dziś okazać właśnie kompetencje hermeneutyczne. Kompetencje te są związane z odpowiedzialnością i umiejętnością rozumienia, odczytywania i kształtowania siebie oraz świata jako znaczących, konstytuowanych przez sensory całości¹⁸. Ich istota sprowadza się do zrozumienia wyjątkowych sytuacji i ludzi oraz zastosowania wiedzy ogólnej w konkretnych okolicznościach. Wyrażają się one zarówno w racjonalnym, refleksyjnym dostosowaniu i kontynuacji, jak i w gotowości do zmiany, w krytycznej ocenie aktualnego stanu oraz odważnym projektowaniu i odpowiedzialnym wprowadzaniu nowości¹⁹.

W polskiej literaturze specjalistycznej z zakresu nauk o wychowaniu pojęcia kompetencji hermeneutycznych w zasadzie nie charakteryzuje się wprost, chociaż funkcjonują one i są przypisywane do różnych grup umiejętności i sprawności²⁰. Termin ten pokazuje się gdzieś tam jako oczywistość, jednak raczej w potocznym rozumieniu. Pojawia się np. w nielicznych opracowaniach związanych z filozofią, translatologią i grammi komputerowymi²¹. Dopiero w jednym z opracowań z obszaru filozofii przyrody znajdujemy ich charakterystykę. Otóż są one wyznaczone przez grupę podstawowych predyspozycji i zdolności specyficznych dla szerokiego spektrum podmiotów biologicznych pod względem bytowym i poznawczym. Głównie chodzi tu o praktykę tworzenia pojęć i reprezentacji korzystającą z różnych form doświadczenia; o „ruch myśli” nieustannie wykraczających poza siebie w celu pozyskiwania oraz przetwarzania

17 E. Kiliszek, *Rodzina wobec zagrożeń...*, dz. cyt., s. 25.

18 B. Milerski, *Hermeneutyka pedagogiczna*, dz. cyt., s. 11.

19 H.-C. Koller, *Grundbegriffe, Theorien und Methoden der Erziehungs-wissenschaft. Einr Einführung*. Stuttgart 2006, s. 12.

20 Por. M. Kaliszewska, B. Klasińska, *Kompetencje hermeneutyczne w teorii i praktyce akademickiej*, Kielce 2018.

21 Por. B. Piecychna, *Wpływ dydaktycznego modelu hermeneutycznego Radegundis Stolze na akwizycję kompetencji tłumaczeniowej. Wstępne wyniki eksperymentu*, https://repozytorium.uwb.edu.pl/jsui/bitstream/11320/2875/1/BAJ_14_Piecychna.pdf (15.04.2023); P. Bukowski, *Hermeneutyczne kompetencje tłumacza*, w: *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany prof. dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*, red. M. Piotrowska, A. Czesak, A. Gomola, Kraków 2012.

nowych informacji i znaczeń; zdolność przyjmowania oraz koordynacji odmiennych perspektyw poznawczych wobec własnych i zewnętrznych obiektów fizycznych lub psychicznych; umiejętność interpretacji wraz z komunikacją znaczących treści mentalnych. Jednostka „hermeneutycznie rozwinięta i kompetentna” wyróżnia się rozumiejącą postawą zarówno wobec swego otoczenia, jak i samego siebie, samoczynną i samodzielnie kontrolowaną zdolnością konstytuowania lub wyszukiwania znaczeń, ujmowania i transmitowania tego, co dane, w pewnym kontekście i z konkretnej perspektywy²².

Wedle Heideggera kompetencje hermeneutyczne nie są kategoriami epistemologicznymi, lecz ontologicznymi. Decyduje o tym rozumiejący sposób bycia człowieka, zaangażowanie w świat, jego sensotwórcze porządkowanie, skłonność do antycypowania, korzystania z założeń i wstępnego przedrozumienia, „to zachowania eksploracyjne (uchwytyjące lub ustanawiające znaczenia); gatunkowo specyficzne rozumienie środowiska; zdolność do dialogu, porozumienia, kooperacji, a więc aktywności, które H. G. Gadamer określał zbiorczym mianem postawy hermeneutycznej”²³.

Z kolei w ujęciu Ricoeura kompetencje hermeneutyczne dotyczą „sfery praktycznej – oznaczają czynną, aktywną, codzienną interpretację wytworów kultury, jakimi są symbole, dyskursy, narracje czy mity”²⁴. Można więc także powiedzieć szerzej, że kompetencje hermeneutyczne „są ogniwem pomiędzy poznawczymi zjawiskami instytucjonalizacji, kodyfikacji, normatywizacji i pojęciowania świata (efekt funkcjonowania kompetencji), a pierwotnymi, bytowymi cechami podmiotowymi o naturalnym rodowodzie (wstępne przedrozumienie, bycie-w-świecie, rozumienie językowe)”²⁵.

Według niemieckich socjologów i pedagogów istotą kompetencji hermeneutycznych jest rozumienie sensu subiektywnego i obiektywnego

22 M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary rozumienia. Od ewolucji do hermeneutyki ludzkiego myślenia*, Kraków 2017, s. 25.

23 Za: M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary...*, dz. cyt., s. 28.

24 Za: M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary...*, dz. cyt., s. 35.

25 Za: M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary...*, dz. cyt., s. 43.

bądź interpretacja znaczeń (kontekstualność, subiektywność)²⁶, ponadto dostrzeganie, rozumienie i właściwe interpretowanie zaistniałych dylematów między teorią a praktyką oraz praktyką a teorią; to umiejętność zarówno wykorzystywania wiedzy naukowej dla ich rozwiązania²⁷, jak i rozumienia świadectwa minionych oraz współczesnych pokoleń i innych kultur, szczególnie tekstów biblijnych, a także odniesienia tej umiejętności do terażniejszości i przyszłości²⁸.

Kompetencje hermeneutyczne powinny prowadzić do pogłębionej umiejętności i gotowości do autorefleksji, rozumienia siebie jako podmiotu działającego, umiejętności empatii i empatycznego rozumienia sytuacji innego. Powinny w wyższym stopniu sprzyjać podmiotowej koncentracji na drugiej osobie, dialogowi i hermeneutycznemu rozumieniu danej sytuacji. Zwięźleł ujmując, chodzi tu o odniesienie posiadanej wiedzy oraz doświadczeń do szczególnych, a nawet wyjątkowych sytuacji i ludzi się w nich znajdujących oraz ich zrozumieniu²⁹.

Kompetencje hermeneutyczne dojrzewają etapowo w toku rozwoju człowieka pod wpływem splotu wielu rozmaitych czynników biologicznych i kulturowych³⁰. Na ich kształtowanie wpływa zatem zarówno środowisko będące źródłem doświadczenia, jak i cechy indywidualne każdego człowieka, od których zależy intensywność tych doświadczeń oraz sposobów korzystania z nich³¹. Wśród czynników środowiskowych najważniejsze okazuje się właśnie znaczenie rodziny, ponieważ jej

26 H.-C. Koller, *Grundbegriffe theorien und methoden der erziehungswissenschaft*, https://www.tubraunschweig.de/MedienDB/paedagogik/2grundbegriffe_theorien_und_methoden_der_erziehungswissenschaft.pdf, (25.11.2021).

27 M. Schierz, J. Thiele, *Hermeneutische Kompetenz durch Fallarbeit. Überlegungen zum Stellenwert kazistischer Forschung und Lehre an Beispielen antinomischen Handels in sportpedagogischen Berufsfeldern*, „Zeitschrift und Pädagogik” (2002) nr 1, s. 30–47.

28 M. und R. Zimmerman, *Hermeneutische Kompetenz' und Bibeldidaktik. Durch Unverständnis der Bibel das Verstehen lernen*, „Glaube und Lernen” 20 (2005) nr 1, s. 72–87.

29 H.-C. Koller, *Grundbegriffe...*, dz. cyt., s. 12.

30 M. Urbaniak, *Spojrzenie na zdolności hermeneutyczne człowieka z perspektywy biologicznej*, „Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne” 6 (2018), s. 118.

31 A. Matczak, K. Martowska, *Z badań nad uwarunkowaniami kompetencji emocjonalnych*, „Studia Psychologica” 11 (2011) nr 1, s. 8.

wpływ zaczyna się najwcześniej i trwa najdłużej, ma charakter naturalny, wielotorowy, cechuje go silny kontekst emocjonalny i stosunkowo autonomiczny. Główne sposoby oddziaływania rodziny sprowadzają się do tworzenia właściwych warunków życia i aktywności swoich członków, dostarczania wzorów życia i postępowania, stawiania wymagań oraz przekazywania wiedzy, umiejętności i kompetencji. W przypadku dzieci niewątpliwym czynnikiem rozwoju kompetencji hermeneutycznych są postawy rodzicielskie oraz style wychowania w rodzinie. Ponadto należy powtórzyć i podkreślić, że doświadczenia rodzinne oraz problemy okresu dzieciństwa związane z rodziną rzutują na funkcjonowanie człowieka w dorosłości³².

Teściowie, synowie i zięciowie w procesie rozwijania kompetencji hermeneutycznych

Kompetencje hermeneutyczne sprzyjają wychowaniu do wartości i przez wartości. Osoba hermeneutycznie kompetentna potrafi podjąć refleksję w działaniu i nad działaniem, wykorzystać równocześnie dostępną niemalże na wyciągnięcie ręki (rzut oka) wiedzę pewną (naukową) i wiedzę potoczną (życiowe doświadczenie), a wszystko to przyczynia się do głębszego i szerszego podmiotowego zaangażowania intelektualnego, emocjonalnego, społeczno-moralnego, a także organizacyjnego w podejmowane czynności i zadania. Potrafi poruszać się między pewnością a niepewnością w działaniu, między bliskością a oddaleniem, wyzyskując skutecznie owe dwubiegunowości i dualizmy w życiu i działaniu³³, bowiem „człowiek prawdopodobnie od urodzenia jest «nastrojony» na rozumienie swojego otoczenia poprzez ciągłe bycie «zanurzonym» w swym otoczeniu. Stała ciekawość świata, zadawanie pytań i poszukiwanie ko-

32 K. Martowska, *Psychologiczne uwarunkowania kompetencji społecznych*, Warszawa 2012, s. 60–86.

33 Por. M. Kaliszewska, B. Klasińska, *Factors impacting the improvement of hermeneutic competences during academic education preparing for social professions*, „HUMANITAS Pedagogika i Psychologia” (2019) nr 20, s. 181–192, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0013.2299>.

lejných odpowiedzi, transcendowanie zastanych wyjaśnień jest wyrazem ludzkiego sposobu bycia”³⁴.

Kompetencje hermeneutyczne polegają na ciągłym przekraczaniu umiejętności rozumienia siebie i świata przez zapośredniczenie w języku, kulturze i drugim człowieku³⁵. Ich istotą jest „przede wszystkim codzienna praktyka twórczej interpretacji bodźców płynących z otoczenia”³⁶ ograniczana (formowana) przez indywidualne ramy posiadanych dotychczas doświadczeń oraz wiedzy, przez kolektywne ramy środowiska kulturowego, które dzielimy z innymi oraz jednakowe dla gatunku ludzkiego „predyspozycje hermeneutyczne”, gdyż posiadamy „jednakowe źródło filogenetyczne, strukturę oraz funkcję”³⁷.

Dziś nie łąda sztuką jest żyć mądrze i dobrze. Raz potrzebujemy samotności bardziej niż więzi, a czasami więcej więzi niż samotności. W jednym przypadku bardziej potrzebne są nam dobra materialne, w innym duchowe. Wciąż zadajemy sobie mnóstwo pytań: jak żyć, jak być, co robić, aby nie zmarnować życia? Żyjemy w czasach tzw. płynnej nowoczesności, która w zasadzie nie stawia pytań o to, kim jest człowiek. Mądrość zastępuje wiedzę, prawdę dyskursami, a miłość seksem, rozmywa znaczenie ról i funkcji społecznych, rodzinnych, małżeńskich i rodzicielskich, zaciera granice między dobrem i złem³⁸. Człowiek współczesny chodzi „z uciążliwym bagażem kryzysu prawdy, miłości, wolności i odpowiedzialności – kryzysu widzenia siebie jako osoby w jej godności, powołaniu i przeznaczeniu. Owo zagubienie siebie, własnej tożsamości, prowadzi niekiedy do zniewolenia, a więc do uzależnienia się od pożądlivosti oczu i ciała oraz do pychy tego żywota. Coraz więcej mieć, dogadzać ciału i panować nad innymi – oto niewola burząca: wewnętrzny ład w człowieku; miłość do Boga i bliźniego; porządek rzeczy stworzonych”³⁹.

34 M. Urbaniak, *Spojrzenie na zdolności hermeneutyczne...*, dz. cyt., s. 118.

35 Por. M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary...*, dz. cyt., s. 25–32.

36 Por. M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary...*, dz. cyt., s. 43.

37 Por. M. Urbaniak, *Biologiczne wymiary...*, dz. cyt., s. 43.

38 Por. T. Gadacz, *O zmienności życia*, Warszawa 2013, s. 5–7.

39 Z. Hnatzak, *Metanoia w życiu chrześcijanina z perspektywy trzeciego tysiąclecia*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 15 (1999), s. 88–89.

Dzisiejsza rodzina, a w niej teściowie, synowie i zięciowie funkcjonują nie tyle w nowej, co w nieprzewidywalnej i nieustannie zmieniającej się rzeczywistości społeczno-kulturowej. W tym kontekście zaś jakże wymowna staje się teza, że rodzina to szczególnie i niepowtarzalny byt społeczny, którego istotą jest humanistyczny charakter zdeterminowany niepowtarzalnością występujących w niej podmiotów. Te z kolei, zależnie od wielu zmieniających się czynników, reprezentują olbrzymie bogactwo form i treści, które najwyraźniej odzwierciedlają się w jej wewnętrznych strukturach⁴⁰. W związku z powyższym jakże nieoczywista, aktualnie zaś przede wszystkim hipotetyczna, staje się odpowiedź na problem zawarty w tytule niniejszego opracowania, bowiem literatura fachowa i badania nie obfitują w tego typu doniesienia. Nawet mądrość ludowa⁴¹ zawarta w przysłowiach ludowych niezbyt wiele w tym temacie przedstawia.

W rodzinie tradycyjnej przekaz wartości, postaw, poglądów, umiejętności i kompetencji życiowych, osobistych oraz społecznych odbywał się po kolei – „gęsiego”. Starsze pokolenie wymagało od młodszego szacunku do tradycji i respektowania jej autorytetu, przekazywało nagromadzoną nieraz przez wieki i długie lata skarbnicę wiedzy i mądrości życiowych. Współcześnie mamy do czynienia z odwróceniem tej sytuacji – młodsze pokolenie uczy starsze przystosowania się do zmieniającej się rzeczywistości⁴². Dlatego warto wziąć pod uwagę to, że relacje rodzinne dotyczące różnorodnych sytuacji życiowych, w których zachodzą wzajemne stosunki pomiędzy członkami w najbliższym środowisku życia, jakim jest rodzina, mogą mieć charakter jednokierunkowy lub dwukierunkowy, przybierający postać interakcji. Istotą interakcji staje

40 Por. E. Dybowska, *Transformacja pojęcia rodzina we współczesnym dyskursie interdyscyplinarnym*, w: *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, red. B. Sieradzka-Baziur, Kraków 2018, s. 13.

41 Istnieje pogląd, że pedagogika ludowa (etnopedagogika) powstała znacznie wcześniej niż pedagogika naukowa – por. M. Hold, K. Hoceń, *Etnopedagogika a kultura popularna*, w: *Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*, red. M. Kondracka, A. Łysak, Wrocław 2009, <https://9lib.org/document/lq5r99gz-tytul-edukacja-wychowanie-poradnictwo-w-kulturze-popularnej.html> (25.11.2021).

42 G. Godawa, *Wartości w rodzinie zaczerpnięte od dzieci*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 39 (2020) nr 2, s. 66–67, <https://doi.org/10.17951/lrp.2020.39.2.63-72>.

się natomiast równoczesne, wzajemne zwrotne oddziaływanie oparte na zrozumieniu i życzliwości (kompetencjach hermeneutycznych), gwarantujące równoczesną psychiczną i behawioralną aktywność poszczególnych osób. Kierunek relacji pomiędzy teściami, synowymi i zięciami powinien opierać się na współpracy, charakteryzować się odejściem od rywalizacji ku kooperacji, od konfliktowości do syntonii, od uprzedzeń emocjonalnych do skupienia się na zadaniach, od instrumentalizmu ku partnerstwu wszelkich podmiotów. Model taki może stanowić bazę do budowania nie tylko relacji w rodzinie⁴³, lecz także podstawę procesu kształtowania kompetencji hermeneutycznych wszystkich członków rodziny, a zatem także dzieci-wnuków.

Zakończenie

Przemiany dokonujące się w świecie powodują, że powszechnie znane terminy zaczynają funkcjonować w nowych znaczeniach i konieczne jest ich nieustanne analizowanie i interpretowanie, uogólnianie oraz definiowanie. Oczywiście jest, że procesy te nie omijają także rodziny, która stanowi przestrzeń rozwoju i wychowania jednostki. Współczesna rzeczywistość małżeńsko-rodzinna stanowi bardzo ciekawą mozaikę pod względem kształtu oraz funkcjonowania⁴⁴.

Należy jednak mieć na uwadze, że przemiany dotyczące rzeczywistości życia rodzinnego nie zależą wyłącznie od wewnętrznej dynamiki rodziny. Są determinowane zmianami i dynamiką procesów społecznych, które zazwyczaj rozgrywają się w szerszych, ponadrodzinnych strukturach, a przede wszystkim mają źródło w procesach ekonomiczno-społecznych i kulturowych zachodzących w społeczeństwie⁴⁵. Kwestia relacji i stosunków na linii i w układzie teściowie – synowe i zięciowie niewątpliwie jest godna uwagi oraz wymaga teoretyczno-praktycznego rozwią-

43 S. Kawula, *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych. Szkice o współczesnym wychowaniu*, Toruń 1999, s. 31.

44 E. Dybowska, *Transformacja pojęcia...*, dz. cyt., s. 9.

45 E. Dybowska, *Transformacja pojęcia...*, dz. cyt., s. 10. Por. także: E. Sowa-Behtane, *Rodziny wielokulturowe*, Kraków 2017.

zania. Przy czym zasadniczo także konieczna jest w tym zakresie synergia, współdziałanie między nimi wszystkimi⁴⁶, co zapewnić mogą stale rozwijane okazjonalnie i intencjonalnie kompetencje hermeneutyczne wszystkich członków rodziny.

Abstrakt

Teściowie, synowe, zięciowie w procesie rozwijania kompetencji hermeneutycznych

Ambicją artykułu jest wzbogacenie oraz równoległa transmisja i upowszechnienie wiedzy na temat istoty kompetencji hermeneutycznych jako specyficznych zdolności i umiejętności rozumienia, interpretowania, odczytywania i kształtowania siebie oraz świata jako znaczących, konstytuowanych przez sensory całości. Przyglądanie się bowiem kompetencjom hermeneutycznym od strony uwarunkowań tkwiących w rodzinie, zwłaszcza na linii i w układzie teściowie – synowe, zięciowie, wydaje się zadaniem uzasadnionym, inspirującym i godnym uwagi z racji właśnie na nowe, pełniejsze od dotychczasowych, rezultaty poznania. Tekst porusza zatem kwestie dotyczące kompetencji hermeneutycznych, kondycji współczesnej rodziny, wartości oraz relacji w rodzinie i wiąże je ze sobą wzajemnie w celu odpowiedzi na tytułowy problem.

Słowa kluczowe: kompetencje hermeneutyczne, kultura, rodzina, wartości, wychowanie

Abstract

Parents-in-law, daughters-in-law, sons-in-law in the process of developing hermeneutic competence

The ambition of the article is to enrich and, in parallel, to transmit and disseminate knowledge on the essence of hermeneutic competence as specific abilities and skills

46 Por. K. Duraj-Nowakowa, *Synergiczność animacji edukacyjno-społecznych działań nauczycieli akademickich*, w: *Animacja synergiczności działań edukacyjno-prospołecznych wobec wyzwań współczesności*, red. K. Duraj-Nowakowa, J. Charchuła, E. Sowa-Behtane, Kraków 2018, s. 23–36.

to understand, interpret, read and shape oneself and the world as meaningful, constituted by the senses of the whole. Looking at hermeneutic competence from the point of view of conditions in the family, especially along the line and in the system of parents-in-law, sons-in-law and sons-in-law, seems to be a justified, inspiring and worthy of attention task, precisely because of the new, more complete than hitherto results of cognition. The text, therefore, raises and interlinks issues concerning hermeneutical competence, the condition of the modern family, values and relations in the family in order to answer the title problem.

Keywords: cultures, family, hermeneutic competence, upbringing, values

Bibliografia

- Błasiak A., *Aksjologiczne aspekty procesu wychowania. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2009.
- Błasiak A., *Oddziaływania wychowawcze w rodzinie. Zagadnienia wybrane*, Kraków 2012.
- Bukowski P., *Hermeneutyczne kompetencje tłumacza*, w: *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany prof. dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*, red. M. Piotrowska, A. Czesak, A. Gomola, Kraków 2012.
- Dezintegracja rodziny*, red. J. Siewiora, Tarnów 2013.
- Dobrołowicz J., *Rodzicielstwo i rodzina w neoliberalnej rzeczywistości*, „Studia Pedagogiczne. Problemy społeczne, edukacyjne i artystyczne” 32 (2018) nr 32, s. 24–45.
- Duraj-Nowakowa K., *Synergiczność animacji edukacyjno-społecznych działań nauczycieli akademickich*, w: *Animacja synergiczności działań edukacyjno-prospołecznych wobec wyzwań współczesności*, red. K. Duraj-Nowakowa, J. Charchuła, E. Sowa-Behtane, Kraków 2018.
- Dybowska E., *Transformacja pojęcia rodzina we współczesnym dyskursie interdyscyplinarnym*, w: *Pedagogika rodziny na początku XXI wieku w świetle pojęć i terminów*, red. B. Sieradzka-Baziur, Kraków 2018.
- Gadacz T., *O zmienności życia*, Warszawa 2013.
- Godawa G., *Wartości w rodzinie zaczerpnięte od dzieci*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 39 (2020) nr 2, s. 63–72, <https://doi.org/10.17951/lrp.2020.39.2.63-72>.

- Gumińska-Sagan I., *Środowisko rodzinne jako podstawowy czynnik rozwoju człowieka, w: Aktywność opiekuńcza wobec współczesnych wyzwań*, red. A. Łuczyński, I. Gumińska-Sagan, Lublin 2016.
- Hnatzak Z., *Metanoia w życiu chrześcijanina z perspektywy trzeciego tysiąclecia*, „Seminary. Poszukiwania naukowe” 15 (1999), s. 83–91.
- Hold M., Hocoń K., *Etnopedagogika a kultura popularna, w: Edukacja, wychowanie, poradnictwo w kulturze popularnej*, red. M. Kondracka, A. Łysak, Wrocław 2009, <https://9lib.org/document/lq5r99gz-tytul-edukacja-wychowanie-poradnictwo-w-kulturze-popularnej.html> (25.11.2021).
- Kaliszewska M., Klasińska B., *Factors impacting the improvement of hermeneutic competences during academic education preparing for social professions*, „HUMANITAS Pedagogika i Psychologia” 2019, nr 20, s. 181–192, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0013.2299>.
- Kaliszewska M., Klasińska B., *Kompetencje hermeneutyczne w teorii i praktyce akademickiej*, Kielce 2018.
- Kawula S., *Człowiek w relacjach socjopedagogicznych. Szkice o współczesnym wychowaniu*, Toruń 1999.
- Kawula S., *Rodzina społecznego i indywidualnego ryzyka, w: Pedagogika społeczna, dokonania, aktualność, perspektywy. Podręcznik akademicki dla pedagogów*, red. S. Kawula, Toruń 2002.
- Kilizek E., *Rodzina wobec zagrożeń, rodzina wobec szans. Socjopedagogika rodziny. Studium rodziny pełnej*, Warszawa 2019.
- Koller H.-C., *Grundbegriffe, Theorien und Methoden der Erziehungs-wissenschaft. Eine Einführung*, Stuttgart 2006.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Warszawa 2005.
- Matczak A., Martowska K., *Z badań nad uwarunkowaniami kompetencji emocjonalnych*, „Studia Psychologica” 11 (2011) nr 1, s. 5–18.
- Martowska K., *Psychologiczne uwarunkowania kompetencji społecznych*, Warszawa 2012.
- Milerski B., *Hermeneutyka pedagogiczna. Perspektywy pedagogiki religii*, Warszawa 2011.
- Opozda D., *Pedagogiczna wielowymiarowość rozwoju osób w rodzinie, w: Rodzina przestrzeni rozwoju osoby. Perspektywa pedagogiczna*, red. M. Jeziorański, D. Opozda, A. Rynio, Lublin 2012.
- Piecycha B., *Wpływ dydaktycznego modelu hermeneutycznego Radegundis Stolze na akwizycję kompetencji tłumaczeniowej. Wstępne wyniki eksperymentu*, <https://>

- repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/2875/1/BAJ_14_Pieczyna.pdf (15.04.2023).
- Schierz M., Thiele J., *Hermeneutische Kompetenz durch Fallarbeit. Überlegungen zum Stellenwert kazistischer Forschung und Lehre an Beispielen antinomischen Handels in sportpädagogischen Berufsfeldern*, „Zeitschrift und Pädagogik” (2002) nr 1, s. 30–47.
- Sowa-Behtane E., *Rodziny wielokulturowe*, Kraków 2017.
- Zimmerman M. und R., *Hermeneutische Kompetenz’ und Bibeldidaktik. Durch Unverständnis der Bibel das Verstehen lernen*, „Glaube und Lernen” 20 (2005) nr 1, s. 72–87
- Urbaniak M., *Biologiczne wymiary rozumienia. Od ewolucji do hermeneutyki ludzkiego myślenia*, Kraków 2017.
- Urbaniak M., *Spojrzenie na zdolności hermeneutyczne człowieka z perspektywy biologicznej*, „Filozofia i Nauka. Studia filozoficzne i interdyscyplinarne” 6 (2018), s. 117–131.

Weronika Juroszek

Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-1266-6091>

Dojrzałość teściów w świetle koncepcji dojrzałości osobowości Zdzisława Chlewińskiego

 <https://doi.org/10.15663/9788363241575.06>

Jakość relacji z rodzicami i teściami jest jednym z czynników warunkujących satysfakcję z małżeństwa¹. Już na samym początku ważny jest ich stosunek do wyboru małżeńskiego dorosłego dziecka. Im bardziej rodzice go akceptują, tym większe są szanse małżeńskiego powodzenia. Potwierdzają to rezultaty wielu opracowań, w których podkreśla się, że jakość relacji małżonkowie – teściowie jest ważna dla funkcjonowania całej rodziny wielopokoleniowej².

Teściom często zarzuca się nadmierną ingerencję oraz brak zrozumienia tego, że ich pomoc jest pożądana tylko wtedy, gdy młodzi małżonkowie sami o nią poproszą. Rodzicom i teściom trudno jest pogodzić się z mniejszym wpływem na życie dorosłego dziecka po jego ślubie.

Zagadnienie wpływu rodziców na wybory matrymonialne potomstwa zostało dogłębnie przebadane przez greckiego psychologa, Mene-

1 W. Juroszek, *Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawieszających postępowanie rozwodowe*, Katowice 2019, s. 211.

2 E. Mandal, *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2004, s. 83; M. Ryś, *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1994, s. 8.

laosa Apostolou³. Badacz ten podkreślał, że wpływ starszego pokolenia na to, kogo ich dorosłe dziecko wybierze na współmałżonka, jeszcze kilkadziesiąt lat temu wyglądał zupełnie inaczej. To rodzice byli stroną decydującą i wybór matrymonialny ich dziecka musiał zostać przez nich zaakceptowany. W dawnych epokach historycznych rodzice dysponowali w tej kwestii szerokim wachlarzem możliwości. Podejmowali inicjatywy, które dawały młodym ludziom możliwość poznania kandydata do małżeństwa. Jedną z takich inicjatyw były między innymi bale⁴. To starsze pokolenie decydowało, kto otrzyma zaproszenie i tym samym pojawi się na takiej uroczystości. Rodzice wywierali realny wpływ na życiowe wybory młodych⁵.

Rola teściowej (teścia) wiąże się z przyjęciem nowych zadań, do których należą: pogodzenie się z mniejszym wpływem na relacje w rodzinie, przyjęcie i akceptacja nowej osoby (zięcia lub synowej), rozsądne zaangażowania w wychowanie najmłodszych pokoleń (wnuków), radzenie sobie ze stanami depresji i rozgoryczenia w sytuacji ewentualnego braku wdzięczności ze strony dorosłych dzieci i ich małżonków⁶. W literaturze przedmiotu podkreśla się też, że przyjęcie tej nowej roli bywa trudniejsze dla kobiet głównie w kwestii wypracowania postawy dystansu i ukrócenia komunikacji „nie wprost”⁷. Bycie teściem i teściową, jak sugeruje teoria Erika Eriksona, stosunkowo swobodnie przychodzi tym ludziom, którzy świadomie podejmą wysiłek wychowywania przyszłych pokoleń⁸.

- 3 M. Apostolou, *Accept my choices, but I will not accept yours! Children's tactics of mate choice manipulation*, „Evolutionary Behavioral Sciences” 9 (2015) nr 2, s. 128–139, <https://doi.org/10.1037/ebs0000033>; Apostolou M., *Feeling Good. An Evolutionary Perspective of Life Choices*, New York 2016.
- 4 W. Juroszek, *Wybór współmałżonka – aspekt zadaniowy, ewolucjonistyczny i planowy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 62 (2017) nr 2(244), s. 161, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.3295>.
- 5 W. Juroszek, *Rola rodziców w wyborze współmałżonka*, „Społeczeństwo i Rodzina” 41 (2014) nr 4, s. 47.
- 6 W. Juroszek, *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 106.
- 7 W. Juroszek, *Autoprezentacyjne uwarunkowania relacji synowa – teściowa ze szczególnym uwzględnieniem ingracji*, „Wychowanie na co Dzień” 12 (2013), s. 35.
- 8 W. Juroszek, *Parents as parents-in-law in the light of Erik Erikson's theory*, „The Person and the Challenges” 5 (2015) nr 2, s. 123, <https://doi.org/10.15633/pch.1526>.

Taka postawa wymaga jednak określonych osobowościowych predyspozycji i woli ich doskonalenia.

W pracy poddano analizie zagadnienie dojrzałości osobowości, któremu w literaturze przedmiotu poświęca się wiele miejsca⁹. W niniejszych rozważaniach odwołano się do koncepcji Zdzisława Chlewińskiego, który wyszczególnił następujące wyznaczniki dojrzałości osobowości: osobowy stosunek do ludzi, rzetelny wgląd w motywy swoich działań, autonomia w myśleniu i działaniu¹⁰. Koncepcję tę przywołano z tego względu, że dużą wagę przykładła się w niej do samostanowienia i aktywności własnej. Chlewiński wymienione wcześniej wyznaczniki dojrzałości osobowości analizował w świetle postulatów o charakterze samowychowawczym.

W niniejszej pracy poddano analizie, co mogą zrobić starsze pokolenia w zakresie wglądu w siebie, stosunku do członków rodziny i autonomii tak, aby stać się dobrymi teściami.

Rzetelny wgląd w siebie jako wyznacznik dojrzałości teściów

Wgląd w siebie oznacza umiejętność obserwacji, zrozumienia, zweryfikowania motywów własnego postępowania. Jak podkreślał Chlewiński, jest to „Orientacja, jakimi motywami kieruję się naprawdę w swoich wyborach, decyzjach i w ogóle w postępowaniu”¹¹. Oznacza to de facto zdolność do prawdziwego poznania samego siebie.

Wgląd w siebie powinien być rzetelny, niezafałszowany. W człowieku, w warunkach dla niego niekomfortowych, podważających jego dobre mniemanie o sobie, istnieje tendencja do stosowania mechanizmów obronnych. Ich rolą jest ochrona dobrego samopoczucia w sytuacji wewnętrznych konfliktów, z definicji wywołujących lęk, poczucie winy czy frustrację.

9 M. Braun-Gałkowska, *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985, s. 24; M. Ryś, *Konflikty...*, dz. cyt., s. 42–43.

10 Z. Chlewiński, *Dojrzałość. Osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991, s. 13–38.

11 Z. Chlewiński, *Dojrzałość...*, dz. cyt., s. 26.

Dla teściowej pojawienie się w rodzinie nowego człowieka, który odta ma być dla jej dorosłego dziecka małżonkiem (czyli kimś z założenia najważniejszym), jest dużym wyzwaniem i może mieć charakter kryzysowy. Wzory funkcjonowania w roli matki przestają być wystarczające i wymagają przeformułowania. Dotychczasowa intymność i poufałość być może powinny ulec pewnemu ograniczeniu z racji pojawienia się współmałżonka dorosłego dziecka. Zięć lub synowa, jako nowy członek rodu, wnosi też swój sposób postrzegania relacji, niekoniecznie zgodny z obowiązującym w danym systemie rodzinnym. Jako przykład można podać sytuację, w której córka pielęgnuje wizerunek własnej matki jako osoby heroicznie poświęcającej się dla rodziny z trójką dzieci. Zięć się z tym poglądem nie zgadza, komentując, że wychowanie trójki dzieci wcale nie jest takim niesamowitym osiągnięciem, zważywszy że teściowa ma kochającego i dobrze zarabiającego męża. I tutaj wymienia swoją babcię czy matkę, które wychowały pięcioro dzieci, mając za męża człowieka dużo mniej wspierającego w życiu rodzinnym (na przykład nadużywającego alkoholu czy mającego problemy z pracą). Jakość swojej relacji z teściową będzie uzależniał od swojej współpracy z nią, a dotychczasowe przekonania rodziny pochodzenia swojej żony będą miały dla niego mniejsze znaczenie. W tej sytuacji wiele będzie zależało od dojrzałości osobowości teściowej, a dokładnie – od jej wglądu w siebie, przyjęcia postawy rozwiązania problemu na poziomie osobistego, świadomie podjętego wysiłku. Wysiłek ten może dotyczyć na przykład pogodzenia się z tym, że matka zięcia rzeczywiście miała trudniejsze życie. Otwarcie się na taką możliwość daje szansę dialogu z zięciem, który niejednokrotnie w dzieciństwie doświadczył ciężkiego życia bez pieniędzy. Sytuacja rodzinna teściowej wydaje mu się więc rąjem. Jak napisał Chlewiński: „Chodzi tu jedynie o podkreślenie wielkiego waloru samowychowawczego, jaki posiada ujrzenie siebie w bezwzględnej prawdzie. Oczywiście to nie jest w pełni osiągalne. Rzeczywiste doświadczenie tego stanu pozwoliłoby jednostce wyzwolić się z wszelkich psychicznych masek i pancerzy obronnych. W konsekwencji daje to danej osobie poczucie wewnętrznej wolności (autonomii) i poczucie odpowiedzialności za swoje życie i zadania, których człowiek się podjął”¹².

12 Z. Chlewiński, *Dojrzałość...*, dz. cyt., s. 33.

Warto zwrócić uwagę na słowa Chlewińskiego dotyczące konieczności urzucenia siebie w bezwzględnej prawdzie. Z pewnością jest to ogromnie trudne i jak podkreślił sam autor – nie w pełni osiągalne. Jednak wyznacza cel rozwoju. Zaakceptowanie siebie takiego, jakim się jest, należy do punktów przełomowych w życiu człowieka, gdyż daje możliwość przyjrzenia się sobie bez zafałszowań, masek. Mechanizmy obronne maskują autentyczne motywy zachowań. Przyjęcie prawdy o sobie powoduje, że jednostka zaczyna dostrzegać prawdziwe, w tym negatywne motywy swego działania i może podjąć wysiłek ich zmiany na lepsze. A więc ważne są te dwa etapy: dostrzeżenie swoich negatywów i podjęcie trudu ich eliminacji. W przytoczonym wcześniej przypadku przyjęcie prawdy o sobie będzie się wiązało z zaniechaniem podtrzymywania obrazu siebie jako najlepszej, heroicznej matki i pogodzenie się z tym, że ktoś inny mógł mieć trudniejsze życie. Wysiłek zmiany siebie samej na lepsze będzie dotyczył rezygnacji z ciągłych porównań społecznych na swoją korzyść, a także aktywacji postawy koncentracji na bliźnim i jego trudnościach. Empatia, życzliwość i ciepło to cechy, których stałe wypracowywanie pomaga skoncentrować się na drugim człowieku.

Samowychowawcze postulaty dotyczące konieczności podjęcia wysiłku w pracy nad sobą wpisują się w szerszy kontekst rozważań o rozwoju człowieka. We współczesnej psychologii i pedagogice podkreśla się bowiem, że człowiek rozwija się przez całe życie. Nikt nie może powiedzieć o sobie, że jest już w pełni dojrzały i ukształtowany, gdyż do śmierci się rozwijamy i wzrastamy w dojrzałości¹³. Jako przykład można wymienić chociażby teorię rozwoju psychospołecznego Erika Eriksona, w której dobitnie podkreśla się znaczenie ciągłego rozwoju człowieka poprzez pokonywanie określonych kryzysów.

Stawanie w prawdzie wobec samego siebie nie oznacza dostrzegania tylko swoich negatywów. To również akceptacja pozytywów. „Propagując samowychowanie ku dojrzałości, postuluje się przede wszystkim ciągle dążenie do uzyskania możliwie adekwatnej znajomości siebie, do

13 R. Guardini, *Bóg daleki. Bóg bliski*, Poznań 1991, s. 373; L. Witkowski, *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*, Kraków 2015.

realistycznej (nie zawyżonej, nie obniżonej) samooceny¹⁴. Teściowa z prawidłową, adekwatną samooceną ma świadomość swoich kompetencji, talentów, możliwości i potrafi je wykorzystać dla dobra rodziny. W sytuacji obaw i wątpliwości, gdy nie jest w stanie poradzić sobie z jakimś problemem, sięga po wsparcie i pomoc innych, sygnalizując potrzebę pomocy jasno i bez zbędnego obwiniania. Nie oskarża niepotrzebnie innych, nie przypisuje im negatywnych cech, podejmuje wysiłek w celu poradzenia sobie z kłopotliwymi, rodzinnymi sytuacjami. Adekwatna, stabilna samoocena ma kluczowe znaczenie dla satysfakcjonującego radzenia sobie z frustrującymi zadaniami. Teściowa charakteryzująca się rzetelnym obrazem samej siebie ma też odpowiedni stosunek do własnych porażek. Wie, że nawet jeśli jeszcze nie udało się jej nawiązać dobrego kontaktu z małżonkiem dorosłego dziecka, a podejmowała w tym celu duży wysiłek, to porażka nie jest jeszcze przysłowiowym końcem świata i dzięki niej może się mimo wszystko wiele nauczyć.

Rzetelny wgląd w siebie wymaga od jednostki akceptacji, podstawowej zgody na świat, który nie jest idealny. „Zgoda na świat jest niezbędnym warunkiem działania w nim, czymś przeciwnym niż postawa pretensji wobec rzeczywistości, która często ujawnia się w powiedzeniu: «gdyby było inaczej, to wówczas byłbym aktywny»”. Chodzi tu o zastane warunki, których zmienić (nawet mimo wysiłku) nie można, a także o odznaczających się cechami negatywnymi ludzi, z którymi trzeba jednak żyć i pracować¹⁵.

Nowe warunki, w których teściowie żyją, dotyczą obcowania z zięciem lub synową, ludźmi tylko spowinowaconymi, obcymi w sensie więzów krwi. Postrzeganie przez zięcia lub synową rodziny współmałżonka może być więc stosunkowo chłodne i zdystansowane, pozbawione ciepła i życzliwości, czyli cech, które są często obecne wśród krewnych. Dla teściów to chłodne i nierzadko krytyczne spojrzenie może być trudne do przyjęcia i powodować sytuację kryzysową. Chlewiński dał pewną wskazówkę, jak sobie z taką sytuacją poradzić. Chodzi o wewnętrzną

14 Z. Chlewiński, *Dojrzałość...*, dz. cyt., s. 33.

15 Z. Chlewiński, *Dojrzałość...*, dz. cyt., s. 36.

zgodę, akceptację warunków trudnych do zmiany i ludzi z niekoniecznie ciepłym i życzliwym do nas podejściem.

Teściom niejednokrotnie może z trudnością przychodzić zaakceptowanie w roli współmałżonka dorosłego dziecka kogoś, kogo nie do końca lubią, w szczególności, jeśli w tej roli widzieli kogoś innego. Może się zdarzyć, że bardzo chcieli, aby dziecko wybrało człowieka w ich mniemaniu bardziej nadającego się do roli męża lub żony, ale losy ich potomka potoczyły się inaczej. Mają więc przed sobą człowieka (zięcia bądź synową), którego nie lubią, nierzadko z wzajemnością. Przyjęcie świata takiego, jakim on jest, oznacza pewną zgodę na obecność tego człowieka w rodzinie, bez pretensji i zbędnych oskarżeń. Chodzi tu o podjęcie świadomego wysiłku w celu odcięcia się od postawy, „gdyby zięć (synowa) był inny, to my bylibyśmy dobrymi teściami”¹⁶.

Osobowy stosunek do ludzi jako wyznacznik dojrzałości teściów

Kolejnym wyznacznikiem dojrzałości teściów jest ich stosunek do ludzi. „Oznacza autentyczną troskę o dobro pozaosobiste, zdolność do empatii, wrażliwość na cudze cierpienie i cudzą krzywdę, chęć świadczenia innym dobra ze względu na nich samych, gotowość do solidarnego dźwignia ciężarów, do udzielania wsparcia w sytuacjach trudnych”¹⁷.

W dzisiejszej rzeczywistości wielu ludzi jest skupionych nie na drugim człowieku, lecz na sobie i własnych potrzebach. Z pewnością wzrost postaw egoistycznych jest spowodowany zanikiem chrześcijaństwa i związaną z nim filozofią życia. Przykazanie miłości „Miłuj bliźniego jak siebie samego” jest coraz mniej przestrzegane, gdyż wiąże się z wypracowywaniem postawy empatii, pomocy wobec drugiego człowieka, co nierzadko

16 Zagadnienie świadomej pracy nad sobą w kwestii wywiązania się z roli teścia (teściowej) zostało poddane analizie w następujących artykułach: W. Juroszek, *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49 (2016) nr 1, s. 169–182; W. Juroszek, *Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności – współzależności Ja*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 18 (2014) nr 2, s. 64–73.

17 Z. Chlewiński, *Dojrzałość...*, dz. cyt., s. 21.

godzi we własny interes. Obecnie ludzie coraz częściej kalkulują, myślą w kategoriach interesu, szacowania zysków i strat. Szacunki te dotyczą pieniędzy, stanowisk, a nawet własnego zdrowia. Opisana postawa charakterystyczna jest głównie dla młodego pokolenia, ale czy tylko? Warto w tym miejscu zadać pytanie: co dla współczesnych seniorów jest najważniejsze? Jakie miejsce w ich hierarchii wartości zajmuje życie wieczne, a jakie zdrowie?

Wydaje się, że dla starszego pokolenia właśnie zdrowie staje się centralną wartością. Tymczasem, nie negując jego znaczenia, należy zdecydowanie podkreślić, że dla prawdziwie wierzącego chrześcijanina zdrowie nie może być ważniejsze niż życie wieczne. W przeciwnym razie może powstać sytuacja kryzysowa w tym sensie, że impas de facto nie dotyczy tylko relacji (w tym zaniku więzi międzypokoleniowych, co tak bardzo doskwiera wielu starszym ludziom), ale też obaw przed nadszarpnięciem własnego zdrowia.

Rola teściów zaczyna się zazwyczaj w okresie średniej dorosłości, między pięćdziesiątym a sześćdziesiątym rokiem życia. Mówimy zatem o początkach tej roli wtedy, gdy teściowie są jeszcze stosunkowo silni i zdrowi. Stopniowo jednak przybywa im i lat, i obowiązków, gdyż pojawiają się kolejne wnuki w rodzinie oraz związane z tym oczekiwania wobec najstarszego pokolenia. Oczekiwania te wypływają ze strony dorosłych dzieci oraz ich współmałżonków i często dotyczą pomocy przy dzieciach. W związku z tym niejeden senior przeżywa pewnie dylemat: pomóc, podnieść wnuka i tym samym podjąć ryzyko nadwyżęczenia zdrowia (na przykład kręgosłupa) lub też przyjąć postawę dystansu wobec pomocy przy wnukach? Pewnie wielu seniorów w relacjach z wnukami doświadcza opisanych dylematów. Trudno jest w tym przypadku udzielić jednoznacznej odpowiedzi, jak postąpić, jednak z pewnością egocentryzm, skupienie się głównie na swoich dolegliwościach wraz z obsesyjną koncentracją na swoim zdrowiu nie służy relacjom międzypokoleniowym. Wypracowanie w sobie postawy ukierunkowanej na innych być może jest w tym okresie rozwojowym trudniejsze niż w poprzednich. Człowiek starszy ma już przecież dużo mniej sił. Dodatkowo młodsze pokolenie nie zawsze jest nastawione na pomoc seniorom, którzy mają poczucie,

że jeśli stracą swoje zdrowie, to nikt im nie pomoże, zostaną samotni w swej chorobie¹⁸.

W okresie starości, a szczególnie w jej schyłkowym okresie, człowiek podsumowuje życie. W swojej koncepcji rozwoju psychospołecznego Erik Erikson stwierdził, że warunkiem satysfakcjonujących relacji z dorosłym potomstwem jest wypracowanie w sobie najpierw postawy troski o innych, w szczególności o młodsze pokolenia, a następnie – już na etapie późnej starości – dodatkowo integracja dotychczasowych doświadczeń i akceptacja swojego istnienia jako niepowtarzalnego, jedyne- go w swoim rodzaju. Warto podkreślić, że jeśli bilans życia seniora nie przebiega satysfakcjonująco, to pojawia się rozpacz, lęk przed śmiercią. Lęk ten może być do tego stopnia zaawansowany, że przyczynia się do aktywacji zachowań destrukcyjnych, mających zapewnić chwilowe chociażby poczucie ulgi i bezpieczeństwa: skąpstwo, tendencja do koncentracji na pieniądzach zgromadzonych na koncie, zazdrość wobec młodszych pokoleń (na przykład o młodość, zdrowie i możliwości życiowe, które jeszcze są przed nimi).

Autonomia jako wyznacznik dojrzałości teściów

Autonomia w działaniu przejawia się w zdolności do tworzenia planów wychodzących poza własny interes (poza własne potrzeby i pragnienia), angażowaniu się w działalność ukierunkowującą życie¹⁹. Autonomia oznacza również zdolność jednostki do samodzielności i niezależności w procesie decydowania o sobie.

Po raz kolejny Zdzisław Chlewiński podkreślił, że w wychowaniu samego siebie do dojrzałości ważna jest koncentracja na drugim człowieku. Dotyczy to również autonomii. Za prawdziwie autonomiczne można uznać tylko takie działanie, którego główny rys – jak podkreślił Marian

18 W. Juroszek, *Wychowanie do okazywania szacunku osobom starszym w rodzinie w świetle teorii uczenia się*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 25 (2016) nr 1, s. 195.

19 Z. Chlewiński, *Osobowość...*, dz. cyt., s. 20; M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999, s. 409.

Nowak rozwijający myśl naukową Chlewińskiego – jest typowo ludzki. Działanie to służy innym ludziom i wymaga aktywacji w sobie samym takich cech, jak altruizm, ofiarność, empatia²⁰.

W przypadku teściów zdolność do autonomii może się przejawiać w umiejętności podejmowania działań scalających rodzinę wielopokoleniową. Mogą to być spędzane u nich spotkania rocznicowe, urodziny, święta. Ważne jest, aby organizacji tych spotkań przyświecało pragnienie scalania i integracji rodziny. W czasach powszechnego kryzysu rodziny, w tym rodziny wielopokoleniowej, takie działania podejmowane przez seniorów (przy aktywnej pomocy młodszych pokoleń, szczególnie w kwestiach organizacyjnych, porządkowych) wydają się szczególnie pożądane.

Umiejętność podejmowania działań autonomicznych, altruistycznych, wykraczających poza własne potrzeby, wiąże się z wolą nieprzywiązywania wagi do pewnych niekorzystnych działań członków rodziny. Z pewnością wielu teściów może się poczuć urażonymi zachowaniem młodszych pokoleń, szczególnie niewdzięcznością czy brakiem taktu. Postawa akceptacji rodziny takiej, jaką ona jest, wpisuje się w działania dojrzałe, autonomiczne. I na odwrót – obrażanie się, pretensje, żywienie urazy mają charakter regresywny, przyczyniają się też do osłabienia więzi międzypokoleniowych. Wystarczy, że kilka osób w rodzinie będzie urażonych zachowaniem reszty jej członków, a rodzina może się przestać całkowicie spotykać i tym samym odcina się od tego źródła wsparcia.

Obrażanie się i poczucie krzywdy to reakcje emocjonalne o większym ryzyku wystąpienia w relacjach między osobami tylko spowinowacnymi. W tym przypadku łatwiej jest zarówno obrazić kogoś niezręczną uwagą, jak i zostać urażonym. Krytyczną uwagę ze strony matki córka łatwiej zapomni niż taką samą uwagę poczynioną przez teściową. Jak się więc okazuje, w rodzinie wielopokoleniowej, w tym w relacji małżonkowie – teściowie, jest wiele okazji do zerwania więzów. Na ile uzasadnionych? Odpowiedź na to pytanie zależy od przyjętego założenia. Jeśli przyjmiemy, że rodzina wielopokoleniowa jest wartością, to warto

20 M. Nowak, *Podstawy pedagogiki...*, dz. cyt., s. 412.

przetrzymać pewne stany frustracyjne i w miarę możliwości budować wspólne, rodzinne więzy²¹.

Zakończenie

W pracy poddano analizie to, jak może się przejawiać dojrzałość do pełnienia roli teścia lub teściowej. Odwołano się do koncepcji Zdzisława Chlewińskiego, który wyszczególnił trzy wyznaczniki dojrzałości osobowości: rzetelny wgląd w siebie, osobowy stosunek do drugiego i autonomię. Dojrzały teściowie to ludzie, którzy mają więc rzetelny, pozbawiony zbędnych mechanizmów obronnych wgląd w siebie i potrafią stanąć w prawdzie wobec samych siebie. Charakteryzują się też osobowym stosunkiem do członków rodziny, w tym do zięcia bądź synowej. Oznacza to, że w swoim działaniu biorą pod uwagę nie tylko swoje dobro, lecz także współmałżonków swoich dorosłych dzieci. Ich działania, oprócz empatii i altruizmu, charakteryzują się też autonomią, przejawiającą się samodzielnością i dbaniem o integrację rodziny wielopokoleniowej.

W analizie skoncentrowano się na znaczeniu dojrzałości najstarszego pokolenia dla funkcjonowania całej rodziny. Jako wyzwanie i temat dla kolejnych rozważań rysuje się kwestia dojrzałości do pełnienia roli zięcia i synowej. Co to znaczy być dojrzałym zięciem bądź dojrzałą synową? Koncepcja Zdzisława Chlewińskiego z pewnością jawi się jako przydatna do analizy tego zagadnienia. W jaki sposób młodsze pokolenie może wypracować w sobie postawę wdzięczności za trud wychowawczy podjęty przez rodziców (teściów)? Jak tworzyć autonomiczne plany budowania rodziny wielopokoleniowej we współpracy z rodzicami i teściami? Zagadnienia te wymagają dalszych analiz – zarówno teoretycznych, jak i empirycznych.

21 W. Juroszek, *Wychowanie do okazywania szacunku...*, dz. cyt., s. 195–203.

Abstrakt

Dojrzałość teściów – w świetle koncepcji dojrzałości osobowości Zdzisława Chlewińskiego

Kluczową rolę dla jakości relacji małżonkowie – teściowie odgrywa dojrzałość zarówno teściów, jak i zięciów lub synowych. Zagadnienie to analizowano w świetle koncepcji dojrzałości osobowości Zdzisława Chlewińskiego, który wyszczególnił trzy wyznaczniki dojrzałej osobowości: rzetelny wgląd w siebie, osobowy stosunek do drugiego człowieka, autonomię. W pracy poddano analizie to, co może zrobić starsze pokolenie w zakresie kształtowania w sobie tych trzech cech, tak, aby stać się dobrym teściem, dobrą teściową. Koncepcję Chlewińskiego przywołano z tego względu, że dużą wagę przykłada się w niej do samostanowienia i aktywności własnej w dążeniu do dojrzałości.

Słowa kluczowe: autonomia, dojrzałość, synowa, teściowie, wgląd w siebie, zięć

Abstract

Maturity of parents-in-laws in the light of Zdzisław Chlewiński's concept

The maturity of both parents-in-law and son-in-law (daughters-in-law) plays a key role in the quality of the spouse-in-law relationship. This issue was analyzed in the light of the concept of personality maturity by Zdzisław Chlewiński, who specified three determinants of a mature personality: reliable insight into oneself, personal attitude towards another person, and autonomy. We analyzed what the older generation could do in terms of shaping these three traits in order to become a good father-in-law (a good mother-in-law). Chlewiński's concept was recalled because it places great emphasis on self-determination and self-activity in the pursuit of maturity.

Keywords: autonomy, daughter-in-law, in-laws, maturity, self-insight, son-in-law

Bibliografia

- Apostolou M., *Accept my choices, but I will not accept yours! Children's tactics of mate choice manipulation*, „Evolutionary Behavioral Sciences” 9 (2015) nr 2, s. 128–139, <https://doi.org/10.1037/ebs0000033>.
- Apostolou M., *Feeling Good. An Evolutionary Perspective of Life Choices*, New York 2016.
- Braun-Gałkowska M., *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie*, Warszawa 1985.
- Chlewiński Z., *Dojrzałość. Osobowość, sumienie, religijność*, Poznań 1991.
- Guardini R., *Bóg daleki. Bóg bliski*, Poznań 1991.
- Juroszek W., *Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawierających postępowanie rozwodowe*, Katowice 2019.
- Juroszek W., *Wybór współmałżonka – aspekt zadaniowy, ewolucjonistyczny i planowy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 62 (2017) nr 2(244), s. 153–167, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.3295>.
- Juroszek W., *Wychowanie do okazywania szacunku osobom starszym w rodzinie w świetle teorii uczenia się*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 25 (2016) nr 1, s. 195–203.
- Juroszek W., *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49 (2016) nr 1, s. 169–182.
- Juroszek W., *Parents as parents-in-law in the light of Erik Erikson's theory*, „The Person and the Challenges” 5 (2015) nr 2, s. 123–135, <https://doi.org/10.15633/pch.1526>.
- Juroszek W., *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 95–107.
- Juroszek W., *Rola rodziców w wyborze współmałżonka*, „Społeczeństwo i Rodzina” 41 (2014) nr 4, s. 41–63.
- Juroszek W., *Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności/ współzależności Ja*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 18 (2014) nr 2, s. 64–73.
- Juroszek W., *Autoprezentacyjne uwarunkowania relacji synowa – teściowa ze szczególnym uwzględnieniem ingracji*, „Wychowanie na co Dzień” 12 (2013), s. 33–39.
- Mandal E., *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Katowice 2004.
- Nowak M., *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, Lublin 1999.

Ryś M., *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?*, Warszawa 1994.

Witkowski L., *Versus. O dwoistości strukturalnej faz rozwoju w ekologii cyklu życia psychodynamicznego modelu Erika H. Eriksona*, Kraków 2015.

ks. Marcin Godawa

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0001-5675-4272>

Teściowie – słownikowe, literackie i duchowe wymiary zagadnienia

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.07>

Jeśli prawdą jest, że książki mają swoje losy – „Habent sua fata libelli”, to jest również prawdą, że słowa mają swoje dzieje – „Habent verba fata sua”. Trud naukowego śledzenia tych zawiłości okazuje się interesujący, zwłaszcza gdy słowo ujmuje się relacyjnie wobec osoby. Ludzkie słowo wypowiedane jest przez osobę i ze względu na osobę, także wówczas, gdy jej obecność jest jedynie zakładana (odbiorca wirtualny)¹. W dynamicznie zmieniającym się świecie jednym ze stałych elementów pozostaje fakt, że verbum jest personalne, a persona – werbalna. Wśród słów szczególnie odnoszących się do relacji własne miejsce zajmują dwa pokrewne leksemy: teść i teściowa. One właśnie będą przedmiotem podjętej analizy, która będzie się składać z części słownikowej oraz literackiej. Jej zwieńczeniem będą pewne implikacje dla życia duchowego uzyskane poprzez umieszczenie tych czynności badawczych w kontekście teologicznym. Teologia jest przecież logosem o Bogu, a także o tym, co od Niego pochodzi.

1 Odbiorcą wirtualnym jest ktoś, kogo istnienie zakładamy w akcie mowy, kto jest w stanie ją właściwie zrozumieć (por. B. Chrzęstowska, S. Wysłouch, *Poetyka stosowana*, Warszawa 1987, s. 22). W wypowiedzi skierowanej do samego siebie (autokomunikacji) odbiorcą będzie oczywiście nadawca.

Teść i teściowa w ujęciach słownikowych. Fonetyka, etymologia, semantyka

Samo słowo *teść* posiada ciekawą strukturę fonetyczną. Składa się w trzech czwartych z bezdźwięcznych spółgłosek. Wymowa, rozpoczynając się od inicjalnej, twardej, przedniojęzykowo-zębowej *t*, poprzez przednią, „płaską” samogłoskę *e* szybko przechodzi do miękkich, środkowo-językowych, prepalatalnych *ś* i *ć*, z których pierwsza jest szczelinowa, a druga zwarto-szczelinowa². Użyte powyżej słowo „szybko” jest tu oczywiście pewną metaforą, służącą podkreśleniu faktu, że nasz obiekt nie rozwija się w stronę dźwięczności czy samogłosek otwartych, a w dosłownym znaczeniu artykułowany jest szybko, ponieważ jest monosylabą. Co ciekawe, dodanie formantu żeńskiego *-owa*, wprowadza duże zmiany w zastosowaniu zakresów możliwości fonetycznych. W słowie *teściowa* na siedem fonemów cztery są dźwięczne (*e*, *o*, *w*, *a*), a na trzy samogłoski dwie (*o* i *a*) są szerokie. Efekt ten wzmacnia paroksytoniczny akcent na *o*. Również zasób sylab i samogłosek w stosunku do słowa wyjściowego (*teść*) zwiększył się o dwieście procent. Wartości tej analizy fonetycznej nie należy oczywiście przeceniać czy wyciągać wniosków semantycznych. Warto jednak rozpocząć od opisu zjawisk brzmieniowych, od uchwycenia, jak język polski przyswoił sobie te słowa, gdyż po pierwsze kryje się tu pewna autonomiczna wartość językowa, a po drugie pozwala to przejść w sposób uzasadniony do kwestii etymologii.

W zakresie etymologii słowotwórczej występują dwa przeciwstawne objaśnienia. Aleksander Brückner twierdził, że *teść* pochodzi od *cieść*, w ten sposób, że w przypadkach poza mianownikiem „*ćcia* [dopełniacz] w wymowie przechodziło w *tścia*”, a następnie, uwsteczniając, również mianownik zyskał wtórną formę *teść* w miejsce pierwotnej

2 „Wyraz *teść* jest więc nieregularny fonetycznie z dwu powodów: zachowuje nagłosową spółgłoskę twardą mimo sąsiedztwa fonetycznego z samogłoską przedniego szeregu oraz *e* pochodzenia jerowego w całym paradygmacie odmiany (zamiast regularnego w tej sytuacji *e* ruchomego)”, por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, red. K. Długosz-Kurczabowa, Warszawa 2008, s. 664; hasło: *Teść*, w: *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, red. K. Długosz-Kurczabowa, Warszawa 2003, s. 497–498.

cieść, z zachowaniem ruchomego *e*³. Tymczasem *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego* zawiera odwrotną genezę: „Z układu chronologicznego wynika jednak, że *cieść* jest formą wtórną w stosunku do nieregularnej fonetycznej formy *teść*”⁴. Mianownikowa forma *teść* w dopełniaczu przyjmowała konsekwentnie formę *tścia*, która przeszła w *ćcia* i zmiana ta wstecznie wpłynęła na ukształtowanie formy obocznej *cieść* (mianownik)⁵. Odnotowując ten dwugłos w kwestii genezy, należy przyrzeć się nie mniej ciekawemu zjawisku samego powstania słowa *teść/cieść*. Prasłowiański wyraz **tbstv* (od **tbt-tb*) powstał na skutek reduplikacji formy **tb*. W ten charakterystyczny sposób tworzone są nazwy pokrewieństwa, na przykład *tata*, *mama*, *baba*, *niania*, co więcej – sposób ten jest właściwością mowy dziecka (gaworzenia)⁶, stąd też widoczna bliskość („odcien pieczotliwości”⁷) takich słów względem nurtu najbardziej osobistych przeżyć. Chociaż zachodzi różnica między stopniem bliskości osoby określanej jako *mama*, *ciocia* czy *teść*, to jest rzeczą interesującą, że już sama geneza poniekąd archetypicznie wpisuje słowo *teść* w sferę personalnych doświadczeń⁸.

W tym miejscu należy przyrzeć się dość złożonym kwestiom semantycznym. Otóż w pierwotnym znaczeniu słowo *teść* oznaczało ojca żony w stosunku do zięcia. Wcześniej, bo już w okresie średniopolskim oznaczało ono jednak także ojca męża, wypierając stopniowo formę *świekieř*⁹. W rezultacie definicją słowa *teść* jest: „ojciec żony lub męża w stosun-

-
- 3 A. Brückner, hasło: *Teść*, w: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970, s. 569.
 - 4 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.
 - 5 Por. A. Brückner, hasło: *Teść*, w: *Słownik etymologiczny...*, dz. cyt., s. 664.
 - 6 A. Brückner, hasło: *Teść*, w: *Słownik etymologiczny...*, dz. cyt., s. 663.
 - 7 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 663; A. Brückner, hasło: *Teść*, w: *Słownik etymologiczny...*, dz. cyt., s. 569.
 - 8 Por. hipotezę o pochodzeniu słowa *teść* od praindoeuropejskiego ‘tek’ – ‘przewodzić’, w znaczeniu tego, kto przewodzi rodowi, zapewnia mu ciągłość (hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 663).
 - 9 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 664. Formę taką stosuje Piotr Skarga: „Cieścią ſwoię / to iest: mątkę mężá swego”, por. hasło: *Cieścia*, w: *Słownik polszczyzny xvi wieku*, t. 3, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 505.

ku do zięcia lub synowej; dawniej tylko: ojciec żony”¹⁰. Warto przywołać zestawienie terminu *teść*, *teściowa* z *świekier*, *świekra*. O ile pierwsze z czasem objęło swoim zasięgiem obie pary rodziców małżonków, o tyle drugie odnosiło się zasadniczo w polskich realiach do rodziców męża¹¹. Mimo typowo słowiańskiego brzmienia są one – *świekier*, *świekra* – wyrazami pochodzenia indoeuropejskiego, co szczególnie widać, gdy przywołane zostaną formy łacińskie *socer*, *socrus*¹² czy greckie – *hekyros*, *hekyra*¹³.

Prześledzenie translacji fragmentu wersetu Mt 8, 14, gdzie mowa jest o Jezusie, który ujrzał teściową Piotra, pozwoli uchwycić ciekawe, historyczno-obyczajowe zjawisko. Niewątpliwie osobą, którą Jezus ujrzał, była matka żony Piotra, gdyż w innym razie byłoby po prostu – „ujrzał matkę Piotra”. Tekst łaciński przedstawia się następująco: „[Jesús] vidit socrum ejus”¹⁴. Matka żony w najbardziej pierwotnym przekładzie na język polski zyskałaby wariant – *tścia*, *ćcia* (czyli ‘teściowa’). I tak *Biblia Leopoldy* zawiera lekcję: „wyżrzał mątkę żony (ábo thejzycz [socrum] iego”. Łaciński accusativus *socrum* [od *socrus*] został tu rzeczywiście oddany archaiczną wersją słowa *tścia*. Wariant ten pochodzi z pierwszego wydania *Biblii Leopoldy* (1561)¹⁵, podczas gdy trzecie wydanie tej Biblii (1577) zawiera już formę *świekrę*¹⁶. Widać więc, że słowo *świekra* występuje w nietypowym, drugorzędnym dla siebie znaczeniu matki żony. Wersję taką zawierają inne staropolskie przekłady: „widział świekrę jego” (*Biblia Brzeska*¹⁷);

10 Por. hasło: *Teść*, w: *Słownik języka polskiego*, t. 9, red. W. Doroszewski, Warszawa 1967, s. 127; hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 663.

11 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 663.

12 Wraz z obocznymi formami *socerus/socera* (por. hasło: *Socer*, w: *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, red. M. Plezia, Warszawa 1999, s. 165).

13 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 663; A. Brückner, hasło: *Teść*, w: *Słownik etymologiczny...*, dz. cyt., s. 569.

14 *Biblia Vulgata Clementina*, <http://biblia-online.pl/Biblia/ClementineVulgate/Ewangelia-Mateusza/8/14> (01.02.2022).

15 Por. hasło: *Teść*, w: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859, s. 669.

16 Por. hasło: *Teść*, w: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, dz. cyt., s. 669.

17 *Biblia Brzeska*, <http://biblia-online.pl/Biblia/Brzeska/Ewangelia-Mateusza/8/14> (31.01.2022).

„ujrzał świekrę jego” (*Biblia Gdańska*¹⁸); „ujrzał świekrę jego” (*Biblia Jakuba Wujka*¹⁹). Ten konsekwentny kształt translacji jest motywowany właściwością języka łacińskiego, w którym brak jest rozróżnienia na rodziców męża i rodziców żony²⁰. Zatem ogólny termin *socer* przyjął w polszczyźnie postać *teść* (rodzic żony, ale także męża) i *świekier* (rodzic męża), by znaleźć historyczną finalizację w postaci jednego słowa *teść/teściowa* we współczesnym znaczeniu rodziców żony i męża, z zaniechaniem formy *świekier/świekra*.

Brak językowego rozróżnienia rodziców jest cechą nie tylko języka łacińskiego, lecz generalnie także języków indoeuropejskich, z wyjątkiem słowiańskich (i pruskiego *tisties* jako pożyczki słowiańskiej)²¹. Wiąże się to z życiem obyczajowym, ponieważ w społeczeństwach operujących tymi (pozasłowiańskimi) językami „młoda żona po wejściu w patriarchalną rodzinę męża nie utrzymywała już kontaktu z własnymi rodzicami; dlatego też nie była potrzebna specjalna nazwa określająca relację *mąż – (matka) żony*” – czyli *teść* lub *teściowa*²². Być może pewnym biblijnym śladem tej relacji jest werset Ps 44, 11–12 (*Vulgata Clementina*): „[O, Filia] (...) obliviscere populum tuum et domum patris tui”²³. Oblubienica, wstępując w związek małżeński, zostaje wezwana do zapomnienia o swoim ludzie i domu swego ojca. Zwyczaj taki podkreśla znaczenie nowej rzeczywistości rodzinnej, lecz właśnie na tym tle ujawnia się specyfika polskiej (i słowiańskiej) obyczajowości, w której miejsce dla rodziców żony zostaje zachowane także w języku. Obydwie te sytuacje odnoszą się, choć na różne sposoby, do osobistych relacji rodzinnych. Tak więc i słowa *teść* i *teściowa* w ujęciu staropolskim mają istotny związek z najważniejszymi doświadczeniami osobowymi.

18 *Biblia Gdańska*, <http://biblia-online.pl/Biblia/Gdanska/Mateusza/8/14> (31.01.2022).

19 *Biblia Jakuba Wujka*, <http://biblia-online.pl/Biblia/JakubaWujka/Ewangelia-Mateusza/8/14> (31.01.2022).

20 Por. hasło: *Teść*, w: *Słownik polsko-łaciński*, t. 2, red. A. Bielikowicz, Kraków 1866, s. 1578; hasło: *Socer*, w: *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, dz. cyt., s. 165; hasło: *Socer*, w: *Słownik kościelny łacińsko-polski*, red. A. Jougan, Sandomierz 2013, s. 631.

21 Por. A. Brückner, hasło: *Teść*, w: *Słownik etymologiczny...*, dz. cyt., s. 569.

22 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt. s. 663.

23 *Biblia Vulgata Clementina*, dz. cyt.

Sledząc losy obiektu tej refleksji warto przyjrzeć się żeńskiej formie – *teściowa*. Wariant ten, poświadczony dopiero w XIX wieku, zdominował i wyparł wcześniejsze formy²⁴. Wśród nich odnajdujemy: *teść, cieść; teścia, teszcza, czcia; teścina*. Wyraz *teścina* tworzony jest przez formant *-ina* służący do określania nazw żon względem pozycji czy zawodu męża (województzina, sędzina)²⁵. Słowo *teścia* etc. utworzone zostało poprzez formant *-a*, jak w imionach żeńskich (Bronisław → Bronisława)²⁶. Najciekawsza jest jednak forma pierwsza: *teść, cieść*, ponieważ w mianowniku posiada tę samą strukturę, co forma oznaczająca mężczyznę – *teść*, oczywiście z wyjątkiem rodzaju gramatycznego. Tak więc *teść* w mianowniku może oznaczać zarówno teścia: ten teść, tego teścia, jak i teściową: ta teść, tej teści²⁷. Analogicznie rzecz przedstawia się z wariantem *cieść*: ten cieść, tego ćcia oraz ta cieść, tej cći. Jedna forma *cieść* w staropolszczyźnie posiada w sumie kilka różnych znaczeń. Po pierwsze oznacza ojca żony. Ciekawe jest tu świadectwo i zarazem komentarz: „Socer, Cieść / to yest żony moyey ocieć nie którzy fwiekrem zową / ále nie włafnie / bo fwiekier yest mężów ociec”²⁸. Słowo *cieść* (*teść*) używane było zatem intensywnie już nie tylko w pierwotnym znaczeniu ojca żony, o które się autor upomina, ale także we wtórnym – ojca męża, co autor krytykuje. Uwaga tu przedstawiona wpisuje się w wyżej ukazane zjawisko tłumaczenia łacińskiego *socer* w języku polskim poprzez *świekier* lub *teść* (*cieść*), z pierwotnym rozdzieleniem funkcji społecznych. Innym dowodem jest zdanie: „Krol Alexander poślął do Cćia swego [ojca żony, MG.] wielkiego Kniązią Mofkiewfkiego Poślý fwoie”²⁹. Po drugie, *cieść* oznacza (wtórnie) ojca męża, jak to wynika z powyższego przykładu (por. przyp. 29), ale też z innego zdania: „A Eakowego fyná fwiekrem będfiesz miála [...] także cieściem będfiesz zwála” – czyli ta sama osoba, logicznie ojciec męża

24 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.

25 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.

26 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664. Do dać do tego można jeszcze formę ‘cieścia’ notowaną w XVI-wiecznej polszczyźnie (hasło: *Cieścia*, w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, dz. cyt., s. 505).

27 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.

28 Por. hasło: *Cieść* (1), w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, dz. cyt., s. 505.

29 Por. hasło: *Cieść* (1), w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, dz. cyt., s. 505–506.

(gdyż jest określany w stosunku do kobiety – adresatki wypowiedzi), jest tu nazwana *świekre* (znaczenie łacińskie i pierwotne polskie), ale także *cieściem* (*teściem*, znaczenie wtórne polskie). Na tym jednak nie koniec, gdyż *cieść*, teraz już w rodzaju żeńskim, może oznaczać również... żonę syna, czyli synową (!): „Cieść / syna mego żona”³⁰. Po czwarte, żeńska forma *cieść* (*teszcz*) oznacza matkę żony, jak to wynika z przedstawionego powyżej przekładu wersetu Mt 8, 14 u Leopolicy³¹, choć także – po piąte – matkę męża (znaczenie wtórne)³².

Humorystyczna dominanta w określeniach terminu teść i teściowa

Historyczne zróżnicowanie terminu teść i teściowa przeobraziło się w prosty układ współczesny, w którym obydwa te słowa oznaczają odpowiednio rodziców żony lub męża, ale też zauważa się ich słabnącą pozycję, podtrzymywaną w pewnej mierze poprzez „złą sławę teściowej utrwaloną w dowcipach”³³. Warto zatem poświęcić uwagę nacechowanym emocjonalnie zastosowaniom tych słów, głównie jednak teściowej. Z nowszej historii można odnotować formy: teścisko oraz zdrobniałe teściulek³⁴, a także teściunio³⁵. W przysłowiu utrwalona została humorystyczna i negatywna wizja teściowej, bo też właśnie kobieta stała się w zasadzie wyłącznym obiektem tych zabiegów. Przykładem mogą być następujące formuły: „Zła teściowa więcej dokuczy niż bolący ząb”;

30 Por. hasło: *Cieść* (2), w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, dz. cyt., s. 506; por. hasło: *Teść*, w: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, dz. cyt. s. 669.

31 Por. hasło: *Cieść* (2), w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, dz. cyt., s. 506.

32 Por. hasło: *Teść*, w: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, dz. cyt. s. 669: „żony lub męża matka”.

33 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.

34 Por. hasło: *Teść*, w: *Słownik języka polskiego*, t. 7, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1953, s. 54; hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.

35 Por. hasło: *Teściunio*, w: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 42, red. H. Zgólkowa, Poznań 2003, s. 438: „Wszystko byłoby dobrze, gdyby teściunio nie pił tak dużo”.

„Nikt tak dobrze nie potrafi współżyć z teściową, jak ona sama z sobą”³⁶. W pierwszym przypadku postępowanie osoby zostało porównane do powszechnego i traktowanego jako szczególnie dojmujące doświadczenia bólu, przy czym wpisano tutaj przekroczenie poziomu („więcej dokuć”). Konotacje bólu zęba są figurą wyrażającą mocną, negatywną ocenę zachowania kobiety. W drugim przysłowiu wybrzmiewa wyraźny sarkazm — pochwała teściowej jest natychmiast zaprzeczona przez zamknięcie kręgu odbiorców jej życzliwości do niej samej. Można tu jeszcze przytoczyć starsze przysłowie: „Teścia (...) kocha synową jak psy dziada”³⁷. Pozycja osób zostaje tu podwójnie obniżona: synowa porównana jest do dziada, natomiast teściowa do ujadających psów. Oczywiście, ten mechanizm obniżenia oceny idzie dalej w przypadku teściowej, co więcej, to właśnie podobieństwo teściowej do psów wywołuje ocenę synowej jako dziada. Podmiotem działania jest tu teściowa i to właśnie jej specyficzne zachowanie prowokuje nazwanie synowej dziadem. Określenie tego mechanizmu dewaluacji słowem „kocha” tworzy efekt wyjątkowo gorzki.

W obszarze gwary obok neutralnych wypowiedzi³⁸ można odnotować humorystyczną tendencję. Z Podhala pochodzi wierszyk-śpiewka: „Sła teściowo bez las, / pogryzły jom źmije, / źmije wyzdychały, / a teściowo zyje”. Efekt komiczny został oparty na strukturze chiazmu: „teściowa” — „źmije — „źmije” — „teściowa”, co dobrze przygotowuje puentę-acumen. Utwór ma kunsztowną budowę, jest to mininarracja oparta na dwóch rzeczownikach żywotnych i czterech czasownikach: „sła” — „pogryzły” — „wyzdychały” — „zyje”, co można przedstawić następująco: S1V1-S2V1-S2V2-S1V2 (gdzie S oznacza kolejny podmiot, a v właściwą mu czynność). Narracja słusznie pozbawiona jest komentarza, by pozwolić słuchaczowi poprzez deszyfrację doświadczyć efektu komicznego, powiększonego jeszcze poprzez numeryczny kontrast licznych źmij i jednej teściowej. Należy jednak zauważyć, że takie figuratywne, stylistyczne opracowanie oddala ten typ komunikatu od dosadności przysłowia.

36 Por. hasło: *Teściowa*, w: *Praktyczny słownik...*, dz. cyt., s. 438.

37 Por. hasło: *Teść*, w: *Wielki słownik etymologiczno-historyczny...*, dz. cyt., s. 664.

38 Por. hasło: *Teść*, w: *Słownik gwar polskich*, t. 5, red. J. Karłowicz, Kraków 1907, s. 399: „Wyszła do niego stara cieść, prosi Jasia z konia zsieść”.

Humor jest tu bardziej subtelny, a funkcja zabawy dominuje nad oceną. Nie podejmując w tym miejscu szerszej analizy funkcji komizmu, można jednak wskazać na zastosowanie ironii-sarkazmu w funkcji obronnej: wyrażona w ten sposób ostra, moralna ocena podkreśla dystans między wypowiadającym przysłowie a jego obiektem. Na tym tle w góralskiej śpiewce widać tendencję do oswajania rzeczywistości przez humor lekki, będący rodzajem relaksu. Można powiedzieć, że wzmiankowane przysłowia są tu rodzajem językowego ciosu, podczas gdy śpiewka jest językowym uśmiechem. W tej żartobliwej konwencji mieści się zjawisko nazywania teściem byłego proboszcza parafii, który pozostaje w niej jako rezydent. Znajduje się tu nawiązanie zarówno do rzeczywistości obyczajowej, jak i teologicznej. Zakłada się pojmowanie parafii jako oblubienicy kapłana na wzór relacji Kościoła i Chrystusa (por. Ef 5, 21–30). To bardzo głębokie rozumienie zostało tu ujęte żartobliwie (co nie zaprzecza bynajmniej jego głębi) poprzez usytuowanie byłego proboszcza w roli „ojca żony”, który w domyśle posiada pewien rodzaj władzy, a może nawet „przewagi” nad aktualnym pasterzem. On poniekąd „wychował” mu tę parafię-małżonkę³⁹. Co ciekawe, byłby to dość rzadki przykład humoru odnoszącego się do mężczyzny, a nie kobiety-teściowej.

Osoba teściowej w wybranej literaturze – dwie literackie strategie

Powyższe rozważania pozwalają na płynne przejście do tematyki teściowej w literaturze. Pozostawiając innym próbę monograficznego ujęcia, warto poruszyć interesującą nas kwestię w dwóch wybranych utworach. Najbardziej znany jest *Dytyramb na cześć teściowej* Tadeusza Różewicza.

Morze atramentu wypisali poeci
Opiewając miłość do dziewczęcia

39 Granice orzekania są tu wyznaczone arbitralnie: nie jest dla tej metafory istotna ta konotacja, że obecny „teść” był sam do tej pory „mężem” tej parafii jako aktywny proboszcz.

Które jest czasem jak gęś
A czasem jak cielę majowe

Były spowijane jedwabiem słów
Żony własne i żony cudze
Lecz żaden rymopis nie wyśpiewał

Pochwały tej która jest matką dziewczyny
Teściowej

To ona zrodziła naszą jutrzeńkę
O synowie Apollina
Ona jej strzegła jak żrenicy oka

Ona piastuje owoce
Naszej miłości szalonej

Wstaje w nocy cierpliwa
Przewija przewija przewija

Ona kaczkę upiecze z jabłkami
I zrobi faszerowanego karpia

Ona kalesony upierze
Skarpetki wyceruje i guzik
Utwierdzi przy koszuli

Na wiosnę pilnuje malowania izb
Trzepie dywany wietrzy materace

Rozliczne nieskończone są jej małe prace

Jesienią robi konfitury i kisi kapustę
Kiedy spadnie śnieg zaskrzyypi mróz

Jabłuszko znajdzie dla wnuka w komodzie
Czasem chmura groźna i mroczna
Przemknie po jej twarzy
Lecz i boskie niebo swe oblicze chmurzy
Spójrzcie na jej siwe włosy
Każdy włos to jeden dzień jedna łza
Jedna jesień jedna wiosna

Ona czujnie patrzy

Pilnuje by nie zgasł płomień domowego ogniska
Kiedy trzeba miotłą odpędzi nocne ćmy
Ona oko i ucho domu
Stoi na straży szlachetnych praw i obowiązków

Kroi pieluszki dla nienarodzonego
Jest wysłańcem praktycznego życia
Za wszystkie głupie żarciki

Rzezańców z pisemek humorystycznych
Za dowcipy zięciów

Którzy piją („nasze kawalerskie”)

Przepróście teściową
Starą kobietę która wyciąga ręce

Aby się ogrzać przy ognisku domowym

Pokłońcie się do samej ziemi
Głupie konie rżące na dźwięk
Tego szanownego imienia

I powiedzcie ludzkim głosem
„Chodź matko do nas.”⁴⁰

Znaczący jest oczywiście sam sygnał wyboru gatunku, gdyż dytyramb, hymn pochwalny ku czci Dionizosa, operujący patetycznym stylem i hiperbolą⁴¹, odnosi się tu prowokacyjnie do postaci niedocenianej, a w pewnym sensie odhumanizowanej. Zadaniem podmiotu będzie takie zastosowanie stylistyki dytyrambu, by dokonać uwznioślenia teściowej, z pełną, dyskusyjną może nawet powagą. Natomiast inne cechy gatunku zostały zmodyfikowane. I tak utwór Różewicza nie posiada cech muzyczności, przewagi rytmu nad znaczeniem, nie jest związany z tańcem, ale w odróżnieniu od chóralnego charakteru greckiego pierwowzoru pozostaje głosem pojedynczego, samotnego poety.

Wiersz posiada silną wymowę retoryczną, gdyż stanowi konsekwentną perswazję, której celem jest zmiana stosunku do teściowej i docenienie jej roli w życiu rodzinnym. Jego charakter bliski jest mowie sądowej (*genus iudiciale*) i zmierza ku realizacji tego, co jest prawe (*iustum*) wbrew bezprawiu (*iniustum*). Sprawiedliwe jest więc odwrócenie opisywanej sprawy (*causa*), czyli przywrócenie teściowej uznania. Ten rodzaj uzasadnia rozwiązania stylistyczne, na przykład gwałtowność tonu, typ argumentacji, polemiczne antytezy. Poeta-mówca zwraca się tu do adwersarzy z ostrym wystąpieniem, aby ich pokonać⁴².

Program wyrażony został w strofie pierwszej i drugiej, gdzie romantycznym wzorcom przeciwstawiono konieczność wychwalania teściowej. Estetyka romantyczna jest ewokowana i napiętnowana przez określe-

40 T. Różewicz, *Dytyramb na cześć teściowej*, „Przekrój” (1974) nr 3(1502), s. 19.

41 „Dytyramb [gr. *dithýrambos*], w liryce starogreckiej hymn pochwalny ku czci Dionizosa (jeden z jego przydomków – Dithýrambos); rodzaj pieśni obrzędowej, śpiewanej podczas świąt dionizyjskich przez chór złożony z ok. 50 osób, przy dźwiękach aulosu, połączonej z tańcami wokół ołtarza, której zmodyfikowana forma stała się załącznikiem dramatu; kształt artystyczny nadał dytyrambowi Arion, udoskonalił go Pindar; dytyramb cechuje patetyczny styl, ze skłonnością do hiperboli i przewagą rytmiki nad stroną znaczeniową; do formy dytyrambu sięgają poeci współcześni (*Dytyramb na cześć teściowej* T. Różewicza)”, por. *Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dytyramb;3895596.html> (06.12.2021).

42 Por. J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 61–63.

nie „dziewczęcia” – „czasem jak gęś [...] jak cielę majowe”, a także przez określenie aktu tworzenia jako „spowijania jedwabiem słów”, będącego udziałem poetów, a właściwie „rymopisów”. Temu sztafażowi podmiot liryczny przeciwstawia surowo zarysowaną postać „matki dziewczyny” – „teściowej”. Rozróżnienie to wspiera zastosowanie dwóch wariantów słowa: romantycznie brzmiącego „dziewczęcia” oraz zwyczajnego – „dziewczyny”. Idea ta znajduje rozwinięcie w strofach od trzeciej do siódmej. W trzeciej rozbrzmiewa quasi-religijna tonacja dzięki odwołaniu do mitologii greckiej. Teściowa zostaje utożsamiona z matką Jutrzenki (Eos, Aurora), czyli z tytanidą Teą⁴³. „Mąż” Jutrzenki jest podmiotem zbiorowym („nasza jutrzienka”, „synowie Apollina”), co skłania do potraktowania teściowej jako reprezentanta pars pro toto zbiorowości tej grupy kobiet. W tej optyce teściowa jest tą, która opiekuje się owocami miłości młodych, przy czym miłość ta jest „szalona”⁴⁴, a teściowa odznacza się spokojem i wycofaniem.

W strofie czwartej rozpoczyna się wyliczenie (*enumeratio*) najbardziej zwyczajnych czynności, pogrupowanych tematycznie wokół motywów naprawiania ubrania, porządków domowych czy gromadzenia zapasów żywności. Wszystkie one oddane zostały w pełni realistycznie („kalesony upierze”, „trzebie dywany”). Mieści się tu również sprawianie drobnych radości – darowanie jabłka wnukowi. Pomimo tego z ciężarem codzienności koresponduje motyw „chmury groźnej i mrocznej” na jej twarzy, która ewokuje przeżycia wewnętrzne. W ten sposób wątek boskości (mitologizacja, „boskie niebo”) zostaje złączony z wątkiem codziennego trudu. W tym połączeniu można uchwycić retoryczną strukturę utworu: w apoteozie teściowej wyrażona została naczelna intencja

43 Por. hasło: *Eos*, w: *Mała encyklopedia kultury antycznej*, red. Z. Piszczek, Warszawa 1988, s. 227.

44 Warto tu podkreślić, że Apollo był bogiem muzyki, tańca, sztuki i piękna – radości życia (por. hasło: *Apollo*, w: *Mała encyklopedia kultury antycznej*, dz. cyt., s. 61). Zarówno Apollo, jak i Eos należą do solarnego kręgu mitologicznego, chociaż w wierszu Różewicza Apollo znajduje się na tym samym poziomie „rodzinnym”, co teściowa jako rodzic. Obie postaci: Eos i Apollo występują na obrazie Gerarda de Lairese’a, pt. *Apollo i Aurora* (1671, Metropolitan Museum of Art., Nowy Jork), jako harmonijna para, według pewnej opinii, małżeńska, por. *Apollo and Aurora*, <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/436843> (08.02.2022).

retoryczna, której służy argumentacja (*probatio*) oparta na przywołaniu realistycznych zasług bohaterki. Jest to typ dowodzenia indukcyjnego, polegającego na wyliczeniu pewnej ilości przykładów (*exempla*) dla udowodnienia tezy. Warto zauważyć, że tytułem wywyższenia kobiety jest jej rola, a także budzący współczucie nurt wewnętrznego cierpienia, któremu nawet boskość jest poddana („i boskie niebo swe oblicze chmurzy”).

W dalszym ciągu podmiot kontynuuje opis głowy teściowej. Tym razem uwaga skupia się na włosach, zbiorowym symbolu poszczególnych przeżyć: „Każdy włos to jeden dzień jedna łąza / jedna jesień jedna wiosna”. Są to przeżycia różne: trudne („łąza”), związane z czasem, nawet jednak te pozytywne („wiosna”) zostają poddane przemijaniu, skoro symbolizują je wyłącznie włosy siwe. W strofie siódmej semantyka głowy teściowej wyraża się w jej zmysłowym działaniu, ponieważ jest „okiem i uchem” domu, czuwającym („czujnie patrzy”, „pilnuje”, „stoi na straży”) nad całością. Głowa zostaje tu poniekąd projektowana na cały dom. Ta uważna obecność bohaterki wiąże się z funkcją strzeżenia tożsamości domu. Mitologicznemu motywowi pilnowania ogniska⁴⁵ odpowiada tu fraza: „Stoi na straży szlachetnych praw i obowiązków”, gdyż ogniskiem domu jest także moralny ład, a jego opiekunką – teściowa, wznosząca się ponad szaleństwa młodych.

Jak powiedziano, figura teściowej zostaje poddana apoteozie umotywowanej jej troską i pracą oraz trudnymi przeżyciami i przemijaniem. W tym obrazowaniu nie pojawia się wiele motywów przywołujących radość. Swoistą kulminacją jest portret starej kobiety, która chce ogrzać się przy ognisku domowym (strofa 9), choć nie wiadomo, czy to się powiedzie („wyciąga ręce”). Problem leży w tym, że środowisko jest jej nieprzyjazne, żywiąc pomniejszające stereotypy („głupie żarciki rzezańców”, „dowcipy zięciów”). Podmiot pozwala tu sobie na jego dosadną ocenę: „Głupie konie rżące na dźwięk / Tego szanownego imienia”. Łączy ją z mocnymi, impresywnymi wezwaniami: „przeproście teściową”, „pokłońcie się do samej ziemi”. Pokłon do ziemi, czynność o charakterze religijnym, stanowiłby tu wyraz zadośćuczynienia i odpowiednie

45 Teściowa bliska jest postaci Hestii (Westy) – bogini ogniska domowego, opiekunki dzieci; por. hasło: *Hestia*, w: *Mała encyklopedia kultury antycznej*, dz. cyt., s. 318.

go uznania dla „boskości” teściowej. „Boskość” ta posiada specyficzny status: z jednej strony ciąg znaczeń osnutych wokół mitologii podkreśla wzniosłość bohaterki osadzonej w codzienności pełnej znużenia, z drugiej – wzniosłość ta nie zawiera sygnałów religijności traktowanej realnie. Mitologia, będąca kulturową konwencją, to jednak zbyt mało, by potwierdzić religijną intencję. W ten sposób wiersz znajduje rozwiązanie w humanistycznym życzeniu: „I powiedzcie ludzkim głosem: / «Chodź matko do nas»”. Teściowa, obiekt deprecjonujących żartów, zostałaby tu nazwana „matką”, a oparty na stereotypie dystans uległby przezwyższeniu poprzez ciepłą, ludzką relację wyrażoną w zaproszeniu do wspólnoty. W ten sposób jej ofiarny wysiłek zyskałby odpowiednie uznanie. Można zauważyć, że przyjęta strategia jest jednostronna, ponieważ podkreślone zostały tylko pewne cechy teściowej, które sytuują ją w opozycji wobec stereotypu, ale pozbawiają pełniejszego wymiaru jako kobiety zdolnej do większej radości, obdarzonej humorem etc. Teściowa jawi się tu jako postać bez wad, która po stronie własnych win nie ma niczego do zapisanego – takie są skutki apoteozy. Owa amplifikacja znajduje uzasadnienie w retorycznym, polemicznym charakterze utworu, a także w hiperboli jako cesze gatunkowej dytyrambu. Tym niemniej wielka powaga powiązana z agresywną postawą mówcy („głupie konie”) stanowi tu pewne wyzwanie dla rozważań bliższych etyce osoby i jej relacji.

Propozycja rozwiązania „problemu teściowej” przedstawiona przez Jana Twardowskiego różni się zasadniczo od Różewiczowskiej. W krótkim wierszu pt. *Łamięłówa* ksiądz-poeta umieszcza zagadnienie teściowej wśród innych, tworząc w ten sposób listę problemów. Zgodnie z ulubioną przez siebie poetyką anaforycznego wiersza enumeracyjnego (ikonu)⁴⁶, kontrastuje ją z puentą-acumenem, która przynosi rozwiązanie dla nich wszystkich. Tak więc interesująca nas kwestia zyskuje właściwą sobie, a jednocześnie wspólną odpowiedź. Oto wiersz:

46 Por. J. S. Gruchała, *Jan Andrzej Morsztyn – „O sobie” i „Niestatek”*, w: *Lektury polonistyczne*, t. III: *Średniowiecze, renesans, barok*, red. J. S. Gruchała, Kraków 1999, s. 172–173.

Dlaczego sójka uciekła i nie uciekła
 dlaczego komar przylatuje z piekła
 dlaczego wysoko księżyc niemowa
 a poniżej brzęczy teściowa
 dlaczego w czerwcu nietoperze
 dlaczego łąza jedynaczką być nie umie
 wszystko żeby pokochać — nie rozumieć⁴⁷

O teściowej mówi się tu niewiele, jest to właściwie krótkie zdanie: „brzęczy teściowa”, będące aluzją do męczącego stylu bycia. Umieszczenie postaci wśród innych zagadek powoduje „utemperowanie” problemu z nią, skoro przynależy ona do tego samego rodzaju, co kwestia, „dlaczego w czerwcu nietoperze”. Wiodąca anafora w *Dytyrambie...* — „Ona”, koncentruje uwagę na bohaterce, podczas gdy anafora Twardowskiego — „Dlaczego”, odwraca nadmiar uwagi od teściowej i rozkłada tę uwagę na zespół podobnych zagadnień.

Wrażenie bagatelizacji byłoby tu wszakże nieuprawnione, ponieważ te zagadnienia nie są bynajmniej sztuczne ani banalne⁴⁸, a wers o łązie, a właściwie łązach (w. 6), sugeruje obecność bólu życia. Uwaga zostaje skierowana ku kwestiom nierozwiązywalnym dla ludzkiego umysłu, i to stanowi cechę wspólną, *tertium comparationis* wszystkich tych spraw. „Kwestia teściowej” należy do porządku tajemnicy, gdyż tajemnicą jest świat (w. 1–3, 5) oraz człowiek (w. 4, 6). Wobec niewystarczalności logiki należy odwołać się do innej, adekwatnej zdolności, którą okazuje się miłość, o czym traktuje aforystyczna puenta: „wszystko żeby pokochać — nie rozumieć”. Miłość, podkreślona poprzez antytezę („pokochać” — „rozumieć”), przynosi rozwiązanie dla tajemnicy świata ukazanej w tych wybranych przykładach. Więcej jeszcze, to, co trudne, wręcz domaga się miłości. Odpowiedź polega nie na akcie zrozumienia, ale na właściwym ukształtowaniu relacji owocującym pogłębioną akceptacją danej sprawy.

47 J. Twardowski, *Łamięłówa*, w: J. Twardowski, *Nadzieja miłość spisane pacierze. Wiersze wybrane*, Białystok 2007, s. 116.

48 Por. gorzki w swej wymowie werset: „ktoś kto bije żonę by zranić teściową” (J. Twardowski, *Na wsi*, w: J. Twardowski, *Nadzieja miłość...*, dz. cyt., s. 49).

Porównując obydwie wiersze, należy dostrzec ważne różnice. W *Dytyrambie...* poddana apoteozie teściowa jest osobą bez wad, podmiot zresztą też, podczas gdy w *Łamigłównce* została ukazana w ludzkim realizmie jako ta, która jednak sprawia kłopoty. U Różewicza problem jest w stosunku otoczenia do szlachetnej teściowej, u Twardowskiego tkwi zaś zarówno w teściowej, jak i w reakcji mówiącego „ja”, które inaczej niż u Różewicza nie jest idealne, poszukując rozwiązania problemu. Zamiast ostrej linii podziału między obozem teściowej i poety a resztą świata widoczne jest tu usytuowanie teściowej i poety w jednym zbiorze niedoskonałych osób, co wydaje się bliższe realiom życia.

Pomimo tych strategicznych różnic obydwie tropy prowadzą w stronę miłości. U Różewicza wybrzmiewa ona w wypowiedzianym „ludzkim głosem” zaproszeniu do wspólnoty i rozpoznaniu w sponiewieranej teściowej – matki, u Twardowskiego – w błyskotliwym wyeksponowaniu miłości na tle potrzeby rozumienia. Wspólne jest przekonanie o konieczności kształtowania relacji poprzez miłość. W obydwu utworach odpowiedź jest głęboko humanistyczna, aczkolwiek ze względu na kontekst twórczości i biografii łatwo zidentyfikować miłość z *Łamigłównki* jako miłość chrześcijańską o wyraźnym charakterze religijnym. W konwencji poetyckiej warszawskiego kapłana wszystko znajduje się przed Bogiem i zajmowanie się sójką czy komarem oznacza zawsze kontakt ze stworzeniem Bożym, nawet jeśli imię Boga nie jest przywołane bezpośrednio.

Konkluzja – kontekst duchowy

Rozważania językowe i literackie kierują uwagę ku kwestiom duchowości. Pozostając na pozycji żartobliwego traktowania teściowej, mogłoby się wydawać, że nie zachodzi tu istotny związek. A jednak, jak wspomniano wyżej, verbum jest personalne, gdyż dotyczy spraw osoby, podobnie jak duchowość pojmowana tu jako życie w Duchu Świętym, czyli świadome i dobrowolne uczestnictwo w Bożym porządku łaski. Analiza słownikowa ujawniła znaczenie terminu teść, teściowa dla relacji rodzinnych, wyjątkowe w obszarze kultury polskiej. Wobec zachodzących

zmian wyrażających się w uproszczeniu leksykalnym, a nawet zanikaniu tych form czy też przesunięciu ich w kierunku komizmu, warto jednak podtrzymać pytanie o jakość relacji będących desygnatem tej nazwy. Mimo zmian werbalnych relacja przecież pozostaje i nie jest rzeczą błahą to, jak będzie nazywana. Persona jest werbalna, dlatego język kształtuje w wielkim stopniu jej sposób postrzegania, odnoszenia się do innych. Powstaje zatem pytanie o ewentualne nowe nazywanie tych relacji rodzinnych, na przykład na ile mówienie sobie po imieniu będzie sprzyjać autentycznemu rozwojowi relacji. Wyzwaniem pozostaje też ciężar konwencji utworzonej wokół tych słów i coś, co można nazwać odpowiedzialnością za poczucie humoru. Dwie poetyckie próby bynajmniej nie zamykają tej kwestii.

Być może jednym z najważniejszych zadań dla współczesnej teologii duchowości jest umiejętna aplikacja zawartego w niej bogactwa do realiów współczesnych, w tym rodzinnych. Nie oznacza to oczywiście, że małżonkowie nie mogliby dać tu solidnej lekcji zawodowemu teologowi; chodzi raczej o potrzebę nieustannego sytuowania każdego doświadczenia ludzkiego w miłości Boga. Po tej linii, aczkolwiek bez pretensji wypowiedzenia wszystkiego, można wyznaczyć pewien kontekst, który pozwoliłby interpretować, rozumieć i podejmować kwestię relacji w sposób duchowo pogłębiany. W tę stronę prowadzi trop z wiersza Twardowskiego: wskazanie na miłość trafia w sedno chrześcijańskiej mądrości (por. *Hymn o miłości*, 1 Kor 13). Należy jednak podkreślić, że mowa tu o wlanej cnocie miłości, czyli zdolności kochania, która przerasta wszelkie ludzkie możliwości, jest łaską i siłą daną człowiekowi od Boga. Miłość ta sprawia, że „miłujemy Boga [...] dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na Boga”⁴⁹. Miłość Boga jest tu zasadniczym doświadczeniem, które otwiera możliwość odpowiedniego miłowania bliźniego, ponieważ jest on miłowany nie w czysto naturalnej relacji, ale „ze względu na Boga”, co oznacza, że nic w relacjach domowych nie dzieje się poza Bogiem. Święty Augustyn powiedział, że tylko w ten sposób miłość ludzka może być właściwie pojęta, jak strumyk będący częścią

49 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, p. 1822.

cią rzeki⁵⁰. W tym doświadczeniu nie wystarczy potraktować Boga jako przedmiot, z całym radykalizmem należy traktować Go jako podmiot swej osobistej miłości. Znaczy to, że człowiek dołącza swoją miłość do tej miłości, którą żywi Bóg, co więcej – którą jest On sam (por. 1 J 4, 7–8)⁵¹. Odważne i przełamujące stereotypy przeżycie tego włączenia w miłość Boga stanowi fundament i zasadę określającą dalszy kształt relacji. Święty Paweł nauczał, że moc Boża, która potężnie działa w nim samym (Kol 1, 29), umacnia do okazywania cierpliwości i stałości (por. Kol 1, 11). Przypominał też, że to właśnie Bóg jest „sprawcą i chcenią, i działania” (Flp 4, 13) we współpracy z wolnością ludzką. Wyznanie: „Panie, Ty sam kochaj w moim kochaniu” właściwie ujmuje kwestię aktywności człowieka i stanowi doświadczenie, o które należy dbać z wyjątkową troską.

Miłość wyraża się w krzyżu, czyli także w konfrontacji z tym, co trudne. Słabości, przeszkody i ograniczenia stanowią przyjętą przez samego Jezusa formę manifestacji miłości (Flp 2, 1–11), w którą włączony zostaje człowiek, podejmując swój krzyż (Mk 8, 34). Świadcstwo temu daje św. Paweł, będąc pouczonym przez Chrystusa, że moc człowieka doskonali się w słabości i że łaska Boża jest pomocą wystarczającą do wytrwania. Rezultatem doświadczenia Bożego działania w ucisku staje się przewartościowanie w postrzeganiu całej sytuacji. Oto Apostoł zaczyna się chlubić swoimi słabościami, a nawet odnajduje w tym największą przyjemność („hedista”), wiedząc, że wtedy „zamieszka” w nim („hina episkēnōsē – „aby zamieszkała”) moc Chrystusa („dynamis tou Christou” – 2 Kor 12, 9⁵²). „Zamieszkanie” jako inicjacja oznacza tu moment udzielenia człowiekowi mocy samego Pana. W ten sposób słowa: „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12, 10) stają się nie tylko piękną dewizą, lecz także sposobem praktycznego, powierzonego Bogu działania.

Jedną z cech takiej aktywności jest swego rodzaju odporność wobec trudności etc., która wynika z przemiany dokonanej przez nadprzyro-

50 Por. Święty Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989, ks. 1, xx.21.

51 Por. S. Tugwell, *Drogi niedoskonałości*, tłum. A. Gomola, Poznań 2006, s. 255–256.

52 *Biblia*, <https://biblia.oblubenica.eu/interlinearny/index/book/8/chapter/12/verse/9/param/1/version/TR> (20.03.2022).

dzoną miłość. Miłosna odporność, widoczna u św. Pawła, zakłada nie eskapizm wobec okoliczności życia, lecz moderowane roztropnością, właściwe podejście do nich⁵³. Catherine de Hueck-Doherty, pisząc o człowieku pustyni, którym może być każdy chrześcijanin, ujmowała rzecz następująco: „Człowiek pustyni przypomina gumową piłkę. Im gorzej się go traktuje, tym mocniej się odbija! Nic nie zmieni jego reakcji pełnej miłości. [...] Dzięki swej twardości [...] staje się miękki, a dzięki miękkości – twardy”⁵⁴. Wynikająca z miłości łagodność jawi się jako prawdziwa siła w kształtowaniu relacji. Wiąże się ta cnota z otwartością na sytuacje i ufnością w Bożą opatrność, która działa, jak przypominał Jean Pierre de Caussade, absolutnie zawsze: „[...] ten skarb jest wszędzie; daje się nam w każdej chwili i w każdym miejscu. Podobnie jak Bóg, wszystkie istoty stworzone przyjazne i nieprzyjazne dają go nam pełnymi garściami [...] otworzymy usta, a będą napełnione”⁵⁵. Tytułem konkluzji można przypomnieć, że słowo *teść* [Tɛcmɨ] w języku cerkiewnym oznacza: „otec’ bogom’ danyj”, czyli „ojciec dany przez Boga”⁵⁶. Zatem żaden teść ani teściowa nie są zbyt wielkim wyzwaniem dla Bożej opatrności.

53 Omawiana w tym punkcie kwestia miłosnej odporności (*Loving Resilience*) została zaprezentowana przeze mnie w referacie pt. *Open Experience of God – “Desert Spirituality” in Building (Inter-) Personal “Loving Resilience”* w trakcie konferencji pt. *Ethics of Resilience: Vulnerability and Survival in Times of Pandemics and Global Uncertainty*, Celje, Slovenia, November 5th–7th 2020, [https://www.teof.uni-lj.si/uploads/Program_International%20Conference_Celje%20online_%205-7_11_2020\(1\).pdf](https://www.teof.uni-lj.si/uploads/Program_International%20Conference_Celje%20online_%205-7_11_2020(1).pdf) (28.03.2022). Tekst ten, pt. *Idea of Loving Resilience in Personal and Interpersonal Experience*, znajduje się w przygotowywanej monografii.

54 C. de Hueck-Doherty, *Pustynia. Spotykanie Boga w ciszy, samotności i modlitwie*, tłum. D. Murawska, Kraków 2016, s. 109.

55 J. P. de Caussade, *Powierzenie się Bożej Opatrzności*, Kraków 2003, s. 28, cyt. za: S. Tugwell, *Drogi niedoskonałości*, dz. cyt., s. 243.

56 S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, dz. cyt. s. 669.

Abstrakt

Teściowie – słownikowe, literackie i duchowe wymiary zagadnienia

Przedmiotem uwagi są terminy teść i teściowa postrzegane w kontekstach słownikowym, literackim oraz teologicznym. W artykule ukazano więc najpierw semantykę oraz etymologię tych wyrazów wraz ze wskazaniem charakterystycznej dominanty humorystycznej, a następnie dwie wybrane literackie strategie podjęcia tego tematu jako problemu obyczajowego (Różewicz, Twardowski). Ostatecznie sygnalizowany przez kluczowy termin problem relacji rodzinnych został dopełniony przywołaniem wątków teologii duchowości, by wskazać głębsze możliwości kształtowania postaw społecznych przez cnotę miłości w związku z aktywnością językową człowieka.

Słowa kluczowe: duchowość, język, miłosna odporność, relacje, teść, teściowa

Abstract

Parents-in-law in language. Lexicographical, literary and spiritual dimensions of the issue

The object of this paper is a Polish specific term: teść and teściowa (English approximately: father-in-law, mother-in-law) perceived in its lexicographical, literary and theological dimensions. Then, this contribution embraces the semantic field and derivation of the topic term, underlying its humorous character, and followingly two selected literary ways (Różewicz, Twardowski) of solving problems with “teściowa” in family life. Terminally, the topic issue has been supplemented by some theological-spiritual contention in order to show deeper prospect of forming social attitudes through the supernatural virtue of love in connection with language practice.

Keywords: language, loving resilience, relationships, spirituality, teściowa, teść

Bibliografia

- Apollo and Aurora*, <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/436843> (08.02.2022).
- Biblia*, <https://biblia.oblubienica.eu/interlinearny/> (20.03.2022).
- Biblia Brzeska*, <http://biblia-online.pl/Biblia/Brzeska> (28.03.2022).
- Biblia Gdańska*, <http://biblia-online.pl/Biblia/Gdanska> (28.03.2022).
- Biblia Jakuba Wujka*, <http://biblia-online.pl/Biblia/JakubaWujka> (28.03.2022).
- Biblia Vulgata Clementina*, <http://biblia-online.pl/Biblia/ClementineVulgata> (28.03.2022).
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
- Caussade J. P. de, *Powierzenie się Bożej Opatrzności*, Kraków 2003.
- Chrzęstowska B., Wyślouch S., *Poetyka stosowana*, Warszawa 1987.
- Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/dytyramb;3895596.html> (06.12.2021).
- Ethics of Resilience: Vulnerability and Survival in Times of Pandemics and Global Uncertainty, International Scientific Conference*, Celje, Slovenia, November 5th–7th 2020, [https://www.teof.unilj.si/uploads/Program_International%20Conference_Celje%20online_%205-7_11_2020\(1\).pdf](https://www.teof.unilj.si/uploads/Program_International%20Conference_Celje%20online_%205-7_11_2020(1).pdf) (28.03.2022).
- Gruchała J. S., *Jan Andrzej Morsztyn – „O sobie” i „Niestatek”*, w: *Lektury polonistyczne*, t. III: *Średniowiecze, renesans, barok*, red. J. S. Gruchała, Kraków 1999.
- Hueck-Doherty C. de, *Pustynia. Spotykanie Boga w ciszy, samotności i modlitwie*, tłum. D. Murawska, Kraków 2016.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859.
- Mała encyklopedia kultury antycznej*, red. Z. Piszczek, Warszawa 1988.
- Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, red. K. Długosz-Kurczabowa, Warszawa 2003.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 42, red. H. Zgółkowa, Poznań 2003.
- Różewicz T., *Dytyramb na cześć teściowej*, „Przekrój” (1974) nr 3(1502), s. 19.
- Słownik gwar polskich*, t. 5, red. J. Karłowicz, Kraków 1907.
- Słownik języka polskiego*, t. 9, red. W. Doroszewski, Warszawa 1967.
- Słownik języka polskiego*, t. 7, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1953.

Słownik kościelny łacińsko-polski, red. A. Jougan, Sandomierz 2013.

Słownik łacińsko-polski, t. 5, red. M. Plezia, Warszawa 1999.

Słownik polsko-łaciński, t. 2, red. A. Bielikowicz, Kraków 1866.

Słownik polszczyzny XVI wieku, t. 3, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.

Święty Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej*, tłum. J. Sulowski, Warszawa 1989.

Tugwell S., *Drogi niedoskonałości*, tłum. A. Gomola, Poznań 2006.

Twardowski J., *Nadzieja miłość spisane pacierze. Wiersze wybrane*, Białystok 2007.

Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego, red. K. Długosz-Kurczabowa, Warszawa 2008.

Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Łukasz Ryszka

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0001-8267-7426>

Komunikacyjne dylematy pełnionych ról dziadków i teściów w świetle koncepcji analizy transakcyjnej

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.08>

Zmieniające się warunki, w których funkcjonuje dzisiejsza rodzina, przyczyniają się do zmiany jej struktury, co niejednokrotnie wpływa na pełnione przez nią role, a także sposoby oraz rodzaje budowania relacji. Szeroko pojmowane zmiany cywilizacyjne zarówno w kontekście demograficznym, społecznym, kulturowym, jak i ekonomicznym przynoszą modyfikację wizerunków oraz dotychczasowego postrzegania ról pełnionych przez poszczególnych członków rodziny. Każda rodzina wytwarza też w specyficzny dla siebie sposób określoną atmosferę rodziny, a więc „zespół warunków i przedmiotów, tak materialnych, jak i niematerialnych, oraz żyjące w tej przestrzeni osoby złączone ze sobą w oryginalny i niepowtarzalny sposób: węzłami krwi i pokrewieństwa. Nie jest to układ statyczny. Jak wiadomo, wszystkie elementy środowiska wchodzi z sobą w różnego rodzaju powiązania, stosunki i relacje. Bezpośrednim wynikiem tychże, wypadkową, jest atmosfera domowa, klimat rodzinny”¹.

Powstanie określonej atmosfery rodzinnej zależy od warunków materialnych, pewnego standardu życia, poziomu kultury życia rodzinnego, a przede wszystkim – od naturalnej więzi miłości, która łączy poszczególnych członków rodziny. Stąd najważniejszym źródłem atmosfery rodzinnej są osoby w rodzinie i jakość zachodzących między

1 J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2002, s. 53.

nimi relacji. Szczególną cechą tej atmosfery jest nasycenie emocjonalne, dominujący nastrój uczuciowy (pozytywny, czyli dodatni, lub negatywny, czyli ujemny)².

Współczesna rodzina nie tworzy już tak zwartego systemu kulturowego, jak miało to miejsce kilkadziesiąt lat temu. Wskazuje się, że mimo to nie ma aż tylu konfliktów i napięć między pokoleniami, jak miało to miejsce dawniej. Wzrósł szacunek dla odmiennych przekonań oraz znaczenie tolerancji dla innego stylu postępowania drugiej osoby. Należy jednak podkreślić, że przyczyną tego jest również zmiana struktury samej rodziny wielopokoleniowej, która obecnie bardziej niż dawniej sprzyja indywidualizacji jednostek i pokoleń³.

Układ dzieci – rodzice – teściowie-dziadkowie jest naturalny i w przypadku pojawienia się trudności taka rodzina może szukać siły i wsparcia w sobie. Choć relacje występujące między poszczególnymi osobami stanowią istotną płaszczyznę życia rodziny, to jednak w różnych sytuacjach ten wzajemny układ ról nie tylko się przenika, lecz także zmienia charakter procesu komunikacyjnego, stanowiąc nie lada wyzwanie dla jego uczestników. Zwłaszcza rola seniorów może skupiać wokół siebie aż trzy kategorie: rodziców, dziadków oraz teściów.

Znaczenie wzajemnych relacji a granice autonomii pełnionych ról

Relacja synowa, zięć – teściowie jest specyficznym typem relacji rodzinnych. Powstaje w okresie dorosłości pomiędzy osobami niespokrewnionymi i nie jest kwestią osobistego wyboru. Jak każda relacja interpersonalna nieustannie się przekształca i podlega zmianom. Istniejące relacje pomiędzy tymi osobami, których komunikacja przebiega sprawnie, są na dojrzałym poziomie, ale są też takie korelacje, w których osoby te nie odzywają się do siebie latami, czy też są w nieustannym konflikcie. Komunikacja pomiędzy obiema tymi rolami wielu nastęrcza trudno-

2 J. Wilk, *Pedagogika rodziny...*, dz. cyt., s. 54.

3 Por. L. Dyczewski, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002, s. 109.

ści, o czym można przeczytać między innymi na forach internetowych i w artykułach dostępnych online.

Różnice pokoleniowe, dorastanie w różnych rodzinach, w których obowiązują odmienne reguły w zakresie komunikacji, wpływ uprzedzeń i oczekiwania powodują, że wielu synowym, zięciom i teściom trudno jest nawiązać bezpośrednią, swobodną komunikację i co za tym idzie – bliską relację. Czasami trudności w komunikacji pojawiają się już w trakcie pierwszych spotkań, czasem znacznie później. W wielu rodzinach narodziny dzieci syna i synowej są momentem przełomowym dla wzajemnej komunikacji. Wnuki stają się głównym i najważniejszym tematem rozmów, ale też nierzadko różnice w podejściu do wychowywania dzieci stają się przedmiotem sporu między teściami a rodzicami ich wnuków⁴.

Warty podkreślenia jest fakt, że dojrzałość roli teściów-dziadków wymaga dostosowania się do ich mniejszego wpływu na relacje rodzinne. Pogodzenie się z faktem mniejszej autonomii w tym zakresie prawdopodobnie sprawia istotną trudność wielu osobom i staje się elementem stanów konfliktowych. Dotyczy to w pierwszej kolejności zaakceptowania nowej osoby w rodzinie, jakim będzie zięć lub synowa. To ona staje się teraz dla dorosłego dziecka kimś ważnym w życiu, co też bezpośrednio przyczynia się do budowania trwałości nowego związku. Szereg badań wskazuje, że jeśli nowy związek ma stać się głównym przywiązaniem emocjonalnym osób, to kluczowym elementem jest usamodzielnienie się od rodziców przy jednoczesnym pozostaniu zaangażowanym w rolę syna bądź córki⁵. Stanowi to pewien rodzaj ambiwalencji uczuć i towarzyszących im emocji zwłaszcza dla starszego pokolenia, ponieważ z jednej strony rodzice dorosłych dzieci cieszą się z tego, że ich dziecko znalazło właściwą osobę, ale z drugiej zaczynają w pewnym sensie odczuwać, że je tracą. „Mogą być nawet zazdrośni o nowego członka rodziny, który «zabrał» im dziecko i który ma z nim więcej wspólnego, niż z nimi”⁶.

4 Por. M. Stanowska, *Utrudnienia w komunikacji pomiędzy synową a teściową*, „Studia Psychologica” 13 (2013) nr 2, s. 15–16.

5 H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, red. A. Brzezińska, tłum. A. Wojciechowski, Poznań 2004, s. 434.

6 E. Zubrzycka, *Narzeczeństwo, małżeństwo, rodzina, rozwód?*, Gdańsk, 1993, s. 76.

Wejście w rolę teściów wymaga więc nie tylko akceptacji odejścia dorosłego dziecka z domu, lecz także zaakceptowania w rodzinie jego współmałżonka, co istotnie przyczynia się do trudności w relacjach interpersonalnych.

Inną formą oczekiwanej autonomii jest częsta sytuacja, w której seniorzy niosą pomoc materialną, na przykład poprzez udostępnienie mieszkania młodym, świeżo założonym rodzinom lub pomoc w jego nabyciu, zapewniając jakiś rodzaj wsparcia finansowego⁷. Decyzja o materialnym wsparciu czy jego zabezpieczeniu nie oznacza jednak rodzaju uzależnienia od siebie, włącznie z możliwością wywierania przez to własnego wpływu na podejmowane działania.

Ten okres wieku rozwojowego jest związany z momentem przyjęcia również roli dziadków, co stanowi kolejne normatywne przeżycie w tym czasie. Rola dziadków wprawdzie nie ma tak wielu wytycznych jak w przypadku rodzicielstwa, jednak zaangażowaniu się w wychowanie wnuków musi towarzyszyć zasada, że głównymi wychowawcami wnuków są ich rodzice (a więc również zięć lub synowa)⁸.

Jeszcze kilka dekad temu dziadkowie odgrywali w życiu rodziny znaczącą rolę. Funkcjonowanie rodzin wielopokoleniowych, które zamieszkiwały niejednokrotnie we wspólnym gospodarstwie domowym, skutkowało to między innymi tym, że dziadkowie aktywnie uczestniczyli w wychowaniu wnuków czy prawnuków. Współcześnie sytuacja się zmieniła, bowiem dziadkami zostają często osoby jeszcze aktywne zawodowo, otwarte na nowe wyzwania i postęp techniczny oraz zaangażowane we własny rozwój⁹. Często zdarza się też, że odległość miejsca zamieszkania sprawia, że rodzice „odcinają” swoje dzieci od dziadków, a przynajmniej z całą pewnością nie są to tak intensywne kontakty jak przy wspólnym zamieszkiwaniu. Z badań wynika, że większość Polaków utrzymuje intensywne kontakty z członkami najbliższej rodziny. Najczęstsze są spotkania z rodzicami, które co najmniej raz w tygodniu deklaruje blisko

7 Por. L. Dyczewski, *Więź...*, dz. cyt., s. 81–82.

8 W. Juroszek, *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, w: „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 99.

9 Por. J. Śledzianowski, *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008, s. 57.

trzy czwarte ankietowanych (73 proc.). Sześciu na dziesięciu badanych przynajmniej raz na siedem dni widuje się z wnukami (62 proc.) i niemal tyle samo – z dorosłymi dziećmi mieszkającymi osobno (59 proc.). Częste, choć mniej intensywne, są także kontakty osobiste z teściami (co najmniej raz w tygodniu spotyka się z nimi 45 proc. ankietowanych)¹⁰.

Należy zwrócić jednak uwagę, że w zdecydowanej większości opracowań dziadkowie mają przypisywane bardzo pozytywne cechy. Wiążą się one nie tylko z prawidłowym funkcjonowaniem rodziny, lecz także z ich ogromnym wpływem na prawidłowy rozwój wnuków.

Opieka nad wnukami oraz pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego należą do najczęstszych form pomocy, jakiej seniorzy udzielają swoim dorosłym dzieciom. Te dwie formy wsparcia łączą się ze sobą. Szczególnie łatwo możemy to zaobserwować w sytuacji, w której trzy pokolenia mieszkają razem, dzieląc ze sobą przestrzeń życiową. W pełni sprawni seniorzy zajmują się wszystkimi czynnościami, jakie wiążą się z codziennymi obowiązkami domowymi, dopóki pozwalają im na to siły. Przejmują obowiązki swoich dorosłych już dzieci wynikające z prowadzenia domu. Porządkują mieszkanie, zajmują się drobnymi naprawami, wychodzą, by zrobić zakupy oraz przygotowują posiłki. Dbają, by wnuki miały zapewnione odpowiednie warunki mieszkaniowe oraz przygotowany ciepły posiłek, kiedy wrócą ze szkoły do domu¹¹.

Trudno nie zgodzić się z poglądem, że pomiędzy rolą teściów, a rolą dziadków może zachodzić często znaczne czasowe zróżnicowanie, zwłaszcza że średni wiek rodzenia dzieci w ostatnich grupach pokoleniowych wzrasta, więc sam moment zostania dziadkami nieco się opóźnia. Nie zmienia to jednak faktu, że rolę teściów i dziadków pełnią te same osoby, a jednak w dość odmienny sposób są one charakteryzowane, zwłaszcza jeżeli chodzi o znamienne ich wpływy na rodzinne relacje. Oczywiście rola teściów jest ukierunkowana na relacje do dorosłych, a kiedy mówimy o dziadkach, mamy na myśli relacje, jakie nawiązują oni z wnukami. Co jednak się stanie, jeżeli te same osoby, teściów i dziadków,

10 M. Feliksiak, *Więzi rodzinne. Komunikat z badań CBOS*, nr 61/2019, s. 2, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_061_19.PDF (20.03.2022).

11 Por. L. Dyczewski, *Więź...*, dz. cyt., s. 86.

spróbujemy włączyć jako współodpowiedzialnych nie tylko za atmosferę rodzinną, lecz także za budowanie więzi? Czy zaistnieje pomiędzy nimi swoista harmonia?

Teściowie, dziadkowie – harmonia czy dysharmonia pełnionych ról?

Pojęcie harmonii pochodzi z języka greckiego, jednak w różnorodnych dziedzinach i obszarach jego wykorzystaniu nadawane są podobne znaczenia i sensory o zabarwieniu pozytywnym. Harmonia może oznaczać środki lub narzędzia wykorzystywane do spojenia czegoś, na przykład desek w okręcie, ale też relacji w rodzinie. W medycynie spojenie oznacza złączenie dwóch kości, w muzyce – zgodność dźwięków¹². Biorąc pod uwagę sens pojęcia harmonii, można stwierdzić podobieństwo zachodzące pomiędzy nim a sensem pojęcia homeostazy, które jest charakterystyczne i kluczowe w naukach medycznych. Homeostaza to równowaga wewnętrzna utrzymywana przez organizm żywy¹³. Celem podejmowania wszelkich działań medycznych (lekarskich) jest doprowadzenie bądź przywrócenie homeostazy (równowagi), czyli innymi słowy – harmonii panującej w organizmie żywym¹⁴.

Harmonijne i zgodne współżycie z najbliższymi jest tym, co wpływa na szczęście człowieka. Znane są jednak różnice pokoleniowe przejawiające się odmiennością w zakresie światopoglądowym, podejścia do życia i jego prowadzenia, sposobie rozwiązywania problemów, podejmowania decyzji. Zdarza się, że rodzice nadal chcą kierować życiem swoich dorosłych dzieci, podejmować za nich decyzje lub przekonywać, że ich sposób postrzegania rzeczywistości jest jedynie słuszny, że to oni mają monopol na doświadczenie życiowe i prawdę. Nie można odbierać rodzicom dobrej woli i słusznych intencji, które przyświecają ich zachowaniom, jednak

12 *Słownik grecko-polski*, t. 1, red. Z. Abrahamowiczówna, Warszawa 1958, s. 330.

13 A. Markowski, R. Pawelec, *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2001, s. 305.

14 Por. T. Bilikiewicz, *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1966, s. 668–669.

trudno też dziwić się dorosłym dzieciom, które same pragną układać sobie życie i uczyć się na własnych błędach¹⁵.

Taki właśnie obraz nierzadko wyłania się w odniesieniu do teściów. Nieporozumienia czy konflikty, najczęściej poprzez ingerencję któregoś z rodziców w życie małżonków, doprowadza nierzadko do spięć lub trwałych konfliktów między nimi. Być może właśnie to staje się przyczyną używania i rozumienia słowa „teściowa” (rzadziej „teść”) w znaczeniu pejoratywnym. Dodatkowo wzmacniane jest to przez liczne uszczypliwie żarty odnoszące się do teściowych¹⁶.

Omawiając niniejsze zagadnienie, często można spotkać określenie „toksykzni teściowie”, które dookreśla kilka ich cech:

- krytykanctwo – czyli ciągle wskazywanie i wykazywanie braków w różnych dziedzinach, od komentowania zachowania po dezaprobatę i poniżanie;
- zaborczość – związana jest z nagminnym łamaniem prywatności małżonków, co w konsekwencji przekłada się na manipulację i sterowanie małżeństwem młodych;
- permanentna kontrola – poprzez którą teściowie wywołują stan uzależnienia od siebie i budowania związku młodego małżeństwa według ich zamysłu;
- chaotyczność i nieuporządkowanie – swoimi kłopotami i problemami obciążają i destabilizują małżeństwo swego syna czy córki, stając się dla nich nieznośną udręką;
- wzgarda – brak akceptacji zięcia lub synowej oraz pogardliwe okazywanie tego na każdym kroku prowadzi do szerzenia zamętu i powoduje liczne konflikty pomiędzy młodymi małżonkami¹⁷.

Niewątpliwie rodzina ma szczególne znaczenie w kształtowaniu u swoich bliskich poczucia szczęścia, jednak w dużej mierze decyduje o tym między innymi komunikacja interpersonalna zachodząca pomiędzy członkami rodziny. Niestety powyższe cechy są typowymi barierami

15 Por. S. Tykarski, *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014) nr 2, s. 194, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.

16 Por. S. Tykarski, *Trudności w relacjach...*, dz., cyt., s. 193.

17 Por. S. Tykarski, *Trudności w relacjach...*, dz. cyt., s. 196.

komunikacyjnymi, które pogłębiają braki we wzajemnym zrozumieniu pomiędzy teściami a małżeństwem ich dziecka, co w konsekwencji prowadzi do walki, z której zwycięsko może wyjść tylko jedna strona.

Patrząc przez pryzmat literatury przedmiotu i przyglądając się zapisom na forach internetowych poświęconych szeroko rozumianej problematyce rodzinnej, trudnościom w relacjach rodzinnych i sposobach radzenia sobie z nimi, nie trudno odnaleźć tematykę dotyczącą kontaktów z teściami czy dziadkami. Przy czym te drugie mają zdecydowanie bardziej pozytywny wydźwięk. Poczynając od uwzględnienia sposobu, w jaki dziadkowie wchodzą w kontakty z wnukami, a więc na przykład jako zaangażowanie, opiekuńczość, bycie towarzyszem, negocjatorem, punktem odniesienia¹⁸, a kończąc na określeniu znaczenia tego, jak rola dziadków wpływa na rozwój nie tylko wnuków, lecz także całej rodziny. Niewątpliwie z większości opracowań dotyczących problematyki dziadków wyłania się zgodne przekonanie, że dziadkowie mają realny wpływ nie tylko na życie wnuków, lecz także na życie rodzinne, i jest to wpływ – co warto podkreślić – zdecydowanie pozytywny. Wyraża się to między innymi w takich przeświadczeniach jak to, że dziadkowie scalają rodzinę, stanowią źródło mądrości życiowej, pokazują sens opierania swego życia na istotnych wartościach, ukazują ciągłość rodziny, powiązania między jej przeszłością a teraźniejszością, zabiegają o to, by zachować rodzinę jako całość, są źródłem wsparcia, zarówno tego materialnego, jak i przede wszystkim bliskości oraz bezwarunkowej akceptacji zwłaszcza wobec wnuków¹⁹.

Istotnie, pozytywne i właściwe relacje rodzinne mają ogromne znaczenie dla funkcjonowania i rozwoju każdej ze stron. Niemniej wyraźnie

18 Por. H. Bee, *Psychologia rozwoju...*, dz. cyt., s. 513; J. Matejczuk, *Opieka i wychowanie. Wiek przedszkolny*, w: *Niezbędnik Dobrego Nauczyciela. Seria 2. Opieka i wychowanie w okresie dzieciństwa i dorastania*, t. 2, red. A. I. Brzezińska, Warszawa 2014, s. 34, https://produkty.ibe.edu.pl/docs/ndn/NDN_Opieka_i_wychowanie_2_Wiek_przedszkolny.pdf (20.03.2022).

19 Por. A. Fabiś, J. Wawrzyniak, A. Chabior, *Ludzka starość*, Kraków 2015, s. 147–148; J. Matejczuk, *Opieka i wychowanie...*, dz. cyt., s. 34–36; L. Dyczewski, *Więź...*, dz. cyt., s. 109.

widać różnice w określaniu pozytywnego bądź negatywnego wizerunku i stosunku do pełnionych przez seniorów dwóch ról – teściów i dziadków.

Współcześnie te dwie role znacznie różnią się od tych sprzed kilkudziesięciu lat. Seniorzy, zarówno jako teściowie, jak i dziadkowie, to osoby stosunkowo młode, często jeszcze aktywne zawodowo, mające własne, ciekawe życie, a przez to niedysponujące nadmiarem czasu wolnego jak kiedyś, co sprawia, że nie ingerują zbyt w sprawy prywatne dzieci. Ponadto zmieniły się warunki cywilizacyjne i społeczne funkcjonowania rodzin. Rozwój przemysłu spożywczego oraz handlu, rozwój środków komunikacji społecznej, zmiany kulturowe w postaci sekularyzacji i desakralizacji życia prywatnego i publicznego, a zwłaszcza znacząca indywidualizacja społeczeństw powodują zanik znacznej części czynników więziotwórczych w rodzinie, a dom przestał pełnić rolę łączącą pokolenia²⁰.

Mimo to w poprawnie funkcjonującej rodzinie muszą występować również prawidłowe relacje ze wszystkimi jej członkami. Pełnienie roli teściów i dziadków nie jest łatwe, ponieważ wymaga dużej subtelności w kształtowaniu wzajemnych stosunków z rodziną syna czy córki nie tylko w sytuacji wspólnego zamieszkania. Z jednej strony zadanie teściów powinno polegać na przystosowaniu się do zachodzących zmian w życiu dorosłych dzieci oraz ich zaakceptowaniu, oferowaniu im wsparcia i serdeczności, jednak bez narzucania się, a także pogodzeniu się z koniecznością usunięcia na „drugi plan”. Z drugiej strony zadaniem tych samych osób dzięki ich doświadczeniu oraz życiowej mądrości, ale już w roli dziadków, jest dawanie wskazówek i norm swoim wnukom, stawianie się przewodnikami w obszarze budowania ich własnej filozofii życia²¹.

Dzisiaj w procesie budowania więzi międzypokoleniowej zyskały na znaczeniu przede wszystkim komunikacja międzypokoleniowa i relacje emo-

20 E. Budzyńska, *Rodzinne więzi: dane, zadane, odrzucane? Socjologiczne refleksje nad przemianami rodziny współczesnej*, w: *Praca, więź, integracja. Wyzwania w życiu jednostki i społeczeństwa. Monografia poświęcona pamięci prof. zw. dr. hab. Władysława Jachera*, t. 2: *Wartości i więzi społeczne*, red. U. Swadźba, B. Pactwa, M. Żak, Katowice 2015, s. 54.

21 J. Matejczuk, *Opieka i wychowanie. Wiek przedszkolny*, dz. cyt., s. 37.

cyjonalne. Ponadto cechą charakterystyczną kształtowania obecnych więzi jest szeroko pojmowany i realizowany indywidualizm, a więc możliwość personalizowania wyborów i decyzji w zakresie inicjowanych więzi, podtrzymywania ich, rozwijania czy rozwiązania. We współczesnych rodzinach o tych kwestiach nie decyduje społeczność (rodzina), lecz jednostka (członek rodziny) dbająca o swój subiektywnie pojmowany dobrostan²².

Jeśli więc rola teściów i dziadków ma być skierowana w stronę kształtowania szczególnego rodzaju więzi w rodzinie, korzystnej dla wszystkich stron tworzących wzajemne relacje, czerpanie z nich energii, bogactwa różnorodnych przeżyć i wzruszeń, wydaje się, że kluczowym elementem pogodzenia tych dwóch ról jest dobra komunikacja międzysobowa.

Rodzinne schematy komunikacyjne w pryzmacie analizy transakcyjnej

Rozpatrując komunikację pomiędzy poszczególnymi osobami w rodzinie, które pełnią również jednostkowe role, czy to dziadków, teściów czy rodziców bądź wnuków, można je przeanalizować przez pryzmat założeń teorii komunikacji i w oparciu o tzw. analizę transakcyjną.

W świetle ogólnych założeń teorii komunikacji nie można się nie komunikować. Każdy rodzaj zachowania, milczenie czy nieporuszenie pewnych tematów, również należy do pewnego rodzaju komunikatów. W każdym komunikacie wyróżnić można aspekt treści i aspekt związku, który dotyczy relacji, jaka istnieje pomiędzy komunikującymi się osobami. Oznacza to, że ten sam komunikat może zostać zupełnie inaczej odebrany na przykład przez biologiczną matkę, a inaczej przez teściową. W świetle ogólnych założeń komunikacji przypisuje się jej charakter sekwencyjny, to znaczy, że nie ma w niej obiektywnego początku, a interakcje pomiędzy komunikującymi się osobami mają charakter komplementarny (jedna osoba podporządkowana jest w jakiś sposób drugiej) albo symetryczny, jeśli panuje równość stron²³.

22 Por. E. Budzyńska, *Rodzinne więzi...*, dz. cyt., s. 54.

23 Por. P. Hartley, *Komunikowanie interpersonalne*, Wrocław 2006, s. 35–40.

Analiza transakcyjna jest teorią komunikacji, która zakłada, że osobowość człowieka składa się z wielu różniących się warstw. Wskazuje więc metody i sposoby poznawania oraz akceptacji siebie i innych, a także dostarcza elementy, które udoskonalają komunikację międzyludzką. Ma to przyczyniać się do wzrostu tolerancji i zaufania do siebie oraz ludzi, którzy nas otaczają. W teorii analizy transakcyjnej wyróżniamy trzy główne stany wewnętrznego „ja” w zależności od nastroju lub na przykład presji wywieranej przez daną sytuację:

1. Stan ja-rodzic (rodzic) pochodzi najczęściej od rodziców, a więc od osób, od których przejęliśmy pewne sposoby zachowania w określonych sytuacjach. Za pomocą tego stanu działamy, mówimy, reagujemy w taki sposób, jak to czynili nasi rodzice. Ja-rodzic odpowiada nie tylko za tradycje i wartości, lecz także karze, nagradza etc. W tym stanie dominują nasze przekonania, postawy, wartości i normy moralne. Wobec drugiej osoby przyjmujemy postawę krytyczną lub opiekuńczą.
2. Stan ja-dorośli (dorośli) pozwala na obiektywną ocenę rzeczywistości, w której aktualnie się znajdujemy. Stan dorośli jest częścią naszej osobowości, która za pomocą zmysłów zbiera informacje i fakty dotyczące naszego otoczenia i nas samych, opracowuje je według praw logiki, wysuwając odpowiednie wnioski. Dzięki niemu działamy niezależnie od naszych uczuć i nastrojów. Dominuje tu racjonalny, pozbawiony emocji i analityczny punkt widzenia, dlatego stan ten umożliwia nam radzenie sobie z rzeczywistością, faktami czy liczbami, angażujemy się w rozwiązywanie problemów i potrafimy rozmawiać o skutkach naszych decyzji.
3. Stan ja-dziecko (dziecko) jest sposobem odczuwania i działania pochodzącym z okresu dzieciństwa. Dominują tu spontaniczne i naturalne reakcje na zdarzenia. W tym stanie odnajdujemy wszystkie nasze życzenia, pragnienia i uczucia. Działamy, myślimy i odczuwamy tak, jak to czyniliśmy w okresie dzieciństwa. Znajdu-

jąc się i działając w tym stanie, przeżywamy nasze emocje – smutek, radość, miłość, zazdrość, rozczarowanie etc.²⁴.

Te trzy stany, w których może znajdować się człowiek, są sposobami przeżywania siebie w danej sytuacji. W myśl teorii transakcji możliwe jest zamienianie tych stanów między sobą i w zależności od przeżywanej sytuacji zmiany te mogą być łatwiejsze bądź trudniejsze.

Każdy rodzaj stosunków interpersonalnych nazywany jest transakcją, w której wyróżniamy tzw. bodziec transakcyjny oraz reakcję transakcyjną. W sytuacji, kiedy oczekiwania obu uczestników transakcji są takie same – osoby akceptują zarówno stan swojej osoby, jak i partnera – mówimy o transakcji komplementarnej. Sama komunikacja przebiega wówczas bez zakłóceń i zgodnie z jej podstawową zasadą może odbywać się w sposób ciągły. Taki typ transakcji ma miejsce na przykład w relacji rodzic – dziecko lub kiedy obaj partnerzy występują w równej roli – rodzic z rodzicem, dziecko z dzieckiem, dorosły z dorosłym.

Komunikacja zostaje przerwana w momencie, kiedy dochodzi do transakcji skrzyżowanej, czyli gdy zaczynają komunikować się ze sobą niekomplementarne stany ego. Na przykład dorosły odwołuje się do dziecka, a odpowiada mu rodzic. Na tym tle może dochodzić do wielu nieporozumień i konfliktów.

Przyglądając się relacjom pomiędzy dziadkami i wnukami, nietrudno zauważyć, że w większości komunikatów mamy do czynienia z transakcjami komplementarnymi, ponieważ seniorzy wchodzą w stan rodzica, a wnuki w stan dziecka. W życiu dziadków ważne miejsce zajmują ich osobiste przeżycia, to czego doświadczyli w całym swoim życiu, dlatego dzielą się tym ze swoimi wnukami, a ich opowiadania opierają się na faktach z ich historii. Jednocześnie dbają, aby wydarzenia niezwykle ważne w życiu narodu i społeczeństwa nie zostały zapomniane, więc uczą różnych form patriotyzmu. Dla dorastających wnuków kontakt z dziadkami ma również istotną rolę w kształtowaniu intensywnie rozwijającej się osobowości, ponieważ głównie dziadkowie wywierają wpływ na ukształtowanie się światopoglądu u młodych ludzi. Pobudzają także formujący

24 E. Berne, *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. P. Izdebski, Warszawa 2004, s. 16–19.

się stosunek wnuków do przemian, jakie dokonują się we współczesnym świecie oraz panującej doktryny politycznej, wartości i norm panujących w społeczeństwie²⁵.

To właśnie dziadkowie najlepiej służą pomocą w rozstrzygnięciu wątpliwości dotyczących zagadnień społecznych, moralnych czy religijnych. Dzięki zdobytej od nich wiedzy wnuki zyskują ponadczasowe informacje, którymi będą się mogli posłużyć przy wyciąganiu wniosków lub w tworzeniu własnego poglądu na otaczającą ich rzeczywistość²⁶.

Równie ważną i doniosłą rolę w ich kontaktach mają wspólnie wykonywane czynności dnia codziennego, typu majsterkowanie oraz czynności rekreacyjne, takie jak spacerowanie czy wędkowanie. Podczas takich zajęć, polegających na współdziałaniu, w naturalny sposób zacieśniają się więzi międzyludzkie.

We wszystkie te zadania seniorzy wstępują jednak z poziomu stanu rodzica, a wnuki dopełniają tę relację stanem dziecka, w związku z tym ich relacja nie jest sprzeczna i nie wywołuje zasadniczo sytuacji konfliktowych.

Inaczej jednak wygląda relacja seniorów wobec małżeństwa własnych dzieci z punktu widzenia analizy transakcyjnej. Zwłaszcza dyskusje toczące się między innymi na forach internetowych w odniesieniu do negatywnych aspektów wspólnego mieszkania eksponują najczęściej relacje teściowych do synowych²⁷.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się dwa rodzaje wspólnego zamieszkiwania – z rodzicami kobiety lub z rodzicami mężczyzny. Oba jednak generują inne rodzaje i kierunki analizy transakcyjnej. W sytuacji, gdy młode małżeństwo mieszka w domu rodziców męża, konflikt dotyka zwykle dwóch kobiet. Chociaż z pozoru walka pomiędzy teścio-

25 Por. D. Ruszkiewicz, *Dziadkowie – ich pozycja w rodzinie oraz postawa wnuków wobec nich*, w: *Dziadkowie, rodzice, dzieci. Transmisja międzypokoleniowa*, red. E. Lisowska, Kielce 2007, s. 84 (Rodzina – Pokolenia – Przekazy 1).

26 Por. L. Szymczyk, *Rola dziadków w międzypokoleniowej transmisji wartości w rodzinie, w: Starość – nie radość? Aktywność osób starszych i solidarność pokoleniowa*, red. M. T. Kozubek, Katowice 2014, s. 172.

27 Por. https://forum.gazeta.pl/forum/w,898,110309235,110309235,Tesciowa_wdowa_wspolne_mieszkanie.html (02.04.2022).

wą i synową wygląda jak rywalizacja, to od początku jest ona nierówna, a synowa skazana jest z góry na porażkę. „Kuchnia i gospodarstwo domowe, w którym spotykają się odmienne przyzwyczajenia, stwarza nieprzebrane pole do nieporozumień, pretensji i konfliktów. W przypadku sporów w zasadzie powinna ustępować synowa. Po pierwsze, jest u siebie, po drugie teściowa ma bardziej utrwalone przyzwyczajenia, jest starsza i po prostu jest jej trudniej ustąpić”²⁸.

Łatwo sobie wyobrazić taką relację pomiędzy teściową a synową, kiedy pierwsza z nich występuje na swoim terenie zwykle z poziomu rodzica, a synowa oczekuje albo partnerskiego podejścia ze strony teściowej, czyli stylu dorosłego, albo przechodzi w tzw. ukryty schemat transakcji. Synowa może chcieć porozmawiać o trudnościach lub różnym podejściu w zrozumieniu danej sytuacji, tymczasem teściowa zaczyna od rozliczania synowej bądź jej pouczania. Po kilku tego typu transakcjach wyrasta bariera wzajemnej niechęci i poczucia niezrozumienia. Jedna z kobiet tak opisała podobną sytuację: „Ostatnio powiedziała mi, że jako rodzic mam u niej piątkę z minusem [...]. Teściowa powiedziała mi też, że 99 proc. rzeczy robię dobrze. A może było to 90 procent... Ciekawe co?”²⁹.

Teściowa proponowała rozmowę na poziomie: rodzic – dziecko. Najwyraźniej kobieta (synowa) przyjęła tę rolę i nie przeszkadza jej dość protekcyjny ton jej teściowej. W praktyce jednak większość takich sytuacji, które powtarzają ten styl komunikowania, prędzej czy później doprowadzi do trwałego konfliktu. Tak więc dalsza komunikacja jest możliwa, gdy teściowa w tym wypadku wejdzie w stan dziecka albo synowa w stan rodzica. Pierwsza sytuacja może zajść wówczas, gdy teściowa stwierdzi na przykład: czuję, że odbieramy na tych samych falach w kwestii wychowania. Druga, gdy synowa odpowie teściowej na przykład: dobrze, że mama czuwa razem z nami nad kwestiami wychowania.

Zarówno jedna, jak i druga sytuacja może wystąpić w ciągu albo kilku minut, albo kilku miesięcy. Innym, dość powszechnym schematem komunikacji jest okoliczność, w której z kolei teściowie występują w roli

28 J. Pulikowski, *Warto pokochać teściową*, Poznań 2003, s. 140.

29 E. Bowditch, A. Samet, *Trudne życie synowej. Jak przetrwać w związku z teściową*, tłum. J. Krzemień-Rusche, Gliwice 2007, s. 33.

dziecka, kierując swoją uwagę w stronę rodzica. Jedna z kobiet tak opisała tę sytuację: „Bo ona się z moim Piotrkim, czyli ze swoim synem, bardzo kłóca, no i przez to ja też obrywam, bo nas traktuje jako jedno, czyli jak się z nim pokłóci, no to też do mnie się nie odzywa, na mnie jest zła”³⁰.

Tym razem teściowa (ale równie dobrze w tę rolę może wejść teść) rozpoczyna prawdopodobnie proces komunikacyjny od emocjonalnej reakcji na kłótnię z synem i winą obarcza również synową, chociaż prawdopodobnie nie brała ona w niej udziału. Dalsza komunikacja będzie możliwa wówczas, gdy albo synowa zacznie reagować tzw. dzieckiem przystosowanym (na przykład: „przepraszam, obiecuję, porozmawiam z Piotrkim, że źle się zachowuje wobec mamy”) albo teściowa zacznie reagować dorosłym i faktycznie przedstawi dane, na przykład wskaże, ile razy jej syn przekroczył normy czy zasady kultury wobec swojej matki i jak ona się wówczas czuła.

Z kolei w sytuacji odwrotnej, gdy małżeństwo zamieszkuje w domu rodziców żony, zięć bywa przyjmowany do nowej rodziny jako kolejne dziecko i prowadzony z nim styl komunikowania się również skierowany jest do jego wewnętrznego dziecka. Wielu zięciów wchodzi w tę rolę, gdyż jest to dla nich wygodne, że inne osoby przejmują należące do nich obowiązki domowe. „Taka sytuacja nie sprzyja samodzielności nowo powstałej rodziny, która z biegiem czasu coraz bardziej uzależnia się od rodziców. Jeśli zaś zięć nie wejdzie w rolę dziecka, może dojść do poważnych konfliktów z teściową i rywalizacji z teściem”³¹.

Przykłady te obrazują proste transakcje, najczęściej rozpoczynające kontakt, odbywające się na nieskomplikowanym poziomie relacji rodzinnych. W praktyce większość transakcji jest bardziej złożona. Ma na to wpływ fakt, że duża ich ilość odbywa się na dwóch poziomach: społecznym i psychologicznym. Poziom społeczny rozgrywa się w myśl zasad i reguł społecznych wyznaczających formę danego spotkania. Poziom psychologiczny odnosi się do relacji poszczególnych osób, wynikającej

30 M. Stankowska, *Utrudnienia w komunikacji...*, dz. cyt., s. 26.

31 J. Pulikowski, *Warto pokochać teściową*, dz. cyt., s. 140.

w skrócie ze spotkania się dwóch konkretnych osobowości. Jest to poziom bardziej ukryty niż występujący jawnie poziom społeczny³².

Do takich sytuacji można zaliczyć nieporuszanie trudnych tematów, kiedy osoby rezygnują z bliższego poznania się, nie wiedzą, co myślą o sobie nawzajem i jak siebie postrzegają. Unikanie poruszania trudnych tematów to częsta strategia, która jednak w dłuższym okresie wymaga zaangażowania znacznie więcej energii niż podjęcie otwartej rozmowy o trudnych kwestiach. Pewna kobieta, która pozostaje w roli synowej, tak o tym powiedziała: „Ja staram się nie wchodzić w konflikt, jak tam jestem, bo nie widzę większego sensu ani nie uważam, że moja postawa wzburzonej kobiety coś by zmieniła w ich podejściu do życia. Tylko na pewno popsulaby relację i wszystkim byłoby przykro. Także wolę to przemilczeć, ewentualnie w jasny, spokojny sposób powiedzieć, jakie ja mam zdanie na ten temat”³³.

Niekiedy podobnym zabiegiem stosowanym w trudnych sytuacjach jest wysyłanie sprzecznych komunikatów. Ktoś w środku poczuł się urażony, ale jednocześnie na zewnątrz utrzymuje, że wszystko jest w porządku, zaprzecza swoim uczuciom, a przez to nadaje niespójne sygnały werbalne i niewerbalne. Taka sytuacja ma miejsce w krótkim opisie, kiedy teściowa przyjechała odwiedzić synową tuż po urodzeniu dziecka: „Ścięłyśmy się nieco w nocy. Obraziła się na mnie na drugi dzień i pojechała. [...] Rano do niej rękę wyciągnęłam, powiedziałam: po prostu się zdenerwowałam, przepraszam, nie chciałam cię urazić, ale poczułam się po prostu z tym podle, no emocje wzięły górę. Wyciągnęłam rękę, ale ona pojechała, wcześniej ostentacyjnie całując dziecko w czoło, a do mnie – ani do widzenia, ani pocałuj mnie gdzieś tam. Także po tej akcji z jednej strony odetchnęłam, że pojechała, z drugiej strony wiedziałam, że się obraziła, mimo że twierdziła, iż tak nie jest. Ja do niej wyciągnęłam rękę, a ona mnie zlekceważyła”³⁴.

W pierwszym przykładzie opisana sytuacja należy do tzw. transakcji ukrytej, ale komplementarnej. Pozornie rozmawiają ze sobą dwa style

32 Por. E. Berne, *W co grają ludzie...*, dz. cyt., s. 66–67.

33 M. Stankowska, *Utrudnienia w komunikacji...*, dz. cyt., s. 29.

34 M. Stankowska, *Utrudnienia w komunikacji...*, dz. cyt., s. 29–30.

osób dorosłych, a więc sama transakcja może być uznana za komplementarną. Zarówno synowa, jak i teściowie komunikują się ze sobą, nie tworząc sytuacji konfliktowych i utrzymując pewien poziom status quo. Jednak jest to tylko pozorna sytuacja równowagi na poziomie społecznym i psychologicznym, ponieważ wystarczy chwila nieuwagi i gdy pojawi się jakiś punkt nie do przeskoczenia dla którejś ze stron, wówczas transakcje się skrzyżują, a konflikt będzie niemal pewny.

W drugim przykładzie mamy do czynienia z typem ukrytej transakcji podwójnej. Na poziomie społecznym rozgrywa się jeden typ transakcji, na przykład między dwoma ego dorosłych, a na poziomie psychologicznym między dwojgiem dzieci. W ten typ transakcji zaangażowane są cztery stany ego. Na poziomie społecznym osoby rozmawiają ze sobą o danych z poziomu dorosłych, jednak na poziomie psychologicznym dochodzi do głosu z jednej i z drugiej strony poziom dzieci.

Już nawet w tak podstawowych transakcjach widać, jak łatwo może dochodzić do konfliktów. Gdy do tego dołożyć bardziej skomplikowane sekwencje transakcji świadomie stosowane przeciwko komuś w postaci różnych gier, daje to obraz, jak łatwo budować relacje zupełnie inne niż partnerskie.

Zakończenie

Rodzina od zawsze stanowiła najważniejsze środowisko, w jakim funkcjonuje człowiek. Silnie i zarazem najdłużej oddziałuje na jego osobowość oraz wywiera na nią istotny wpływ. W dużej mierze środowisko, w jakim się rozwijamy, decyduje o tym, jakie cechy charakteru się rozwiną, a następnie utrwala. Współczesna rodzina to najczęściej rodzina dwupokoleniowa, jednak wzory zachowań poznajemy i przyswajamy nie tylko w najbliższym otoczeniu, lecz także zaobserwowane wśród wszystkich członków rodziny, zarówno bliższej, jak i dalszej. Wzorce te są stosowane w życiu rodzinnym i społecznym, co przekłada się na na-

sze zachowania i sposoby komunikowania się z innymi ludźmi, a także umiejętności współdziałania z nimi³⁵.

Patrząc przez pryzmat ról pełnionych przez seniorów w rodzinie, a więc jako teściów, dziadków, ale też rodziców, nie da się powiedzieć, że któraś z tych ról jest jednoznacznie pozytywna lub negatywna. W potocznym przeświadczeniu wiele osób wskazuje na pozytywny wymiar roli dziadków skierowany w stronę wnuków. Nie można odmówić tej roli przekazywania mądrości życiowej, wynikającej z wieloletnich doświadczeń, czy ich wpływie na rodzinę jako nestorów ukazujących ciągłość rodziny, zabiegających o to, by rodzinę zachować jako całość, będących źródłem wsparcia zarówno dla wnuków, jak i swoich dorosłych dzieci. Bycie jednak seniorem pełniącym w rodzinie trzy role jest dla wielu trudne, zwłaszcza na płaszczyźnie psychologicznej. Często wypracowane w przeszłości wzorce zachowań czy sposobów komunikowania się nie wystarczają, a nowe nie są wykrystalizowane. Stąd role te bywają źródłem ambiwalentnych odczuć i doświadczeń, zwłaszcza rola teściów ma często pejoratywne skojarzenia. Właściwe bądź błędne postępowanie na każdym etapie życia może przyczynić się do złego lub dobrego pełnienia ról w rodzinie.

Tło transakcyjne pozwala zrozumieć przyczyny i sytuacje, w których dochodzi do wielu konfliktów zwłaszcza na linii teściowie–rodzice–dorosłe dzieci. Wgląd w to, jak budowana jest relacja z konkretną osobą, daje możliwość uniknięcia wielu niepotrzebnych spięć. Niestety nie zawsze „święty spokój” wynikający z obustronnej zgody na komplementarną transakcję służy nadrzędnemu celowi, jakim jest faktyczne porozumienie. Dorosłe dzieci często godzą się na relacje z teściami z poziomu dziecka po to, aby uniknąć otwartego konfliktu, jednak później w ramach buntu unikają wszelkich kontaktów z nimi. Sytuację może pogarszać fakt, że na poziomie społecznym transakcja może odbywać się między dorosłymi. Z kolei wchodzenie w stan rodzica przez teściów utrwala tylko bezradność obu stron w całej sytuacji. Nieporuszanie pew-

35 Por. K. Potaczała, *Rola starszego pokolenia – babć i dziadków w procesie socjalizacji rodzinnej*, w: *Dziadkowie, rodzice, dzieci. Transmisja międzypokoleniowa*, red. E. Lisowska, Kielce 2007, s. 75–77 (Rodzina – Pokolenia – Przekazy 1).

nych tematów i unikanie za wszelką cenę sytuacji konfliktowych jest strategią, która w perspektywie długoterminowej powoduje żal, frustrację, dyskomfort psychiczny i narastające napięcie w relacji.

Istotne w tym wszystkim jest udzielenie każdej ze stron odpowiedzi: jak ja rozumiem partnerską relację? Czy aby na pewno to, co proponuję, to dyskusja: dorosły – dorosły, czy wolę „ustawiać” się jako rodzic lub dziecko?

Abstrakt

Komunikacyjne dylematy pełnionych ról dziadków i teściów w świetle koncepcji analizy transakcyjnej

Relacje występujące w rodzinie między poszczególnymi osobami stanowią istotną płaszczyznę życia rodziny. Jednak w różnych sytuacjach ten wzajemny układ ról nie tylko się przenika, ale i zmienia charakter procesu komunikacyjnego, stanowiąc nie lada wyzwanie dla jego uczestników. Zwłaszcza rola seniorów może skupiać wokół siebie aż trzy kategorie: rodziców, dziadków oraz teściów. Relacja synowa, zięć – teściowie jest specyficznym typem relacji rodzinnych. Powstaje w okresie dorosłości pomiędzy osobami niespokrewnionymi i nie jest ona kwestią osobistego wyboru. Jak każda relacja interpersonalna nieustannie się przekształca i podlega zmianom. Jeśli więc rola teściów i dziadków ma być skierowana w stronę kształtowania szczególnego rodzaju więzi w rodzinie, tworząc dla wszystkich stron korzystną atmosferę, oferując bogactwo różnorodnych przeżyć i wzruszeń, wydaje się, że kluczowym elementem pogodzenia tych dwóch ról jest dobra i właściwa komunikacja międzypersonalna.

Słowa kluczowe: komunikacja interpersonalna, relacje rodzinne, rodzina, teściowie

Abstract

Communication dilemmas of the roles of grandparents and in-laws in the light of the concept of transactional analysis

The relationships between family members are essential ground in family life. But, in many cases that mutual set of roles, not only penetrates, but also changes the character of the communication process, making it quite a challenge for the participants. Especially the role of seniors might focus on three categories: parents, grandparents and in-laws. The relation between daughter-in-law, son in law-in-laws is a very specific type of family relation. It arises in the period of adulthood between unrelated people and is not a matter of personal choice. As with every interpersonal relationship, it constantly changes. If the role of in-laws and grandparents is going to be focused in the direction of shaping particular kinds of bonds in family, making a favorable atmosphere for all participants, offering richness of experiences and feelings, it appears that the key element to reconcile these two roles is good and proper communication.

Keywords: family, family relations, in-laws, interpersonal communication

Bibliografia

- Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, red. A. Brzezińska, tłum. A. Wojciechowski, Poznań 2004.
- Berne E., *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. P. Izdebski, Warszawa 2004.
- Bilikiewicz T., *Psychiatria kliniczna*, Warszawa 1966.
- Budzyńska E., *Rodzinne więzi: dane, zadane, odrzucane? Socjologiczne refleksje nad przemianami rodziny współczesnej*, w: *Praca, więź, integracja. Wyzwania w życiu jednostki i społeczeństwa. Monografia poświęcona pamięci prof. zw. dr. hab. Władysława Jachera*, t. 2: *Wartości i więzi społeczne*, red. U. Swadźba, B. Pactwa, M. Żak, Katowice 2015.
- Bowditch E., A. Samet, *Trudne życie synowej. Jak przetrwać w związku z teściową*, tłum. J. Krzemień-Rusche, Gliwice 2007.
- Dyczewski L., *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin 2002.

- Fabiś A., Wawrzyniak J., Chabior A., *Ludzka starość*, Kraków 2015.
- Feliksiak M., *Więzi rodzinne. Komunikat z badań CBOS*, nr 61/2019, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_061_19.PDF (20.03.2022).
- Hartley P., *Komunikowanie interpersonalne*, Wrocław 2006.
- Juroszek W., *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 95–107.
- Markowski A., Pawelec R., *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Warszawa 2001.
- Matejczuk J., *Opieka i wychowanie. Wiek przedszkolny*, w: *Niezbędnik Dobrego Nauczyciela. Seria 2. Opieka i wychowanie w okresie dzieciństwa i dorastania*, t. 2, red. A. I. Brzezińska, Warszawa 2014, http://produkty.ibe.edu.pl/docs/ndn/NDN_Opieka_i_wychowanie_2_Wiek_przedszkolny.pdf (20.03.2022).
- Potaczała K., *Rola starszego pokolenia – babć i dziadków w procesie socjalizacji rodzinnej*, w: *Dziadkowie, rodzice, dzieci. Transmisja międzypokoleniowa*, red. E. Lisowska, Kielce 2007 (Rodzina – Pokolenia – Przekazy 1).
- Pulikowski J., *Warto pokochać teściową*, Poznań 2003.
- Stanowska M., *Utrudnienia w komunikacji pomiędzy synową a teściową*, „Studia Psychologica” 13 (2013) nr 2, s. 15–32.
- Słownik grecko-polski*, t. 1, red. Z. Abrahamowiczówna, Warszawa 1958.
- Śledzianowski J., *Rodzina międzypokoleniowa w Polsce na progu XXI wieku*, Kielce 2008.
- Tykarski S., *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek”, 26 (2014) nr 2, s. 193–207, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.
- Ruszkiewicz D., *Dziadkowie – ich pozycja w rodzinie oraz postawa wnuków wobec nich*, w: *Dziadkowie, rodzice, dzieci. Transmisja międzypokoleniowa*, t.1, red. E. Lisowska, K. Gąsior, K. Linowski, Kielce 2007.
- Szymczyk L., *Rola dziadków w międzypokoleniowej transmisji wartości w rodzinie*, w: *Starość – nie radość? Aktywność osób starszych i solidarność pokoleniowa*, red. M. T. Kozubek, Katowice 2014, s. 164–178.
- Wilk J., *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2002.
- Zubrzycka E., *Narzeczeństwo, małżeństwo, rodzina, rozwód?*, Gdańsk 1993.

Klaudia Cymanow-Sosin

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-3248-9499>

Piotr Cymanow

Uniwersytet Rolniczy im. H. Kołłątaja w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0001-9240-4130>

Medialne i komunikacyjne oblicza zarządzania relacjami interpersonalnymi w perspektywie zjawiska katalaksji

 <https://doi.org/10.156633/9788363241675.09>

W utopijnej narracji Bachtina dialog został zaprojektowany jako doskonały emblemat swobodnej i potencjalnie niewyczerpanej międzyludzkiej wymiany¹.

Rozważając w perspektywie naukowej tematykę rodziny oraz towarzyszących jej kontekstów i wymiarów, należy zwrócić uwagę, że w ramach interdyscyplinarnych ujęć badawczych mieści się także obszar nauk o komunikacji społecznej i mediach oraz zarządzania, w tym zarządzania relacjami międzyludzkimi² i socjologii zarządzania. Naukowy namysł nad jednym z obszarów pojęcia rodzina, a mianowicie tym, co kryje się

1 G. Tihanov, *Pan i niewolnik. Lukács. Bachtin i idee ich czasów*, red. nauk. D. Ulicka, tłum. M. Adamiak, Warszawa 2010.

2 M. Miszczak, *Emocje w komunikacji interpersonalnej z perspektywy zarządzania*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” 7 (2012) nr 1, s. 211–223, <https://doi.org/10.5604/18969380.1159238>.

w zaproponowanym temacie: *Teściowie, synowe, zięciowie – razem, obok czy przeciwko sobie?*, pozwala także naukowcom z innych dziedzin, dyscyplin i subdyscyplin, niż pedagogika, psychologia, nauki o rodzinie czy stricze familiologia, zająć się tym tematem. Asumpt do tego daje tak sformułowany tytuł, by zwrócić uwagę na poziom relacji, jakie tworzą się w rodzinie i które nieodzownie związane są z komunikacją międzyludzką³.

Relacje interpersonalne human communication jako podstawa komunikacji społecznej

Człowiek jako myśląca istota społeczna (*homo sapiens*) bez względu na to, jakie ma cechy charakteru, temperament i osobowość, pogląd na świat, a nawet potrzebę większego niż przeciętny przedstawiciel społeczności, czasowego odseparowania się od innych, jest także *homo creator* (człowiekiem twórczym), *homo communicans* (człowiekiem komunikującym się) i wreszcie *homo mediens* (człowiekiem medialnym). Oznacza to, że w swoim życiu w naturalny sposób komunikuje się z innymi. Dzięki komunikacji ma on możliwość egzystowania w społeczności, do której przynależy, a także rozwijania jej w sposób twórczy poprzez wymianę myśli, wyrażanie własnych potrzeb i stanów uczuciowych (na przykład empatii czy antypatii) i kooperację z ludźmi. Komunikacja jest najwyżej w hierarchii relacji międzyludzkich⁴, ponieważ stanowi kanał, poza którym najbardziej wzniosłe cnoty i uczucia nie mogłyby stać się udziałem drugiego człowieka, jakiejś wspólnoty (na przykład rodziny) czy całych społeczności.

Celem komunikacji pomiędzy ludźmi jest nie tylko wymiana informacji i dzielenie się komunikatami pochodzącymi z zewnątrz, formułowanie i przekazywanie opinii, czy wyrażanie własnych stanów emocjo-

3 Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000; *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Stewart, tłum. J. Doktor, Warszawa 2002, s. 37.

4 B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999.

nalnych i zarządzanie nimi⁵. Choć pozornie służy ona przede wszystkim do wymiany wiedzy między nadawcą a odbiorcą komunikatu, to jednak cały kontekst sytuacyjny i fakt wielokryterialnego podejmowania przez człowieka wszelkich decyzji, w tym komunikacyjnych, powoduje, że międzyludzki charakter komunikowania odnosi się nie tylko do słownie wyrażanych informacji i poglądów człowieka, ale i jego sposobów myślenia, działania i wyrażania się, nawyków i doświadczeń życiowych, czego wyrazem jest pozawerbalny wymiar komunikacji. Chodzi tu o całą sferę pozajęzykowych czynników (błędnie określanych mianem języka, bo przecież jego cechą dystynktywną jest kod), czyli o mowę ciała⁶, na którą składają się elementy pozawerbalne (w tym niewerbalne i wokalne), między innymi gestykulacja, intonacja wypowiedzi, mimika twarzy, elementy proksemiki i chapytyki oraz szczegółowe zachowania człowieka, które zależą od samych okoliczności zdarzenia, nastroju, kontekstu miejsca, osób oraz przedmiotu wymiany myśli i odczuć. Wystarczy wspomnieć taką zmienną, jaką jest umiejętność spoglądania w oczy osobie, z którą nawiązany jest kontakt⁷. Komunikacja wzrokowa i utrzymywanie tego sposobu łączności z innymi daje wiele sygnałów, na podstawie których w sposób świadomy i nieświadomy⁸ (np. nadprogowo) komunikujące się osoby są w stanie ocenić emocje i odczucia, jakie towarzyszą rozmówcy. Warto wspomnieć tutaj choćby umieszczony w okolicach oczu, a działający poza świadomością, narząd lemieszowy, którego drgań człowiek nie jest w stanie kontrolować w chwilach, które wywołują tzw. dreszcz emocji, a który dzięki temu może być odczytywany i interpretowany jako wyraźny sygnał wewnętrznego poruszenia. Podobnie jest z poszerzeniem się źrenic oka, choć w tym przypadku człowiek jest w stanie ukryć swoje emocje, stosując sztuczne preparaty. Niemniej jest to naturalna reakcja organizmu na odczuwany stres lub inne bodźce emocjonalne.

5 A. R. Hochschild, *Zarządzanie emocjami. Komercjalizacja ludzkich uczuć*, Warszawa 2009.

6 Por. A. Pease, B. Pease, *Mowa ciała*, tłum. J. Grabiak-Pasiok, Poznań 2018.

7 S. Brown, *Jak mówić, aby ludzie słuchali*, Warszawa 1996.

8 M. Pąchalska, B. D. McQueen, *Mózg i pragmatyka*, w: *Podstawy neuropsychologii klinicznej*, red. Ł. Domańska, A. R. Borkowska, Lublin 2008, s. 153–194.

Dialog jako główny komponent w procesie komunikacji

Wspomniana na początku artykułu potrzeba dialogowania między ludźmi jest podstawą założenia, że komunikacja przebiega w czystej postaci na linii nadawca – odbiorca⁹, a następnie odbiorca wchodzi w rolę nadawcy. Nadawca pełni zaś funkcję odbiorcy i ta wymiana jest procesem rozwijającym. Wskazując na podstawowe komponenty aktu komunikacji, warto wspomnieć, że w kolejnych dekadach, począwszy od lat 40., zmieniały się modele komunikacyjne¹⁰ bazujące pierwotnie na paradygmacie komunikowania powstałym jako model transmisyjny w pierwszej połowie XX wieku. Schemat Harolda Lasswella i Claude’a Shannona ukazuje jednokierunkowy proces z podstawowymi elementami: nadawca, przekaz i odbiorca, ale z czasem pojęcie dekodowania informacji, którego miałby dokonać odbiorca, by stwierdzić, co jest przekazem i intencją nadawcy, został podważony ze względu na badania nad kontekstem komunikacyjnym i indywidualnym sensem przekazu, jaki ostatecznie nadaje mu osoba, do której adresowany jest przekaz¹¹.

Taka wymiana ma wymiar powtarzalny, nie musi spełniać wymogu równoległości ani proporcjonalności i w dużej mierze zależy od kompetencji, umiejętności oraz nastawienia względem drugiego człowieka, w tym zdolności do empatii względem innych i poszanowania ich racji, niekiedy odmiennych poglądów czy wyznawanych wartości. Warunkiem udanej komunikacji jest wspólne dążenie do tego, by strony wymiany myśli i emocji doszły do porozumienia¹². Sam kontakt jest szerszym pojęciem i może dotyczyć całej przyrody ożywionej i nieożywionej, a sam proces porozumienia odnosi się jedynie do istoty ludzkiej.

9 B. L. J. Kaczmarek, *Misterne gry w komunikację*, Lublin 2009.

10 T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia telewizji i Internetu*, Warszawa 1999, s. 54–58.

11 R. B. Adler, L. B. Rosenfeld, R. F. Proctor, *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*, tłum. G. Skoczylas, Poznań 2007, s. 10.

12 E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, tłum. O. Kubińska, W. Kubiński, M. Kacmajor, Gdańsk 2003, s. 74.

Komunikacja interpersonalna w relacjach rodzinnych

Porozumiewanie się między osobami to wymiana różnych komunikatów (słownych i pozajęzykowych), która z pewnością wpływa nie tylko na zmianę zakresu wiedzy, lecz także odczuć i – co istotne w kontekście podjętego tematu – postaw oraz relacji interpersonalnych w rodzinie. Komunikacja międzyludzka nie jest zatem zarezerwowana dla zapośredniczonej wymiany medialnej i zewnętrznych sytuacji komunikacyjnych, ale stanowi jeden z głównych elementów życia każdego człowieka w wymiarze pozamedialnym, na przykład prywatnym czy wspólnotowym. Jest to szczególnie widoczne w relacjach rodzinnych, dlatego że oprócz kontaktów z osobami, z którymi pragniemy nawiązywać nieustanną komunikację (relacje z wyboru), zdarzają się także takie kontakty, które są spowodowane więzami, na które człowiek nie ma wpływu albo ma wpływ pośredni.

Komunikacja interpersonalna zdaniem Johna Stewarta to „taki typ, jakość lub rodzaj kontaktu, który pojawia się, kiedy osoby mówią i słuchają w sposób maksymalizujący to, co osobiste”¹³. Podkreśla on znaczenie osobistego wymiaru relacji w odróżnieniu od kontaktów o charakterze zapośredniczonym i wiąże go z pojęciami z zakresu komunikacji społecznej i z psychologicznym wymiarem współlistnienia. Mimo że nie jest to podstawowy przedmiot rozważań w niniejszym artykule, warto przypomnieć, że w odniesieniu do tego drugiego wymiaru komunikacja wpływa na wzrost poczucia bezpieczeństwa w towarzystwie innych ludzi, zaspokaja potrzeby afiliacyjne, w tym potrzebę miłości, akceptacji i przynależności do wspólnoty, i warunkuje poczucie bycia szanowanym przez innych. Nie mniej istotne jest zdobywanie i poszerzanie bazy wiedzy uzyskiwanej od innych ludzi oraz informacji, które w dawnych czasach warunkowały przetrwanie, a dziś są potrzebne na przykład w procesie uczestnictwa w życiu zawodowym czy grup tożsamościowych. W praktyce wśród wielu aspektów porozumiewania się podkreśla się przede wszystkim kontekst rodzinny, towarzyski, społeczny i służbowy.

13 *Mosty zamiast murów...*, dz. cyt., s. 37.

Wspólnota jako przestrzeń komunikacji interpersonalnej – poziomy i rodzaje zależności rodzinnych

W zakresie komunikacji międzyludzkiej, której istota skupia się na fakcie, że człowiek potrzebuje innych osób do prawidłowego funkcjonowania, występuje kilka poziomów zależności.

Po pierwsze dzięki kontaktowaniu się z innymi człowiek we wczesnym stadium życia zaspokaja swoje potrzeby fizjologiczne. Dziecko w rodzinie, aby przeżyć, zdane jest na tego, kto przygotowuje i podaje mu pożywienie.

Drugi typ potrzeb to zabezpieczenie psychologiczne. Każdy, nie tylko najmłodszy, szuka podstawowego poczucia bezpieczeństwa, które warunkuje obecność innych ludzi. Kolejne potrzeby w tej grupie to zaspokojenie bycia kochanym, akceptowanym i możliwość przynależności do grupy (na przykład rodziny). Jednym ze sposobów realizacji ostatniej z wymienionych jest między innymi wejście w związek małżeński z drugim człowiekiem, z którym nie wiąże nas pokrewieństwo krwi. W kontekście podjętego tematu bycie uszanowanym przez innych członków rodziny jako jej integralna część jest niezwykle istotne.

Trzeci typ potrzeb to zdobywanie wiadomości od innych ludzi – w tym wiedzy i informacji potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania w grupie publicznej, począwszy od akceptowanych zachowań w sferze intymnej, a skończywszy na sposobie bycia w stresie, bowiem w ramach komunikacji i kontaktów z innymi tworzymy relacje w różnych kontekstach społecznych i zawodowych.

Określiwszy trzy poziomy zależności w procesie porozumiewania się, warto także przypomnieć trzy rodzaje komunikacji, którymi posługuje się człowiek.

Po pierwsze należy do nich komunikacja ustna, realizowana przy pomocy werbalizowanych komunikatów (słów, wyrażeń i zdań) oraz pisemna, w której utrwała się na nośnikach papierowych lub cyfrowych treści w formie przekazów kulturowych (korespondencja listowa, wpis, komentarz etc.).

Po drugie, odróżniamy komunikację bezpośrednią, która zakłada obecność wszystkich stron w kontakcie, a podstawowymi jej typami

są rozmowa, dyskusja, debata i przede wszystkim dialog. Inaczej jest w komunikacji pośredniej, która, jak już zostało to wspomniane, ma charakter zmediatyzowany, czyli zapośredniczony dzięki urządzeniom technicznym i teleinformatycznym. Z pewnością cechuje ją możliwość kontaktu na odległość, ale w zakresie niedogodności warto wymienić brak możliwości użycia wszystkich zmysłów w procesie porozumiewania się (dominują tu wzrok i słuch, podczas gdy w komunikacji bezpośredniej dodatkowo włączane są elementy proksemiki¹⁴, a w ocenę jakości komunikacji włączany jest także zmysł zapachu).

Po trzecie, w naukach o komunikacji społecznej i mediach stworzony został podział na komunikację masową i komunikację codzienną. Pierwsza z wymienionych, za pośrednictwem urządzeń technicznych, a dziś przede wszystkim technologii cyfrowych, umożliwiała kontakt przekraczający różne granice (ograniczenia fizyczne, geograficzne, a nawet bariery językowe). Określana jest często mianem wymiany publicznej i zapośredniczonej, a jej cechą odróżniającą jest przewaga nadawania z tendencją do przekazów jednostronnych.

Druga ze wspomnianych to komunikacja codzienna bazująca na znanych w danej społeczności rytuałach, zasadach i schematach porozumiewania się, które – jak w przypadku analizowanej społeczności w rodzinie – zależne są między innymi od wieku, roli czy standardów, jakie przyjmuje dana rodzina w procesie wymiany myśli. Ten typ kontaktu zupełnie znosi albo zakłada niewielki dystans między osobami, co może być zaletą w procesie komunikowania się (zakłada wzajemne postrzeganie, intymność czy prywatność kontaktu, możliwość doprecyzowywania myśli), ale może nieść niebezpieczeństwo nadmiernych oczekiwań w związku z zakładaną przez obie strony wspólnotą horyzontu celów.

Podsumowując wspomniane kategorie, warto także zaznaczyć, że każda z osób w rodzinie, zakładając nawet, że posługuje się tym samym językiem narodowym, dysponuje jednak charakterystycznymi dla niej znakami z odpowiednim ładunkiem znaczeniowym, stąd proces komu-

14 K. Cymanow-Sosin, *Zarządzanie własnym wizerunkiem, czyli sztuka skutecznego komunikowania się z otoczeniem*, w: *Kompendium wiedzy o pisaniu i obronie prac dyplomowych*, red. T. Wojewodzik, Ł. Satoł, P. Cymanow, Kraków 2014, s. 83–98.

nikacyjny należy traktować jako wymianę nie tylko słów, które w sposób obiektywny określają dany desygnat (denotacja), lecz także symboli językowych umożliwiających porozumiewanie się oraz całej gamy subiektywnych i intersubiektywnych skojarzeń, jakie jednostka nadaje w zakresie indywidualnych pól mentalnych danemu sformułowaniu (proces konotacji)¹⁵.

Jedną z wielu koncepcji, która opisuje to zjawisko, a której zrozumienie pozwala na odczytanie zawiłości procesu komunikacyjnego, jest teoria interakcjonizmu symbolicznego George'a Herberta Meada. Twierdził on, że podmioty komunikacji porozumiewają się, kiedy: „wchodzą w interakcje poprzez odczytywanie i interpretowanie gestów innych osób, tj. przez symbole, które emitują”¹⁶. Dowodził, że zdolność wzajemnego „odczytywania się” ma swoje źródło w antycypowaniu wzajemnych reakcji oraz przystosowywaniu się do siebie. Z tego powodu ta koncepcja wydaje się szczególnie ważna w analizie grup rodzinnych. Mead widział szansę na pozytywną komunikację w tzw. przyjmowaniu roli innego. Takim sformułowaniem opisał mechanizm, na podstawie którego może zachodzić prawidłowa interakcja między ludźmi. W relacjach rodzinnych jest to najbardziej prawdopodobne, bowiem zostają spełnione podstawowe założenia interakcjonizmu zakładające znajomość rozmówcy.

Rodzina jako złożony system więzi i relacji

Wielość interakcji, jakie zachodzą w rodzinie, powoduje, że w procesie komunikowania jest ona traktowana jako system złożony. Różna jest bliskość więzi oraz trwałości relacji między jej członkami. Warunkuje ją zamieszkiwanie w tym samym miejscu (charakterystyczne dla komunikowania małżeńskiego i w relacji do dzieci, z silną tendencją do coraz mniejszego udziału pokolenia teściów i rodziców małżonków). Z kolei

15 K. Cymanow-Sosin, *Plotka w dziennikach opiniotwórczych – od informacji do astroturfingu*, w: *Język a media. Wzory komunikacji we współczesnych mediach*, red. B. Skoworonek, E. Horyń, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2018, s. 13–28.

16 J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 420.

interakcje w zakresie dokonywania wspólnych czynności (praca w firmie rodzinnej¹⁷; zaangażowanie dziadków we wspólne wychowywanie potomstwa; nieumiejętność zerwania ścisłej więzi dorosłych dzieci, które już weszły w związek małżeński z – najczęściej – jednym z rodziców) i wiele innych warunków, między innymi więzi emocjonalne, zależności finansowe, wpływają na sposób i jakość komunikacji w rodzinie.

Komunikowanie małżeńskie

Podstawową formą zależności są kontakty w małżeństwie. Dwie osoby wnoszą do procesu porozumiewania się odrębne sposoby komunikacji, jakie wynoszą z rodzin, w których się wychowały oraz nabyte w procesie socjalizacji. Najczęściej jednak uzgodniony z czasem system kontaktów i wzajemnych powiązań napotyka na nową sytuację, jaką jest poszerzenie rodziny.

Komunikowanie rodzicielskie

System małżeński zostaje poszerzony, kiedy pojawiają się nowe formy kontaktu (między matką i dzieckiem, ojcem i dzieckiem, dzieckiem i rodzeństwem). Ich jakość zależy już nie tylko od relacji pomiędzy osobami, które mogły wybrać sobie drugiego człowieka, zakładając zgodę na długotrwały proces komunikowania się, lecz także od wielu czynników indywidualnych i wydarzeń, na przykład wieku, charakteru czy predyspozycji dziecka oraz nieprzewidzianych zdarzeń życiowych – choroby,

17 Por. *Firmy Rodzinne – współczesne nurty badań i praktyki zarządzania*, cz. II, red. B. Piasecki, A. Marjański, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 15 (2014) z. 7; K. Leszczewska, *Model biznesu jako koncepcja zarządzania przedsiębiorstwem rodzinnym*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 16 (2016) z. 7, s. 189–200; A. Jurczak, *Relacje między stylem wychowania w rodzinie a stylem zarządzania w firmie*, „Wychowanie w Rodzinie” 20 (2019) nr 1, s. 95–115.

rozstań z konieczności, jak na przykład wyjazdy zarobkowe¹⁸, albo separacji czy rozwodów.

Wśród podstawowych wzorców komunikacyjnych w obu przypadkach (komunikowania małżeńskiego i rodzicielskiego) można wyróżnić niekorzystny typ autorytarny, kiedy tylko jedna osoba ma możliwość swobodnego wyrażania i egzekwowania swoich praw i oczekiwań; negatywny manipulacyjny, kiedy w sposób ukryty jedna z osób przy pomocy emocji i wykorzystując znajomość potrzeb drugiej osoby lub grona osób, jest w stanie nakłaniać do przyjęcia własnego stanowiska; oraz wreszcie prawidłowy model współpracy, w którym w procesie komunikacji decyzje podejmowanie są wspólnie drogą negocjacji (najczęściej w przypadku komunikacji małżeńskiej), czy na przykład negocjacji i rodzinnych mediacji (w komunikowaniu rodzicielskim).

Komunikowanie z innymi członkami rodziny

Ściśle określony model małżeńsko-rodzicielski bywa poszerzany o innych członków rodziny. Należą do niego teściowie oraz rodzice małżonków, co powoduje, że liczba interakcji w rodzinie znacznie się poszerza. Jest więc wielostronna i ma wymiar cyrkularny, co powoduje, że jeden z członków rodziny może oddziaływać niekiedy na wiele osób. Im więcej członków w procesie komunikacji, tym większe prawdopodobieństwo wystąpienia zakłóceń.

Wykorzystanie analizy SWOT w procesie komunikowania w rodzinie

Jedną z metod służących do porządkowania i analizy informacji jest typ analizy wywodzący się od słów określających jej elementy składowe,

18 P. Cymanow, *Ocena korzyści i strat wynikających z wyjazdów zarobkowych w opinii migrantów przebywających zagranicą*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 19 (2017) nr 2, s. 34–39, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.1155>.

a więc: S (*strengths*), czyli mocne strony, W (*weaknesses*) – słabe strony, O (*opportunities*) – szanse, i T (*threats*) – zagrożenia¹⁹. W pracach związanych z zagadnieniami socjologicznymi, psychologicznymi czy komunikacyjnymi, przeprowadzenie analizy SWOT daje możliwość dokonania poprawnej analizy przyczyn i skutków zależności sytuacji rodzinnych, w tym relacji między poszczególnymi jej członkami. Badania takie są także prowadzone w zakresie namysłu nad rodziną i mają związek z mediami, czego przykładem jest choćby interesujący projekt pn. *Małżeństwo i rodzina. Analiza SWOT dla wahających się*²⁰, prowadzony przez portal Stacja7. Jego celem jest pokazanie mocnych i słabych stron (które autorzy projektu określili metaforycznie jako blaski i cienie) życia w małżeństwie i rodzinie. Kolejny etap badania w ramach projektu prorodzinnego wspierany jest przez instytucje publiczne jako laureat w konkursie Ministra Rodziny i Polityki Społecznej „Po pierwsze Rodzina!” na rok 2021.

Słabe strony i zagrożenia w komunikacji między członkami rodziny

Analizując słabe strony i zagrożenia, jakim podlegają wszystkie podmioty komunikacji, w tym członkowie rodziny, trzeba wymienić trzy podstawowe czynniki mogące zakłócać komunikację.

Na przebieg i skutek kontaktów między ludźmi wpływa kontekst komunikacyjny. Należy do niego, po pierwsze, cała przestrzeń fizyczna, w której zachodzi akt wymiany myśli i emocji. Z pewnością inaczej (pozytywnie) będzie on wpływał na poszczególnych członków procesu komunikacji, kiedy przestrzeń będzie neutralna, a inaczej, kiedy jej dysponentem będzie jeden z członków rodziny (na przykład konflikty na tle własności wpływające konfliktogennie w sytuacji kryzysowej pomię-

19 Podstawy analizy SWOT zostały opracowane w latach 50. i 60. w kooperacji naukowców i przedstawicieli świata biznesu zaangażowanych w Harvard Business School. Por. E. P. Learned, C. R. Christensen, K. Andrews, W. Guth, *Business Policy. Text and Cases, Homewood* 1965.

20 *Małżeństwo i rodzina – za i przeciw. Rusza II etap badania w ramach projektu prorodzinnego*, <https://stacja7.pl/rodzina/malzenstwo-i-rodzina-czy-to-sie-oplaca-zrobmy-wspolnie-analize-swot/> (03.02.2022).

dzy małżeństwem i rodzicami małżonków). Jakość porozumiewania się może być także zakłócana przez pozaśrodowiskowe czynniki, jakimi są osobiste doświadczenia i zasób kulturowy oraz potencjał intelektualny, który dany uczestnik wnosi od procesu komunikacji.

Z pewnością zagrożeniem są wszelkie szумы rozumiane jako czynniki zakłócające proces komunikacji, zarówno na poziomie nadawcy, odbiorcy, jak i samego kanału. Do podstawowych rodzajów należą szумы fizyczne, komunikacyjne i semantyczne. Można wśród nich wymienić dźwięki dobiegające z zewnątrz (zakłócenia środków komunikacji, elementów przyrody i innych ludzi). Do pozostałych należą szумы znaczeniowe, między innymi swoiste uprzedzenia, określone przekonania, poglądy charakterystyczne dla danej społeczności, doświadczenia i przeżycia, które warunkują określony stan emocjonalny.

Kolejnym czynnikiem jest dobór kanału, począwszy od najprostszej wymiany myśli w komunikacji bezpośredniej po – często bardzo skompilowane – media, jakie pośredniczą w wymianie wiadomości. Pierwsza forma ma mały potencjał kryzysotwórczy, natomiast wykorzystanie nowoczesnych sposobów i kanałów komunikacji już u samego początku może nieść zagrożenie. Nieograniczona wręcz możliwość i umiejętność nabywana od dzieciństwa lub wczesnej adolescencji sprzyja prawidłowemu użytkowaniu narzędzi przez osoby z pokolenia X, Y, Z, czyli osób należących do grup małżeńskich i rodzicielskich. Pokolenie baby boomers (BB), a zatem osoby urodzone po II wojnie światowej i w latach 50. i 60., to grupa, która kompetencje medialne nabywała w czasie ich dorosłości, co może powodować braki w sposobie korzystania z najnowszych osiągnięć technologicznych (komunikatory sieciowe, media społecznościowe, vlogi etc.).

Do wywołujących szum i zakłócenia mogą przynależeć także wszelkiego rodzaju bariery komunikacyjne. Należą do nich różnice pomiędzy obywatelami poszczególnych państw i narodów (bariery kulturowe), odmienne języki i odniesienie do takich czynników, jak dysponowanie czasem, przestrzenią czy hierarchią wartości. W odniesieniu do analizowanych relacji w rodzinie, szczególnie w kontakcie z rodzicami i teściami małżonków, nawet przy konstelacji, w której członkowie rodziny należą do tego samego narodu, z powodu różnicy pokoleń może wystąpić bariera

w hierarchii podstawowych i uniwersalnych wartości (do których należą: miłość, prawda, dobro, godność, wolność i odpowiedzialność), a przede wszystkim w sposobie określania ich zakresu. Obok czynników kulturowych niewątpliwą barierą są między innymi indywidualna perspektywa i wysokość samooceny. Osoby skoncentrowane na sobie, a w skrajnych przypadkach osobowości narcystyczne i skupiające się na sobie, będą powodować bariery w komunikacji. Mogą należeć do nich i sami członkowie małżeństwa, wychowani w dobre rozluźnienia w zakresie wychowania i akceptacji dla wszelkich możliwych zachowań, i rodzice czy teściowie, którzy na przykład z racji wieku mogą być dotknięci niedyspozycjami warunkującymi zachowania odmienne niż reakcje empatyczne.

Ten sam aspekt w przypadku osób starszych może być przyczyną kolejnej bariery, jaką jest trudność w wysławianiu się spowodowana wrodzonymi lub najczęściej nabytymi zaburzeniami w ramach emisji głosu. Efektywność komunikacyjna spada wraz z niemożnością usłyszenia i zrozumienia przekazu rozmówcy w przypadku osób starszych, czy też nadmiernym tempem wypowiedzi albo slangiem kulturowym lub branżowym w przypadku artykułowania słów przez osoby młodsze.

Wszystkie grupy dotknięte są zagrożeniem wynikającym z bariery, jaką jest przekonanie do pewnych zasad, których źródłem są stereotypy. Jednym z nich jest przypisywanie roli autorytetu osobom o wyższym statusie społecznym. Jeśli jest to rzeczywisty autorytet (ekspert w jakiejś dziedzinie życia, na przykład w sferze etyki), wówczas dystans może powodować tylko respekt dla osoby. Niekiedy jednak autorytet, czy raczej pseudoautorytet, zrodzony jest na bazie niewłaściwego czynnika, na przykład może warunkować go status finansowy. Tym samym odmienne traktowanie i okazywanie większej uwagi osobom o pokaźniejszym zasobie majątkowym może być barierą w ocenie pozostałych członków rodziny.

Niewątpliwym utrudnieniem jest także bieżąca dyspozycja, która może wpływać negatywnie na nadawanie lub odbiór komunikatu. Przykładem pierwszego może być na przykład stan psychologiczny, który określamy mianem pobudzenia lub nerwowości, a w procesie odbioru chociażby nieprawidłowe postrzeganie zdarzeń spowodowane złym stanem zdrowia na poziomie somatycznym.

Wśród wielu barier komunikacyjnych mogą się znaleźć także inne czynniki. Wszystkie pełnią rolę filtra, który może zniekształcić ostateczny komunikat i jego odbiór. Innym właściwym porównaniem może być także metafora witraża. Każde zniekształcenie to pęknięcie, które może utrudniać odbiór całościowego przekazu, a wymienione w tym podrozdziale zagrożenia można porównać do poszczególnych barw, które nakładane są na dane elementy witraża, tworząc ostateczny przekaz.

Wykorzystanie metafory witraża wydaje się tym bardziej celowe, że nie zakłada ono całkowitej porażki komunikacyjnej. Witraż, choć może dawać wielość odczytań, tak jak dzieje się to w każdym procesie porozumiewania się, może mieć charakter nie tylko ograniczający, lecz także otwierający na nowe interpretacje. Można uznać, że w procesach komunikacyjnych nawet kryzys może być szansą.

Mocne strony i szanse w relacjach między członkami rodziny na poziomie porozumiewania się – w stronę kompetencji komunikacyjnych

O skuteczności komunikacyjnej można mówić wówczas, gdy informacje, opinie i przekazywane sygnały są zgodne lub bliskie zamierzeniom osoby, która ten komunikat wysyła. Można założyć, że im większa korelacja perspektywy nadawcy i odbiorcy, czyli osoby, która koduje komunikat i tej która – według klasycznych modeli – go dekoduje, albo wedle nowszych koncepcji (na przykład studiów operacyjnych) negocjuje go, tym skuteczność jest większa, a przekaz słowny i pozasłowny zostaje zinterpretowany prawidłowo. Aby mogło do tego dojść, potrzebne są następujące składowe: po pierwsze treść i kontekst przekazu muszą być zrozumiałe dla odbiorcy, a zatem intencja nadawcy musi być jednoznaczna; po drugie konieczny jest proces nie tylko słyszenia i odbierania przekazu poprzez predysponowane dla danego typu komunikacji zmysły, lecz także w odniesieniu do wymienionego – istotne jest uważne, czyli zaangażowane, słuchanie. Po trzecie wreszcie ważnym czynnikiem jest powstrzymanie się od oceny i drugiego podmiotu komunikacji, a raczej

umiejętność przeanalizowania komunikatu w aktualnym kontekście sytuacyjnym, uprzedzająca aprioryczny osąd osoby.

Atutem w przypadku starszego pokolenia (w tym teściów i rodziców małżonków) jest umiejętność budowania głębokich relacji i funkcjonowania w większych społecznościach w komunikacji niezapośredniczonej medialnie. Dorastanie w świecie ograniczonego wpływu mediów elektronicznych oraz brak przebudźcowania i desensytyzacji spowodowało, że wśród pokolenia BB rzadko spotykamy uzależnienie od mediów cyfrowych oraz odosobnienie (samotność w sieci) charakterystyczne dla kontaktów osób młodszych.

Z kolei pozytywnym wymiarem w przypadku młodszego pokolenia (małżonków i rodziców młodszych dzieci) jest fakt otwarcia na profesjonalne grupy wsparcia, do których można dotrzeć za pomocą mediów. W sytuacji problemów w komunikacji, jakie dotyczą systemu rodzinnego, zgłaszanie się do ekspertów i korzystanie z terapii staje się współcześnie normą, a przełamanie bariery wstydu czy nieśmiałości cechuje pokolenie młodsze (X, Y, Z). Możliwość odkrycia zaburzonych ról oraz sposób komunikacji utrudniający funkcjonowanie w rodzinie poprzez edukację w zakresie sposobu wyrażania emocji, myśli i pragnień może dawać poczucie stabilności i bezpieczeństwa oraz prowadzić do porozumienia między poszczególnymi członkami. Jasne komunikowanie oraz troska o zachowanie relewancji, kultury wypowiedzi i reguł konwersacyjnych prowadzi również od należytego szacunku względem każdej osoby w rodzinie i troski o jej godność.

Ostatni z czynników, na który z pewnością należy zwrócić uwagę, to tzw. kompetencja komunikacyjna. Jest to najczęściej intuicyjna, czyli nieuświadomiona, ale też kontrolowana i wypracowana, świadoma wiedza o regułach stosowania języka. Mowa zależna jest bowiem od okoliczności, osób biorących udział w konwersacji i dostępnych środków wymiany myśli (zasób językowy). Dzięki tej kompetencji także obiorca ma możliwość właściwego interpretowania przekazu w zależności od sytuacji, a nie tylko w ramach wyizolowanej wypowiedzi.

Reguły kompetencji komunikacyjnych związane są nie tylko z poziomem wiedzy, lecz także z wyznawanymi i stosowanymi wzorcami zacho-

wań. Niewątpliwie są one zróżnicowane pokoleniowo. Klasyczne zasady konwersacyjnego *savoir-vivre*'u są przestrzegane przez przedstawicieli BB w stopniu znacznie większym niż przez osoby z generacji określanych literami X, Y i Z. Z kolei elastyczność w zakresie stosowania różnych wzorców przynależy do osób młodszych. Stąd, by komunikowanie uczynić sprawnym i efektywnym, konieczna jest umiejętność właściwego odczytywania intencji oraz dostosowanie własnych zachowań i wzorów do tych, którzy uczestniczą w wymianie pośród danej wspólnoty. W ramach omawianych kompetencji wyróżnia się: kontekst kulturowo-poznawczy, czyli odwołanie do świata wspólnych zjawisk i wartości; pragmatyczno-społeczny, odnoszący się do bieżącej sytuacji (miejsca, czasu, uczestników oraz racji, w jakiej pozostają do siebie w zależności od płci, wieku i ról społecznych). Ten aspekt łączy się także z zamiarami, intencjami i celami, jakie ma nadawca oraz sposobem, w jakim będzie się komunikować (na przykład w sposób bezpośredni lub zapośredniczony). Ostatni to kontekst językowo-tekstowy, czyli struktura sformułowanej wypowiedzi, a zatem organizacja konwersacji i poziom kompozycyjny. Wszystkie wymienione konteksty oraz reguły zwiększają możliwość powodzenia w wymianie między uczestnikami, pokonując różnice pokoleniowe oraz role społeczne.

Zakończenie

Analizując wszystkie cztery czynniki, można stwierdzić, że do tych, które w sposób destrukcyjny wpływają na więzi rodzinne, w odniesieniu do pokolenia osób starszych (teściowych, rodziców współmałżonka) zaliczyć można przede wszystkim stan psychofizyczny, na przykład dotknięcie chorobami i zmianami w wyniku przeżyć oraz doświadczeń życiowych; nadmierne ingerowanie w jakość i sposób życia młodszego pokolenia (osądzanie, narzucanie zdania, doradzanie, a nawet udzielanie pomocy bez porozumienia z wszystkimi osobami, których dana kwestia dotyczy) lub odwrotnie (separowanie się, unikanie zaangażowania) w wyniku nadmiernej koncentracji na własnym stanie.

W odniesieniu do młodszego pokolenia, w tym ról synowych i zięciów, na plan pierwszy wysuwają się czynniki osobowościowe warunkowane wychowaniem w pokoleniach późniejszych (X, Y, Z), których cechą charakterystyczną jest skłonność do sprzecznego zachowania. Jest nim albo obniżona samoocena w wyniku doświadczeń i przeżyć w rodzinie, albo zawyżone poczucie wartości, będące skutkiem nadopiekuńczości. Oba wzorce mają dysfunkcyjny i destrukcyjny charakter. Mogą powodować częściowe lub całkowite blokowanie komunikacji (unikanie lub wycofanie się z interakcji i konfrontacji) lub nadwyręzać podmioty procesu komunikacyjnego (uszkodzenia relacji, brak zaufania w odniesieniu do wygłaszających komunikat).

Podsumowując, złożony proces porozumiewanie się ma jednak charakter transakcyjnej i dynamicznej praktyki społecznej i choć niesie liczne zagrożenia, wynikające chociażby z rewolucji medialnej, z jaką mierzą się starsi przedstawiciele członków rodziny (przede wszystkim pokolenie baby boomers), ma ogromny potencjał dobra (warunkiem dobrego współżycia w rodzinie jest wszakże dobra komunikacja).

Budowanie dobrych relacji w sytuacji pewnej zależności na podłożu rodzinnym (uwarunkowania te mogą mieć między innymi charakter ekonomiczny, społeczny, intymny) może służyć zjawisko katalaksji. Choć pierwotnie należało ono do sfery ekonomii (dzięki uczestnictwu w wymianie chodzi przede wszystkim o tworzenie wspólnoty), to jednak w kolejnych pracach, między innymi Michała Drożdża²¹, zostało ono zasymilowane do przestrzeni komunikacji społecznej i mediów. Samo pojęcie pochodzi od greckiego czasownika *katallaein*, które oznacza „wymianę”, a w innym kontekście – „przyjmowanie do wspólnoty”. Jedną z interpretacji mówi także o synonimicznym rozumieniu tego pojęcia jako „przemienianiu nieprzyjaciela w przyjaciela”.

W rozważaniach z obszaru komunikacji społecznej i mediów można rozszerzać znaczenie tego pojęcia także na komunikację idei wartości

21 Por. M. Drożdż, *Osoba i media. Personalistyczny paradygmat etyki mediów*, Tarnów 2005, s. 496; M. Drożdż, *Integracja katalaktyczna jako warunek współdziałania, w: Współdziałanie. Rywalizacja. Wybrane zagadnienia z psychologii kierowania*, red. Z. Uchnast, Lublin 2008, s. 34 (Prace Wydziału Nauk Społecznych 123).

niematerialnych²². Skoro komunikacja katalaktyczna oznacza działania, które poza zależnościami mają na celu także stworzenie sfery wspólnoty i kooperacji, można – w ramach grupy osób o zbieżnych celach nakierowanych na wspólne dobro – stosować je w ocenie relacji budowanych na bazie komunikacji medialnej i interpersonalnej.

Abstrakt

Medialne i komunikacyjne oblicza zarządzania relacjami interpersonalnymi w perspektywie zjawiska katalaksji

Celem przedstawionego artykułu jest ukazanie medialnego i komunikacyjnego wymiaru relacji międzyludzkich na przykładzie ról, jakie występują w rodzinie oraz sposobów zarządzania tymi relacjami i emocjami w kontekście zjawiska katalaksji. Zastosowana analiza swot pozwoliła na wskazanie słabych stron i zagrożeń, jakie wynikają z braku odpowiednich kompetencji komunikacyjnych oraz mocnych stron i szans, jakie stoją przed uczestnikami procesów komunikacyjnych. Zmianą, jaka została zastosowana w ocenie poszczególnych typów członków rodziny, był podział pokoleniowy wedle generacji (pokolenie BB – baby boomers, X, Y oraz Z). Na tej podstawie określone zostały relacje interpersonalne *human communication* jako podstawa komunikowania społecznego. Jako główny komponent w procesie porozumiewania się wskazany został dialog. Następnie wymieniono najważniejsze czynniki komunikacji interpersonalnej w relacjach rodzinnych oraz poziomy i rodzaj zaleźności rodzinnych we wspólnej przestrzeni komunikacji. Rodzina została ukazana jako złożony system więzi i relacji, a sam proces porozumiewania się jako transakcyjna i dynamiczna praktyka społeczna, która niesie pewne zagrożenia, wynikające także z wpływu mediów na część członków rodziny, ale nade wszystko ma ogromny potencjał dobra.

Słowa kluczowe: katalaksja, relacje interpersonalne, rodzina

22 Por. K. Cymanow-Sosin, *Lokowanie idei w reklamie. Studium analityczno-badawcze na podstawie polskiej wersji serwisu YouTube*, Toruń 2020.

Abstract

Media and communication faces of managing interpersonal relationships in the family in the perspective of the phenomenon of catalaxy

The purpose of this article is to indicate the media and communication dimension of interpersonal relations on the basis of roles that act in the family as well as ways of engaging with those relationships and emotions in context. The remaining SWOT analysis was applied, which allowed to identify weaknesses and threats arising from the lack of appropriate communication competencies and strengths and opportunities facing participants in communication processes. The change, which remained in the estimation of the general types of family members, was shared by the generation of the second generation (generation BB – baby boomers, X, Y and Z). On this basis, the remaining relations of interpersonal human communication are outlined, as well as the basis of social communication. A very important component in the process of understanding is the remaining dialogue. The following are the most important factors in interpersonal communication in family relations, as well as in the position of family dependence and in the generally interrupted communication. The family remained a very complex system of connections and relations, and the process of understanding itself is a very transactional and dynamic common practice, which is not a certain threat, arising also from the influence of the media on the part of the family, together with the family.

Keywords: catalaxy, family, interpersonal relations

Bibliografia

- Adler R. B., Rosenfeld L. B., Proctor R. F., *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*, tłum. G. Skoczylas, Poznań 2007.
- Brown S., *Jak mówić, aby ludzie słuchali*, Warszawa 1996.
- Cymanow P., *Ocena korzyści i strat wynikających z wyjazdów zarobkowych w opinii migrantów przebywających zagranicą*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu” 19 (2017) nr 2, s. 34–39, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0010.1155>.

- Cymanow-Sosin K., *Lokowanie idei w reklamie. Studium analityczno-badawcze na podstawie polskiej wersji serwisu YouTube*, Toruń 2020.
- Cymanow-Sosin K., *Plotka w dziennikach opiniotwórczych – od informacji do astroturfingu*, w: *Język a media. Wzory komunikacji we współczesnych mediach*, red. B. Skowronek, E. Horyń, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2018.
- Cymanow-Sosin K., *Zarządzanie własnym wizerunkiem, czyli sztuka skutecznego komunikowania się z otoczeniem*, w: *Kompendium wiedzy o pisaniu i obronie prac dyplomowych*, red. T. Wojewodzic, Ł. Satoł, P. Cymanow, Kraków 2014.
- Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999.
- Drożdż M., *Osoba i media. Personalistyczny paradygmat etyki mediów*, Tarnów 2005.
- Drożdż M., *Integracja katalaktyczna jako warunek współdziałania*, w: *Współdziałanie. Rywalizacja. Wybrane zagadnienia z psychologii kierowania*, red. Z. Uchnast, Lublin 2008 (Prace Wydziału Nauk Społecznych 123).
- Firmy Rodzinne – współczesne nurty badań i praktyki zarządzania*, cz. II, red. B. Piasecki, A. Marjański, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 15 (2014) z. 7.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia telewizji i Internetu*, Warszawa 1999.
- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, tłum. O. Kubińska, W. Kubiński, M. Kacmajor, Gdańsk 2003.
- Hochschild A. R., *Zarządzanie emocjami. Komerccjalizacja ludzkich uczuć*, Warszawa 2009.
- Jurczak A., *Relacje między stylem wychowania w rodzinie a stylem zarządzania w firmie*, „Wychowanie w rodzinie” 20 (2019) nr 1, s. 95–115.
- Kaczmarek B. L. J., *Misterne gry w komunikację*, Lublin 2009.
- Learned E. P., Christensen C. R., Andrews K., Guth W., *Business Policy. Text and Cases*, Homewood 1965.
- Leszczewska K., *Model biznesu jako koncepcja zarządzania przedsiębiorstwem rodzinnym*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 16 (2016) z. 7, s. 189–200.
- Miszczak M., *Emocje w komunikacji interpersonalnej z perspektywy zarządzania*, „Nowoczesne Systemy Zarządzania” 7 (2012) nr 1, s. 211–223, <https://doi.org/10.5604/18969380.1159238>.
- Małżeństwo i rodzina – za i przeciw. Rusza II etap badania w ramach projektu prorodzinnego*, <https://stacja7.pl/rodzina/malzenstwo-i-rodzina-czy-to-sie-oplaca-zrobmy-wspolnie-analize-swot/>, (03.02.2022).

Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi, red. J. Stewart, tłum. J. Doktor, Warszawa 2002.

Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2002.

Pąchalska M., McQueen B. D., *Mózg i pragmatyka*, w: *Podstawy neuropsychologii klinicznej*, red. Ł. Domańska, A. R. Borkowska, Lublin 2008.

Pease A., Pease B., *Mowa ciała*, tłum. J. Grabiak-Pasiok, Poznań 2018.

Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004.

bp Janusz Mastalski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0003-1476-4661>

Duchowość współczesnych teściów w kontekście przemian społecznych

 <https://doi.org/10.15633/9788363241575.10>

Nie ma wątpliwości, że współczesna cywilizacja ma „posmak” antyrodzinnych zjawisk, które sprawiają, że rodzina tradycyjna (model katolicki) przeżywa kryzys tożsamości. W wielu koncepcjach filozoficznych, socjologicznych, a także kulturowych jest ona zastępowana alternatywnymi związkami opartymi na tymczasowości i labilności. Stąd też tak wielka troska papieża Franciszka o zatrzymanie procesu defamiliaryzacji i dekonstrukcji współczesnej wspólnoty rodzinnej, 26 grudnia 2021 roku napisał on *List do małżonków z okazji roku Rodzina Amoris Laetitia*. Można w nim przeczytać między innymi:

Powołanie do małżeństwa jest wezwaniem do kierowania łodzią niestabilną, choć bezpieczną, ze względu na rzeczywistość sakramentu, na niejednokrotnie wzburzonym morzu. Ileż razy, podobnie jak apostołowie, macie ochotę powiedzieć, a raczej zawołać: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?” (Mk 4, 38). Nie zapominajmy, że poprzez sakrament małżeństwa Jezus jest obecny w tej łodzi. On troszczy się o was, jest z wami w każdej chwili, we wzlotach i upadkach łodzi miotanej wodami. W innym fragmencie Ewangelii, pośród trudności, uczniowie widzą Jezusa zbliżającego się pośród burzy i przyjmują Go do łodzi. Podobnie i wy, gdy szaleje burza, pozwólcie Jezusowi wejść do łodzi, bo gdy „wszedł do nich do

łodzi, wiatr się uciszył” (por. Mk 6, 51). Ważne, abyście razem wpatrywali się w Jezusa. Tylko w ten sposób możecie osiągnąć spokój, przewyciężyć konflikty i znaleźć rozwiązanie wielu waszych problemów. Nie dlatego, że znikną, lecz dlatego, że będziecie mogli zobaczyć je z innej perspektywy¹.

W owym kierowaniu „niestabilną łodzią małżeńską” mogą pomóc teściowie, którzy są powołani do wspierania swoich dzieci w każdej sferze ich życia. Nierzadko można usłyszeć o nieporozumieniach między małżonkami a teściami. Ingerencja któregoś z rodziców w życie dzieci-małżonków doprowadza do spięć i nieporozumień między nimi. Być może „staje się to przyczyną używania i rozumienia słowa teściowa (rządziej teść) w znaczeniu pejoratywnym”².

Warto więc przyjrzeć się współczesnej ważnej roli teściów i teściowych. W obecnych czasach warto to uczynić z perspektywy duchowej. Nie ma przecież wątpliwości, że duchowość poszczególnych członków rodziny ma wpływ na jej kondycję i tożsamość. Zanim to jednak zostanie uczynione (omówienie wymiarów duchowości współczesnych teściów), należy przedstawić najważniejsze zjawiska społeczne mające wpływ na relacje rodzinne, a także deformację duchowości poszczególnych członków rodziny, zarówno tej najbliższej, jak i dalszej.

Współczesne przemiany społeczne

Trudno nie zgodzić się z Anną Kwak, która stwierdziła, że „międzypokoleniowe relacje są istotną częścią życia rodziny, budują więzi między jej członkami. Ich bazę stanowi wspieranie się – emocjonalne, praktyczne, finansowe. W czasach, gdy struktura rodziny i jej funkcje ulegają przemianom, gdy pojawia się wielość form życia małżeńskiego i rodzinnego,

1 Papież Franciszek, *List do małżonków z okazji roku Rodzina Amoris Laetitia*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/letters/2021/documents/20211226-lettera-sposi-anno-famiglia-amorislaetitia.html> (1.02.2022)

2 S. Tykarski, *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014) nr 2, s. 193, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.

stawiane są pytania o siłę i znaczenie solidarności rodzinnej³. W tej solidarności ważną rolę pełnią teściowie. Niestety wiele zjawisk sprawia, że prawidłowe relacje rodzinne są zaburzone. Do tych zjawisk można zaliczyć na przykład dyktatury, dylematy, fobie i lęki oraz chaos aksjologiczny. Warto pokrótce omówić przynajmniej te cztery z nich.

I tak niepokoi fakt istnienia różnego rodzaju „nacisków” społecznych na rodzinę. Chodzi konkretnie o pewnego rodzaju dyktatury. To one zniewalają współczesnego człowieka. Można ich wymienić kilka. Najpierw jest to dyktatura tolerancji. Nakaz jest bardzo prosty: nawet jeśli są wątpliwości, bezwzględnie należy być tolerancyjnym. Taka postawa może skutecznie zakłócić relacje rodzinne.

Postawą, która ma ogromny wpływ na interakcje w rodzinie, jest dyktatura wyzwolonych pożądań. Polega ona na wzmacnianiu pożądań szkodliwych dla rozwoju człowieka, a także powiększaniu pożądań nieznanymi i tych, które mają charakter eksperymentu. W ten sposób generowane są pragnienia, które są obce kulturze, przekonaniom lub religii.

Innym formą dominacji jest dyktatura poprawności. Polega ona na nacisku na człowieka, aby w swoich wyborach był na topie, a więc podążał za obowiązującą modą. Niewątpliwie tego typu zachowania wpływają negatywnie na funkcjonowanie rodziny. Podobnie ma się rzecz z dyktaturą ekonomii. Okazuje się, że najważniejszy jest pieniądz, opłacalność, a aksjologia schodzi na dalszy plan. Ekonomizacja większości przestrzeni życiowych człowieka rodzi konsumpcjonizm, a także egoizm (ekonomizacja edukacyjna, ekonomizacja rodzinna, ekonomizacja medialna, ekonomizacja relacyjna (jestem gorszy, bo mam mniej etc.).

Nie można też zapominać o dyktaturze permissywizmu moralnego. Permissywizm zakłada, że zakazy obyczajowe są niepotrzebne lub szkodliwe. Zakłada on zerwanie z prawdami obiektywnymi, ucieczkę przed spójną aksjologią, hołdowanie zasadzie: to jest dobre, co skuteczne, przedstawianie hierarchii wymagań w cyklu kształcenia, a także niechęć do stałych kanonów w dziedzinie wychowania. Okazuje się, że ważna jest

3 A. Kwak, *Rodzina na wiele wariantów, ale czy z mniejszym zakresem solidarności?*, „Studia Socjologiczne” (2017) nr 2 (225), s. 145.

skuteczność i „święty spokój”. Takie postawy dekonstruują prawidłowe relacje rodzinne.

Trzeba też pamiętać, że funkcjonuje również dyktatura kwestionowania. Polega ona na modzie bycia na „nie”, czyli budzeniu wątpliwości. I tak chodzi o kwestionowanie zasad wynikających z prawa naturalnego, kwestionowanie ustalonych konwenansów, a także zachowań grzesznych. Jest to kwestionowanie „dla zasady”.

Jak widać, omówione dyktatury mają ogromny wpływ na interakcje rodzinne. Trzeba przy tym pamiętać, że „w kulturze indywidualistycznej wartością naczelną jest autonomia i poleganie na sobie. Człowiek tej kultury jest sam dla siebie autorytetem, zyskuje poczucie wolności, tracąc jednak oparcie. Światem rządzi tu zasada relatywizmu i zmienności”⁴.

Tabela 1. Alternatywne wybory współczesnego człowieka

Postawa	Wybór	Postawa alternatywna
Wspólnotowość	czy?	Indywidualizm
kierowanie się wartościami	czy?	kierowanie się zyskiem
afirmacja tradycji	czy?	kult nowości
szacunek dla doświadczenia	czy?	kult młodości (juvenizmu)
afirmacja mądrości	czy?	preferowanie informacji
zachowania etyczne	czy?	zachowania skuteczne bez względu na ich moralne oceny
branie odpowiedzialności za swoje wybory	czy?	preferowanie anonimowości
prawdziwa troska o człowieka	czy?	kreowanie zbytecznych potrzeb

Źródło: Opracowanie własne.

4 B. Harwas-Napierała, *Zmiany w funkcjonowaniu rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju rodziców*, w: *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003, s. 16.

Drugim niepokojącym zjawiskiem defamiliaryzacyjnym są dylematy. Współczesna cywilizacja niesie ze sobą wiele dylematów, które niepokoją wielu ludzi, niezależnie od szerokości geograficznej (Tabela 1).

Nie ma wątpliwości, że współczesne dylematy sprawiają trudności w budowaniu wspólnoty rodzinnej, mają one duży wpływ na proces wychowawczy. Jak podkreśliła to Katarzyna Olbrycht:

Nie tylko z perspektywy wychowania opartego na personalizmie etycznym i chrześcijańskim, ale z perspektywy humanizacji wychowania realizowanego w ramach edukacji pojawiają się nowe zagrożenia. Jest to presja modeli edukacyjnych realizujących praktycznie wychowanie do wartości utylitarnych, pragmatycznych, konsumpcyjnych, osłabiających szanse na kształcenie podmiotowości wychowanków, ich wolnego, świadomego, autonomicznego funkcjonowania w komplikującej się rzeczywistości⁵.

Kolejnym niepokojącym zjawiskiem dotyczącym rodzinę, a w niej teściów, są lęki i fobie. Współczesna cywilizacja generuje coraz więcej źródeł owych lęków. Beata Laskowska wymieniła kilka przestrzeni tych zagrożeń⁶. Przykładowe ich przedstawienie można znaleźć w tabeli 2.

Kolejnym, ale przecież nie ostatnim zjawiskiem mającym wpływ na relacje rodzinne, jest chaos aksjologiczny. Można wręcz mówić o deaksjologizacji. Jest ona procesem marginalizowania wartości w życiu społecznym i osobistym, w konsekwencji czego następuje negacja prawd obiektywnych, a ludzkie wybory dokonywane są w oparciu o wymogi danej sytuacji czy okoliczności⁷. Można wyróżnić kilka źródeł i przejawów owego chaosu (Tabela 3).

5 K. Olbrycht, *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” 29 (2012) nr 1, s. 103, <https://doi.org/10.12775/PCh.2012.005>.

6 B. Laskowska, *Zagrożenia współczesnego Polaka – perspektywa socjopsychologiczna*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” (2013) nr 3, s. 91–94.

7 J. Mastalski, J. Siewiora, *Formacja wychowawców w kontekście przemian cywilizacyjnych*, Kraków 2016.

Tabela 2. Zagrożenia współczesnego człowieka

	Obszary zagrożeń	Rodzaje zagrożeń
1.	Zagrożenia klimatyczne i ekologiczne	1. Skutki zjawisk meteorologicznych (np. huragany, powódzie). 2. Zanieczyszczenia środowiska naturalnego. 3. Katastrofy ekologiczne. 4. Wyczerpywanie się zasobów środowiska naturalnego. 5. Skutki ocieplenia klimatu.
2.	Zagrożenia społeczne	1. Bezrobocie. 2. Laicyzacja społeczeństwa. 3. Dyskryminacja odmienności. 4. Stereotypizacja poglądów.
3.	Zagrożenia cywilizacyjne	1. Stres. 2. Choroby i anomalie zdrowotne. 3. Nieekologiczna żywność.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie B. Laskowska, *Zagrożenia współczesnego Polaka — perspektywa socjopsychologiczna*, „Colloquium” (2013) nr 3, s. 91–94.

Tabela 3. Przejawy i źródła deaksjologizacji życia

Przejawy deaksjologizacji	Źródła chaosu aksjologicznego
1. Niespójna hierarchia wartości.	1. Zbyt wysokie tempo życia.
2. Niechęć do wartości.	2. Powierzchność relacji.
3. Relatywizm moralny.	3. Kultura wykluczenia.
4. Kryzys autorytetów.	4. Systemowa demoralizacja medialna.
5. Coraz bardziej ogarniający bezsens.	5. Destrukcja środowisk wychowawczych.

Źródło: Opracowanie własne.

Podsumowując powyższe refleksje, nie ma chyba nikt wątpliwości, że omówione zjawiska społeczne oddziałują na procesy zachodzące w rodzinie. Oczywiście nie bez znaczenia są one dla funkcjonowania teściów. Stąd też tak ważna jest kondycja zarówno psychiczna, jak i duchowa.

Warto zatem omówić wymiary duchowości współczesnych, nietoksycznych teściów i teściowych.

Wymiary duchowości współczesnych teściów

Omawiając konkretne wymiary duchowości współczesnych teściów, należy określić, czym ona jest. Definicji jest bardzo wiele, dla potrzeb tego opracowania można przyjąć jedną z nich. Otóż duchowość można określić jako „zdolność człowieka do tego, by zrozumieć samego siebie w sposób całościowy i realistyczny, odkryć to, kim się jest i po co żyje”⁸.

Człowiek nie może w pełni zrozumieć samego siebie z jakiegokolwiek innej perspektywy niż sfery duchowej. Rozwój duchowy z natury prowadzi do wejścia w sferę religijną. Duchowość jest bowiem teorią życia, a religijność jej dopełnieniem, źródłem siły potrzebnej do realizacji odkrytych zasad duchowych. Stefan Kunowski, analizując pojęcie „duchowości”, wymienił następujące jej cechy:

- duchowość człowieka jest rozumna, to znaczy zdolna do obiektywnego poznania rzeczywistości w procesie abstrakcji umysłowej;
- duchowość człowieka zdolna jest do wartościowania i oceniania wszystkich przedmiotów przeżyć (wartościowanie to wypływa ze zdolności do miłowania i łączenia się);
- duchowość człowieka jest wolna (wolność woli w wyborze dobra i możliwość brania odpowiedzialności moralnej za siebie);
- duchowość człowieka jest twórcza (dąży do szukania nowości bądź przez pracę, bądź też przez oryginalną twórczość);
- duchowość człowieka jest otwarta na głębię metafizyczną (przekracza granice zmysłowego doświadczenia i sięga aż do poznania Boga).

W kontekście tak pojętej duchowości, jakie cechy duchowości powinni mieć pożądanym, nietoksyczni teściowie pomagający rodzinie? W pierwszej kolejności jest to poczucie powołania przez Pana do bycia teściem

8 D. Sikorski, *Uzależnienie – bariera w rozwoju osoby*, w: *Rozwój i kryzysy*, Kraków 2004, s. 88 (Zeszyty Formacji Duchowej 27).

i teściową. Trudno nie zgodzić się z poglądem ojca Jarosława Paszyńskiego SJ, który stwierdził, że:

Mówiąc ogólnie o rzeczywistości powołania można stwierdzić, iż jest ona pewnego rodzaju wezwaniem do czegoś. Wezwanie to wskazuje z jednej strony na tego, który powołuje, z drugiej zaś na tego, który jest powoływany. Dalej, wezwanie to, będąc określonym słowem, wskazuje na osobowe źródło swego pochodzenia. Tylko bowiem osoba może wyrażać się w słowie i kierować je do określonego adresata. Z wezwaniem tym wiąże się moc (władza) powołującego, obejmująca zarówno tego, który jest powoływany, jak i to, do czego jest wzywany. Moc ta ma charakter uzdalniającego adresata do podjęcia udzielanego mu dobra wyższego, które nie jest zależne od jego mocy. Powołanie jest więc pewną relacją, którą ustanawia osoba powołująca poprzez skierowanie do wybranego adresata wezwania do czegoś. Adresat jest wybrany, ponieważ wezwanie do niego skierowane ma swe źródło w postanowieniu woli powołującego⁹.

W powyższym kontekście powołanie teściów jest także „wezwaniem do czegoś”. Posiada moc, aby podjąć dobro wyższe, które nie jest zależne od jego mocy. Teść i teściowa są powołani do wspierania swoich dzieci i wnuków. Jest to więc w pewnym sensie rola wspomagająca rozwój rodziny. Trzeba bowiem pamiętać, że „wzorcowe relacje rodzinne wskazują, że to właśnie rodzina stanowi naturalne miejsce kształtowania postaw człowieka, formowania prawidłowych relacji międzyludzkich, wzrastania ku wartościom. Jest również naturalnym gruntem rozwijania przez człowieka jego talentów, a także rozpoznawania własnego powołania i wzrastania do niego. Zdrowa rodzina w sposób bezpośredni oddziałuje na prawidłowe wybory, jakich dokonuje wychowujące się w niej potomstwo, stymuluje i kształtuje świadomość i odpowiedzialność za ich kierunek i konsekwencje”¹⁰. Można zatem pokusić się o szczegóło-

9 J. Paszyński SJ, *Krótki traktat o powołaniu*, „Człowiek w Kulturze” 13 (2000), s. 37.

10 A. J. Najda, *Rodzina miejscem rozpoznania i dojrzewania powołania*, „Studia Elckie” 4 (2017), s. 461.

we wymienienie elementów powołania teściów do pełnienia swoich ról w rodzinie. Oto te najważniejsze:

- wspieranie swoich dzieci w budowaniu trwałego, nietoksycznego związku małżeńskiego (rozmowy, przykłady z życia);
- pomoc w wychowaniu wnuków (jednak nigdy w sposób zaborczy i całkowicie zastępujący rodziców);
- troska o kształtowanie odpowiedniej hierarchii wartości w rodzinie swoich dzieci;
- reagowanie na wszelkie kryzysy rodzinne, ale w sposób taktowny i pozwalający na osobiste decydowanie przez dzieci i wnuki, jakie podjąć kroki antykryzysowe;
- świadomość, że Bóg posługuje się teściami, aby pomóc rodzinie w ich codziennych wyborach.

Drugą cechą duchowości teściów jest rozmodlenie. Wbrew pozorom nie jest to łatwe zadanie ojca i matki, babci i dziadka. Trzeba pamiętać, że:

niezbędnym wsparciem wysiłków rodzicielskich w przygotowaniu dzieci do uczestnictwa w życiu Kościoła są sakramenty święte: Eucharystia, Sakrament Pokuty, a także osobista i wspólnotowa modlitwa członków rodziny. Sam proces wnikania w modlitwę powierzony jest staraniom rodziców, przy czym nie należy zapominać, że najlepszym nauczycielem jest osobisty ich przykład¹¹.

Modlitwa „należy do fundamentalnych przejawów ludzkiej natury, choć posiada w sobie wymiar boski i to zarówno w sprawności człowieka do modlitewnego dialogu z Bogiem, jak i w samym jego akcie”¹². Modlitwa jako spotkanie z *Sacrum* ma duże znaczenie prozdrowotne, bowiem przejawia się w formie całkowitego uwolnienia, pogłębienia świadomości na temat dobra i zła czy akceptacji rzeczywistości. Spotkanie z Bogiem na modlitwie owocuje uświadomieniem sobie sensu cierpienia, a także

11 D. Jastrząb, *Powołanie rodziców do wychowywania dzieci w świetle wskazań Familialis consortio*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 17 (2011), s. 118.

12 *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 245.

daje nadzieję na uzdrowienie. W kontakcie z *Sacrum* osoba ludzka dotyka własnej słabości i jednocześnie otwiera się na działanie Boga, który uzdrawia. Modlitwa mobilizuje również do troski o zdrowie, które jawi się jako dar Boga, o który trzeba dbać¹³.

W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że doświadczenie duchowe może być niedojrzałe i wtedy trudno mówić o terapeutycznym, prozdrowotnym wpływie modlitwy i doświadczeń duchowych. Do form niedojrzałości chrześcijańskiego życia duchowego należy zaliczyć¹⁴:

- Doświadczenia uczuciowe. U podstaw takiego doświadczenia znajduje się często niestałość uczuciowa, a zarazem wielka potrzeba ciepła i miłości, które są przenoszone także na relację z Bogiem.
- Doświadczenie intelektualne. U osób, które tak doświadczają Boga, jest widoczny dystans uczuciowy i lęk przed uczuciami. To właśnie blokuje ich głębsze zaangażowanie i zatrzymuje na płaszczyźnie tylko rozumu.
- Doświadczenie moralne. Podejście takie wywodzi się z założenia, że aby Boga doświadczyć, wystarczy wykonywać pewne czynności: coś Bogu ofiarować, przestrzegać pewnych norm. Uczuciowość takiej osoby jest prawdopodobnie uwarunkowana trudnością z zaakceptowaniem własnej słabości, pragnieniem dowartościowania siebie i bycia uznanym za to, co się robi.
- Pragnienie cudowności. Jest to zbyt koncentrowanie uwagi na Bogu i Jego działaniu. Wszystko jest Bogu przypisywane i od Niego oczekuje się wszystkiego. U podstaw znajduje się często osobista niepewność, niewiara w swoje możliwości, niska ocena siebie samego, które blokują własną inicjatywę, a zarazem warunkują postawę biernego czekania¹⁵.

Nie ma jednak wątpliwości, że modlitwa jako doświadczenie duchowe ma duże znaczenie dla zdrowia. Przekonanie o tej prawdzie płynie także

13 J. Mastalski, *Duchowe aspekty zdrowia w kontekście wyzwań cywilizacyjnych*, w: *Psychologia w promowaniu zdrowia*, red. H. Wrona-Polańska, A. B. Skotnicki, Kraków 2018, s. 45–46.

14 G. Sovrnigo, *Religione e persona*, Bologna 1990, s. 218–232.

15 K. Dyrek, *Kryteria autentyczności i dojrzałości chrześcijańskiego życia duchowego*, w: *Poznać Jezusa*, Kraków 1997, s. 32–35 (Zeszyty Formacji Duchowej 3).

z Biblii, w której można przeczytać zachętę: „Wyznawajcie zatem sobie nawzajem grzechy, módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 16).

Trzecim elementem duchowości teściów jest bycie darem dla innych (ofiarność). Od najmłodszych lat istnieje wielka potrzeba rozwijania w dziecku zdolności do podejmowania działań, które naprawią szkodę. Taka postawa wymaga podjęcia wysiłku, a więc ofiarności. Teściowie powinni przeciwdziałać postawom, które dla wychowanka mogą wydawać się jedynymi i słusznymi, ponieważ nie wymagają zbytniego nakładu pracy. Likwidowanie działań w myśl zasady: „to jest dobre, co łatwe i skuteczne”, wydaje się istotnym czynnikiem kształtowania ludzkiego sumienia¹⁶. Teściowie poprzez swój przykład mogą ukazywać, czym ta ofiarność powinna być. Wśród sposobów wzmacniania miłości małżeńskiej wymienić należy istotną postawę współmałżonków, jaką jest afirmacja ofiarności. U podstaw więzi małżeńskiej leży chęć i umiejętność ofiarnego trwania przy współmałżonku. Oznacza to rezygnację z niektórych własnych potrzeb, pragnień, marzeń czy oczekiwań w imię dobra wspólnoty małżeńskiej. Jest to dyspozycja do poświęcenia siebie dla drugiego¹⁷.

Trzeba też pamiętać, że miłość małżeńska oparta jest na takich postawach małżonków, jak życzliwość, dobroć, chęć wybaczenia, tolerancji, a także przewyżczanie słabości. Taka miłość jest zogniskowana wokół tworzenia dobra, wyciągania konstruktywnych wniosków z każdej sytuacji. Obrazem takiej miłości jest radość, świeżość przeżyć, umiejętność cieszenia się z małych rzeczy i drobnych spraw¹⁸. To wymaga jednak ofiarności, która kosztuje i do której trzeba dojrzeć. Stąd też postawa ofiarności niesie za sobą ciągle czuwanie nad jakością własnej miłości; to samowychowanie w tym obszarze. Trzeba też pamiętać, że wymiarem wierności jest ofiarność. Bycie wiernym wymaga od człowieka decyzji związanej ze zgodą na cierpienie, wyrzeczenie czy ból. Nie zawsze trwanie przy kimś, czy w konkretnej postawie, jest łatwe. Człowiek potrze-

16 J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko*, Kraków 2009, s. 226–227.

17 J. Mastalski, *Miłość małżeńska*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. M. Marczewski i in., Gdańsk 2016, s. 342.

18 M. Grzywak-Kaczyńska, *Wychowanie do miłości. Miłości trzeba się uczyć*, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków 2005, s. 363.

buje wtedy wiele samozaparcia, aby wytrwać. Jednak jakże piękny jest człowiek, który poświęca „coś” z siebie, aby być wiernym. Taka osoba jest godna najwyższego podziwu. Miłość jest przecież wyborem, który wymaga od człowieka ofiary. Teściowie powinni w swoim małżeństwie – i u swoich dzieci, i wnuków – preferować powyższe postawy.

Nie można owocować bez miłości. Dlatego też warto starać się o coraz bardziej konsekwentną postawę przenikniętą miłością. Chodzi więc o wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie. I tu warto podkreślić, że rodzina jest niezastąpionym „poligonem” postaw pogłębiających miłość. Rodzice, odnosząc się do siebie wzajemnie z szacunkiem i dobrocią, ukazują wychowankowi praktyczne wymiary miłości. Ma on okazję do wzorowania się na swoich rodzicach. Często sposób rozmawiania matki i ojca zostaje przeniesiony na relację: wychowanek – jego sympatia. Teściowie wraz z rodzicami muszą także przeciwdziałać własną postawą, lansowanemu chociażby przez media, modelowi związku: szybko – przyjemnie – bez zobowiązań. Powstaje wtedy kategoria pseudomiłości, która nie ma nic wspólnego z obdarzaniem szacunkiem czy podmiotowością.

Omawiając cechy duchowości teściów, nie można pominąć postawy dialogicznej. Nie ma wątpliwości, że dialog jest rozmową, która prowadzi do spotkania, a więc relacji, gdzie zachodzi:

jak najpełniejsza wzajemna akceptacja siebie jako osób, zrozumienie, zaufanie, poszanowanie wzajemnej godności, odrębności i różnorodności [...]. Dialog jest spotkaniem naszych osób: mojego „ja” z twoim „ty”. Moje „ja” nigdy nie będzie twoim „ty”, chociaż czasem mamy pokusę podporządkowania sobie innej osoby. Jesteśmy różni, ale możemy się spotykać. Służy temu dialog¹⁹.

Ów dialog może mieć wymiar werbalny lub niewerbalny. Zawsze jest jednak budowaniem relacji, w której szuka się wspólnych stycznych poglądów, potrzeb, emocji czy odczuć. Można więc powiedzieć, że w małżeństwie i rodzinie jest to:

19 J. Grzybowski, *Dialog jako droga duchowości w małżeństwie i nie tylko*, Kraków 2004, s. 11.

proces, w którym odbywa się dwukierunkowy przepływ informacji i przemyśleń między żoną i mężem jako równoprawnymi jego partnerami lub stronami. Każdy z małżonków przekazuje swoje informacje i reakcje, ale jednocześnie stara się zrozumieć racje i argumenty współmałżonka i znaleźć wspólne z nim porozumienie, ustalić wspólne i satysfakcjonujące obie strony rozwiązanie problemu będącego dotąd powodem czy przedmiotem sporu i różnicy zdań między nimi²⁰.

Teściowie mogą być znakomitym „buforem” przed kłótniami rodzinnymi i niesnaskami. Mogą uczyć swoje dzieci i wnuki, czym jest dialog małżeński i rodzinny.

Warto też wspomnieć, że dialog wychowawczy niesie za sobą pogłębienie duchowe, przeciwdziałania infantyilizacji życiowej oraz zapewnia rozwój osobowościowy. Dialog to:

spół sposob komunikacji i relacji interpersonalnych pomiędzy współmałżonkami oraz dziećmi i rodzicami, w której podmioty (dzieci – rodzice) dążą w szczególny sposób nie tylko przez słowo, ale i przez gesty, do wzajemnego zrozumienia, zbliżenia i współdziałania, w wyniku którego możliwe staje się ustalenie ram wzajemnego kompromisu prowadzącego do poznania prawdy, dobra i piękna²¹.

Dialog likwiduje monologi, które często ranią drugiego człowieka, nie pozwalają na wyrażenie siebie. Dialog rodzinny jest nieodzownym elementem wyrażania miłości przez dzieci wobec rodziców. I w tym mogą pomóc teściowie. Jest jednak jeden warunek – sami muszą być dialogiczni.

Kolejnym elementem duchowości teściów jest cierpliwość inspirowana pobożnością. Nie ma konsekwencji bez cierpliwego stawiania wymagań i oczekiwania na skutki wychowawcze. Rodzice cierpliwości uczą się poprzez umiejętność czekania oraz świadomość, że wymagania stawiane

20 J. Baniak, *Dialog w małżeństwie i rodzinie jako czynnik więzi i trwałości wspólnotowej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 14 (2003), s. 188.

21 M. Śnieżyński, *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012, s. 14.

są osobie, która ma inną konstrukcję psychofizyczną niż matka czy ojciec. Cierpliwość jest zawsze jakąś formą umiejętności czekania. Stąd też w procesie wychowania nie może zabraknąć owej dyspozycji. Trzeba ją także kształtować od najmłodszych lat, a swoistym „poligonem doświadczalnym” w tym obszarze są relacje między rodzeństwem. Stąd też w pierwszym rzędzie należy uczyć wychowanka panowania nad swoimi emocjami. Jest to proces żmudny, bowiem człowiek musi najpierw rozpoznawać swoje uczucia i emocje. To z kolei związane jest z rozwojem inteligencji emocjonalnej. Jakże ważną rolę w tym procesie mają teściowie, dziadkowie.

Największą sztuką jest cierpliwość do siebie. W wielu przypadkach przegrywa się z własnymi namiętnościami, pokusami lub niekonsekwencjami. Teściowie muszą nauczyć się podejmowania prób walki z samym sobą. Cierpliwość może zatem oznaczać żmudne, mozolne wypracowywanie w sobie określonej cechy charakteru czy postawy. Teściowie wspierający swoje dzieci i wnuki mają świadomość, że cierpliwość jest codzienną formą miłości. Trudno nie zgodzić się z tą prawdą, bowiem cierpliwość wymaga od człowieka pewnego rodzaju wyboru, który w konsekwencji jest emanacją miłości, tak bardzo potrzebnej w prozie życia.

Jakże więc ważna jest cierpliwość wobec drugiego człowieka, szczególnie tego uciążliwego, który uprzykrza życie (choć często tego nie chce). Jakże ważna jest cierpliwość do różnego rodzaju czynności, które człowiek wykonuje na co dzień. Są one wielokrotnie nudne, żmudne i nie dają satysfakcji. Jakże ważna jest także cierpliwość do siebie, gdy dotykają człowieka porażki, a inni wytykają błędy. Warunkiem cierpliwości jest mądra ocena sytuacji, wobec której ma się być cierpliwym. Potrzeba jednak na to czasu i dozy refleksyjnego nastawienia. Nagłe i nieprzemyślane reakcje są przecież przeważnie związane z niecierpliwością. Fryderyk Schiller napisał o tym dosadnie: „czas przynosi radę, należy więc oczekiwać jej cierpliwie”. Cierpliwość zakłada również dystans do siebie. Wszelka nadwrażliwość i koncentracja na sobie wcześniej czy później objawia się brakiem cierpliwości. Warto więc w momencie, gdy traci się cierpliwość, pomyśleć, czy nie jest to czasem objaw egocentrycznego patrzenia i wartościowania. Teściowie powinni wiedzieć, że:

cierpliwość jako część składowa cnoty męstwa nie pozwala zniechęcać się i załamywać nawet z powodu największego zła, jakim jest śmierć, lecz nakazuje przyjąć je ze spokojem. Dlatego dla pełnego zrozumienia związku cnoty cierpliwości z cnotą męstwa konieczne jest ukazanie cierpliwości jako części potencjalnej cnoty męstwa, a następnie ukazać męstwo jako cnotę naturalną, nadprzyrodzoną oraz jako dar Ducha Świętego. Cierpliwość jest postawą bardzo bliską męstwu. Te dwie cnoty pomagają, jedna drugiej, znosić zło, które przychodzi z zewnątrz. Niewielkie przykrości i trudy, które spotyka się w każdej chwili życia, niepokoją, drażnią i powodują ból. Rodzą się one w duszy ze znużenia i ze smutku. Aby nie dać się przez nie zwyciężyć, trzeba cierpliwości²².

I jest jeszcze jeden element duchowości teściów. Jest to mądrość płynąca ze Słowa. Jak napisał Michał Drożdż:

mądrość jest z jednej strony darem Boga, którego Bóg ludziom szczerym i otwartym nie odmawia, ale jest też osiągnięciem człowieka. Człowiek szlachetny zdobywa ją pośród paradoksów. To znane jest już od czasów etyki Sokratesa, Platona i Arystotelesa, nie mówiąc już o wskazaniach Biblii²³.

Teściowie wraz z wiekiem mają coraz więcej doświadczenia życiowego, a to powinno się przekładać na większe zrozumienie sensu życia. Nie ma więc wątpliwości, że poczucie sensu życia łączy się ściśle z nadawaniem konkretnych znaczeń, wyznaczaniem celów oraz planowaniem przyszłości poprzez odnajdywanie środków dla własnej samorealizacji. W duchowości chrześcijańskiej owym punktem odniesienia jest Bóg. Trzeba również pamiętać, że:

22 J. Lisica, *Cnota cierpliwości w kontekście aretologii św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Gdańskie” 29 (2011), s. 51.

23 M. Drożdż, *Potrzeba mądrości wychowania w kontekście ludzkich dylematów*, „Studia Socialia Cracoviensia” 11 (2019) nr 2(21), s. 13, <https://doi.org/10.15633/ssc.3838>.

życie ma sens nie tylko wtedy, kiedy do czegoś dążymy, ale także w czasie braku działania. Poczucie sensu zapewnia kontemplacyjne używanie chwili (podziwianie piękna, radość z osiągnięć własnej twórczej pracy²⁴.

Duchowe spojrzenie na sens życia integruje działania prowadzące człowieka do samorealizacji i osiągnięcia celów, które są niejako zapisane w człowieku. Taka postawa pociąga za sobą wewnętrzny pokój, bowiem daje poczucie celowych działań przybliżających człowieka do istoty tego, co naprawdę liczy się w życiu. Skryształizowany, pogłębiony sens życia otwiera osobę ludzką na świat transcendentny, w którym relacja: ja – Bóg stanowi podstawę do działania. Poczucie sensu życia istotnie wpływa także na kondycję psychofizyczną człowieka. Jest niejako czynnikiem integrującym, co przyczynia się do powiększania zasobów i minimalizowania negatywnych skutków posiadanych deficytów. Sens życia pojmowany w kontekście religijnym narzuca określone sposoby postępowania, a także preferowania konkretnych wartości. To z kolei daje poczucie spójności i koherencji oraz wpływa pozytywnie na ludzkie zdrowie. Pomaga w zmaganiu się z przeciwnościami losu, a także pozwala intensyfikować działania na rzecz godnego przetrwania trudnych chwil²⁵.

Wydaje się jednak, że najważniejszym elementem duchowości teściów jest miłość ofiarna na wzór Jezusa. Biorąc pod uwagę perspektywę chrześcijańską, należy stwierdzić, że miłość małżeńska ma swój głęboko teologiczny sens i bierze swoje źródło z samego Boga. Papież Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* napisał o tym w następujący sposób:

Miłość małżeńska najlepiej objawia nam swą prawdziwą naturę i godność dopiero wtedy, gdy rozważymy, że początek swój czerpie ona – jakby z najwyższego źródła – z Boga, który jest Miłością i Ojcem, „od którego bierze swe imię wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi”. Małżeństwo bowiem nie jest wyrokiem jakiegoś przypadku lub owocem ewolucji ślepych sił przyrody: Bóg–Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo w tym celu, aby urzeczywistniać w ludziach swój plan miłości. Dlatego małżon-

24 J.M. Bocheński, *Sens życia i inne eseje*, Warszawa 2009, s. 21.

25 J. Mastalski, *Duchowe aspekty zdrowia...*, dz. cyt., s. 47.

kowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączone, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonaląc się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowywaniu nowych ludzi. Dla ochrzczonych zaś małżeństwo nabiera godności sakramentalnego znaku łaski, ponieważ wyraża związek Chrystusa z Kościołem²⁶.

Teściowie poprzez swoją miłość małżeńską i rodzicielską oddziałują na swoje dzieci oraz wnuki. Ta miłość małżeńska ujawnia także głęboką prawdę antropologiczną. Ukazuje ona istotę człowieczeństwa, ponieważ:

W miłość małżeńską i rodzicielską wpisuje się ta prawda o człowieku, którą tak zwięźle, a tak dogłębnie zarazem wyraził Sobór, mówiąc, że Bóg „chce człowieka dla niego samego”. Trzeba, ażeby w to chcenie Boga włączyło się ludzkie chcenie rodziców: aby oni chcieli nowego człowieka, tak jak go chce Stwórca. Ludzkie chcenie zawsze poddane jest prawu czasu, prawu przemijania. Boże – jest odwieczne. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię – mówi prorok Jeremiasz – nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię” (Jr 1, 5). Genealogia osoby jest naprzód związana z wiecznością Boga, a potem dopiero z momentem ludzkiego rodzicielstwa. Już w samym poczęciu człowiek jest powołany do wieczności w Bogu²⁷.

Trzeba pamiętać, że miłość małżeńska oparta jest na takich postawach małżonków, jak życzliwość, dobroć, chęć wybaczenia, tolerancji, a także przezwyciężanie słabości. Taka miłość jest zogniskowana wokół tworzenia dobra, wyciągania konstruktywnych wniosków z każdej sytuacji. Obrazem takiej miłości jest radość, świeżość przeżyć, umiejętność cieszenia się z małych, drobnych spraw. To wymaga jednak ofiarności, która kosztuje i do której trzeba dojrzeć. Stąd też postawa ofiarności niesie za

26 Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, n. 8.

27 Jan Paweł II, *List do rodzin*, n. 9.

sobą ciągle czuwanie nad jakością własnej miłości; to samowychowanie w tym obszarze²⁸.

Zakończenie

Nie ma żadnej wątpliwości, że duchowość teściów ma ogromny wpływ nie tylko na ich funkcjonowanie, lecz także na dzieci i wnuków, z którymi wchodzi w interakcje rodzinne. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że:

dla satysfakcjonujących relacji międzypokoleniowych duże znaczenie ma postawa teściów, polegająca na braku nadmiernej ingerencji przy jednoczesnej chęci do pomocy. Do roli tej należy niełatwa funkcja bycia do dyspozycji w pewnych rozsądnych granicach, tj. bycia do dyspozycji wtedy, gdy się jest niezbędnym, gdy w życiu rodziny następuje jakaś sytuacja kryzysowa²⁹.

Warto zatem uświadamiać teściom, że ich pomoc w dużej mierze zależy od ich zasobów duchowych. Trzeba też pamiętać, że:

niespodziewanie, ku zaskoczeniu zwolenników tezy o totalnej sekularyzacji we współczesnym świecie, w wielu społeczeństwach ponowoczesnych o daleko idącej sekularyzacji pojawiają się tendencje świadczące o duchowej produktywności współczesnej kultury. Coraz częściej mówi się na gruncie nauk socjologicznych o swoistym renesansie potrzeb religijnych. Ponowoczesny człowiek poszukuje różnych form zaspokojenia swoich potrzeb religijnych, tyle że nie zawsze w zinstytucjonalizowanych religiach i Kościołach, lecz bardziej w sferze odkościelnionej i sprywatyzowanej re-

28 J. Mastalski, *Miłość małżeńska*, dz. cyt., s. 346.

29 W. Juroszek, *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1 (2016), s. 180.

ligijności, będącej nierzadko kompilacją (zlepkiem) elementów z różnych systemów religijnych i filozoficznych³⁰.

We współczesnym świecie niezwykle szybko szerzy się groźny wirus duchowy zwany brakiem sensu życia. Jest to zjawisko radykalnego ubóstwa współczesnej cywilizacji i niezdolności do radości, oziębłości wobec życia postrzeganego jako absurdalne i pełne sprzeczności. Teściowie mają niezwykle ważną rolę, aby zapobiec tym procesom w swoich rodzinach.

Abstrakt

Duchowość współczesnych teściów w kontekście przemian społecznych

Antyrodzinność współczesnej cywilizacji przybiera różnorakie przejawy, których wspólnym mianownikiem jest niezrozumienie ról społecznych, jakie człowiek ma do podjęcia na przestrzeni swojego życia, co musi generować kryzys tożsamości osób oraz wspólnot, w tym tej podstawowej wspólnoty, jaką jest rodzina. W tym kontekście podjęto próbę wskazania, że bycie teściem i teściową jest swoistym powołaniem, jakim Bóg obdarza mężczyznę i kobietę. Określono także przymioty duchowości teściów, które pozwalają na nowo odkrywać sens życia, na kolejnym etapie, oraz integrować działania człowieka prowadzące do doskonałości.

Słowa kluczowe: duchowość, przemiany społeczne, teściowie

Abstract

Spirituality of modern parents-in-laws in the context of social changes

The anti-family nature of contemporary civilization takes various manifestations, the common denominator of which is the misunderstanding of the social roles that a person has to take up throughout his life, which must generate a crisis of the identity

30 J. Mariański, *Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy*, w: *Pedagogika pastoralna*, red. M. Marczewski, Lublin 2003, s. 120.

of people and communities, including this basic community, which is the family. In this context, an attempt was made to indicate that being a father-in-law and mother-in-law is a specific vocation that God gives man and woman. The attributes of the in-laws' spirituality were also defined, which allow for the rediscovery of the meaning of life at the next stage, and for integrating human activities leading to perfection.

Keywords: in-laws, social changes, spirituality

Bibliografia

- Baniak J., *Dialog w małżeństwie i rodzinie jako czynnik więzi i trwałości wspólnotowej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 14 (2003), s. 175–212.
- Bocheński J.M., *Sens życia i inne eseje*, Warszawa 2009.
- Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002.
- Drożdż M., *Potrzeba mądrości wychowania w kontekście ludzkich dylematów*, „Studia Socialia Cracoviensia” 11 (2019) nr 2(21), s. 11–26, <https://doi.org/10.15633/ssc.3838>
- Dyrek K., *Kryteria autentyczności i dojrzałości chrześcijańskiego życia duchowego*, w: *Poznać Jezusa*, Kraków 1997 (Zeszyty Formacji Duchowej 3).
- Grzybowski J., *Dialog jako droga duchowości w małżeństwie i nie tylko*, Kraków 2004.
- Grzywak-Kaczyńska M., *Wychowanie do miłości. Miłości trzeba się uczyć*, w: *Wychowanie personalistyczne*, red. F. Adamski, Kraków 2005.
- Harwas-Napierała B., *Zmiany w funkcjonowaniu rodziny i ich konsekwencje dla rozwoju rodziców*, w: *Rodzina a rozwój człowieka dorosłego*, red. B. Harwas-Napierała, Poznań 2003.
- Jan Paweł II, *List do rodzin*.
- Jastrzęb D., *Powołanie rodziców do wychowywania dzieci w świetle wskazań Familiaris consortio*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzesckie” 17 (2011), s. 111–121.
- Juroszek W., *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49 (2016) nr 1, s. 169–182.
- Kwak A., *Rodzina na wiele wariantów, ale czy z mniejszym zakresem solidarności?*, „Studia Socjologiczne” (2017) nr 2(225), s. 145–166.

- Laskowska B., *Zagrożenia współczesnego Polaka – perspektywa socjopsychologiczna*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” (2013) nr 3, s. 87–96.
- Lisica J., *Cnota cierpliwości w kontekście aretologii św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Gdańskie” 29 (2011), s. 45–61.
- Mariański J., *Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy*, w: *Pedagogika pastoralna*, red. M. Marczewski, Lublin 2003.
- Mastalski J., *Duchowe aspekty zdrowia w kontekście wyzwań cywilizacyjnych*, w: *Psychologia w promowaniu zdrowia*, red. H. Wrona-Polańska, A. B. Skotnicki, Kraków 2018.
- Mastalski J., *Jak dobrze wychować dziecko*, Kraków 2009.
- Mastalski J., *Miłość małżeńska*, w: *Pedagogika rodziny. Podejście systemowe*, t. 1: *Familiologia*, red. M. Marczewski i in., Gdańsk 2016.
- Mastalski J., Siewiora J., *Formacja wychowawców w kontekście przemian cywilizacyjnych*, Kraków 2016.
- Najda A. J., *Rodzina miejscem rozpoznania i dojrzewania powołania*, „Studia Elckie” 4 (2017).
- Olbrycht K., *Wychowanie do wartości – w centrum aksjologicznych dylematów współczesnej edukacji*, „Paedagogia Christiana” 29 (2012) nr 1, s. 89–104, <https://doi.org/10.12775/PCh.2012.005>.
- Papież Franciszek, *List do małżonków z okazji roku Rodzina Amoris Laetitia*, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/letters/2021/documents/20211226-lettera-sposi-anno-famiglia-amorislaetitia.html> (1.02.2022).
- Pażyński sj J., *Krótki traktat o powołaniu*, „Człowiek w Kulturze” 13 (2000), s. 35–57.
- Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*.
- Sikorski D., *Uzależnienie – bariera w rozwoju osoby*, w: *Rozwój i kryzysy*, Kraków 2004, s. 88 (Zeszyty Formacji Duchowej 27).
- Sovernigo G., *Religione e persona*, Bologna 1990.
- Śnieżyński M., *Dialog w rodzinie*, Kraków 2012.
- Tykarski S., *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014) nr 2, s. 193–207, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.

ks. Grzegorz Godawa

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-2283-3965>

Teściowie jako „nowe” wyzwanie dla duszpasterstwa w Kościele katolickim w Polsce

 <https://doi.org/10.15663/9788363241575.11>

We wspólnocie Kościoła prowadzi się duszpasterstwo określane jako zwyczajne, a także duszpasterstwa nadzwyczajne – będące działalnością zbawczą Kościoła kierowaną do określonych grup ludzi oraz osób o szczególnych potrzebach religijnych. Zakłada się, że chcąc odpowiedzieć na ich specyficzne potrzeby, trzeba podjąć takie działania, które są dostosowane do poziomu duchowego i intelektualnego, wieku, zawodu oraz innych kryteriów społecznych osób nim objętych¹. W propozycjach duszpasterskich Kościoła katolickiego w Polsce od niedawna jest dostrzegalna szczególna troska o teściów. Ich wyodrębnienie może zaskakiwać, wszak teściowie to często seniorzy i dziadkowie i jako tacy są kojarzeni ze zwyczajnymi, tradycyjnymi formami duszpasterstwa. Tymczasem inicjatywy zmierzające do ich duchowego wsparcia sugerują, że potrzeby tej licznej grupy społecznej są specyficzne i słusznie budzą zainteresowanie duszpasterzy.

By duszpasterstwo teściów było działalnością spełniającą stawiane mu wymagania, potrzebne jest przybliżenie sytuacji życiowych, w jakich funkcjonują teściowie. Ich role społeczne, ściśle związane z więziami rodzinnymi, są w obecnych czasach realizowane w okolicznościach,

¹ R. Kamiński, *Duszpasterstwo nadzwyczajne*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fijałkowski, Lublin 2006, s. 209.

które wymagają rzetelnej diagnozy. Dzięki niej inicjatywy duszpasterskie zostaną jeszcze precyzyjniej ukierunkowane na rozwój najstarszych członków rodziny.

Znaczenie więzi rodzinnych

Od wielu lat więzi rodzinne oceniane są przez Polaków jako ważne i stanowiące źródło wsparcia oraz pomocy. Ich intensywność wyraża się między innymi w częstych spotkaniach z rodzicami i teściami, dziećmi i wnukami oraz rodzeństwem. Odwołując się do badań przeprowadzonych przez CBOS można zauważyć, że większość Polaków utrzymuje intensywne kontakty z członkami najbliższej rodziny. Najczęstsze są spotkania z rodzicami – blisko trzy czwarte ankietowanych (73 proc.) zadeklarowało, że uczestniczą w nich co najmniej raz w tygodniu, 62 proc. respondentów przynajmniej raz na siedem dni widuje się z wnukami i prawie taki sam odsetek aż badanych (59 proc.) spotyka się z dorosłymi dziećmi mieszkającymi osobno. Częste, choć mniej intensywne, są także przynajmniej cotygodniowe kontakty osobiste z teściami (45 proc.), co przewyższa grupę osób spotykających się z taką regularnością z przyjaciółmi i bliskimi znajomymi (43 proc.) czy rodzeństwem (37 proc.)².

Z badań wynika, że intensywność kontaktów uzależniona jest przede wszystkim od tego, gdzie mieszka większa część rodziny. Zauważalny jest także wpływ miejsca zamieszkania, bo badani z dużych miast rzadziej od pozostałych spotykają się z rodzicami, rodzeństwem, a także z dziadkami i teściami. Częściej stałe kontakty z teściami deklarują mieszkańcy wsi i małych miast³. Niemniej kontakty i więź emocjonalna między dorosłymi dziećmi, ich małżonkami, potomstwem i starszymi rodzicami kształtują się w dzieciństwie i trwają przez całe życie, nawet gdy członko-

2 M. Feliksiak, *Więzi rodzinne. Komunikat z badań CBOS*, 61/2019, s. 2, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_061_19.PDF (20.03.2022).

3 M. Feliksiak, *Więzi rodzinne...*, dz. cyt., s. 4.

wie rodziny mieszkają osobno⁴. To jeszcze bardziej podkreśla znaczenie więzi rodzinnych i roli, jaką odgrywają w nich teściowie.

Więzi rodzinne są wypadkową wewnętrznych i zewnętrznych sił funkcjonujących w rodzinie oraz działających na jej członków⁵. Leon Dyczewski rozumiał więzi rodzinne jako:

cały kompleks sił przyciągających jej członków nawzajem do siebie i wiążących ich ze sobą, a siły te wynikają ze związku małżeńskiego, świadomości związków genetycznych, przeżyć emocjonalnych, stosunków zależności, współdziałania, z czynników prawnych, religijnych i obyczajowych, a także z podobnych postaw członków rodziny wobec uwarunkowań społecznych, kulturowych i gospodarczych, w jakich żyje rodzina⁶.

Szeroki strumień wzajemnych powiązań członków rodziny nadaje więzi rodzinnej znaczenie wyjątkowe. Jego złożoność podkreśliła Józefa Brągiel, która zauważyła, że więź rodzinna oparta jest na dwóch odrębnych podstawach – subiektywnej i obiektywnej. Istotę subiektywnych więzi emocjonalnych stanowi świadomość łączności z innymi członkami rodziny oraz poczucie przynależności do wspólnoty rodzinnej przejawiającej się w sferze myśli, dążeń, uczuć, a także w sferze działań i uznawanych wartości. Podstawa obiektywna odnosi się do uregulowań prawnych, obyczajowych, gospodarczych, społecznych czy religijnych, które działają na rzecz trwałości i stałości rodziny⁷. Proporcje występowania tych czynników mogą być różne, ale zawsze są one wzajemnie uwarunkowane i w praktyce trudno jest je rozdzielić.

4 A. Panek, *Pozycja babci w trójpokoleniowej rodzinie. Analiza wybranych przypadków*, „Państwo i Społeczeństwo” (2006) nr 2, s. 152.

5 U. Gałęska, *Przeobrażenia więzi rodzinno-społecznych w rodzinie XXI wieku*, „Wychowanie w Rodzinie” 11 (2015) nr 1, s. 29.

6 L. Dyczewski, *Więź międzypokoleniowa w badaniach socjologicznych*, w: *Więzi międzypokoleniowe w rodzinie i w kulturze*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 2012, s. 10–11.

7 J. Brągiel, *Więzi społeczne w rodzinie*, w: *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke, Toruń 2007, s. 115–116.

Na podstawie więzi budowany jest kontakt międzypokoleniowy, który odgrywa znaczącą rolę w życiu zarówno dorosłych dzieci, jak i starszych rodziców na całym świecie. Pomaga obu stronom poczuć, że są włączone w swoje życie, i zapewnić identyfikację oraz zaspokojenie potrzeb obu pokoleń⁸. Kontakt międzypokoleniowy spaja system rodzinny, obejmując także podsystemy rodzinne, które wyrażają się w triadach oraz tetradach, np. mąż – żona – teść – teściowa. Stanowią one jedną z czterech podstawowych rodzajów interakcji i relacji rodzinnych, opartych na oddziaływaniach w ramach podsystemów w szeroko pojętym systemie rodzinnym, jakim jest rodzina wielopokoleniowa albo rozszerzona⁹.

Analiza więzi rodzinnych pokazuje ich duże znaczenie, a także podkreśla rolę poszczególnych członków rodziny w budowaniu jej spójności. Wśród nich ważne miejsce zajmują teściowie. Są postaciami, wokół których narosło wiele stereotypów, utrudniających rzetelne zrozumienie ich zadań i doświadczeń. Dlatego potrzebny jest wysiłek zmierzający do ukazania znaczenia roli teściów. Julianne M. Serovich i Sharon J. Price wyodrębnili trzy płaszczyzny pełnienia tej roli: teściowie jako rodzice, teściowie jako dziadkowie i teściowie jako osoby zależne w rodzinie¹⁰. Niekiedy te ujęcia nakładają się na siebie, bywają też rozłączne. Za każdym razem pokazują szeroką gamę znaczeń pełnienia tych ról społecznych.

Teściowie jako rodzice

Relacje teściów z mężami czy żonami dorosłych dzieci są nawiązywane w wyniku decyzji matrymonialnych podejmowanych przez nie najczęś-

8 C. Heejeong, N. Boram, K. Seongeun, P. Chulwoong, *Contact with Parents and Parents-in-Law, Gender, and Marital Satisfaction in Korea*, „Journal of Marriage and Family” 81 (2019) nr 5, s. 1192, <https://doi.org/10.1111/jomf.12594>.

9 H. Liberska, *Rozwój rodziny i rozwój w rodzinie*, w: *Psychologia rodziny*, red. nauk. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014, s. 232.

10 J. M. Serovich, S. J. Price, *In-Law Relationships: A Role Theory Perspective*, „International Journal of Sociology of the Family” 24 (1994) nr 1, s. 129–132, <http://www.jstor.org/stable/23029804> (20.01.2022).

ciej przy ograniczonym wpływie rodziców. Stwarza to nową sytuację, która zwykle jest dużym wyzwaniem dla obu stron. Zawilości tej formalnej więzi mogą wynikać z trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu relacji teściów z zięciami czy synowymi. O ile rola rodzica jest powszechnie znana, nawiązanie relacji z nową osobą, która staje się partnerem życiowym dziecka, może przysparzać kłopotów¹¹. Trudności zostały opisane w innych miejscach tej książki, tu dla zwięzłego zobrazowania problemu warto przytoczyć wnikliwe spostrzeżenia Elżbiety Sujak dotyczące trudności odczuwanych przez rodziców-teściów:

Nawet pogodzeni, pilnie śledzą, czy ten obcy człowiek, który teraz jest bliższy ich dziecku niż oni sami, na pewno obdarzy je szczęściem, czy spełni oczekiwania, czy okaże się wart przyjęcia go i traktowania za swego. [...] dzieci z chwilą zawarcia małżeństwa znajdują się w sytuacji konfliktowej nawet wtedy, gdy ich małżeństwo było po myśli rodziców. Nadmierne związanie uczuciowe z rodzicami (częściej z matką), utrudnia oddanie się współmałżonkowi, prowadzi do męczącego lawirowania między najbliższymi¹².

Zdarza się więc, że rodzice nadal chcą kontrolować i kierować życiem swoich dorosłych dzieci, a także mieć wpływ na podejmowane przez nich decyzje. Niekiedy stoi za tym przekonanie o posiadaniu monopolu na doświadczenie życiowe i prawdę, a jednocześnie dobra wola i słuszne intencje wobec dzieci. To wydaje się zrozumiałe, trudno jednak się dziwić reakcjom dorosłych dzieci, które same pragną układać sobie życie i uczyć się na własnych błędach¹³.

Nie bagatelizując występujących trudności, warto pamiętać o potencjale ukrytym w nowej relacji teściowie – synowa lub zięć, dzięki której „do naszej rodziny wchodzi kolejni ludzie, zyskujemy coś, a nie tylko tracimy. Nasze święta oraz uroczystości rodzinne mogą wyglądać pięk-

11 J.M. Serovich, S.J. Price, *In-Law Relationships...*, dz. cyt., s. 130.

12 E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Kraków 2007, s. 117.

13 S. Tykarski, *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014) nr 2, s. 194, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.

niej, mamy więcej osób, które są nam bliskie i życzliwe, chociaż nie ma między nami więzów krwi. Zyskujemy szansę na nawiązanie nowych, głębokich przyjaźni. I jeśli popatrzymy w ten sposób, okaże się, że jest to sytuacja fantastyczna”¹⁴. Wyjątkowość tej relacji stwarza sprzyjające warunki do rozwoju jej uczestników, jest więc zdecydowanie bardziej szansą niż zagrożeniem. Dlatego ważne jest podkreślanie tego, co łączy teściów z „nowymi” dziećmi i wskazywanie sposobów pogłębiania tej więzi.

Teściowie jako dziadkowie

W czasach, w których wiele obszarów życia rodzinnego ulega diametralnym zmianom, dziadkowie stanowią ważny czynnik, wzmacniając stabilności i wydolność rodziny. Mogą być bardzo pomocni w obszarze opieki nad wnukami, zwłaszcza gdy osiągnęli już wiek emerytalny i nie pracują. Ich pomoc w opiece nad wnukami może zniwelować napięcie pomiędzy pracą i opieką, coraz częściej doświadczanego przez rodziców dziecka¹⁵. Jak zauważyła Anna Przygoda:

dziadkowie pełnią znaczą rolę nie tylko w życiu wnuków, ale także swoich dzieci – rodziców wnuków. Ich pomoc w wychowaniu i opiece przez udział w pracach gospodarstwa domowego niejednokrotnie umożliwia podjęcie albo kontynuowanie pracy zawodowej¹⁶.

Dziadkowie realizują swoją ważną rolę rodzinną, wspierając pokolenie swoich dzieci, jednocześnie adresując swoje wysiłki głównie do wnuków.

14 A. Zajic, M. Wilk, J. Wilk, K. Knotz, *Teściowie i młodzi. Jak to ma działać?*, Kraków 2013, s. 74.

15 G. Godawa, *Troska dziadka o rozwój nieuleczalnie chorej wnuczki. Studium przypadku*, w: *Dobra edukacji i ich pedagogiczna eksploracja*, red. K. Wrońska, Kraków 2019, s. 381.

16 A. Przygoda, *Spoleczne role dziadków w procesie socjalizacji wnuków*, Toruń 2015, s. 99.

Diadę dziadkowie – wnukowie łączy szczególna więź oraz poziom pewnego niezrozumienia przez generację rodziców¹⁷.

Oddziaływanie dziadków na wnuków wyraża się w przekazywaniu wartości materialnych i kulturowych, kształtowaniu postaw, zwyczajów, sposobów zachowania. Ich postawa ułatwia najmłodszemu pokoleniu umiejscowienie się w przeszłości, w miejscu pochodzenia, historii rodzinnej i narodowej, a także w szerszym środowisku społecznym¹⁸. Andrzej Ładyżyński, podkreślając walory kontaktu wnuków z dziadkami, zwrócił uwagę na trudy związane ze wspólnym życiem pod jednym dachem¹⁹. Są one powodowane codziennym uczestnictwem w sytuacjach organizacyjnych rodziny, w wychowaniu, a przede wszystkim w relacjach pomiędzy jej członkami. Stawanie się dobrym teściem i dziadkiem jest procesem. Teściowie stają się dziadkami w chwili narodzenia się wnuka, ale nauczenie się tej roli i zaangażowanie w nią wymaga osobistej decyzji mężczyzny i kobiety. Warto zauważyć jej interesowny charakter, gdyż bycie dziadkiem jest związane z korzyściami, które niekiedy bywają skrzętnie ukrywane pod pozorem nieustannego wysiłku i poświęcenia.

Bycie jednocześnie teściem i dziadkiem wymaga umiejętności pogodzenia tych różnych ról. Są one sobie bliskie, bo w opiece nad wnukami dziadkowie wykorzystują zdobyte doświadczenia rodzicielskie. Różnica jest jednak zasadnicza, bo wejście w role dziadków przekracza ich dotychczasowe doświadczenia: „Ich relacja rodzicielska ulega więc zasadniczej zmianie – wiele decyzji muszą uzgadniać nie tylko w porozumieniu z własnym dzieckiem, ale również z jego współmałżonkiem”²⁰. Z perspektywy dorosłych dzieci „dziadkowanie” rodziców i teściów wciąż jest ich „ojcowaniem” i „matkowaniem”. Subtelność tych ról i zbieżność obszarów działania może prowadzić do niefortunnej koincydencji, a w konsekwencji do potencjalnych napięć i konfliktów.

17 A. Ładyżyński, „Gdy macie babcie – to się nie trapić”, czyli o roli dziadków w rodzinie, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 4 (2017) nr 25, s. 20.

18 Słownik małżeństwa i rodziny, red. E. Ozorowski, Warszawa–Łomianki 1999, s. 102.

19 A. Ładyżyński, *Gdy macie babcie...*, dz. cyt., s. 17.

20 W. Juroszek, *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49 (2016) nr 1, s. 174.

Teściowie jako osoby zależne w rodzinie

Zjawisko starzenia się społeczeństwa ma swoje odzwierciedlenie w rodzinie. Coraz częstsza obecność w niej najstarszych osób świadczy o długowieczności rodziny, ale z drugiej strony zapowiada konieczność sprostanania zadaniom opiekuńczo-pielęgnacyjnym, które pojawiają się wraz z wiekiem i występującymi chorobami. Jak zauważyła Sabina Pawlas-Czyż:

choroba, stanowiąc jedno z najtrudniejszych doświadczeń kryzysowych dla jednostki, jednocześnie zapoczątkowuje stan kryzysu dla całego systemu rodzinnego [...]. Wśród zmian w rodzinie wywołanych chorobą pojawić się mogą zatem zmiany w funkcjach rodziny i realizowanych rolach na skutek dominacji zadań opiekuńczych, pogorszenie sytuacji bytowej, ograniczenie aktywności kulturalnej, zmiany planów edukacyjnych, zawodowych, planów życiowych²¹.

Trudności wywołane chorobą czy niepełnosprawnością osób najstarszych w rodzinie są więc odczuwane nie tylko przez cierpiącą osobę, lecz pośrednio także przez jej bliskich, przed którymi ta sytuacja stawia wiele zadań.

Jedno z istotnych pytań i dylematów, które mogą pojawić się w związku z chorobą teścia lub teściowej, dotyczy doboru osób, które będą sprawować opiekę nad chorymi. Funkcjonujące w społeczeństwie modele opieki rodzinnej opierają się głównie na wsparciu ze strony dorosłych dzieci. Podjęcie opieki przez synową czy zięcia nie zawsze jest postrzegane jako oczywiste, gdyż trud tych zadań kojarzony jest ze zobowiązaniami wynikającymi z więzów krwi. Z drugiej strony opieka nad zależnymi od innych członkami rodziny jest obowiązkiem zawartym w kodeksie prawnym²², nie wykluczając z niej więzi powinowactwa. Warto zwrócić

21 S. Pawlas-Czyż, *Spółeczna rzeczywistość choroby nowotworowej w rodzinie*, Toruń 2018, s. 62–63.

22 Kodeks karny, art. 210: „§ 1. Kto wbrew obowiązkowi troszczenia się o małoletniego poniżej lat 15 albo o osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny

uwagę także na trzeci element motywacji wynikający z wiary. Jak podkreślał Jan Paweł II, przykazanie „Czcij ojca i matkę” poucza, że „należy okazywać szacunek tym, którzy żyli przed nami oraz ich dobrym dziełom: «ojciec i matka» oznaczają tu również przeszłość, więź między kolejnymi pokoleniami, dzięki której możliwe jest samo istnienie narodu”²³. Odnosi się więc także do międzypokoleniowej relacji w diadzie teściowie oraz zięciowie bądź synowe.

Realizacja tych zadań napotyka na wiele przeciwności. Biorąc pod uwagę różne uwarunkowania życia w rodzinie, Weronika Juroszek tak napisała o zależnych opiekuńczo teściach:

W pewnym sensie są więc uzależnieni od decyzji zięcia (synowej), również tych dotyczących działań opiekuńczych. Jako przykład można wymienić sytuację, gdy synowa stale utrudnia mężowi odwiedziny i pomoc jego starzejącym się rodzicom²⁴.

To spostrzeżenie wskazuje na kolejne obszary potencjalnych trudności. Choć jest wiele dobrych przykładów sprawowania opieki nad teściami, nie brak też przeciwnych spojrzeń na potrzebę opieki nad najstarszymi powinowatymi w rodzinie.

Duszpasterstwo teściów

Współcześni teściowie należą do pokolenia baby boomers oraz częściowo do pokolenia X. Pokolenia te, urodzone w latach 1943–1981²⁵, stanowią

osobę tę porzuca, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (Dz.U.2021 poz. 2345).

23 Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, Watykan 1999, nr 11.

24 W. Juroszek, *Rodzice w roli teściów...*, dz. cyt., s. 174.

25 J. Moczydłowska, *Przynależność generacyjna pracowników jako źródło wyzwań dla zarządzania*, w: *Współczesne zarządzanie. Koncepcje i wyzwania*, red. A. Sopińska, A. Modliński, Warszawa 2020, s. 281.

w Polsce grupę społeczną o stosunkowo dużej religijności. Jak zauważył Paweł Ulman:

ludzie starsi odnajdują w religii i jej praktykowaniu źródło swojego życia duchowego i fundament sensu życia. Zaspokajanie tych potrzeb osób starszych jest nie tylko wyrazem szacunku dla godności człowieka, ale jest zadaniem społecznym dla państwa, społeczeństwa, rodzin, wspólnot religijnych i Kościoła²⁶.

Te słowa nadają kierunek dalszym rozważaniom, które będą zmierzały do zaprezentowania duszpasterskiej odpowiedzi Kościoła katolickiego w Polsce na określone zadania.

Według Ryszarda Kamińskiego duszpasterstwo to:

zorganizowana działalność zbawcza Kościoła urzeczywistniająca w służbie człowieka zbawcze dzieło Chrystusa przez głoszenie słowa Bożego, liturgię, posługę pasterską i świadectwo życia chrześcijańskiego²⁷.

Duszpasterska odpowiedź na potrzeby teściów będzie się więc wyrażała w różnych formach aktywności realizowanych na płaszczyznach wskazanych przez Kamińskiego. Warto zaznaczyć, że duszpasterska troska o teściów jako wyodrębnionej grupie społecznej jest stosunkowo nową linią działania katolickich duszpasterzy w Polsce. O ile nie brak form zaangażowania na rzecz osób w podeszłym wieku, specjalistyczne ukierunkowanie działań duszpasterskich na teściów świadczy o wzrastających potrzebach, a jednocześnie o większej świadomości tych potrzeb wśród duszpasterzy.

Analiza oferty duszpasterskiej pokazuje, jakie inicjatywy, a także stojące za nimi ustosunkowania się do najstarszych powinowatych, zyskują szczególną uwagę. Analiza dobrych praktyk duszpasterskich pokazała,

26 P. Ulman, *Religijność osób starszych w Polsce. Wyniki badań statystycznych*, „Studia Socialia Cracoviensia” 9 (2017) nr 2(17), s. 197, <https://doi.org/10.15633/ssc.2464>.

27 R. Kamiński, *Duszpasterstwo*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fijałkowski, Lublin 2006, s. 201.

że działania te koncentrują się głównie na specjalistycznych publikacjach, organizowaniu warsztatów, rekolekcji, pielgrzymek oraz wymianie doświadczeń. Działania polegają na wspieraniu i poradnictwie dotyczącym nawiązywania więzi rodzinnych, czerpania z nich satysfakcji oraz pokonywania powstających trudności.

Nauczanie papieskie

W nauczaniu papieży trudno jest odnaleźć wypowiedzi skierowane wyłącznie do teściów. Jednak ich potrzeby i zadania są wyrażane przy okazji nauczania o rodzinie czy osobach w podeszłym wieku. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na papieskie nauczanie Franciszka, który w adhortacji *Amoris laetitia* napisał:

Wreszcie, nie można zapominać, że w tej szerokiej rodzinie są również teść, teściowa i wszyscy krewni małżonka. Delikatność właściwa miłości polega na unikaniu postrzegania ich jako konkurentów, jako osoby niebezpieczne, jako agresorów. Jedność małżeńska wymaga poszanowania ich tradycji i zwyczajów, starania się o zrozumienie ich języka, ograniczenia krytyki, zatroszczenia się o nich i znalezienia dla nich miejsca w swoim sercu, nawet jeśli trzeba zachować słuszną autonomię i intymność pary małżeńskiej. Takie postawy są również doskonałym sposobem, aby wyrazić hojność gotową do poświęcenia wobec swojego małżonka²⁸.

Przytoczone słowa wskazują na znaczenie postaw dorosłych dzieci wobec rodziców męża czy żony. Papież zwrócił uwagę na potrzebę szukania jedności mimo wielu utrudnień. Wyprowadzając tę troskę z jedności małżeńskiej, papież podpowiada małżonkom, że ich działania wobec teściów, wymagające dobroci i cierpliwości, są także sposobem manifestowania i pogłębiania ich wzajemnej miłości.

Papież Franciszek, odnosząc się do roli dziadków, dodał, że oni:

28 Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 198.

często zapewniają przekazywanie wielkich wartości swoim wnukom, a wiele osób może potwierdzić, że właśnie swoim dziadkom zawdzięcza wprowadzenie w życie chrześcijańskie. Ich słowa, ich przytulenia lub sama ich obecność pomagają dzieciom w rozpoznaniu, że historia nie zaczyna się od nich, że są spadkobiercami długiej drogi oraz że trzeba respektować poprzedzające nas tło dziejowe²⁹.

Jednocześnie papież przestrzegł przed fałszywymi przekonaniem, od których nie jest wolne życie seniorów:

Warto prosić o łaskę, abyśmy nie sądzili, że historia kończy się na nas. Myśmy jej nie rozpoczęli i nie zakończymy jej. Historia bez nas będzie się toczyć dalej³⁰.

Do perspektywy przemijania życia i trwałości wartości nawiązywał Jan Paweł II, pisząc o „kruchości ludzkiego istnienia”, która:

w sposób najbardziej wyrazisty ujawniająca się w starszym wieku, staje się w tej perspektywie przypomnieniem o wzajemnej zależności i nieodzownej solidarności między różnymi pokoleniami, jako że każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się dzięki darom i charyzmatom wszystkich³¹.

Teściowie jako dziadkowie oraz osoby zależne, wymagające pomocy, stanowią ważny wątek w nauczaniu papieskim, które z racji ograniczeń objętości artykułu nie zostanie poddane bardziej szczegółowym analizom. Warto jednak podkreślić, że w nauczaniu Kościoła świadomość znaczenia osób w podeszłym wieku jest wyrazem nowego sposobu myślenia o starości³², niezbędnego do korygowania niewłaściwych postaw.

29 Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 192–193.

30 Franciszek, *Bronić się przed objawami psychicznej starości. Homilia z 27 sierpnia 2013*, www.teologia.pl/franciszek/franciszek_starosc_jak_wino.htm (27.01.2022).

31 Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, dz. cyt., nr 10.

32 Papieska Rada ds. Świeckich, *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie*, Watykan 1998, nr 3.

Inspiracje patronką teściowych

W odpowiedzi na religijne potrzeby teściów powstały modlitewniki. Zawierają one modlitwy, którymi mogą posługiwać się teściowie, nawiązujące do stojącymi przed nimi wyzwań życiowych³³. Modlitewniki koncentrują uwagę na postaci bł. Marianny Biernackiej (1888–1943), która w czasie okupacji hitlerowskiej, chcąc uratować skazaną na areszt swoją synową spodziewającą się dziecka, wyraziła gotowość zastąpienia jej na liście aresztowanych. Po otrzymaniu zgody od hitlerowców została internowana, a po dwóch tygodniach rozstrzelana wraz ze swoim synem³⁴. Jej ofiara przyniosła konkretne owoce – synowa Anna urodziła dziecko i przeżyła wojnę. Jan Paweł II ogłosił Mariannę Biernacką błogosławioną wraz z innymi 108 męczennikami II wojny światowej 13 czerwca 1999 roku³⁵, a jej wspomnienie przypada 13 lipca. Jan Paweł II nazwał ją „bohaterską kobietą, która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemienną synową”³⁶. Postać bł. Biernackiej stanowi ważne odniesienie w duszpasterstwie teściów w Polsce. Wokół przykładu jej życia i postawy pełnej ofiarności i miłości zbudowano przesłanie dla identyfikujących się z wiarą w Boga teściowych i teściów.

Imię patronki teściowych nosi prowadzony przez nią Caritas Dom Samotnej Matki w Ełku otwarty pod koniec sierpnia 2013 roku. W liście pasterskim bpa ełckiego Jerzego Mazura z okazji 70. rocznicy śmierci bł. Marianny Biernackiej można przeczytać, że wzór życia błogosławionej nie odnosi się tylko do teściowych:

33 D. Kruczyński, *Ja pójdę za nią. Modlitewnik teściowych*, Ełk 2013; T. Białous, *Ja pójdę za nią. Dziękuję, mamo!*, Ełk 2014.

34 D. Kruczyński, *Bł. Marianna Biernacka wzorem dla wolontariuszy Caritas*, „Studia Ełckie” 16 (2014) nr 1, s. 83–84.

35 J. Kransowska, *Błogosławiona teściowa*, „Echo Katolickie” (2012) nr 27, <https://echo-katolickie.pl/blogoslawiona-tesciowa/> (20.01.2022).

36 Jan Paweł II, *Homilia z mszy beatyfikacyjnej Reginy Protmann, Edmunda Bojanowskiego oraz 108 męczenników II wojny światowej*, Warszawa 13 czerwca 1999, [https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-beatyfikacyjnej-reginy-protmann-edmunda-bojanowskiego-oraz-108-meczennikow-ii-wojny-swiatowej;T2JqzwnoOjM3ODg=\(15.02.2022\).](https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-beatyfikacyjnej-reginy-protmann-edmunda-bojanowskiego-oraz-108-meczennikow-ii-wojny-swiatowej;T2JqzwnoOjM3ODg=(15.02.2022).)

Doskonale wypełnia ona rolę pośredniczki także w innych funkcjach życia rodzinnego. Widzimy ją także jako patronkę wdów, synowych a także rodzin. Ona zawsze broniła zdrowych relacji małżeńskich oraz rodzinnych. To bardzo ważne szczególnie dzisiaj, kiedy małżeństwo i rodzina przeżywają głęboki kryzys, kiedy atakowane jest samo pojęcie małżeństwa, jako związku kobiety i mężczyzny, jego trwałość, nierozzerwalność i cele. Wzywajcie jej wstawiennictwa, aby relacje w rodzinach między osobami starszymi a młodszymi, między synową a teściową, stawały się dobre, piękne i przyjazne. Wzywajcie jej pomocy w tworzeniu dobrych relacji międzypokoleniowych oraz tego, co w tych relacjach powinno być na pierwszym miejscu³⁷.

Idąc za tym wezwaniem, do rodzinnej miejscowości błogosławionej przybywają nie tylko teściowe, lecz także osoby pełniące inne role społeczne. Przykładem może być Diecezjalne Spotkanie Teściowych i Kół Gospodyń Wiejskich Diecezji Elckiej, które odbyło się w Lipsku w 2021 roku³⁸, a także coroczne Spotkania Matek i Teściowych z diecezji łomżyńskiej organizowane w Śniadowie³⁹.

Interesującą formą duszpasterstwa teściów, choć nie bezpośrednio związaną z postacią Marianny Biernackiej, są rozpoczęte w 2020 roku coroczne pielgrzymki dla dziadków i teściów. Organizuje je Wydział Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Siedleckiej. Spotkania odbywają się w lipcu w Parczewie. Program pielgrzymki obejmuje konferencje tematyczne i wspólną modlitwę. Jest okazją do podzielenia się doświadczeniami bycia teściami i dziadkami⁴⁰.

37 J. Mazur, *List pasterski ks. bpa Jerzego Mazura, biskupa elckiego, z okazji 70. rocznicy śmierci bł. Marianny Biernackiej*, Elk 2013, <https://parafia.lipsk.pl/index.php/blogoslawieni/blogoslawiona-marianna-biernacka> (17.02.2022).

38 *Diecezjalne Spotkanie Teściowych i Kół Gospodyń Wiejskich diecezji elckiej w Lipsku*, <https://diecezjaelk.pl/2021/07/10/diecezjalne-spotkanie-tesciowych-i-kol-gospodyn-wiejskich-diecezji-elckiej-w-lipsku/> (2.02.2022).

39 *Śniadowo: w niedzielę Spotkanie Matek i Teściowych*, <https://www.ekai.pl/sniadowo-w-niedziale-spotkanie-matek-i-tesciowych/> (28.01.2022).

40 *Pielgrzymka Teściów i Dziadków*, <http://drsiedlce.pl/pielgrzymka-tesciow-i-dziadkow-2020/> (28.01.2022).

Prelekcje i warsztaty

W wymiarze duszpasterskim znaczenia nabierają szkolenia i warsztaty przeznaczone dla teściów. Są one sposobem kształtowania praktycznych umiejętności wzajemnego współżycia społecznego w rodzinie, przygotowują do podjęcia roli „nowych rodziców”, a także uczą, jak przeciwstawić się destrukcyjnym postawom członków rodziny. Warsztaty uwrażliwiają na potrzebę poszukiwania wzajemnego zrozumienia i obszarów współpracy. Aktualność i atrakcyjność warsztatów wyrażają się w przykładowych tytułach: „Mamo, tato, biorę ślub! O odchodzeniu z domu rodzinnego”⁴¹, „Moje dziecko się żeni...”⁴², „Teściowie? ok!”⁴³, „Warto pokochać teściową...”⁴⁴, „Teściowie z nieba rodem? Zaproszenie do rozmowy o teściach”⁴⁵, „Małżeński Master Class”⁴⁶.

Duże zainteresowanie uczestnictwem w spotkaniach, o czym piszą organizatorzy, daje podstawy do przypuszczenia, że są one formą pomocy adekwatną do potrzeb współczesnych rodzin. Rozmowa na temat relacji między teściami a dorosłymi dziećmi przyczynia się do ich wzmocnienia, a jednocześnie uwolnienia ich z niepotrzebnych obciążeń. Spotkania ze specjalistami mają również charakter profilaktyczny, uprzedzający wystąpienie trudności, jak na przykład przygotowanie rodziców do sytuacji, gdy:

ukochane dziecko ich opuszcza i odchodzi, by rozpocząć nowe życie jako mąż lub żona. To czas, w którym mieszają się różne emocje: od radości,

-
- 41 *Mamo, tato biorę ślub! O odchodzeniu z domu rodzinnego*, <https://ftrodzinie.pl/mamo-tato-biore-slub-o-odchodzeniu-z-domu-rodzinnego/> (2.02.2022).
 - 42 *Moje dziecko się żeni... Warsztaty dla teściów*, <https://wdr.diecezja.pl/aktualnosci/moje-dziecko-sie-zeni-warsztaty-dla-tesciow/> (14.02.2022).
 - 43 *Warsztaty dla teściów. Teściowie? ok!*, <http://rodzinasandomierz.eu/> (7.02.2022).
 - 44 *Warto pokochać teściową...*, <http://www.duszpasterstworodzin.lomza.pl/rodo/item/395-warto-pokocha%C4%87-te%C5%9Bciow%C4%85.html> (21.02.2022).
 - 45 *Zaproszenie do rozmowy o teściach*, <https://diecezja.bielsko.pl/dla-rodziny/zaproszenie-do-rozmowy-o-tesciach/> (23.03.2022).
 - 46 *Małżeński Master Class*, <https://www.facebook.com/DACentrum/photos/a.396165313784648/4023616881039455/?type=3&eid=ARBMXPFGwbZi2gkl-AlwxbvXnyvXAPsf7YgBMHgtN2iHysmxqtscpdzD74GCDNl8CokuD4Zhb5DRsmq> (9.02.2022).

dumy i podekscytowania, aż po strach i smutek. To moment symbolicznego zakończenia dzieciństwa swojego dziecka – dla rodziców oznacza to zmierzenie się z utratą jakiejś części siebie i otwarciem się na nowe role: teścia, teściowej, dziadka czy babci⁴⁷.

Ważne jest, że w ofercie warsztatów, głównie skierowanych do teściów, nie brak propozycji dla przyszłych synowych i zięciów.

Wydarzenia naukowe i publikacje

Cennym uzupełnieniem duszpasterskiej oferty skierowanej do teściów są wydarzenia i publikacje naukowe. Choć w literaturze polskiej jest wciąż za mało tego rodzaju inicjatyw, to gdy się pojawiają, spotykają się z zainteresowaniem. Przykładem może być IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu „Rodzina i jej odsony” zatytułowana „Teściowie, synowe, zięciowie – razem, obok czy przeciwko sobie?”, która odbyła się w Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie w 2021 roku⁴⁸. Poruszana tematyka nawiązywała do trudności związanych z codziennym życiem w rodzinie i szans na ich pokonanie. Spośród nielicznych publikacji naukowych warto zwrócić uwagę na publikacje Dariusza Kruczyńskiego czy Weroniki Juroszek⁴⁹. Tworzą one ważne tło działań duszpasterskich. Uzupełnieniem publikacji naukowych są książki i artykuły popularnonaukowe. Pisane przez specjalistów wnoszą praktyczną wiedzę i umiejętności w codzienne życie rodzin. Warto tu wskazać zwłaszcza dwie

47 *Moje dziecko się żeni...*, dz. cyt.

48 *Konferencje i wydarzenia. Teściowie, synowe, zięciowie – razem, obok czy przeciwko sobie? IV Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu Rodzina i jej odsony, 9 XII 2021*, <https://upjp2.edu.pl/konferencje-i-wydarzenia/tesciowie--synowe--zieciowie--razem--obok-czy-przeciwko-sobie-22.html> (17.01.2022).

49 D. Kruczyński, *Bł. Marianna Biernacka wzorem...*, dz. cyt.; W. Juroszek, *Rodzice w roli teściów...*, dz. cyt.; W. Juroszek, *Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności/współzależności Ja*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 18 (2014) nr 2, s. 64–73; W. Juroszek, *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 95–107.

pozycje: *Teściowie i młodzi. Jak to ma działać?*⁵⁰ oraz *Warto pokochać teściową*⁵¹.

Rekolekcje

W 2013 roku w Górcie Klasztornej odbyły się pierwsze w Polsce, według organizatorów, rekolekcje dla teściów pt. „Teściowie. Zło konieczne czy wielkie błogosławieństwo?”⁵², a po nich zaplanowano kolejne pt. „Jak układać relacje z teściami i młodymi po ślubie. Zakroczym”⁵³ czy pt. „Noemi i Rut – czy to jest możliwe?”⁵⁴. Wyjazdowe rekolekcje dają sposobność do zaczerpnięcia wiedzy, umiejętności oraz duchowych sił do zmagania się z wyzwaniami codziennego funkcjonowania teściów i z teściami w rodzinach. Biblijny wymiar rozważań rekolekcyjnych jest odwołaniem do przykładów z życia teściowych i teściów opisanych w Piśmie Świętym. Choć nie brak wśród nich przykładów negatywnych, dobre postawy teściów modelują style funkcjonowania współczesnych teściów.

Zakończenie

Analiza wybranych publikacji oraz działań duszpasterskich podejmowanych wobec teściów nie wyczerpuje tego zagadnienia. Pokazuje jednak interesującą perspektywę rozwoju idei troski duszpasterskiej, wychodzącej naprzeciw oczekiwaniom teściów. Ta troska od niedawna znajduje się

50 A. Zajic i in., *Teściowie i młodzi...*, dz. cyt.

51 J. Pulikowski, *Warto pokochać teściową*, Poznań 2020.

52 M. Jarzembowski, *Dać przykład pięknej miłości*, „Przewodnik Katolicki” (2013) nr 7, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2013/Przewodnik-Katolicki-7-2013/Diecezja-Bydgoska/Dac-przyklad-pieknej-milosci> (7.02.2022).

53 Jak układać relacje z teściami i młodymi po ślubie. Zakroczym, <http://weekendmalzenski.pl/events/jak-ukladac-relacje-z-tesciami-i-mlodymi-po-slubie-zakroczym-2/> (12.01.2022).

54 *Zaproszenie na rekolekcje dla Teściów, 11–14 listopada 2021*, <https://www.oazatar-nogorska.pl/index.php/zaproszenie-rekolekcje/646-zaproszenie-na-rekolekcje-dla-tesciow-11-14-listopada-2021+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl> (13.01.2022).

na mapie duszpasterskiej Polski. Jest to nowe wyzwanie, ale nie w sensie nowości, która do tej pory w ogóle nie była obecna w ofercie duszpasterskiej. Przecież teściowie w dużej części zaliczani są do grupy seniorów, objętych troską duszpasterską. Raczej chodzi o novum w znaczeniu okazania zainteresowania osobom do tej pory niewyszczególnianym w tej działalności, a także na nowatorskim podejściu do tego wyzwania. Jest ono duże, bo sprostanie oczekiwaniom teściów nie zawsze jest łatwe, o czym dobrze wiedzą synowie i zięciowie. Dlatego warto podkreślić znaczenie nielicznych jeszcze, ale ważnych inicjatyw. Można mieć nadzieję, że będą się one rozwijały i przynosiły owoce.

Tematyka poruszana w wymienionych inicjatywach nawiązuje do obszarów życia rodzinnego, w którym biorą udział teściowie, a więc do postrzegania ich roli jako rodziców, dziadków oraz osób wymagających pomocy ze strony rodziny. Warto zauważyć, że dominującymi wątkami są relacje teściów z synowymi i zięciami oraz pełnienie przez teściów roli dziadków. Trudności i korzyści stąd płynące stanowią ważny temat konferencji, warsztatów czy publikacji. Pierwsze lata realizacji inicjatywy duszpasterstwa teściów pokazały, że jest ono skoncentrowane głównie na teściowych, z częściowym pominięciem zięciów. Drugi brak dotyczy nieproporcjonalnie małego zainteresowania się problematyką teściów jako osób zależnych i związanych z tym konsekwencji. Wydaje się, że ten wątek, uzupełniony o odniesienia tanatopedagogiczne, mógłby pomóc osobom starszym w zmaganiu się ze starością, chorobą i perspektywą końca życia. Uwzględnienie tych postulatów sprawi, że duszpasterstwo teściów jeszcze lepiej odpowie na ich specyficzne oczekiwania i pomoże im oraz ich bliskim wspólnie i zgodnie przeżywać codzienne radości i smutnienia.

Abstrakt

Teściowie jako „nowe” wyzwanie dla duszpasterstwa w Kościele katolickim w Polsce

Duszpasterstwo teściów jest stosunkowo nową inicjatywą w Kościele polskim. Jest formą duszpasterstwa nadzwyczajnego, odpowiadającego na specyficzne potrzeby

teściów. Diagnoza tych potrzeb została dokonana w odniesieniu do trzech płaszczyzn pełnienia roli teściów: rodziców, dziadków oraz osób zależnych w rodzinie. Badania pokazały, że duszpasterstwo teściów w dużej mierze inspirowane jest postacią bł. Marianny Biernackiej, patronki teściowych. Ważne są inicjatywy zmierzające do pogłębienia znaczenia roli społecznej teściów, nabywania umiejętności i wzmacniania duchowej motywacji do pełnienia zadań związanych z życiem rodzinnym. Biorąc pod uwagę złożoność tej formy duszpasterstwa można przyjąć, że jest ono ważnym wyzwaniem dla wspólnoty Kościoła i winno się rozwijać zarówno pod względem zasięgu, jak i stosowanej metodyki duszpasterskiej.

Słowa kluczowe: duszpasterstwo, Kościół katolicki, Marianna Biernacka, teściowie

Abstract

Parents-in-law as a “new” challenge for pastoral ministry in the Catholic Church in Poland

The ministry of in-laws is a relatively new initiative in the Polish Church. It is a form of extraordinary pastoral ministry, responding to the specific needs of in-laws. The diagnosis of these needs was made in relation to three levels of the role of in-laws: parents, grandparents and family dependents. Research has shown that the pastoral ministry of in-laws is largely inspired by the figure of Blessed Marianna Biernacka, the patroness of mother-in-laws. Initiatives aimed at deepening the social role of in-laws, acquiring skills and strengthening spiritual motivation to perform tasks related to family life are important. Given the complexity of this form of pastoral ministry, it can be assumed that it is an important challenge for the Church community and should be developed, both in terms of its scope and its pastoral methodology.

Keywords: Catholic Church, in-laws, pastoral ministry

Bibliografia

- Brańpiel J., *Więzi społeczne w rodzinie*, w: *Pedagogika rodziny*, red. S. Kawula, J. Brańpiel, A. W. Janke, Toruń 2007.
- Diecezjalne Spotkanie Teściowych i Kół Gospodyń Wiejskich diecezji elckiej w Lipsku*, <https://diecezjaelk.pl/2021/07/10/diecezjalne-spotkanie-tesciowych-i-kol-gospodyn-wiejskich-diecezji-elckiej-w-lipsku/> (2.02.2022).
- Dyczewski, L., *Więź międzypokoleniowa w badaniach socjologicznych*, w: *Więzi międzypokoleniowe w rodzinie i w kulturze*, red. W. Świątkiewicz, Katowice 2012.
- Feliksiak M., *Więzi rodzinne. Komunikat z badań CBOS*, 61/2019, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_061_19.PDF (20.03.2022).
- Franciszek, *Bronić się przed objawami psychicznej starości. Homilia z 27 sierpnia 2013*, www.teologia.pl/franciszek/franciszek_starosc_jak_wino.htm (27.01.2022).
- Franciszek, Posynodalna adhortacja apostołska *Amoris laetitia*.
- Gałęska U., *Przeobrażenia więzi rodzinno-społecznych w rodzinie XXI wieku*, „Wychowanie w Rodzinie” 11 (2015) nr 1, s. 27–41.
- Godawa G., *Troska dziadka o rozwój nieuleczalnie chorej wnuczki. Studium przypadku*, w: *Dobra edukacji i ich pedagogiczna eksploracja*, red. K. Wrońska, Kraków 2019.
- Heejeong C., Boram N., Seongeun K., Chulwoong P., *Contact with Parents and Parents-in-Law, Gender, and Marital Satisfaction in Korea*, „Journal of Marriage and Family” 81 (2019) nr 5, s. 1192–1205, <https://doi.org/10.1111/jomf.12594>.
- Jak układać relacje z teściami i młodymi po ślubie. Zakroczym*, <http://weekendmalzenski.pl/events/jak-ukladac-relacje-z-tesciami-i-mlodymi-po-slubie-zakroczym-2/> (12.01.2022).
- Jan Paweł II, *Homilia z mszy beatyfikacyjnej Reginy Protmann, Edmunda Bojanowskiego oraz 108 męczenników II wojny światowej*, Warszawa 13 czerwca 1999, <https://jp2online.pl/obiekt/homilia-z-mszy-beatyfikacyjnej-reginy-protmann-edmunda-bojanowskiego-oraz-108-meczennikow-ii-wojny-swiatowej;T2JqzwnOjM3ODg=> (15.02.2022).
- Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, Watykan 1999.
- Jarzemowski M., *Dać przykład pięknej miłości*, „Przewodnik Katolicki” (2013) nr 7, <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2013/Przewodnik-Katolicki-7-2013/Diecezja-Bydgoska/Dac-przyklad-pieknej-milosci> (7.02.2022).

- Juroszek W., *Kryzysy związane z rolą teściów i sposoby ich rozwiązywania – na podstawie teorii Erika Eriksona*, „Roczniki Pedagogiczne” 6 (2014) nr 3, s. 95–107.
- Juroszek W., *Relacje małżonków z matką i teściową w świetle teorii niezależności/współzależności Ja*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio” 18 (2014) nr 2, s. 64–73.
- Juroszek W., *Rodzice w roli teściów w świetle teorii zadań rozwojowych Roberta Havighursta*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 49 (2016) nr 1, s. 169–182.
- Kamiński R., *Duszpasterstwo nadzwyczajne*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fijałkowski, Lublin 2006.
- Kodeks karny, art. 210, § 1, Dz.U.2021 poz. 2345.
- Konferencje i wydarzenia. Teściowie, synowe, zięciowie – razem, obok czy przeciwko sobie? 1v Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu Rodzina i jej odsłony, 9 XII 2021*, <https://upjp2.edu.pl/konferencje-i-wydarzenia/tesciowie--synowe--zieciowie--razem--obok-czy-przeciwko-sobie-22.html> (17.01.2022).
- Kransowska J., *Błogosławiona teściowa*, „Echo Katolickie” (2012) nr 27, <https://www.echokatolickie.pl/index.php?str=100&id=4361> (20.01.2022).
- Kruczyński D., *Bł. Marianna Biernacka wzorem dla wolontariuszy Caritas*, „Studia Ełckie” 16 (2014) nr 1, s. 80–94.
- Kruczyński D., *Ja pójdę za nią. Modlitewnik teściowych*, Ełk 2013.
- Liberska H., *Rozwój rodziny i rozwój w rodzinie*, w: *Psychologia rodziny*, red. nauk. I. Janicka, H. Liberska, Warszawa 2014.
- Ładyżyński A., *„Gdy macie babcie – to się nie trapie”*, czyli o roli dziadków w rodzinie, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy” 4 (2017) nr 25, s. 11–21.
- Małżeński Master Class*, <https://www.facebook.com/Dacentrum/photos/a.3961-65313784648/4023616881039455/?type=3&eid=ARBMXPFGWbZi2gkl-ALwxbvXNyVxAPsf7YgBMHgtN2iHysmxqtscpdzD74GCDNl8CokuD4zHb5DRsmq> (9.02.2022).
- Mamo, tato, biore ślub! O odchodzeniu z domu rodzinnego*, <https://ftrodzinnie.pl/mamo-tato-biore-slub-o-odchodzeniu-z-domu-rodzinnego/> (2.02.2022).
- Mazur J., *List pasterski ks. bpa Jerzego Mazura, biskupa ełckiego, z okazji 70. rocznicy śmierci bł. Marianny Biernackiej*, Ełk 2013, <https://parafia.lipsk.pl/index.php/blogoslawieni/blogoslawiona-marianna-biernacka> (17.02.2022).
- Moczydłowska J., *Przynależność generacyjna pracowników jako źródło wyzwań dla zarządzania*, w: *Współczesne zarządzanie. Koncepcje i wyzwania*, red. A. Sopińska, A. Modliński, Warszawa 2020.

- Moje dziecko się żeni... Warsztaty dla teściów*, <https://wdr.diecezja.pl/aktualnosci/moje-dziecko-sie-zeni-warsztaty-dla-tesciow/> (14.02.2022).
- Panek A., *Pozycja babci w trójpokoleniowej rodzinie. Analiza wybranych przypadków*, „Państwo i Społeczeństwo” (2006) nr 2, s. 151–160.
- Papieska Rada ds. Świeckich, *Godność i posłannictwo ludzi starszych w Kościele i w świecie*, Watykan 1998.
- Pawlas-Czyż S., *Społeczna rzeczywistość choroby nowotworowej w rodzinie*, Toruń 2018.
- Pielgrzymka Teściów i Dziadków*, <http://drsiedlce.pl/pielgrzymka-tesciow-i-dziadkow-2020/> (28.01.2022).
- Przygoda A., *Społeczne role dziadków w procesie socjalizacji wnuków*, Toruń 2015.
- Pulikowski J., *Warto pokochać teściową*, Poznań 2020.
- Serovich J. M., Price S. J., *In-Law Relationships: A Role Theory Perspective*, „International Journal of Sociology of the Family” 24 (1994) nr 1, s. 127–146, <http://www.jstor.org/stable/23029804> (20.01.2022).
- Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa–Łomianki 1999.
- Śniadowo: w niedzielę Spotkanie Matek i Teściowych*, <https://www.ekai.pl/sniadowo-w-niedziele-spotkanie-matek-i-tesciowych/> (28.01.2022).
- Tykowski S., *Trudności w relacjach z teściami i możliwości ich naprawy*, „Teologia i Człowiek” 26 (2014) nr 2, s. 193–207, <https://doi.org/10.12775/TiCz.2014.024>.
- Ulman P., *Religijność osób starszych w Polsce. Wyniki badań statystycznych*, „Studia Socialia Cracoviensia” 9 (2017) nr 2(17), s. 197–210, <https://doi.org/10.15633/ssc.2464>.
- Warsztaty dla teściów – Teściowie? OK!*, <http://rodzinasandomierz.eu/> (7.02.2022).
- Warto pokochać teściową...*, <http://www.duszpasterstwo rodzin.lomza.pl/rodo/item/395-warto-pokocha%C4%87-te%C5%9Bciow%C4%85.html> (21.02.2022).
- Zajic A., Wilk M., Wilk J., Knotz K., *Teściowie i młodzi. Jak to ma działać?*, Kraków 2013.
- Zaproszenie do rozmowy o teściach*, <https://diecezja.bielsko.pl/dla-rodziny/zaproszenie-do-rozmowy-o-tesciach/> (23.03.2022).
- Zaproszenie na rekolekcje dla Teściów, 11–14 listopada 2021*, <https://www.oazatarnogorska.pl/index.php/zaproszenie-rekolekcje/646-zaproszenie-na-rekolekcje-dla-tesciow-11-14-listopada-2021+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl> (13.01.2022).

Aleksandra Brzemia-Bonarek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

 <https://orcid.org/0000-0002-3946-1512>

Zaburzone relacje z teściami jako czynnik nieważności małżeństwa

 <https://doi.org/10.15663/9788363241575.12>

Teściowie są równocześnie „obcymi” i „krewnymi” we wszystkich kulturach świata, niezależnie od rasy, religii kraju, gospodarki czy sytemu politycznego. Nie tylko w polskiej kulturze związany jest z nimi jeden z najsilniejszych stereotypów zabarwionych negatywnymi emocjami. Rodzice współmałżonka są przedmiotem żartów, przyśpiewek lub złorzeczeń. Uwypuklony w scenariuszu telenoweli problem relacji bohaterów z teściami jest niemal pewnym źródłem zwiększenia oglądalności przez grupę docelową. Obraz teściów jest intensywnie wpleciony w historyczną i współczesną myśl społeczną, gdyż relacje z nimi należą do głównych wyznaczników zadowolenia z życia w małżeństwie¹. Polscy małżonkowie w kryzysie, poddawani mediacjom, wskazywali trudne kontakty z teściami jako częsty problem – występujący u 36,5 proc. kobiet i 47,2 proc. mężczyzn². Przy niskiej satysfakcji życia wspólnotowego implikuje to łatwiejszą decyzję o rozstaniu w pierwszych latach małżeństwa. Według badań GUS „naganny stosunek do członków rodziny” w 2018 roku wy-

1 Por. C. E. Rittenour, J. Koenig Kellas, *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages: Applying Attribution Theory to the In-Law Triad*, „Communication Quarterly” 63 (2015) nr 1, s. 63, 66–67, <https://doi.org/10.1080/01463373.2014.965837>.

2 H. Przybyła-Basista, *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym*, Katowice 2006, s. 246.

nosił 6 proc. wśród zgłoszonych przyczyn rozpadu związków³. Dlatego też nadszedł czas, aby środowisko naukowe odłożyło na bok dowcipy o teściowej odwiedzającej zięcia na miotle, a zagadnienie relacji interpersonalnych dotyczące teściów zostało zauważone, właściwie zbadane, opisane, zindeksowane i zinterpretowane w sposób interdyscyplinarny. Problem bowiem jest złożony i dotyczy różnych dziedzin nauki zajmujących się człowiekiem i jego relacjami z innymi.

Prawo kanoniczne Kościoła katolickiego obowiązuje na całym świecie, a gdy chodzi o prawo małżeńskie Kościoła, to – z racji prawnonaturalnego pochodzenia małżeństwa – przepisy kodeksowe nie zawężają się jedynie do katolików ani nawet ochrzczonych. Także i kanoniście trzeba spojrzeć na badany problem kompleksowo, mając na uwadze powszechność instytucji małżeństwa jako bytu ustanowionego przez Stwórcę z chwilą powstania człowieka⁴.

W niniejszym tekście problematyka teściów została więc przeanalizowana z uwzględnieniem dorobku nauk pomocniczych prawa (psychologia i socjologia rodziny), z próbą wskazania ogólnie obserwowanych wzorców zachowań na linii teściowie – małżonkowie, występujących w różnych konfiguracjach i z różnym nasileniem, ale uniwersalnie. Zgodnie z popularnym hasłem: „myśl globalnie, działaj lokalnie” (które również jest zasadne, gdy mowa o poszukiwaniu prawdy w nauce) w dalszej części dokonano weryfikacji prawdziwości zebranych danych z nauką kościelnego prawa małżeńskiego poprzez kwerendę sądową, to jest lekturę wybranych losowo akt spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie. Poszukiwania wyszły pomyślnie, potwierdzając powszechność pojawiających się problemów międzypokoleniowych na linii para małżeńska – teściowie w małżeństwach zawartych *in foro Ecclesiae*. To z kolei stało się impulsem do zadania pytania o możliwą profilaktykę tych konfliktów w czasie przygotowania bliższego i bezpośredniego do małżeństwa wiernych Kościoła.

3 Choć z pewnością jest również ukryty w dominującej na rodzimych wokandach przesłance: „niezgodność charakterów” – około 46 proc. pozwów w 2018 roku. Por. *Rocznik Demograficzny GUS*, www.stat.gov.pl (21.11.2018).

4 Rdz. 1, 27–28.

Teściowie – stereotypy czy realia. Tendencje ogólnoświatowe

Wpływ teściów na życie małżonków, jakość tego życia i pojawiające się problemy najsilniej zauważa się w społecznościach tradycyjnych, gdzie powinności religijne stapiają się z obywatelskimi (kraje muzułmańskie, kraje Afryki Subsaharyjskiej i subkontynentu indyjskiego, liczne regiony Azji). Równocześnie w tych samych środowiskach występuje mniejszy lub większy konsensus na dominację, a nawet autorytarność starszego pokolenia⁵. Tolerancja do ingerencji teściów w stosunku do młodych małżonków ma miejsce jeszcze przed ślubem, na skutek kojarzenia młodych i kontraktowania zaślubin, później zamieszkania w domu rodzinnym jednego z małżonków, a wreszcie finansowania i całkowitego utrzymywania młodych dorosłych (czasem będących na pograniczu adolescencji). W tych społeczeństwach, również w diasporach imigrantów, obserwuje się występowanie silnych emocjonalnie problemów i konfliktów międzypokoleniowych, co negatywnie wpływa na siłę i jakość życia małżeńskiego jako diady oraz na nasilenie stresu u jednego z małżonków⁶. Co jednak warte odnotowania, małżonkowie mają świadomość,

- 5 „In traditional Chinese practice the wife becomes part of the husband’s family through marriage and her filial duty is to serve her in-laws, in particular her mother-in-law. In such situations the daughter-in-law occupies a precarious position in the family [...]. It is even taught that that if the mother-in-law and daughter-in-law did not get along, filial piety demanded that a man should get rid of his wife to please his mother. The rationale is that he could always get another wife, but he would only have one mother. Sandel (2004) identified the mother-in-law and daughter-in-law relationship as the most problematic and vulnerable family relationship amongst Chinese families in Taiwan”. S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem. Navigating Tradition and Modernity in Transforming Familial Relationships in the Chinese Family*, „Journal of Family Psychotherapy” 23 (2012) nr 3, s. 207, <https://doi.org/10.1080/08975353.2012.705649>.
- 6 We wspólnej pracy badaczek Uniwersytetu Stanowego w Kansas, Emel Genç i Joyce Baptist, wskazano, że u 10 proc. wśród 405 rozwodzących się muzułmańskich par bezpośrednią przyczyną rozvodu było wtrącanie się teściów w życie małżeńskie młodych. Por. E. Genç, J. Baptist, *Managing Conflict with Parents-in-Law in a Secular Society Steeped in Islamic Traditions: Perspectives of Married Turkish Couples*, „Journal of Family Psychotherapy” 30 (2019) nr 1, s. 24, <https://doi.org/10.1080/08975353.2018.1516986>.

że wraz z nadchodzącą starością rządzący teściowie staną się od nich zależni i nastąpi „oddanie władzy” czy też „zmiana warty”. Dodatkowo w grę wchodzi kwestie religijne i etyczne, które są ważnym elementem w procesie mediacji międzygeneracyjnej, oraz słabość funkcji opiekuńczej państw, w których żyją wspomniani małżonkowie i teściowie.

Literatura naukowa zajmująca się zagadnieniem wpływu konfliktów z teściami na rozpad małżeństwa wskazuje, że wpływ ten jest największy na początku małżeństwa. Negatywne relacje z teściami są jednym z czterech głównych przyczyn rozwodów między 5 a 15 rokiem trwania związku. Wyniki tych obserwacji mają charakter uniwersalny, niezależny od miejsca występowania na świecie⁷. Z kolei rozpiętość czasowa wynika stąd, że statystycznie najczęściej obserwowany konflikt synowej z teściową nie zaczyna się od razu po ślubie, lecz później, w momencie narodzin wnuka lub wnuczki. Dzieje się tak dlatego, że rodzicielstwo wymaga przyjęcia innego stylu życia, uwzględniającego nowy rytm rodziny, łączenia ról społecznych i stworzenia na nowo relacji z członkami rodzin generacyjnych lub ich reorganizacji. Jeżeli na początku małżeństwa relacje interpersonalne z teściami mają charakter unikowy lub nie do końca szczery, przy równoczesnym nieuwzględnieniu perspektywy przyszłościowej, to czas narodzin potomka może stać się nie tyle wyzwaniem, ile prawdziwym i silnym stresorem w układzie międzygeneracyjnym. Badania pokazały, że po stronie młodych kobiet z Zachodu nierzadko prezentowane było wówczas (nieuświadomione nawet) przekonanie,

7 Turcja i tureccy emigranci na Zachodzie, por. E. Genç, J. Baptist, *Managing Conflict with Parents-in-Law...*, dz. cyt., s. 23, 25–26, 30–33. Obywatele USA rasy białej i czarnej – por. T. Orbuch, J. A. Bauermeister, E. Brown, B. D. McKinley, *Early family ties and marital stability over 16 years: The context of race and gender*. „Family Relations” 62 (2013) nr 2, s. 255, 259, 265, <https://doi.org/10.1111/fare.12005>. Polska, por. S. L. Zalewska, *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012, s. 346. Współczesne Chiny – por. S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 203. Również nigeryjska badaczka Juliet C. Owen Hampo w swoim artykule napisała: „The role of significant others, especially parents-in-law, is one of the major causes of marriage conflict. Conflicts over in-laws are usually most problematic in the first years of marriage”; por. J. C. Owen Hampo, *Causes of Marriage Conflicts and Its Management in the Catholic Diocese of Awka*, „IGWEBUIKE. An African Journal of Arts and Humanities” 6 (2020) nr 1, s. 32, DOI: 10.13140/RG.2.2.16636.28806.

że własna matka – babka macierzysta – ma większe prawo do wnuka⁸. Co za tym idzie młode kobiety starały się izolować od kontaktów z teściową i bardziej polegały na pomocy swojej matki i jej wskazówkach⁹. Teściowie z kolei obwiniali wówczas synowe o nierówne traktowanie. Czyniły to bądź wprost – werbalnie, bądź – częściej – niewerbalnie, poprzez postawę niezadowolenia, komentarze, gesty. Napięte między nimi stosunki implikowały kolejne animozje. U młodych matek społeczeństw kolektywnych lub społeczeństw z rysem patriarchalnym czas narodzin dziecka połączony był z silnym poczuciem alienacji i złości (które nasyłało zmęczenie fizyczne i okres połogu) wobec teściowej. Szczególnie w sytuacji niedyspozycji synowej teściowa przyjmowała i utrzymywała otwarcie dominującą pozycję w rodzinie, domagając się podporządkowania młodej matki. Jednakże silnie religijny i społeczny nakaz realizowania obowiązku posłuszeństwa w stosunku do starszych, w szczególności swoich rodziców i rodziców męża, utrudniał tym kobietom obronę własnego zdania¹⁰.

Niemniej we wszystkich kulturach, pomimo nowego potencjału konfliktów z teściami w okresie wczesnorodzicielskim, wiele synowych lub zięciów otrzymuje istotne wsparcie teściów. Pomoc ta dotyczy zarówno codziennych zadań (jak opieka nad dziećmi), jak i mniej prozaicznych kwestii: pomoc w zakupie samochodu, mieszkania, działki, domu, powrót do zdrowia po chorobie lub radzenie sobie ze stresem związanym z zatrudnieniem czy problemami na rynku pracy¹¹.

Dane pochodzące z badań terenowych par małżeńskich o różnym stażu, wywodzących się z mozaiki etnicznej współczesnego świata, po-

8 Odpowiedzią na tę postawę jest teoria behawioryzmu genetycznego, którą w sposób przystępny dla przedstawicieli innych dziedzin wiedzy przedstawiono w książce: B. Wojciszke, *Kobieta zmienną jest*, Gdańsk 2009, s. 70–71.

9 O sposobach roli społecznej dziadków w polskich rodzinach – por. E. Miszczak, *Parentyfikacja dziadków-uwarunkowania i konsekwencje*, w: *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014, s. 138–142.

10 S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 204.

11 C. Fowler, C. Rittenour, *A Life-Span Approach to Children-In-Law's Perceptions of Parent-In-Law Communication*, „Journal of Family Communication” 17 (2017) nr 3, s. 257, <https://doi.org/10.1080/15267431.2017.1281280>.

zwalają przyjąć (wszelako z daleko idącą ostrożnością), że z biegiem lat i wzrostem stażu małżeńskiego problem relacji z teściami maleje. Wydaje się, że jest to wynik nie tyle osiągnięcia indywidualnej dojrzałości małżonka bądź małżonków lub (jego, jej, ich) rodziców, lecz naturalnego rozwoju społeczno-relacyjnego rodziny jako systemu dziedzającego się nieco niezależnie od nich samych. Wraz ze starzeniem się teściów, coraz większą samodzielnością wnuków, uzyskiwaniem autonomii finansowej i społecznej małżonków światy tych dwóch generacji – choć rozchodzące się – stają się emocjonalnie bardziej współzależne, a przez to mniej konfliktogenne¹².

Czasy się zmieniają, a wraz z nimi i my¹³. Badania socjologów rodziny z różnych ośrodków akademickich państw wysoko uprzemysłowionych z lat 80. i 90. podtrzymywały obraz niezbyt łatwych relacji: synowa, zięć – teściowa, teść, choć nie aż tak demonicznych jak wskazywały media¹⁴. Z kolei wyniki eksperymentów długoterminowych, które pojawiły się od połowy lat 90. do czasów obecnych, wskazują na tendencję do „wyciszania się” konfliktu międzypokoleniowego w krajach wysoko rozwiniętych: w USA, Kanadzie, Europie Zachodniej, Australii, w szczególności w obrębie klasy średniej, niezależnie od rasy. W opublikowanych rezultatach z 2013 czy 2017 roku wyłania się inny obraz teściów jako (generalnie) emocjonalnie wspierających małżonków i mających z nimi dobre, bliskie relacje, oraz czułych dziadków, działających na rzecz „odstresowania” zagonionych, dorosłych dzieci¹⁵. Bardzo interesujące obserwacje

12 „Socio-developmental factors such as facing major life transitions together likely helps parents- and children-in-law build a shared history that cultivates closeness, and long-married children in-law may have learned to manage in-law challenges that arose in earlier marital stages”. C. Fowler, C. Rittenour, *A Life-Span Approach to Children-In-Law's...*, dz. cyt., s. 257–258.

13 Tempora mutantur et nos mutamur in illis. Przypisywane cesarzowi Lotarowi I.

14 Zdanie: „I told my mother-in-law that my house was her house, and she said «Get the hell off my property!»” wypowiedziane przez Joan Rivers (1933–2014), amerykańską aktorkę komediową, realizatorkę i odtwórczynię słynnego nowojorskiego talk-show, przez lata było ikonicznym wypowiedzeniem, gdy chodzi o opis relacji małżonkowie – teściowie.

15 Por. T. Orbuch, i in., *Early family ties and marital...*, dz. cyt., s. 262. Więcej o przejściu myślenia o teściach w pierwszych latach małżeństwa z „monster in law” do

wpływu czynników zewnętrznych – przede wszystkim dobrobytu czy sukcesu finansowego – na zmianę tradycyjnych relacji: autorytarni teściowie – milczące synowe, występują u rodzin emigrantów azjatyckich¹⁶. To impuls do sformułowania ostrożnej hipotezy, że polityka prorodzinna państwa, przemyślana pod względem pomocy rzeczowej i finansowej (co w różnym nasileniu występuje w krajach UE), lub realne możliwości osiągnięcia finansowego sukcesu zawodowego (jak w krajach o dominującym liberalnym kapitalizmie, na przykład USA) sprzyjają nie tylko zwiększeniu dzietności w państwie, lecz także minimalizowaniu innych czynników stresogennych i potencjalnie destrukcyjnych, do jakich należą złe relacje z rodziną małżonka. Do tej próby wyjaśnienia zjawiska wpisują się dane wskazujące na silne zmiany i przekształcenia relacji międzygeneracyjnych w społeczeństwach kolektywnych, takich jak Chiny, znajdujących się obecnie w fazie szybkiego wzrostu gospodarczego¹⁷.

Polska nadal wydaje się być w okresie transformacji „problemu z teściami”, a dowodzą tego sprawy trafiające na wokandę sądów kościelnych, w których występuje konflikt międzypokoleniowy.

Narracja relacji z teściami w świetle wyników analizy wybranych aktów spraw dotyczących procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa metropolii krakowskiej

W kanonicznym prawie małżeńskim problem z teściami nie istnieje wprost. Wśród przeszkód zrywających, wad oświadczenia woli, nie ma przepisu odnoszącego się do teścia ani teściowej¹⁸. Aby można było mó-

„supporter in-law” – por. C. Fowler, C. Rittenour, *A Life-Span Approach to Children-In-Law's...*, dz. cyt., s. 267.

16 S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 214–215.

17 Por. S.-L. Lim, B. K. Lim, *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem...*, dz. cyt., s. 213–215.

18 W formie tradycyjnego żartu taka propozycja co jakiś czas pojawia się na sympozjach naukowych poświęconych kanonicznemu prawu małżeńskiemu, w szczególności wśród kanonistów z basenu Morza Śródziemnego i Europy Środkowej.

wić o nieważności małżeństwa w świetle prawa Kościoła, muszą zaistnieć czynniki niweczące prawdziwość złożonego oświadczenia woli po stronie jednego lub obu z nupturientów, a nie któregoś z ich rodziców. Ustalenie nieważności małżeństwa ze względu na „wtrącanie się” teściowej do małżeństwa młodych byłoby ze strony sądu kościelnego kardynalnie niepoprawne. To patologicznie zależna lub w inny sposób nieprawidłowa relacja małżonka (bądź małżonków) z rodzicem (lub rodzicami), teściem (lub teściami), i brak wystarczająco silnej identyfikacji z małżonkiem będącej rezultatem nadmiernej więzi z rodzicami mogą¹⁹ stać się przesłankami do stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych obowiązków małżeńskich wzajemnie sobie przekazywanych i przyjmowanych – kanon 1095 nr 2, niezdolności natury psychicznej (osobowościowej) do podjęcia tych podstawowych dla małżeństwa obowiązków – kanon 1095 nr 3, lub rzadziej: przymusu lub bojaźni szacunkowej do małżeństwa – kanon 1103, a nawet częściowej symulacji konsensu – kanon 1101 § 2 (na przykład wykluczenia dobra potomstwa)²⁰.

Po kwerendzie sądowej dokonanej na potrzeby tego tekstu stwierdzono²¹, że różnego rodzaju problemy małżonków z teściami występują najsilniej, i najczęściej doprowadzają do separacji, w pierwszych latach małżeństwa. Te obserwacje są zbieżne z opublikowanymi danymi pochodzącymi z różnych stron świata²². Problem w relacjach z teściami

19 Przy uprzedniości, wystarczającej sile i trwałości występowania oraz dowodach to potwierdzających (dowodach z zeznań świadków, dowodach z dokumentu, badania psychologicznego etc.).

20 Przy czym w przypadku tytułu symulacji do małżeństwa jako całości lub jakichś jego istotnych celów i przymiotów (jedność, nierozzerwalność, dobro wiary, dobro potomstwa, dobro sakramentu, dobro małżonków) źródłem tej wady zgody małżeńskiej woli musi być zaburzona interakcja międzygeneracyjna.

21 Lektura wybranych akt 120 spraw złożonych do Sądu Metropolitalnego w Krakowie w latach 2008–2012. Autorka składa podziękowania wiceoficjałowi tegoż sądu, ks. Stanisławowi Molendysowi, za udostępnienie do badań akt spraw, które toczyły się pod jego przewodnictwem

22 „One of the common issues that arise is one partner feeling that his or her in-laws are too critical or intrusive in their marriage. According to Okafor (2005), «some parents in-law are very domineering and autocratic to the point of issuing orders to their children’s (sic!) families, forgetting that they have very limited authority over

nie powinien więc być poza zainteresowaniem kanonisty, a w szczególności prawnika-praktyka. Ustalenie źródła, nasilenia i zachowania każdego z małżonków na animozje z teściami odsłania to, co istotne dla sędziego w odkryciu prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie: zaistnienia lub niezaistnienia dojrzałej, prawdziwej, wolnej, świadomej więzi interpersonalnej przynależnej małżeństwu jako „wspólnoty całego życia”²³. Dla lepszego zilustrowania „problematyki teściów” pojawiających się na wokandach sądów kościelnych poniżej zaprezentowano najbardziej ewidentne, ale przez to ukazujące tenor zagadnienia, fragmenty z przesłuchań o stwierdzenie nieważności małżeństwa Sądu Metropolitalnego w Krakowie ze spraw zainicjowanych w latach 2010–2012.

Przykład pierwszy

Sprawa z powództwa mężczyzny, który w tezie procesowej napisał jako tytuł nieważności małżeństwa: brak zgody teściowej na realizowanie przez nas istotnych obowiązków małżeńskich. Sąd przyjął sprawę do procesu z dwóch tytułów: kanonu 1095 nr 3 – niezdolności konsensualnej pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich: patologiczne uzależnienie od matki lub symulacja całkowita małżeństwa przez mężczyznę.

W połowie 1996 roku matka powódki oznajmiła mi, iż związek jej córki „zaszedł już tak daleko, że powinniśmy wziąć ślub”. Nie była to jednak łagodna sugestia, lecz natarczywe żądanie z podaniem terminu zaręczyn (najbliższa niedziela). Poważnie wystraszyłem się całej sytuacji. Wysłałem do pozwanej list informujący ją, że nie jestem gotowy do ślubu i nie przyjadę prosić o jej rękę. Wówczas matka pozwanej przyjechała do mnie, do

their children families». A married couple may also disagree about the length and frequency of their parents' visits. Some people may also feel that their spouse is too dependent upon his or her parents and gives more attention to his or her parents. All of these in-law issues can trigger conflict within the family”, por. J. C. Owen Hampo, *Causes of Marriage Conflicts...*, dz. cyt., s. 32.

23 „Matrimonium est consortium totius vitae”.

Z..., i zaczęła stosować różne formy nacisku: od tłumaczeń, iż córka jest już w wieku do zamążpójścia, że w lokalnym środowisku uchodzimy za narzeczonych, aż do szantażu emocjonalnego: przyszła teściowa groziła mi, że przedawkuje leki przeciwbólowe, które w dużych ilościach ze sobą przywiozła i które mi pokazała. Wówczas uległem i pojechałem wraz z matką pozwaną do ich domu, gdzie oświadczyłem się. [...] Po ślubie zamieszkaliśmy u teściowej. Ku mojemu zdumieniu okazało się, że mamy dzielić duże podwójne łóżko również z matką pozwaną. Na mój sprzeciw odpowiedziała, iż zadba, aby nie poczęło się nam dziecko, na które «nie było właściwego czasu». Żona głaskała mnie po ramieniu i nie oponowała wobec decyzji matki. Wcześniej też spała z matką w jednym pokoju i nie widziała problemu we wspólnym nocowaniu «we trójkę». Przekonywała mnie, że będziemy współżyć pod nieobecność teściowej, która pracowała w systemie zmianowym. Stan taki trwał przez 7 miesięcy naszego osobnego zamieszkania i był powodem poważnych kłótni między mną a żoną, aż do mojej szybkiej decyzji o rozstaniu.

Przykład drugi

Skargę powodową złożyła kobieta z tytułu niezdolności psychicznej męża do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich – kanon 1095 nr 3.

Rodzina męża od początku znajomości mnie nie akceptowała, a teściowa do końca walczyła, byśmy się nie pobrali. Chciała, aby syn został księdzem i poszedł do zakonu. Gdy okazało się, że jestem w przedślubnej ciąży i poinformowaliśmy rodziców męża, to ojciec Marka rozplakał się przy mnie i szlochając wołał: «to straszne, że jego kochany synek został tak dotknięty przez zły los». Tydzień później dziadek narzeczonego, widząc mnie na ulicy, splunął na moje buty i wykrzyczał mi w oczy, że jestem dziwką. Ludzie się na mnie patrzyli... W XXI wieku, proszę księdza! [...] Wchodząc do rodziny męża, do ich domu, czułam się intruzem z bękartem w brzuchu, a nie synową. Byłam wręcz szczęśliwa, gdy okazało się, że grozi mi poronienie

i do porodu (przez 5 miesięcy) musiałam przebywać w szpitalu. [Po ślubie] mąż w dalszym ciągu był nadmiernie związany z rodzicami, szczególnie z matką. Razem z nimi dokonywał poważnych decyzji, np. dotyczących przebudowy mieszkania czy zakupu na jego nazwisko działki pod budowę domu, o czym mnie powiadamiano już po fakcie. [...] 4 lata po ślubie, pewnej soboty po powrocie z miasta, nie zastałam w domu synka, którego pozostawiłam z rodzicami męża. Okazało się, że teściowa z teściem zabrali go na weekend w góry do znajomych bez mojej wiedzy, ale za wiedzą męża. Moją telefoniczną prośbę – przyznaję, że był to płaczliwy krzyk do słuchawki – aby mnie informować o takich planach (choćby, abym mogła go spakować) przyjęto z oburzeniem, że „powinnam być wdzięczna za 24 godziny oddechu od dziecka, a nie drzeć się na nich”.

Przykład trzeci

Jednym z bardziej emblematycznych obrazów zaburzonych relacji teściowie – zięć jest świadectwo kobiety złożone podczas zeznań. Powódkę, żyjącą w nowym, szczęśliwym, lecz niesakramentalnym związku i podejmującą terapię psychologiczną (rozpoczętą po śmierci matki) cechował spory autokrytycyzm. Kobieta wniosła skargę do sądu kościelnego, pisząc: „uważam swoje małżeństwo za nieważne z powodu wtrącania się rodziców w życie moje i mojego męża, co doprowadziło do jego załamania nerwowego i opuszczenia rodziny”. Sąd przyjął sprawę do prowadzenia z tytułu prawnego: poważny brak rozeznania oceniającego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie kobiety – kan. 1095 nr 2 KPK. Powódka złożyła obfite, szczerze i harmonizujące z innymi dowodami zeznania. Warto dodać, że po dwóch i pół roku procedowania orzeczono nieważność zaskarżonego małżeństwa z tytułu ustalonego przed Trybunał w dekrete zawiązania sporu.

Wspólnie z narzeczonym zaplanowaliśmy ślub na październik. Jednak po rozmowie z mamą zmieniłam termin ślubu na listopad, bo wtedy mijał

rok od śmierci mojej babci, a dla mojej mamy ważne było, aby już w dniu wesela nie było żałoby po babci. [...] Po ślubie zamieszkaliśmy w domu moich rodziców, którzy zaproponowali dobudowę piętra, co bardzo mi się spodobało, bo nie wyobrażałam sobie odejścia z domu rodzinnego. Wszystkie nasze plany i ustalenia co do budowy konsultowałam z rodzicami, bo uważałam, że tak powinnam, bo to jest głównie ich dom. Nieraz to, co wspólnie ustaliłam z Janem, następnego dnia zostało przeze mnie zmienione, bo po konsultacjach z rodzicami okazało się, że nie podoba im się pomysł męża. Gdy mąż chciał uprawiać borówkę amerykańską na polu rodziców, nie otrzymał na ten cel ich zgody. Mój tata uważał, że to «nowoczesne głupoty», a ja bez wahania przyznałam mu rację [...]. Moje kurczowe uzależnienie od rodziców dotyczyło rzeczy i istotnych, i błahych. Jednakże zawsze negatywnie wpływało na moje relacje małżeńskie. [Na pytanie przesłuchującego o ilustrację tego stwierdzenia:] Po ślubie mąż zaproponował, żebyśmy pojechali na wczasy, żeby wypocząć. Z początku pomysł mi się spodobał, ale gdy powiedziałam o tym mamie, ona skrytykowała ideę i stwierdziła, że ważniejsza jest budowa, a wczasy możemy mieć na utorze u sąsiada. Nie sprzeciwiając się matce, nie zgodziłam się na ten wyjazd, pomimo tego, że mąż wpłacił zaliczkę. Co jeszcze? Gdy klócił się z mężem, mama zawsze stawała w mojej obronie, co było mi bardzo na rękę. Mówiła, że mój mąż chce w jej domu rządzić, na co my (czyli moi rodzice i ja) nie możemy się nigdy zgodzić. [...] Po narodzinach dziecka moja mama zdecydowała, że Janek nie powinien spać ze mną. Zrobiła to w dobrej wierze, gdyż nasza córka w nocy płakała, a mąż musiał być skupiony w pracy. Spowodowało to jednak zanik łączącej nas więzi fizycznej. [...] Nie dziwię się, że mąż nie wytrzymał nerwowo i odszedł ode mnie. On walczył o mnie i dziecko, bardzo chciał, abym wyprowadziła się z nim na swoje. Było mi strasznie wstyd przed sąsiadami i proboszczem, że doprowadzam do rozwodu, ale nie potrafiłam rozerwać łączącej mnie więzi z rodzicami.

W sprawach małżeńskich, w których występuje wątek niesnasek z teściami, ujawnia się równocześnie bardzo stresujący konflikt lojalności występujący u jednego z małżonków, często destrukcyjny i paraliżujący

życie małżeńskie. U osób głęboko wierzących, a równocześnie submisyjnych, w skrajnych przypadkach konieczność balansowania między skonfliktowanymi ze sobą współmałżonkiem a rodzicem doprowadza do rozstroju zdrowotnego (najczęściej nerwicy, stanów depresyjnych), a nawet zachowań autoagresywnych. To właśnie reakcja małżonka na zachowanie matki lub ojca względem żony lub męża – czyli reagowanie małżonka lub małżonków wewnątrz diady, jest głównym przedmiotem badania przez Trybunał dla omawianych spraw. I w tym kontekście doktrynę prawa kanonicznego „interesują” teściowie, w tym kontekście eksplorują tematykę sędziowie, stąd wreszcie pytania o relacje z rodziną są standardem w przesłuchaniu procesowym w kościelnych sprawach małżeńskich.

Lektura zeznań świadków (na przykład rodzeństwa lub powinowatych któregoś z podsądnych) wskazuje, że nawet obiektywnie trudni i niechętni małżeństwu teściowie (nawet z aspołecznymi zaburzeniami osobowości, stosujący przemoc fizyczną, psychiczną i szantaż ekonomiczny) nie doprowadzili do zerwania jedności małżeńskiej, gdy doświadczający nieprawidłowych zachowań małżonek miał obok siebie aktywnie wspierającego partnera, występującego po jego (lub jej) stronie.

Fragment zeznań świadka:

No, co ja mogę powiedzieć o rodzicach powoda jako jego szwagier? No, mamy tych samych teściów, to znaczy teściową, bo teść był pijakiem i odszedł od nich dość wcześnie. Teściowa to była, proszę księdza, strasznie despotyczna kobieta. Musiało być tak, jak ona chce. Pamiętam, że jeszcze przed ślubem byłem u nich na modlitwie, bo tam był taki rygor, że tam w sobotę o 18.00 cała rodzina musiała odmawiać różaniec na kolanach, bo oni byli w Róży [różańcowej]. A ja chciałem moją Anię zabrać do kina chyba i się postawiłem. To w twarz i ja, i moja narzeczona dostaliśmy. Po ślubie, co myśmy przeszli z teściową... W końcu ona kazała wybierać Ani, mojej żonie, i Ania wybrała mnie. Teściowa musiała to przyjąć. Ja do dziś jestem wdzięczny żonie, że wybrała mnie tak, tak... [Przesłuchujący podpowiada: Może nierozzerwalnie?] O, właśnie, dobre słowo: „nierozzerwalnie”. To było coś naprawdę wielkiego, bo dla mnie zrezygnowała z rodziny

i to pomimo biedy bardzo nas do siebie zbliżyło. A dobrobyt też powoli się pojawił. Z czasem teściowa zaczęła nas „tolerować”, a teraz to chyba mnie „akceptuje”. Stefan, brat Ani, a mój szwagier tego nie potrafił. On był zawsze wobec matki uległy. I on oddał walkowerem walkę o żonę.

Zarzut bierności współmałżonka względem natarczywej lub uszczypliwej teściowej często pojawia się podczas w zeznaniach podsądnych kobiet. Mniej refleksyjnie nastawieni mężczyźni w trakcie przesłuchania bagatelizują lub zaprzeczają istnieniu problemów na linii „moi rodzice – moja małżonka” bądź próbują zdyskredytować ten konflikt, wskazując na stereotyp płciowy: „Kobiety, jak to baby. Jak są dwie w domu, to o jedną za dużo”. Ci o rysie submisyjnym bronią rodziców: „prawda jest, że moja mama troszeczkę za mocno zwracała uwagę żonie na to, że źle prasuje moje koszule, ale ona chciała dobrze, chciała ją tylko nauczyć. Zresztą w mojej pracy [przedstawiciela handlowego] wygląd bardzo się liczy”. Większość zeznających była świadoma występujących awersji pomiędzy małżonkiem a rodzicami, lecz nie udawało im się na dłuższy czas balansowanie między samodzielnością (autonomią) związku, a naturalnym pragnieniem utrzymania dobrych relacji z rodziną pochodzenia. Egzemplifikują to następujące fragmenty zeznań:

Teściowa miała rozliczne zastrzeżenia do mnie (źle odłożona kosiarka, źle odłożone mydło). Matka żony rządziła domownikami twardą ręką. Ja nie byłem podatny na jej styl prowadzenia rodziny – buntowałem się w sposób bierny. Teściowa nie werbalizowała wobec mnie swoich zastrzeżeń, lecz skarżyła się córce pod moją nieobecność. Sądzę, że żonie sprawiało trudność odnajdywanie się w takiej sytuacji, gdy musiała niejako wybierać między ludźmi, których kochała. To wzmagало narastanie dystansu między nami jako małżonkami i moje coraz późniejsze powroty z pracy.

[Po ślubie] przeprowadziliśmy się do moich rodziców. Oddali nam największy pokój, a sami przeprowadzili się do mniejszego. Pomimo mniejszych wydatków nasze konflikty się nasiliły. Żona bardzo negatywnie reagowała na moich rodziców i siostrę. Zarzucała mi, że jestem zbyt silnie

związany z moją matką. Uważała, że we wszystkim ulegam rodzicom. Wyśmiewała się z siostry, która po powrocie z pracy opowiada matce jak spędziła dzień. Przez ten okres małżeństwa ciągle byłem między młotem a kowadłem. Stale negocjowałem pomiędzy najbardziej sobie bliskimi kobietami. Czułem się jednak coraz bardziej wyczerpany psychicznie. W końcu uległem myśli, że żon można mieć kilka, a matkę ma się jedną.

Po ślubie zamieszkaliśmy razem w moim rodzinnym domu, w Krakowie. Od początku przebieg małżeństwa był konfliktowy, głównie ze względu na nieporozumienia między Marcinem i moją mamą. Matka miała za złe Marciniowi lekkomyślne podejście do życia, brak poszukiwań pracy, nieodpowiedzialność, palenie papierosów w pomieszczeniach mieszkalnych. Nie chciała go zameldować. Niewybrednie mówiła pozwanemu, że kamienica jest jej własnością i żeby miał to na uwadze, co bardzo denerwowało Marcina. W domu często wybuchały trójstronne kłótnie: podczas kłótni męża z matką stawałam zawsze po jego [męża] stronie, lecz później, podczas «odbitej» awantury z pozwanym wykrzykiwałam argumenty matki, ponieważ w gruncie rzecz przyznawałam jej rację.

Te i podobne narracje pochodzące z kanonicznych procesów małżeńskich krakowskiego sądu nie są specyficzne jedynie dla regionu południowej Polski, czy nawet całego kraju, lecz wpatają się w ogólną charakterystykę znaczącej roli współmałżonka w wyciszeniu lub eskalacji konfliktu na linii teściowie – małżonkowie. Kilka lat temu dwie północnoamerykańskie badaczki, Christine Rittenour i Jody Koenig Kellas, wzięły na warsztat naukowy zagadnienie, w jaki sposób krzywdzące aktywności teściowych wobec synowych²⁴ są interpretowane przez ich mężów (a synów sprawczyń)²⁵. Wyniki eksperymentów dowiodły, że satysfakcja synowej z małżeństwa, a w dalszej perspektywie również z teściów, była związana ze stylem zachowania się męża podczas konfliktów.

24 Opisane jako niedostateczne lub nadmierne zaangażowanie ataki osobiste, słowa krytyki lub obmowy przekazywane osobom trzecim lub przekazywane synowej za ich pośrednictwem.

25 C. E. Rittenour, J. Koenig Kellas, *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages...*, dz. cyt., s. 62–80.

Gdy kobieta i jej mąż podobnie (niekoniecznie identycznie) interpreto-
wali zachowanie matki męża lub teściowej żony, a żona w związku z tym
otrzymywała od męża werbalne i emocjonalne wsparcie w obecności jego
matki, zapowiadało to przetrwanie konfliktu i długodystansowe zadowo-
lenie z małżeństwa. A contrario, gdy mężowie nie podejmowali komuni-
kacji z żonami na temat ich problemów z teściowymi lub gdy nie reago-
wali na konflikt kobiet w sposób zgodny z pragnieniami żon, narastała
frustracja, poczucie osamotnienia, krzywdy i niezrozumienia u każdego
z małżonków. Autorki wykazały, że zadowolenie pary z dyskusji na temat
bolesnego dla uczuć żony zachowania lub postawy teściowej może bufo-
rować zranione uczucia młodszej kobiety, a nawet pomóc jej spojrzeć na
sytuację z nowej perspektywy i stać się początkiem budowy prawidło-
wych relacji międzygeneracyjnych. Tak więc komunikacja o krzywdzie
może być kluczem do pomocy parom – nawet tym, które się nie zgadza-
ją – w radzeniu sobie z problemami z dalszą rodziną²⁶.

Otwarta i szczerza rozmowa jest jednak piętą achillesową wielu pol-
skich rodzin już na wczesnym etapie relacji z małoletnimi dziećmi. Brak
tych umiejętności powoduje z kolei wadliwe wyobrażenie młodego po-
kolenia na temat wzorca relacji interpersonalnych w małżeństwie i w ro-
dzinie oraz przeniesienie tego błędnego wyobrażenia podczas budowania
swoich związków. W sytuacji zainicjowanego konfliktu, kolizji oczeki-
wań lub interesów członków rodziny wielopokoleniowej, nieumiejętność
refleksji nad emocjami, tzw. zatrzymania się, brak odwagi młodego po-
kolenia do podjęcia otwartego i spokojnego dialogu, nieumiejętność
zrewidowania swojego wcześniejszego poglądu czy stanowiska (uznanie
tego za cnotę, a nie słabość), nieznajomość figury kompromisu z domu
rodzinnego, niezdolność do pracy nad poprawą relacji metodą drobnych
kroków, może w prostej drodze skutkować decyzją o zerwaniu wspól-
noty małżeńskiej²⁷. Perspektywa trwania w małżeństwie, gdy trajektoria

26 „Thus, communication about hurt and about might be the key to helping couples-
-even those who disagree-manage problems with extended family”, por. C. E. Ritte-
nour, J. Koenig Kellas, *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages...*, dz. cyt.,
s. 76.

27 Por. S. Mielimąka, *Trud stawania się kobietą*, w: *Kobieta w Kościele i społeczeństwie*,
red. A. Pastwa, Katowice 2014, s. 60–61.

indywidualnego rozwoju każdego z małżonków jest ciągle dłuższa niż trajektoria życia w diadzie, będzie bowiem jawiła się jako niepotrzebna i bezsensowna.

Przygotowanie przedślubne – czy tylko dla narzeczonych?

Jak pokazały zaprezentowane przykłady, najtrudniejsze problemy pojawiają się, gdy teściowie zamiast wspierać, ingerują w życie nowej rodziny poprzez udzielanie niechcianych porad, manipulowanie, kontrolowanie codzienności, krytykę jednego, a nawet obu małżonków lub ingerowanie w wychowywanie dzieci. Taka postawa obiektywnie narusza standardy ogólnoświatowe „dobrych praktyk” postępowania teściów i przyczynia się do niezadowolenia młodych małżonków. W przypadku synowych większość z nich z racji uwarunkowań kulturowych przyjmuje strategię „konfliktu w ciszy”: niemówienia wprost o problemach, sabotowania pomysłów teściowej lub świadomego dążenia do osłabiania jej znaczenia dla wnuków. Wybór ten nie jest jednak najkorzystniejszy dla samej kobiety i dla bliskich jej osób, gdy chodzi o przyszłość. Nie jest konstruktywny, gdyż utrwała konflikt, a nawet go pogłębia²⁸. W rezultacie może nastąpić brak poczucia dobrostanu, satysfakcji z życia, a nawet cierpienie psychofizyczne. Ten ból i cierpienie z racji faktu, że członkowie rodziny są naczyniami połączonymi, wpływa na współmałżonka (i słabnące, w ostateczności aż do separacji lub rozwodu, relacje z nim), dzieci (nieotrzymujące pozytywnych wzorców skutecznego radzenia sobie przez rodziców z trudnościami społecznymi) oraz innych (w tym samych teściów, u których może nastąpić zaburzenie stanu zdrowia).

W Polsce, która ciągle jest krajem na dorobku, wielu młodych małżonków nadal nie ma na starcie wystarczających dochodów, aby uzyskać autonomię ekonomiczną. Muszą oni korzystać z pomocy rodziców. Z racji

28 Wyliczenie faz konfliktu międzypokoleniowego i ich krótkie wyjaśnienie można znaleźć w artykule: K. Kozłowska, *Rola i funkcja mediacji w konfliktach międzypokoleniowych*, w: *Pedagogiczne konteksty społecznego wsparcia rodziny*, red. G. Godawa, Kraków 2015, s. 220–221.

uwarunkowań społecznych i historycznych naszego kraju w niektórych rodzinach dopiero rodzice są pierwszym pokoleniem, które dorobiło się majątku lub stabilizacji finansowej. Będąc właścicielami domu czy mieszkania, zajmują pozycję dominującą i paternalistyczną wobec swych dzieci, synów i synowych oraz wnuków²⁹.

Współcześni teściowie urodzeni w PRL pamiętają czasy, gdy kupowało się to, co było i gdy oglądane w zachodnich katalogach aranżacje domów, ogrodów lub mieszkań były obiektem westchnień. Po latach oszczędzania lub ciężkiej pracy przynoszącej w dojrzałej dorosłości wymierne rezultaty finansowe, teściowie – zgodnie z przyjętymi wzorcami i wartościami społecznymi – pomagają młodym w budowie czy „gniazdowaniu się”. Niektórzy z nich przy okazji realizują niespełnione wcześniej marzenia (o wielkiej szafie, o komplecie wypoczynkowym konkretnej firmy, kostce brukowej wokół obejścia, wzorze tapet czy kolorach ścian) i narzucają własną estetykę. Taka postawa jest jeszcze na tyle silna, gdyż sami są nadal na etapie gromadzenia dóbr. Z kolei świeża pamięć o ciężkiej pracy nie jest w stanie wyciszyć emocjonalnej reakcji na wydawanie przez dorosłych dzieci ofiarowanych pieniędzy lub innych dóbr rzeczowych w sposób niezgodny z oczekiwaniami rodziców. Pragnienie kontroli nad wydatkami staje się silniejsze i przesłania radość niesienia autentycznie bezinteresownej i bezzwrotnej pomocy młodej rodzinie.

Inną przyczyną problemów młodych małżonków w relacjach z teściami jest pełnienie przez tych drugich w rodzinie funkcji z pozycji ról rodzicielskich. W monografii *Z rodziny do rodziny* ks. prof. Henryka Krzysteczko znajduje się fragment rozmowy z małżeństwem z trzyletnim stażem. Małżonkowie opisywali swój pierwszy konflikt, który był wynikiem napięcia międzygeneracyjnego w relacji triady: kobieta – jej matka – zięć. Zarówno stan faktyczny, jak i opis towarzyszących emocji jest analogiczny do analizowanych tu spraw małżeńskich. Jednakże pre-

29 E. Miszczak, *Parentyfikacja dziadków – uwarunkowania i konsekwencje*, w: *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014, s. 143–146.

zentowane sprawy dotyczyły małżeństw zakończonych rozpadem jedności, a respondenci cytowanego wywiadu wyszli zwycięsko z próby³⁰.

Do roli teściów trzeba przygotowywać się od czasu adolescencji swojego dziecka. Młódzież jest krytyczna wobec autorytetów, ale równocześnie bacznie obserwuje swój rodzinny dom i relacje w nim panujące. Stąd w programie bliższego przygotowania do małżeństwa, które odbywa się na katechezie lub podczas specjalnie organizowanych kursów parafialnych, powinny pojawić się tematy wymuszające dialog młodzieży i rodziców skupiający się na potencjale, szansach i zagrożeniach relacji teściowie – synowe lub zięciowie. Także podczas przygotowania do bierzmowania, podczas spotkań z młodzieżą i formacji rodziców należy podejmować tematy dotyczące przyszłości, a do takich należy relacja dorosły rodzic – dziecko we wszystkich kombinacjach. Rozmowa o związkach swoich rodziców z dziadkami ma szansę zostać chętniej podjętą przez młode pokolenie niż rozmowa o IV przykazaniu Dekalogu w kontekście: ja – moi rodzice. Realizacja tych zadań może odbywać się na przykład w formie wspólnych prac domowych – projektach omawianych później na spotkaniach (na przykład stworzenie ulotek do rozdawania, gdzie forma graficzna winna mieć rolę aktywizującą młode pokolenie w przedstawianiu problemu w sposób im bliski, a treść powinna „pochodzić” od rodziców). Przygotowanie do sakramentu bierzmowania, w trakcie którego w słowniku katechetów pojawiają się po wielokroć w stosunku do kandydata słowa: „odpowiedzialność”, „wartości”, „odwaga w głoszeniu prawdy”, „dojrzałość chrześcijanina”, „rozwój ku wartości”, jest czasem uświadczenia sobie kruchości pokoju, dobrych relacji, stabilizacji i mi-

30 „Emilka: ...meblując nasze mieszkanie koniecznie nam chciała pomóc moja mama, osoba, która zawsze stawia na swoim. Ja się do tego przyzwyczaiłam. Miałam inne zdanie, ale dla świętego spokoju nie mówiłam nic. Robert: No, nikt mi nie będzie mówił, gdzie mam postawić lodówkę. Emilka: Masz rację, ale wówczas chyba nieprzyzwyczajona, że ktoś stawia się mojej mamie i odruchowo poparłam jej zdanie, choć chyba bardziej podobało mi się zdanie Roberta. Później była długa rozmowa oczyszczająca. [Czyli przebrnęliście?] Robert: Tak. Emilka, gdy ją poznałem, gdy dyskutowaliśmy, a nie znajdowała argumentów, kończyła „Ty zawsze wiesz lepiej”. Przez to nie wiedziałem, co dla niej jest ważne. Teraz jest u nas jak w Unii Europejskiej, pracujemy tak długo, aż wypracujemy konsensus, ale tylko w sprawach, które dotyczą nas oboje”, por. H. Krzyszczyk, *Z rodziny do rodziny*, Katowice 2016, s. 209.

łości w sytuacji, gdy człowiekiem zaczynają rządzić negatywne emocje niepozwalające na bycie obiektywnym w ocenie. Być może jest to również ostatni spokojny moment, by rozpocząć pracę nad nabraniem większych umiejętności komunikacyjnych w rodzinie, co winno rozpocząć się szczerym rozliczeniem się oraz rozliczeniem wobec dziecka z relacji z rodzicami lub teściami (a dziadkami dziecka). W sposób żartobliwy (na przykład w formie ankiety, wywiadu) można podczas bloku edukacyjnego „przygotowania bliższego do małżeństwa swoich dzieci” usłyszeć oczekiwania naszego dorastającego dziecka co do przyszłości („A ty, jaką byś chciała być teściową? Jak sobie mnie wyobrażasz jako teścia Twojej żony, męża? Jaką chcesz, abym była babcią dla Twoich dzieci?). Warto na tym etapie życia przynajmniej ogólnie „wtajemniczyć” córkę bądź syna w plany majątkowe związane z przyszłością dziecka (na przykład: „po ślubie może zamieszkaś na górze tego domu”, „po ślubie będziesz mógł z żoną mieszkać w naszym starym mieszkaniu, które teraz wynajmujemy”, „myślimy z tatą, aby zacząć oszczędzać i kupić ci działkę”, „po ślubie pomożemy ci, ile będziemy potrafili, ale musisz sobie znaleźć mieszkanie...”), gdyż niepewność stabilizacji finansowej jest jedną z ważniejszych przyczyn odkładania małżeństwa na później przez młode pokolenie³¹.

Przygotowanie wierzących dorosłych do roli teścia i teściowej (a u starszych dorosłych wzrastanie do lepszej realizacji tej roli) nie może być zapomniane w corocznym planie duszpasterskim parafii, a jego realizacja ma się odbywać metodą „kropli drażącej skałę”, przy okazji kazań niedzielnych. Przede wszystkim jednak winno być uwzględnione w projekcie rekolekcji, czy to ogólnoparafialnych czy specjalistycznych (na przykład rekolekcje dla przyszłych teściów). Podczas tzw. nauk stanowych warto przedstawić w sposób adekwatny dla słuchaczy teorię i prawidłowości rządzące konfliktem międzygeneracyjnym w rodzinie, wypuklając, że w wojnie: teściowa, teść – synowa, zięć, nie ma wygranych, a ostatecznie najwięcej tracą małoletnie dzieci (wnuki). Dobrze byłoby osłabiać negatywny stereotyp teściowej poprzez ilustrację różnych pozytywnych

31 Por. E. Wyrwich-Hajduk, *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na małżeństwo*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Warszawa 2012, s. 120–121.

sylwetek teściowych (od relacji Rut i Noemi po heroiczną postawę bł. Marianny Biernackiej) i koncentrowanie się na wskazywaniu cech dobrych teściów. Ci powinni charakteryzować się poczuciem ogólnego zadowolenia z życia, spełnienia (zawodowego, rodzinnego), rozwijaniem swoich pasji, hobby i talentów, umiejętnością wybaczenia (dobroduszość, brak chowania urazy), akceptacją siebie (i przemian fizycznych płynących z upływu czasu), akceptacji innych bliskich im osób. Szczególnie ważna jest praca nad sobą w wyrobieniu postawy poszanowaniu wyboru partnera życiowego swojego dziecka i wiary, że jego lub jej decyzja jest słuszna. Mądre „zarządzanie sobą” w wieku dojrzałym pozwala na zachowanie – niezależnie od wykształcenia i wiedzy – poczucia własnej, osobistej, indywidualnej wartości i doświadczenia życzliwego zrozumienia, a także – gdy potrzeba – wsparcia od rodziny, współpracowników, przyjaciół. Impulsywność działań, kłótniowość, ekspresja emocjonalna, teatralność uczuć, egoistyczne nastawienie w związkach z innymi, poczucie uprawnienia do otwartego wyrażania stanów emocjonalnych, lęk przed samotnością i brakiem bycia „najważniejszą osobą” dla syna, córki bądź męża oraz brak akceptacji zmian w wyglądzie to z kolei najczęstsze przykłady charakterystyki niedojrzałych teściów, wymagające pilnej korekty w relacjach z młodszymi członkami rodziny. Wydaje się, że obie grupy teściów powinny głośno wybrzmieć przez rekoлекcjonistę podczas głoszonych konferencji.

Zakończenie

Na zakończenie warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie o „nauki przedślubne” dla teściów w przygotowaniu bezpośrednim do małżeństwa z perspektywy prawnika kanonisty. W ich wyniku obie strony powinny zrozumieć, że małżeństwo jest przełomem w życiu każdego członka rodziny: dla młodej pary to czas usamodzielnienia się, zmiany dotychczasowego życia, przejścia nowych obowiązków (w szczególności rodzicielstwa), dla rodziców i teściów jest to moment, w którym często zostają sami bądź w znaczeniu fizycznym, bądź emocjonalnym. Niere-

alistyczne byłoby jednak domaganie się uczestnictwa przyszłych teściów w konferencjach przedmażeńskich. Natomiast uczenia w różny sposób, różnymi środkami samych narzeczonych o możliwych reakcjach rodziców na ich małżeństwo nigdy nie jest dość, dlatego też w bezpośrednim przygotowaniu tematów relacji z teściami i propozycji działań podejmowanych przez młodych małżonków na zainicjowany konflikt ze starszym pokoleniem winien być poświęcony czas na wielu zróżnicowanych tematycznie spotkaniach, przy okazji omawiania różnych kwestii: od ról małżeńskich, dialogu małżeńskiego, rodzicielstwa, spraw trudnych, do przygotowania do liturgii zaślubin. Problematyka teściów jest przecież wieloaspektowa i wielopłaszczyznowa.

Komunikacja wydaje się kluczem do sukcesu. Dialog i mediacje są najlepszym sposobem na konstruktywne wyciszenie sytuacji konfliktogennych aż do przekształcenia relacji w satysfakcjonujące. Warto jednak znać swojego rozmówcę bliżej, stąd istotne jest, aby przyszli małżonkowie poznali swoich teściów nie tylko w kontekście przygotowań do zaślubin i wesela. Chociaż czas 6–8 miesięcy przed ślubem jest okresem zintensyfikowania znajomości z przyszłymi teściami, to najczęściej jest ona zawężona do rozmów i ustaleń związanych z organizacją wesela – im bliżej ślubu, tym więcej też sytuacji stresogennych i napięć. W przygotowaniu bezpośrednim do małżeństwa warto więc zachęcić narzeczonych do bycia z teściami „sam na sam”, zadawania im pytań o ich biografie, ich relacje z teściami, sposoby radzenia sobie z problemami, podejmowania prób dowiedzenia się czegoś o ich pasjach i marzeniach oraz opowiadania o sobie. Wczesne pozytywne i szczere relacje z przyszłymi teściami zwiększają prawdopodobieństwo utrzymania ich takimi po ślubie, co zaobserwowały i opisały cztery badaczki z trzech ośrodków akademickich USA (regiony: Teksas, Indiana) pod przewodnictwem prof. Karen Fingerman³². Przyszła synowa stawała się „mniejszym zagrożeniem”,

32 K. L. Fingerman, M. Gilligan, L. Vander Drift, L. Pitzer, *In-Law Relationships Before and After Marriage. Husbands, Wives, and Their Mothers-in-Law*, „Research in Human Development” 9 (2012) nr 2, s. 123, <https://doi.org/10.1080/15427609.2012.680843>.

obie kobiety były mniej o siebie zazdrosne, teściowie bardziej otwarcie reagowali na przysłego zięcia.

Czy te propozycje rozwiążą wszystkie problemy? Z pewnością nie, lecz mogą wskazać pewien kierunek do dalszych rozważań i wdrożeń. Towarzystwo rodzinie, do którego nawoływał papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* nie jest sposobem na szybką interwencję kryzysową, podaniem gotowej recepty. Jest długotrwałą i ciągle poszukującą pedagogizacją ku wartościom. Jest drogą.

Abstrakt

Zaburzone relacje z teściami jako czynnik nieważności małżeństwa

Obraz teściów jest tak intensywnie wpleciony w historyczną i współczesną myśl społeczeństw, gdyż relacje z teściami należą do głównych wyznaczników zadowolenia z życia w małżeństwie, a swoje apogeum przechodzą w pierwszych pięciu latach małżeństwa, gdy trajektoria indywidualnego rozwoju każdego z małżonków jest ciągle dłuższa niż trajektoria życia w diadzie. Przy niskiej satysfakcji z życia wspólnotowego implikuje to łatwiejszą decyzję o rozstaniu. Kwerenda aktowa spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa dokonana przez autorkę w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie wykazała, że spośród osób wierzących problemy w relacjach z teściami odzwierciedlały ogólnoświatowe przyczyny. Niezależnie od kultury, religii, kondycji społecznej i statusu finansowego wczesna komunikacja małżonków i teściów, otwarta i oparta na zasadach poszanowania godności drugiego człowieka, oraz wsparcie małżonka w prezentowaniu odmiennego stanowiska niż rodzice lub rodzic było czynnikiem wzmacniającym pozytywne relacje z teściami. Dlatego też tak ważne jest docenienie komunikacji wewnątrz rodziny od jej początków, nauki dialogu międzypokoleniowego i wpływ tego dialogu na siłę i trwałość współczesnych małżeństw.

Słowa kluczowe: kanoniczne stwierdzenie nieważności małżeństwa, przygotowanie do małżeństwa, relacje międzypokoleniowe w rodzinie, teściowie

Abstract

Parents-in-law and the matrimonial nullity. Do they need prenuptial preparation course?

The image of parents-in-law seems to be so intensely presented in the historical and contemporary thought of societies as the relations with in-laws are among the main determinants of marriage satisfaction. The interactions reach their peak in the first five years of marriage, when the trajectory of individual development of each spouse is still longer than the trajectory of life in a marriage dyad. With low satisfaction in life, it implies an easier decision to separate. The author made a query at the ecclesiastical Metropolitan Tribunal in Cracow and examined matrimonial nullity cases. The results showed the problems in relations with parents-in-law reflect the global causes and characteristics. Open and based on the principles of respect for the dignity of the other, early communication of spouses and parents-in-law and support of the spouse in presenting a different opinion than the parent was a factor strengthening positive future relations with the parents-in-law. That is why it is so important to appreciate the communication within the family from the very beginning. Learning about intergenerational dialogue may significantly help implement the practical and positive impact of this dialogue on the strength and durability of contemporary marriages.

Keywords: intergeneration relationships in the family, matrimonial nullity in the Catholic church, parents-in-law, prenuptial preparations

Bibliografia

- Orbuch T., Bauermeister J. A., Brown E., McKinley B. D., *Early family ties and marital stability over 16 years: The context of race and gender*, „Family Relations” 62 (2013) nr 2, s. 255–268, <https://doi.org/10.1111/fare.12005>.
- Fingerman K. L., Gilligan M., Vander Drift L., Pitzer L., *In-Law Relationships Before and After Marriage. Husbands, Wives, and Their Mothers-in-Law*, „Research in Human Development” 9 (2012) nr 2, s. 106–125, <https://doi.org/10.1080/15427609.2012.680843>.

- Fowler C., Rittenour C., *A Life-Span Approach to Children-In-Law's Perceptions of Parent-In-Law Communication*, „Journal of Family Communication” 17 (2017) nr 3, s. 254–272, <https://doi.org/10.1080/15267431.2017.1281280>.
- Genç E., Baptist J., *Managing Conflict with Parents-in-Law in a Secular Society Steeped in Islamic Traditions: Perspectives of Married Turkish Couples*, „Journal of Family Psychotherapy” 30 (2019) nr 1, s. 20–39, <https://doi.org/10.1080/08975353.2018.1516986>.
- Kozłowska K., *Rola i funkcja mediacji w konfliktach międzypokoleniowych*, w: *Pedagogiczne konteksty społecznego wsparcia rodziny*, red. G. Godawa, Kraków 2015, s. 206–240, <https://doi.org/10.15633/9788374384247.07>.
- Krzyszczko H., *Z rodziny do rodziny*, Katowice 2016.
- Lim S.-L., Lim B. K., *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem. Navigating Tradition and Modernity in Transforming Familial Relationships in the Chinese Family*, „Journal of Family Psychotherapy” 23 (2012) nr 3, s. 202–216, <https://doi.org/10.1080/08975353.2012.705649>.
- Maj Z., *Szacunek do rodziców i dziadków w rodzinie*, w: *Małżeństwo i rodzina podstawową troską Kościoła*, red. A. Domaszek, M. Saj, Warszawa 2015.
- Mielimąka S., *Trud stawiania się kobietą*, w: *Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. A. Pastwa, Katowice 2014.
- Miszczak E., *Parentyfikacja dziadków – uwarunkowania i konsekwencje*, w: *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014.
- Owen Hampo J. C., *Causes of Marriage Conflicts and Its Management in the Catholic Diocese of Awka*, „IGWEBUIKE. An African Journal of Arts and Humanities” 6 (2020) nr 1, s. 28–40, DOI: 10.13140/RG.2.2.16636.28806.
- Przybyła-Basista H., *Mediacje rodzinne w konflikcie rozwodowym*, Katowice 2006.
- Rittenour C. E., Koenig Kellas J., *Making Sense of Hurtful Mother-in-law Messages: Applying Attribution Theory to the In-Law Triad*, „Communication Quarterly” 63 (2015) nr 1, s. 62–80, <https://doi.org/10.1080/01463373.2014.965837>.
- Lim S.-L., Lim B. K., *Po Xi Wen Ti: The Mother-in-Law Problem. Navigating Tradition and Modernity in Transforming Familial Relationships in the Chinese Family*, „Journal of Family Psychotherapy” 23 (2012) nr 3, s. 202–216, <https://doi.org/10.1080/08975353.2012.705649>.

Świątek K., *Spoleczny odbiór wielodzietności w opiniach matek posiadających liczne potomstwo*, w: *Wielodzietność spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Warszawa 2012.

Wojciszke B., *Kobieta zmienną jest*, Gdańsk 2009.

Wyrwich-Hajduk E., *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na małżeństwo*, w: *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, red. A. Kwak, M. Bieńko, Warszawa 2012.

Zalewska S. L., *Syndrom pustego gniazda*, Warszawa 2012.

Spis treści

<i>Wstęp</i>	5
ks. Jacek Siewiora	
<i>Inność, wolność i autentyczność w rodzinie</i>	9
Renata Smoleń	
<i>Teściowie jako etap rozwojowy i rola społeczna</i>	25
ks. Andrzej Zwoliński	
<i>W roli babć i dziadków</i>	47
Paulina Hornik	
<i>Czynniki warunkujące kształtowanie się relacji z teściami.</i> <i>Wybrane aspekty społecznopsychologiczne</i>	65
Barbara Klasińska	
<i>Teściowie, synowe, zięciowie w procesie rozwijania kompetencji</i> <i>hermeneutycznych</i>	83
Weronika Juroszek	
<i>Dojrzałość teściów w świetle koncepcji dojrzałości osobowości</i> <i>Zdzisława Chlewińskiego</i>	101
ks. Marcin Godawa	
<i>Teściowie — słownikowe, literackie i duchowe wymiary zagadnienia</i>	115

Łukasz Ryszka

*Komunikacyjne dylematy pełnionych ról dziadków i teściów
w świetle koncepcji analizy transakcyjnej* 139

Klaudia Cymanow-Sosin, Piotr Cymanow

*Medialne i komunikacyjne oblicza zarządzania
relacjami interpersonalnymi w perspektywie zjawiska katalaksji* 161

bp Janusz Mastalski

*Duchowość współczesnych teściów
w kontekście przemian społecznych* 183

ks. Grzegorz Godawa

*Teściowie jako „nowe” wyzwanie dla duszpasterstwa
w Kościele katolickim w Polsce* 205

Aleksandra Brzemia-Bonarek

*Zaburzone relacje z teściami
jako czynnik nieważności małżeństwa* 227

Rodzina jako wspólnota osób potrzebuje wzajemnej troski i dbałości, zaangażowania, ale nade wszystko respektowania własnej hierarchii wartości, która wyrasta z systemu wartości uniwersalnych. Wszystko to razem wzięte stanowi o tym, że rodzina jawi się jako przestrzeń uczenia się życia, daje poczucie bezpieczeństwa czy wreszcie jest miejscem kształtowania osobowości wszystkich jej członków.

Książka, którą oddajemy w ręce czytelników, jest zbiorowym namysłem wielu autorów nad różnymi aspektami życia rodzinnego. Jednak szczególnym zwornikiem tego twórczego procesu są osoby, których miejsce w rodzinie bierze się nie tyle z mocy aktu ich własnej decyzji, co z faktu przyjęcia decyzji innych osób. Teściowie, bo o nich mowa, w momencie podjęcia decyzji o zawarciu małżeństwa przez ich dzieci stają przed koniecznością akceptacji kolejnej roli, jaką przychodzi im pełnić w życiu rodzinnym.



Uniwersytet Papiański
Jana Pawła II
w Krakowie

ISBN 978-83-63241-56-8



9 788363 241568 >